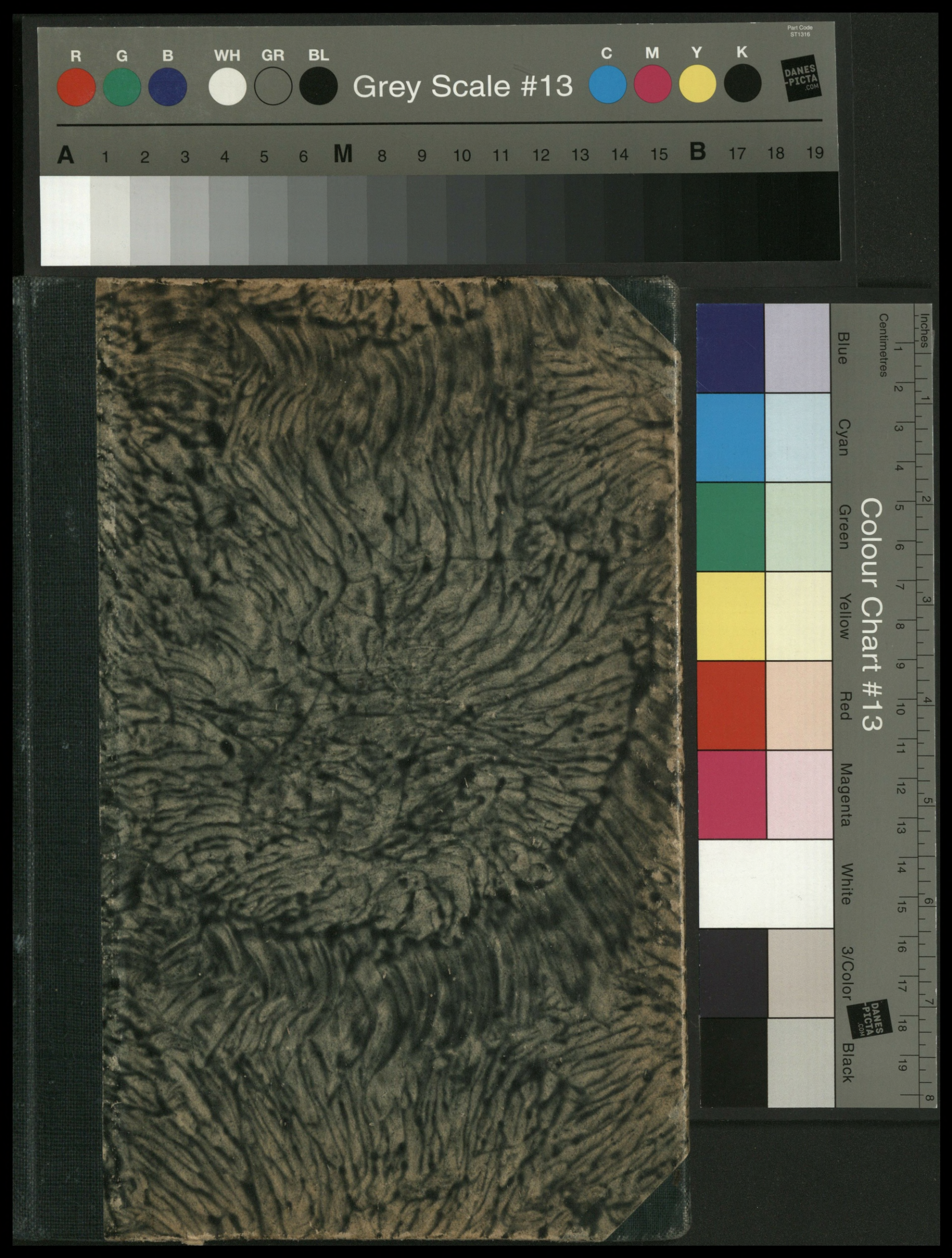
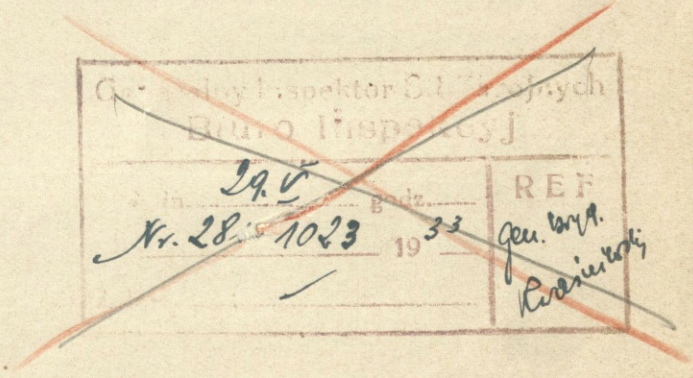

Part Code
ST1316
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

ZARYS HISTORJI KORPUSÓW INŻYNIERÓW W EPOCE STANISŁAWA AUGUSTA



PANU GENERAŁOWI

MIECZYSŁAWOWI DĄBKOWSKIEMU

PRACĘ SWĄ POŚWIĘCAM.

KPT. DR. JAN GIERGIELEWICZ

ZARYS HISTORJI
KORPUSÓW INŻYNIERÓW
W EPOCE STANISŁAWA AUGUSTA

BIBLIOTEKA AKADEMII
SZTABU GENERALNEGO
XXII. 6.1.

WARSZAWA 1933
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

A/ 4172

Biblioteka Wydz. Uzbr. i Techn. Uzbr. WAT
47658
Inw. gen.

Nr 3977/33. Główna Drukarnia Wojskowa.

PRZEDMOWA.

Praca niniejsza, zaszczyt wprowadzenia której przypadł mi w niezasłużonym udziale, wypełnia dotkliwą lukę, istniejącą w naszej historjografji wojskowej w zakresie dziejów broni głównych. Ś. p. pułkownik Konstanty Górski, autor trzech podstawowych dzieł z historji piechoty, jazdy i artylerji polskiej, z których ostatnie ujrzało półki księgarskie, jako wydanie pośmiertne, zamierzał przystąpić do opracowania dziejów inżynierji polskiej i ponoć rozpoczął nawet w tym kierunku gruntowne poszukiwania. Do napisania jednak dzieła nie pozostało mu czasu, a przez to w literaturze naszej odczuwaliśmy poważny brak w tym kierunku, zwłaszcza dający się odczuć wyraźnie od czasów odrodzenia wojska polskiego i bytu państwowego Rzeczypospolitej. Wzmożone zainteresowanie dla dziejów wojskowych, potrzeba poznania tradycji przodków i nawiązania do niej, dążność do szukania łączności z własną przeszłością i czerpania z niej podniety do pracy wychowawczej w wojsku, dla istniejącej w zakresie dziejów inżynierji wojskowej luki nie znajdowały oparcia w literaturze historycznej. Odczuwając potrzebę wypełnienia tej luki, gen. Mieczysław Dąbkowski potrafił przed laty skierować zainteresowania autora niniejszej pracy, podówczas młodego jeszcze historyka, w kierunku badań nad przeszłością tej broni, posiadającej krótką może, lecz piękną w dziejach przedrozbiorowych tradycję i mającej obecnie, przy postępie techniki, coraz to większe znaczenie. Znalazł w autorze entuzjastę swej myśli i sumiennego badacza, który latami skrupulatnych studjów, zbrojny w zdobycze metody historycznej, zebrać potrafił rozproszony materjał, zbadać go, uporządkować i wreszcie dać pracę, która wypełnia najpoważniejszy odcinek dotychczasowej pustki. Autor, nie mając poprzedników w tej dziedzinie, musiał rzecz całą rozpoczynać od początku i budować od podstaw, przedzierając się sam przez zwały surowego materjału i torując pierwszą drogę w nowym kierunku. Praca objęła okres dziejów inżynierji wojskowej w epoce stanisławowskiej od początku organizacji korpusów inżynierów aż do upadku powstania kościuszkowskiego i upadku Rzeczypo-

spolitej. Daje ona nam obraz rozwoju organizacji tych korpusów, ich wewnętrznego życia, działalności zarówno w czasie pokoju, jak podczas wojny; stawia przed nami wysiłek organizacyjny, wychowawczy i myślowy i obrazuje żywą pracę w różnych dziedzinach działalności inżynierów tej epoki. Przepracowana sumiennie i gruntownie, oparta na niezmiernie bogatym materjale źródłowym, praca pozostanie niewątpliwie jako trwały dorobek w nauce historyczno-wojskowej. Zapewne przyszły badacz dorzuci niejeden nowy szczegół, niejedną rzecz sformułuje w nowy sposób, lecz z całą pewnością nie naruszy zasadniczego zrębu, zbudowanego przez kapitana dr. Giergielewicza, a tem bardziej nie będzie mógł pracy jego pominąć. Nie mam wątpliwości, że nosząca skromny tytuł „Zarysu" historja korpusów inżynierów w epoce Stanisława Augusta, szturmem zdobędzie należne jej miejsce i przetrwa w literaturze, jako kapitał żelazny obok trzech podstawowych dzieł Konstantego Górskiego. Niech wolno mi będzie wyrazić pragnienie, by autor kontynuował dalej rozpoczęte studja i dał nam w przyszłości dalsze dzieje wojsk inżynieryjnych, opracowując czasy Ks. Warszawskiego i Królestwa i wypełniając w ten sposób całość istniejącej luki.

Otton Laskowski
mjr.

SPIS RZECZY.

PRZEDMOWA IX

Wstęp 1

ROZDZIAŁ I. Organizacja korpusów inżynierów:
Okres I (1775 — 1788). Początki organizacji . . . 9
Okres II (1788 — 1791). Organizacja korpusów inżynierów w dobie Sejmu Wielkiego 14
Okres III. Próba reorganizacji korpusów inżynierów w 1792 r. 27
Okres IV. Korpusy inżynierów w okresie redukcji wojska (1792 — 1794) 36
Okres V. Organizacja wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem 41

ROZDZIAŁ II. Awanse, wyposażenie i uzbrojenie korpusów inżynierów 53

ROZDZIAŁ III. Kartografowie wojskowi 59

ROZDZIAŁ IV. Wyszkolenie korpusów inżynierów 63

ROZDZIAŁ V. Szkoły korpusów inżynierów i rozwój literatury wojskowo-technicznej 70

ROZDZIAŁ VI. Działalność korpusów inżynierów w czasie pokoju . . 84

ROZDZIAŁ VII. Udział korpusów inżynierów w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. 113

ROZDZIAŁ VIII. Udział wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem
Okres I (24 III — 6 IX) 142
Okres II (6 IX — 16 XI) 167

Załączniki 185

Skorowidz nazwisk 207

WSTĘP.

Zadaniem niniejszej pracy, zainicjowanej przez pana gen. Mieczysława Dąbkowskiego, pragnącego przekazać wojskom technicznym piękną tradycję ich poprzedników, jest przedstawienie dziejów inżynierji wojskowej w epoce stanisławowskiej.

Temat powyższy, oprócz kilku artykułów, ogłoszonych przeze mnie w czasopismach wojskowych *(Saper i Inżynier Wojskowy, Przegląd Wojskowo-Techniczny, Przegląd Historyczno-Wojskowy, Księga Pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana,* Warszawa 1929), nie był dotychczas opracowany.

Bezpośrednim powodem, utrudniającym odtworzenie historji wojsk technicznych w najogólniejszym chociażby zarysie, był brak materjałów źródłowych, które w znacznej mierze (przynajmniej najważniejsze) po upadku powstania kościuszkowskiego zostały wywiezione do Rosji, skąd dopiero w ostatnich latach powróciły do kraju, jak np. m. in. cenny materjał do organizacji i działalności wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem, a zwłaszcza do obrony i umocnień Warszawy podczas pierwszego i drugiego jej oblężenia.

Większość jednak materjałów źródłowych pierwszorzędnej wartości historycznej, jak np. bogaty dorobek kartograficzny oficerów inżynierji, a zwłaszcza znaczna ilość planów twierdz i robót fortyfikacyjnych, zginęła bezpowrotnie dla dziejów inżynierji wojskowej podczas niszczycielskiej segregacji akt b. Archiwum Komisji Rządowej Wojny (1861 — 69).

Poza tem część materjałów źródłowych, która ocalała po klęsce r. 1794, została rozproszona po licznych archiwach prywatnych, częstokroć niedostępnych do wykorzystania.

Z tych więc względów wojska techniczne nie zostały dotychczas opracowane, chociaż o roli ich i znaczeniu wspomina ubocznie wielu

historyków, jak Korzon w *Dziejach wojen i wojskowości w Polsce* (Warszawa 1923, wydanie drugie, t. III), w *Wewnętrznych dziejach Polski za Stanisława Augusta* (Warszawa 1897 — 1898, t. VI) i w *Kościuszce* (Kraków 1894); Bartoszewicz w *Insurekcji kościuszkowskiej* (Wiedeń 1909); Konieczny w *Tadeuszu Kościuszce* (Poznań 1917); Śmiałowski w *Tadeuszu Kościuszce* (Kraków 1891); Paszkowski w *Dziejach Kościuszki, pierwszego naczelnika Polaków* (Kraków 1872); Głębocki w *Rysie działań wojennych* (Kraków 1848); Skałkowski w *Janie Henryku Dąbrowskim* (Warszawa 1907) i w pracy *Z dziejów insurekcji 1794 r.* (Warszawa 1926) oraz szereg innych autorów, wspominających pobieżnie o roli inżynierji wojennej w 1792 i 1794 r.

Opracowania te, podobnie jak następne, z których wymieniam tylko najważniejsze, dały mi tylko tło i charakterystykę epoki, przynosząc zaledwie nieznaczną ilość szczegółów, zużytkowanych przeze mnie dopiero po sprawdzeniu z materjałami źródłowemi.

Pewne przyczynki do dziejów wojsk technicznych znalazłem poza tem u Mościckiego w dziele *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie* (Warszawa 1917); Wolańskiego *Wojna polsko-rosyjska 1792, kampanja koronna i litewska* (Kraków 1920 — 22, t. I i II); Sokolnickiego *Generał Michał Sokolnicki 1760—1815* (Kraków 1912); Szwarcego *Warszawa 1794 r.* (Kraków 1894); Olszewicza *Polska kartografja wojskowa* (Warszawa 1921).

Wobec braku materjału źródłowego do niektórych zagadnień, dotyczących wyszkolenia i rozwoju szkolnictwa wojsk technicznych, oparłem się na skąpych i niepewnych naogół wiadomościach następujących dzieł: Kucharzewski *Piśmiennictwo techniczne polskie* (Warszawa 1911 — 21, t. III) i *Pomysły techniczne generała Sokolnickiego* (Warszawa 1905); Bakałowicz *Czynności wojenne* (Warszawa 1771) i *Zdanie o pożytku i potrzebie fortec w Królestwie Polskiem i państwach jego* (Warszawa 1777); Tielke *Nauka dla officyerów sposobiących się na inżenierów polnych... przykładami z ostatniej siedmioletniej wojny objaśniona...* (dzieło wydane w r. 1785, na język polski przetłumaczone w 1792); Hogrewe *Teoretyczna i praktyczna nauka żołnierskich rozmiarów, czyli miernictwo wojenne, do użycia officyerom i początkowym Inżenierom...* przetłumaczone na język ojczysty przez Łęskiego, profesora korpusu kadetów (Warszawa 1790).

Literatura rosyjska dotycząca okresu Stanisława Augusta, a zwłaszcza powstania kościuszkowskiego, jest stosunkowo liczna, lecz najważniejsze zagadnienia są w niej przedstawione tendencyjnie; należy więc przystępować do niej bardzo krytycznie.

Pewne jednak znaczenie dla pracy niniejszej, zwłaszcza wobec ubóstwa materjałów źródłowych, mają następujące dzieła: Smitt *Suworow i padienje Polszi*, t. II (Petersburg 1866), *Suworowskij Sbornik* (Warszawa 1900); Orłow *Szturm Pragi* (Petersburg 1894); Muchanow *Szturm Pragi* (Moskwa 1833); Pistor *Memorjał o rewolucji polskiej 1794* (tłumaczenie Pawłowskiego Warszawa 1924); Bogusławskij *Istorja Apszeronskawo połka* (Petersburg 1892); Polewoj *Istorja kn. Italijskawo Grafa Suworowa Rymnikskawo...* (Moskwa 1890); Fuks *Istorja generalissimusa Grafa Suworowa Rymnikskawo...* (Moskwa 1811) i in.; z najnowszych zaś opracowań rosyjskich dzieło Gołowina, b. prof. Akademji Wojennej, p. t. *Taktika w zadaczach. Ataka ukrieplennoj pozicji* (Berlin 1925), ciekawe studjum operacyjne, dotyczące szturmu Pragi przez Suworowa w r. 1794.

Z opracowań pruskich kilka ciekawych szczegółów do powstania kościuszkowskiego, a zwłaszcza pierwszego oblężenia Warszawy, przynoszą: Seume w dziele *Einige Nachrichten über die Vorfälle in Polen im Jahre 1794* (Leipzig 1796), w którem szczególnie interesuje nas omawiana przez autora wadliwość naszych umocnień; Favrat w dziele *Beyträge zur Geschichte der polnischen Feldzüge von 1794 — 96* (Berlin 1799), a zwłaszcza Treskow w pracy *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794...* (Berlin 1837). Dzieło to, odznaczające się sumiennem opracowaniem i dokładnością, zawiera prócz szczegółowych raportów armji pruskiej również pewne dane, dotyczące wojsk polskich.

Literatura pamiętnikarska tego okresu najwięcej się zajmuje powstaniem kościuszkowskiem i wojną polsko-rosyjską 1792 r., odzwierciedlając nastroje społeczeństwa oraz dając nieraz wiele informacyj, dalekich jednak najczęściej od prawdy i dokładności historycznej, zwłaszcza, że większość pamiętników, jak np. gen. Zajączka *(Histoire de la révolution de Pologne en 1794 par un témoin oculaire. Pamiętniki z XVIII w.* t. II. Poznań 1862), była przeznaczona do walki z przeciwnikami politycznymi na emigracji. Ustosunkowując się z powyższych względów do pamiętników krytycznie, korzystałem z nich bardzo oględnie, sprawdzając źródłowo każdy fakt budzący wątpliwości.

Z wyjątkiem pamiętników gen. Dąbrowskiego (*Beytrag zur Geschichte der polnischen Revolution im Jahre 1794. Aus einem polnischen Manuscripte.* Frankfurt 1796), który zagadnienia wojskowe przedstawia z wielką znajomością i dokładnością, oraz częściowo pamiętników ks. Józefa Poniatowskiego *(Moje*

wspomnienia z kampanji 1792 r. w *Pamiętnikach wojennych 1792 — 1812,* wydanych przez J. I. Kraszewskiego. Drezno 1871) i Niemcewicza *(Pamiętniki czasów moich,* Lipsk 1868), pamiętniki: Wojdy Karola *(O rewolucji polskiej w roku 1794. Pamiętniki z XVIII w.* t. VIII, Poznań 1867), Wodzickiego Stanisława *(Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840,* Kraków 1873), ks. Eustachego Sanguszki *(Pamiętnik 1786 — 1815,* wydany przez Józefa Szujskiego w Krakowie w 1846), Kilińskiego *(Pamiętniki... o rewolucji w Warszawie w r. 1794-ym,* Warszawa 1907), Zenowicza Michała *(Kampanja oddziału wojsk polskich pod generałem Sierakowskim w roku 1794 odbyta,* w *Pamiętnikach wojennych 1792 — 1812,* wydanych przez J. I. Kraszewskiego, Drezno 1871), Drzewieckiego Józefa *(Pamiętniki,* Wilno 1850), Grabowskiego Stefana gen. *(Niektóre szczegóły tyczące się rewolucji 1794 w Litwie,* w dodatkach do książki gen. J. Paszkowskiego, Kraków 1872), Kopcia Józefa *(Dziennik... brygadjera wojsk polskich...,* Berlin 1863), Ochockiego Jana Duklana *(Pamiętniki...* t. VI, Warszawa 1910), Bukara *(Pamiętniki,* Warszawa 1919), Starzeńskiego Michała *(Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika 1757 — 1795,* wydał Mościcki, Warszawa 1914), Sułkowskiego Józefa *(Szczegóły historyczne tyczące się wojny polsko-rosyjskiej na Litwie 1792 r.,* wydał dr. Truchim, Poznań 1923) i wiele innych, które, oprócz charakterystyki epoki i garści szczegółów, wymagających sprawdzenia i porównania z innemi źródłami, przedstawiają dla powyższej pracy małą użyteczność.

Poza tem korzystałem z szeregu publikacyj źródłowych, jak: *Zbiór wszystkich pism urzędowych od zapisania Aktu Powstania Narodowego w Krakowie i innych do niego ściągających się* (Kraków 1794), *Protokóły i dzienniki Rady Zastępczej Tymczasowej i Rady Najwyższej Narodowej,* wydane przez Askenazego i Dzwonkowskiego (t. II, Kraków 1918), *Stanisław August i Książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji,* wydał Dembiński Br. (Lwów 1904), *Listy Kościuszki do jenerała Mokronowskiego i innych osób pisane,* wydane przez Lucjana Siemieńskiego (Lwów 1877), *Listy prezydenta Zakrzewskiego do Tadeusza Kościuszki,* w pracy Włodzimierza Dzwonkowskiego *Przyjaciel ludzkości, Warszawa wiosną 1794 r.* (Warszawa 1912). Zwłaszcza wiele szczegółów, dotyczących działalności wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem, zawierają wydane przez Skałkowskiego *Rozkazy Kościuszki do generała Orłowskiego w roku 1794 skierowane* (Poznań 1926).

Zużytkowałem wreszcie prasę współczesną, jak np. *Gazetę Wolną Warszawską*, będącą organem Rady Zastępczej Tymczasowej, *Gazetę Rządową*, organ Rady Najwyższej Narodowej, *Korespondenta Krajowego i Zagranicznego* i in.

Wobec licznych, lecz rozbieżnych nawet w najważniejszych poglądach i zagadnieniach, opracowań i pamiętników, zawierających jedynie krótkie i ogólnikowe fragmenty, które w zestawieniu z materjałami źródłowemi nie wytrzymały krytyki, okazując się dalekiemi od prawdy i ścisłości historycznej, pracę niniejszą oparłem prawie wyłącznie na źródłach archiwalnych.

Najobszerniejszy i najistotniejszy materjał źródłowy do dziejów inżynierji wojskowej epoki stanisławowskiej znajduje się w Archiwum Głównem Akt Dawnych, składając się głównie z raportów, bruljonów i minut. Ważniejsze źródła, wykorzystane przeze mnie, z zakresu organizacji wojsk technicznych są następujące: „Rang listy wojska polskiego do czasu rewolucji“ [Komisja Wojskowa (cyt. K. W.) nr. 247], „Sigillata wojska Obojga Narodów 1776 — 94“ (K. W. Dział II, nr. 97 — 98), „Etaty i różne rozporządzenia dotyczące wojsk Rzeczypospolitej Obojga Narodów od 1789 do 1793“ [Akta skarbowo-wojskowe (cyt. A. sk. w.) Oddział 80, nr. 25], „Papiery obejmujące stany służby, patenta, nacjonały, urlopy i procesa różnych osób wojskowych od 1761 do 1764“ (A. sk. w. Oddz. 82, nr. 20), „Projekta organizacji wojska każdej po szczególe broni“ [Akta z b. Komisji Rządowej Wojny (cyt. A. K. Rz. W.) Sygn. Kr. P. 1764 — 1776, nr. 151], „Ordynanse i rezolucje Departamentu Wojskowego (A. K. Rz. W. Kr. P. 1768 — 1788, nr. 155), „Rozmaite dokumenty i akta z r. 1792“ [A. K. Rz. W. Artylerja koronna (cyt. A. K.) nr. 78, 79, 80], „Journal ordynansów i raportów 1792“ (K. W. nr. 237), „Papiery oryginalne rozmaite od 1789 do roku 1792“ (A. sk. w. Oddz. 80, nr. 19), „Dokumenty odnoszące się do szkoły artylerji z lat 1776 — 1794“ (A. K. Rz. W. A. K. 1776 — 94, nr. 88), „Rozmaite dokumenty i akta od lipca 1794 do końca r. 1801“ (A. K. Rz. W. A. K. 1794 — 1801, nr. 85) i wiele innych dokumentów, jak np. „Przełożenia J. K. Mci Departamentowi Wojskowemu czynione od 1776 do 1788 (K. W. nr. 48).

Stosunkowo dużo znalazłem materjałów źródłowych do działalności korpusów inżynierów w czasie pokoju i udziału ich w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. Ważniejsze z nich są następujące: „Raporta od artylerji i fortec koronnych, jako też różne inne pisma osób w końcu roku 1788 i cały rok 1789 do Komisji Wojskowej Obojga Narodów podane“ (A. sk. w. Oddz. 76, nr. 37), „Raporta Komendan-

tów różnych dywizjów, brygad, regimentów i różnych zakładów artylerji, inżynierji i magazynów dotyczące z r. 1793" (A. sk. w. Oddz. 76, nr. 56), „Raporta miesięczne od korpusu artylerji koronnej, arsenałów... korpusu inżynierów..." (tamże, nr. 57), „Raporta od artylerji i fortec koronnych oraz różne pisma w interesach wojskowych od dnia 1 stycznia do sierpnia 1792 do Komisji Wojskowej Obojga Narodów nadesłane" (tamże, nr. 40), „Lustracje fortecy Częstochowskiej z roku 1783 i 1789, jako też lustracje fortecy Kamienieckiej z roku 1789" (A. sk. w. Oddz. 79, nr. 4), „Lustracje garnizonów wojska różnej broni" (tamże, nr. 6), „Etat 100,000 wojska Obojga Narodów" (A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24), „Wydatki... na wybudowanie koszar w Kamieńcu Podolskim w myśl propozycji Króla Imci w 1781 na Radzie wynurzonej, a wykonanej przez Bakałowicza i Zawadzkiego" (tamże, nr. 30), „Dziennik inżynierów i pontonierów fortecy Kamieńca Podolskiego i fortecy Częstochowskiej" (A. K. Rz. W. Kr. P. 1792, nr. 147), „Raporta Komisji Wojskowej... generała artylerji wraz z korpusem artylerji i inżynierów" (A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92. Militaria t. I, nr. 186), t. II i III (nr. 184 — 185) zawierają raporty do króla i gen. Gorzeńskiego, t. VI (nr. 189) zawiera szereg cennych raportów do działalności korpusów inżynierów w wojnie polsko-rosyjskiej 1792, „Różne plany miast, arsenałów, armat i ręcznych rysunków 1777 — 1780" (A. K. Rz. W. A. K., nr. 101).

Do dziejów wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem cennemi przyczynkami okazały się m. in. następujące źródła: „Zalecenia Najwyższego Naczelnika 1794" (K. W. Dział III, nr. 26), „Rekwizycje do obrony generałów Mokronowskiego i Orłowskiego 1794" (tamże, nr. 27), „Rekwizycje generałów komenderujących i innych osób wojskowych 1794" (nr. 28, 29), „Przełożenia i raporty Departamentu Uzbrojenia 1794" (nr. 30), „Przełożenia noty, kwity Centralnego Komisarjatu Wojennego 1794" (nr. 39), „Różne papiery Departamentu Wojskowego w Radzie Zastępczej 1794" (nr. 46, 47).

Szereg cennych materjałów do wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. i powstania kościuszkowskiego dostarczyła mi Bibljoteka Ordynacji Zamoyskich (cyt. B. O. Z.); wymieniam najważniejsze z nich: „Archiwum Kościuszki jako generała komenderującego 1790 — 92" t. III. (rps. nr. 1783), „Teka Trębickiego o rewolucji 1794 r." (rps. nr. 885), „Raporta od Komisji Wojskowej Obojga Narodów podczas wojny 1792" (rps. nr. 1232), „Militaria z wojny 1792 r.: noty oficerów i desideria" (rps. nr. 1233).

W Bibljotece Ordynacji Krasińskich (cyt. B. O. K.) znalazłem kilka szczegółów, dotyczących dziejów wojsk technicznych, a zwłaszcza

działalności ich w powstaniu kościuszkowskiem. Ważniejsze z nich są następujące: „Zbiór pism do dziejów rewolucji 1794“ (rps. nr. 3108), „Materjały do powstania Kościuszki 1794“ (rps. nr. 3192) i wiele innych źródeł z zakresu organizacji (rps. nr. 46641, 46886, 71762).

Wiele dokumentów pierwszorzędnej wartości historycznej znalazłem w materjałach rewindykowanych z Rosji, zdeponowanych obecnie w Bibljotece Narodowej (cyt. B. N.) i Bibljotece Uniwersytetu Warszawskiego (cyt. B. U. W.).

Oprócz cennych materjałów gen. Dąbrowskiego, zawierających m. in. etaty i „rang listy“ oficerów i szeregowych wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem, wykorzystałem również część kancelarji gen. Sierakowskiego (Sygn.: Pol. F. Oddz. IV, nr. 168), projekty utworzenia korpusów inżynierów (Pol. F. Oddz. IV, nr. 261), projekt kpt. Spaarremana utworzenia korpusu pontonierów (Pol. F. Oddz. IX, nr. 4), plany twierdz (Pol. F. Oddz. IV, nr. 264) i wiele innych ważnych dokumentów, jak np. „Rozmaite pisma różnych osób względem linji demarkacyjnej Królestwa, względem urządzenia fortec i innych wojskowych interesów od r. 1774 do 1795“ (rps. 328 z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie).

Do charakterystyki poszczególnych oficerów korzystałem częściowo ze stanów służby, przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych.

Poza tem garść szczegółów, dotyczących korpusu inżynierów litewskich, znalazłem w Miejskiem Archiwum Wileńskiem.

Nieco danych, o charakterze jednak fragmentarycznym, zaczerpnąłem również z rękopisów Bibljoteki Czartoryskich (cyt. B. Czart.) i Bibljoteki Akademji Umiejętności (Kraków).

Nowe przyczynki, oświetlające rolę gen. Sierakowskiego, jako inżyniera wojskowego, i płk. Bakałowicza znalazłem w t. zw. Archiwum Obrony Warszawy, przechowywanem w Uniwersytecie Poznańskim. Z archiwum tego, pochodzącego prawie wyłącznie ze zbiorów ś. p. Mańkowskiego z Winnogóry, pozwolił mi korzystać prof. Skałkowski, za co na tem miejscu składam Mu podziękowanie.

Praca powyższa ma mimo to bardzo poważne luki, spowodowane ubóstwem źródeł. Najdotkliwiej zwłaszcza daje się odczuwać brak materjałów źródłowych, dotyczących korpusu inżynierów litewskich, jak również planów i szkiców z wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. i powstania kościuszkowskiego. Niepełny zwłaszcza jest materjał, dotyczący wyszkolenia wojsk technicznych.

Z powyższych względów niektóre zagadnienia nie zostały głębiej ujęte, względnie zostały przedstawione fragmentarycznie jak np.

Biblioteka Akademii Sztab...

szkoły korpusów inżynierów, niektóre zaś pominięte zupełnie (udział korpusu inżynierów litewskich w r. 1794).

W pracy powyższej korzystałem z pomocy ze strony mego nauczyciela w zakresie historji, pana profesora Marcelego Handelsmana, któremu tą drogą składam szczere podziękowanie.

ROZDZIAŁ I.

ORGANIZACJA KORPUSÓW INŻYNIERÓW.

Okres I (1775—1788).

Początki organizacji.

Poprzednikami korpusów inżynierów, utworzonych za Stanisława Augusta, byli w epoce piastowskiej i jagiellońskiej t. zw. technicy i architekci, w epoce zaś królów elekcyjnych — inżynierowie wojskowi, pozostający w służbie Rzeczypospolitej i poszczególnych królów.

O pierwszych technikach i budowniczych epoki piastowskiej i jagiellońskiej, którzy przeszli do historji pod wspólną nazwą architektów bez względu na charakter wykonywanych prac, i o rozwoju w tym okresie sztuki inżynierskiej, wiemy bardzo mało. Przy odtwarzaniu bowiem działalności architektów, przynajmniej w najogólniejszym zarysie, daje się dotkliwie odczuwać brak materjałów źródłowych, rozrzuconych po wielu archiwach prywatnych, a częściowo i zagranicznych [1]); materjały zaś znane są tak skąpe, urywkowe i nieraz sprzeczne, że zbudowanie na ich podstawie pewnej konstrukcji historycznej jest niezmiernie trudne, a w pewnych wypadkach, przy obecnym stanie badań, prawie że niemożliwe.

Nie możemy nawet określić stopnia ich wykształcenia i zakresu ich działalności, gdyż nazwa ówczesna „architector“ czy „architectus“ miała obszerniejsze znaczenie, pod którą, jak zaznacza G r a b o w s k i, „podciągano i magistra ciesielskiego“ [2]).

Z tych samych względów z użyciem nazwy inżyniera należy postępować bardzo ostrożnie, zwłaszcza, że nazwy „ingenier“ na oznaczenie geometry lub architekta wojskowego użył, według K u c h a-

[1]) Jako przykład może służyć archiwum florenckie, w którem prof. Milcydes Santoni odnalazł cenne rękopisy, zawierające 32 listy Dominika Ridolfino, najznakomitszego inżyniera wojskowego Stefana Batorego.

[2]) Ambroży G r a b o w s k i. *Skarbniczka naszej archeologji.* Lipsk 1854, str. 93.

rzewskiego, po raz pierwszy w języku naszym w r. 1643 Dekan, geometra i budowniczy Zygmunta III [1]).

Konkretne fakty działalności inżynierów wojskowych, w ściślejszem tego słowa znaczeniu, spotykamy dopiero w epoce królów elekcyjnych, począwszy od Batorego, którego panowanie stanowi pierwszy okres w rozwoju inżynierji wojskowej.

Z inżynierów tej epoki największą sławę zyskali: Dominik Ridolfino, Szymon Genga, Wilhelm le Vasseur de Beauplan, Fryderyk Getkant, Jan Pleitner, Adam Freytag, Krzysztof Arciszewski, Krzysztof Mieroszewski, Filip de Masson du Pont (Dupont) [2]), których działalność ściśle się łączy z rozwojem fortyfikacji i sztuki inżynierskiej w Polsce.

Zasługa ich polega przedewszystkiem na wzbudzeniu zainteresowania ogółu do nieznanej prawie przedtem wiedzy inżynierskiej w Polsce, oraz na wykazaniu swą chlubną działalnością, jak doniosłą rolę może odegrać utworzenie stałej organizacji wojsk technicznych, mających już tradycję bogatą w wiele chlubnych czynów inżynierów wojskowych, z których niektórzy, jak np. Krzysztof Arciszewski, zyskali sławę światową.

Właściwe początki stałej organizacji wojsk technicznych przypadają dopiero na drugą połowę XVIII w.

Istotnym pionierem wiedzy i techniki wojskowej, wskazującym niejednokrotnie na konieczność utworzenia stałej organizacji wojsk technicznych, był gen. Fryderyk Alojzy Brühl [3]), świetny organizator korpusu artylerji koronnej epoki stanisławowskiej.

---

[1]) Feliks Kucharzewski. *Kiedy pojawili się technicy w Polsce i którymi z poprzedników naszych pochlubić się możemy.* Warszawa 1913.

[2]) Jan Giergielewicz. *Przegląd działalności inżynierów wojskowych w epoce królów elekcyjnych. Saper i Inżynier Wojskowy* 1925, nr. 3 str. 183—208, nr. 4 str. 266—281, nr. 5 str. 356—368, nr. 6 str. 447—475.

[3]) Fryderyk Alojzy Józef hr. Brühl, syn Henryka (1739 — 1793); bardzo zdolny i utalentowany, wcześnie ukończył studja uniwersyteckie w Lipsku i Lejdzie. W 12-tym roku życia został starostą warszawskim, w 1757 otrzymał chorągiew pancerną. Jako ochotnik uczestniczył w wojnie siedmioletniej po stronie austrjackiej. 30 III 1763 otrzymał po ojcu urząd generała artylerji koronnej. Utraciwszy go wkrótce, odzyskał zpowrotem od Stanisława Augusta, który na sejmie koronacyjnym dekretem z 22 XII 1764 nadał mu indygenat, zatwierdzając w stopniu generała artylerji i w posiadaniu licznych starostw. Począwszy od 1776, dowodził dywizją małopolską. Jako generał artylerji koronnej położył ogromne zasługi w zakresie organizacji wyszkolenia i zaopatrzenia artylerji. Zakres jego władzy znacznie się rozszerzył, gdy na sejmie delegacyjnym w 1772 - 5 komen-

Sprawując zaszczytny urząd generała artylerji koronnej od 1783 do 1788, dążył nieustannie do ulepszenia swego korpusu oraz do utworzenia korpusu inżynierów, przeznaczając go głównie do budowy twierdz, których brak dawał się dotkliwie odczuwać w ówczesnej Polsce.

Po 12 latach jego zabiegów uchwałą sejmową w 1775 r. został utworzony korpus inżynierów [1]), podporządkowany gen. Brühlowi i wchodzący w skład korpusu artylerji koronnej.

Według etatu 1775 r. korpus ten miał się składać z podpułkownika jako komendanta korpusu, majora, dwóch kapitanów, dwóch poruczników i sześciu podoficerów.

Szefem tego nielicznego korpusu został Stanisław August, komendantem ppłk. Jan Klein [2]). Oficerami korpusu w pierwszym okresie jego organizacji byli: kapitanowie Henryk Marks, Jakób Sévigny i por. Jan Mehler [3]), podoficerami zaś m. in. Jan Gawłowski, Józef Hiż, którzy wraz z por. Mehlerem zostali przeniesieni 14 grudnia 1775 z korpusu artylerji koronnej, do tworzącego się korpusu inżynierów, gdzie wkrótce zostali oficerami; pierwszy z nich w r. 1777, drugi w 1782.

Zorganizowany w tak szczupłych rozmiarach nie mógł, oczywiście, odpowiadać życzeniom gen. Brühla i dlatego co pewien czas w raportach artylerji koronnej spotykamy projekty organizacyjne, dążące do powiększenia korpusu inżynierów. Projekty te, wychodzące od gen. Brühla, względnie jego najbliższego otoczenia, pozwalają nam zapoznać się z dążeniami generała, pragnącego mieć znacznie liczniejszy korpus inżynierów, przewidując dla niego szerokie pole pracy podczas pokoju i wojny.

---

danci twierdz zostali mu podporządkowani. Po sprzedaniu swego urzędu Szczęsnemu Potockiemu w r. 1788 wyjechał do Saksonji, gdzie w kilka lat umarł.

Zasługi i prace gen. Brühla przedstawił Juljan Bartoszewicz w dziele *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta.* Warszawa 1852, str. 25—60.

Por. A. Hniłko. *Generał Alojzy Fryderyk Brühl jako wychowawca żołnierza polskiego. Bellona,* wrzesień 1926.

[1]) *État actuel de l'armée de sa Majesté le roi de Pologne ainsi qu'il a été stipulé à la Diète tenue en 1775 où l'on trouve la force et l'uniforme,* str. 47.

[2]) Archiwum Główne (cyt. A. Gł.) A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6. „Regestr starszeństwa sztabs i ober oficerów korpusu artylerji koronnej i inżynierów z miesiąca lipca roku 1782". 26 V 1775 został mianowany podpułkownikiem i „fligel — adjutantem J. K. Mości".

[3]) Spisy oficerów korpusów inżynierów koronnych i litewskich, zawierające krótki przebieg ich służby w epoce stanisławowskiej, podane są w załącznikach Nr. 1 i 2.

Jeden z tych projektów organizacyjnych p. t. „Ułożenie osób, które w artylerji są potrzebne...“ [1]) zalecał zorganizowanie korpusu wojsk technicznych, złożonego z oddziałów minierów, pontonierów i pionierów, liczących razem 49 ludzi [2]), oraz właściwego korpusu inżynierów, liczącego 29 ludzi [3]).

Projekt powyższy, jak również następny, przewidujący zaledwie utworzenie tylko małego oddziału minierów, złożonego z sierżanta i 6 minierów [4]), nie zyskał zatwierdzenia sejmu i korpus inżynierów, mimo licznych zabiegów i przedstawianych projektów, do czasu reform dokonanych podczas sejmu wielkiego nie został powiększony.

Zakres prac i obowiązków ówczesnych inżynierów wojskowych znajdujemy w ciekawej instrukcji, opracowanej i wydanej przez gen. Brühla w r. 1775 [5]).

Instrukcja ta, podająca dla każdego rodzaju funkcji i stopnia przepisy służbowe, zakreślała wysoką skalę wykształcenia fachowego, będąc jednocześnie cennym przyczynkiem do dziejów korpusu inżynierów w pierwszym okresie jego istnienia.

W artykule „Powinności indzynierów komendanta“ [6]) określa najpierw autor stosunek służbowy komendanta korpusu inżynierów, który wyłącznie miał podlegać rozkazom generała artylerji koronnej.

Od komendanta korpusu inżynierów wymaga autor gruntownego wykształcenia, zarówno teoretycznego jak praktycznego [7]), niezbęd-

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. nr. 94 „Rozmaite raporty z lat 1767—1794“ f. 35.

[2]) Tamże. Oddział minierów 17 ludzi: porucznik, sierżant, kapral, 2 „pierwszych“ minierów, 12 minierów; oddział pontonierów 17 ludzi: podporucznik, sierżant, kapral, 2 „oberpontonierów“, 12 pontonierów; oddział pionierów 15 ludzi: sierżant, 2 kaprali, 12 „kopaczy“.

[3]) Tamże. Szef, podpułkownik, major, 2 kapitanów, 6 poruczników, 4 sierżantów, 6 kaprali.

[4]) Tamże, nr. 43.

[5]) *Powinności koru artyleryi koronney podane przez J. W. Brühla, generała tejże artylerji koronnej...* Zostały one przyjęte na Komisji Wojskowej Koronnej i podpisane na sesji delegacyjnej 6 V 1774.

[6]) Tamże, str. 36.

[7]) Tamże. Gen. Brühl stawiał bardzo duże wymagania komendantowi korpusu inżynierów, żądając od niego prawie wszechstronnego wykształcenia w zakresie wiedzy technicznej. „W wszelkich należących do niego umiejętnościach niemniej do teorji jako i praktyki, osobliwie jednak w architekturze żołnierskiej i cywilnej, w sztuce atakowania i odporu, być człowiekiem biegłym powinien, który nietylko fortece budować, zakładać, reparować podobnież cywilne domy stawiać

nego mu, jak zaznacza, do wyszkolenia oficerów, konduktorów i podoficerów swego korpusu [1]).

Decydującą rolę wyznacza komendantowi korpusu inżynierów przy oblężeniach twierdz, uważając, że jest „jedną z najgłówniejszych osobą, który do prowadzenia ataków... projekta i rysunki podaje".

Następne artykuły, określające powinności oficera „minierskiego" [2]) i „pontonierskiego" [3]), oprócz wyznaczenia zadań i obowiązków wymienionym oficerom, stanowią jednocześnie ważny dokument do projektowanej przez gen. Brühla organizacji wojsk technicznych, według której oddziały minierów i pontonierów miano przydzielić do kompanji rzemieślniczej.

Okres ten (1775 — 1788) należy uważać za przygotowawczy do właściwej organizacji wojsk technicznych, uchwalonej 1789 r. w okresie wielkich reform sejmu czteroletniego.

---

i do nich rysunki dawać, obrachowywania nakładów wygotować być ma sposobnym... Niemniej budowlom mostów, na wodzie młynów, tam i bitych dróg publicznych jako też geograficznych robotę rozumieć i umieć doskonale powinien".

[1]) Tamże. „We wszystkich tych wzmiankowanych umiejętnościach pod komendą swoją będących wyćwiczyć i wydoskonalić starać się będzie, zwłaszcza, że takowi już wprzód w przeszłych stopniach potrzebnych w tej mierze początków nauczyć się powinni byli i musieli. Dlatego pilne mieć oko na to będzie, ażeby kapitany poruczników, porucznicy sierżantów, sierżanci zaś kapralów w potrzebnych naukach informowali, ażeby tem sposobem z przyjętych później zdatnych i pożytecznych dobru Rzeczypospolitej ludzi przystawić mogli".

[2]) Tamże, str. 31 „Oficera minierskiego w liczbie najpierwszych osób kłaść można przy oblężeniu i ataku fortec, przy których ma się sposobność popisywania swemi talentami i okazania tej umiejętności; powinien być doskonale wiadomym architektury wojennej, aby był zdolnym do wykonania danych sobie rozkazów w usłudze publicznej... Minierowie będą złączeni z kompanją rzemieślniczą, zostającą pod komendą pierwszego arsenału dozorcy, a podczas pokoju będą do przyzwoitych im robót użyci".

[3]) Tamże, str. 31—32 „Do robienia i stawienia mostów będąc pontonierski oficer obowiązany, powinien umieć sobie poradzić i pomóc we wszelkich przypadkach, ludzi w żegludze i ciesielstwie umiejętnych przyjmować, z pilnością w pontonierstwie ćwiczyć; do szybkości przez to i pracy nawykając zdolnymi się staną do prędkiego wykonywania danych im rozkazów...".

Okres II (1788 — 1791).

Organizacja korpusów inżynierów w dobie Sejmu Wielkiego.

Podwaliny nowej organizacji wojsk narodowych dała uchwała sejmu czteroletniego z 22 października 1788 „o utworzeniu stutysięcznego wojska“ [1]).

Wykonanie tej uchwały, tak doniosłej w dziedzinie odrodzenia wojska, przypadło w udziale Komisji Wojskowej Obojga Narodów, przywróconej uchwałą z 3 listopada 1788 w miejsce Departamentu Wojskowego. Praca organizacyjna posuwała się jednak powoli, tem bardziej, że z powodu braku odpowiednich funduszów, a zwłaszcza niepowodzenia układu o uzyskanie pożyczki zagranicznej, sejm uchwalił odroczyć całkowitą organizację wojska, wprowadzając natomiast tymczasowym etatem z 8 października 1789, a następnie zaleceniem do Komisji Wojskowej z 3 maja 1790 zmniejszenie liczby wojsk koronnych i litewskich do 65,074 [2]).

Uchwalone nową organizacją korpusy inżynierów koronnych i litewskich, z których pierwszy według zatwierdzonego etatu, miał się składać z: szefa, 18 oficerów (pułkownik, podpułkownik, 4 kapitanów, 6 poruczników i 6 podporuczników) i 75 szeregowych (8 konduktorów, 15 podoficerów, 20 minierów, 30 saperów, felczer i woźnica), drugi z: 10 oficerów (pułkownik, podpułkownik, 2 kapitanów, 2 poruczników, 4 podporuczników) i 32 szeregowych [3]) (4 konduktorów, 7 podoficerów, 20 minierów i felczer), stanowią nowy etap w organizacji wojsk technicznych, zapowiadając pomyślny ich rozwój.

---

[1]) Organizację wojska w okresie sejmu czteroletniego przedstawił dość szczegółowo K o r z o n w pracach: *Dzieje wojen i wojskowości polskiej i Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764 — 1794)*, jak również G ó r s k i K. *Historja piechoty polskiej*. Kraków 1893 i *Historja artylerji polskiej*. Warszawa 1902 oraz K u k i e l. *Zarys historji wojskowości w Polsce*. Wydanie trzecie. Kraków 1929. Ciekawej i naogół słusznej krytyce poddał prace Komisji Wojskowej K a l i n k a *(Sejm czteroletni*, Lwów 1884—85, str. 281—284).

W pracy niniejszej ograniczę się jedynie do przedstawienia organizacji wojsk technicznych, nie wdając się w ocenę przebiegu prac Komisji Wojskowej, przedstawionych w wymienionych wyżej pracach.

[2]) K o r z o n. *Wewnętrzne dzieje*, t. III, str. 247 i n.

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24. „Komput i płaca korpusów inżynierów“. Uposażenie oficerów i szeregowych korpusów inżynierów koronnych i litewskich było następujące: szef i pułkownik po 10,000 zł. rocznie, podpułkownik 8,000, kapitan 4,000, porucznik 1,675, podporucznik 1,470, konduktor 720, podoficer i felczer po 432, saper i minier po 240 zł.

Zorganizowanie korpusu inżynierów koronnych powierzono Szczęsnemu Potockiemu [1]), który po ustąpieniu gen. Brühla został generałem artylerji koronnej i szefem korpusu inżynierów koronnych, otrzymując nominację na to niezmiernie ważne i odpowiedzialne stanowisko 29 lipca 1788 [2]).

Właściwym organizatorem korpusu inżynierów koronnych, wobec nominalnego tylko smutnej pamięci szefostwa Szczęsnego Potockiego, był płk. Karol Sierakowski (1756 — 1819), późniejszy generał kościuszkowski i dowódca artylerji Królestwa Kongresowego, który w dziejach inżynierji wojskowej odegrał pierwszorzędną rolę, dotychczas jednak bardzo mało znaną.

Działalność wojskowo-pedagogiczną rozpoczął w r. 1773 w korpusie kadetów jako instruktor, a następnie długoletni tam profesor matematyki i geometrji [3]).

Po zatwierdzeniu uchwały o reorganizacji i powiększeniu wojska w 1789 r. oraz po śmierci w październiku tegoż roku ppłk. Kleina [4]), dotychczasowego komendanta korpusu inżynierów koronnych, mjr. Sierakowski 19 listopada 1789 został mianowany pułkownikiem i komendantem korpusu inżynierów koronnych, mając za zadanie zorganizować go stosownie do etatu z dnia 8 października 1789.

Na stanowisku tem rozwinął wybitną działalność jako organizator korpusu, wychowawca korpusów oficerskiego i podoficerskiego, którym stawiał duże wymagania, pragnąc podnieść ich wiedzę fachową.

Jego niezwykła pracowitość, fachowe wykształcenie i zdolności organizacyjne były niejednokrotnie oceniane przez jego przełożonych.

---

[1]) Stanisław Szczęsny Potocki (1752 — 1805) pochodził z t. zw. linji tulczyńskiej; w 12 roku życia został rotmistrzem kawalerji narodowej, w 1774 wielkim chorążym koronnym, w 1784 generałem lejtnantem, a w 1788 generałem artylerji koronnej, kupując ten urząd od gen. Brühla za 20.000 zł. Wybrany posłem z województwa bracławskiego na sejm czteroletni, czynny, lecz dla kraju zgubny, brał w nim udział, stając na czele opozycji. Po ogłoszeniu konstytucji 3 maja 1791 został jednym z twórców konfederacji targowickiej. Po rozbiorach Polski został mianowany generałem „en chef" cesarstwa rosyjskiego, zamieszkując stale w Tulczynie.

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1768—1788. „Ordynanse i rezolucje Departamentu Wojskowego" f. 96.

[3]) Bibljoteka Narodowa (cyt. B. N.) rps. 210 Papiery gen. Dąbrowskiego, karton I z T. P. N. „Rang i national lista sztabs i ober-oficerów korpusu inżynierów jak się znajduje 28 maja 1794 r.".

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6. Ppłk. Klein „umarł z dn. 25 na 26 octobris" 1789, we wrześniu zaś t. r. został przedstawiony przez Szczęsnego Potockiego do awansu na pułkownika. Por. B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 35.

Za dowód wyjątkowego uznania zasług płk. Sierakowskiego może służyć, przedstawiony królowi przez szefa korpusu inżynierów koronnych gen. Kostkę Potockiego 29 maja 1792, wniosek w sprawie mianowania płk. Sierakowskiego generał-majorem w piechocie z pozo-



Portret współczesny w zbiorach mec. St. Patka w Warszawie.

stawieniem go jednakże przy „pułkownikowstwie inżynierów", gdyż, jak zaznacza Potocki, „z postradaniem Jego cały korpus inżynierski niemałoby utracił, nie widzę nawet przez kogo mógłby być zastąpionym" [1]).

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92 r., nr. 190. „Raporta z kampanji litewskiej 1792" f. 13.

Zastępcą płk. Sierakowskiego w korpusie inżynierów koronnych był ppłk. Stanisław Zawadzki (1743 — 1806), zdolny, pracowity i sumienny inżynier wojskowy, ceniony profesor architektury w warszawskim korpusie kadetów.

Otrzymawszy zagranicą wykształcenie fachowe, zwłaszcza w „architekturze cywilnej i wojskowej", po powrocie do kraju, został mianowany (31 maja 1777) architektem wojska koronnego i majorem korpusu inżynierów [1]), nie pobierając jednak uposażenia ze względu na brak etatu w szczupłym korpusie inżynierów do r. 1787 [2]).

W okresie tym, jak zobaczymy następnie [3]), rozwinął żywą działalność w budownictwie cywilnem i wojskowem, zyskując opinję najzdolniejszego architekta.

Wobec znacznie powiększonego korpusu inżynierów koronnych w r. 1789, mjr. Zawadzki 10 grudnia t. r. został mianowany podpułkownikiem [4]) i, jako jeden z najzdolniejszych oficerów, zastępcą komendanta korpusu.

Skład korpusu oficerskiego w r. 1790, prócz wspomnianych wyżej, stanowili następujący oficerowie: kapitanowie: Potocki [5]), Mehler, Gawłowski, Hiż, porucznicy: Auvray, Podoski, Hauffe, Kubicki, podporucznicy: Amira, Sałacki, Polewski i Torri [6]).

Zorganizowanie korpusu inżynierów koronnych, dzięki zdolnościom

---

[1]) A. Gł. K. W. 247.

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 37. Raport mjr. Zawadzkiego do Komisji Wojskowej 19 VII 1789.

[3]) Por. Rozdział VI niniejszej pracy.

[4]) A. Gł. K. W. Dział II, nr. 98. „Sigillata wojska Obojga Narodów 1789—90", nr. fortragu 645.

[5]) Kpt. Jan Potocki „kawaler orderów polskich" 10 IV 1792 złożył podanie o dymisję. (A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. nr. 78, f. 503). Na wakujący po nim stopień kapitana został przedstawiony 19 IV przez gen. Kostkę Potockiego por. Auvray, który 21 t. m. został mianowany kapitanem. Por. A. Gł. K. Rz. W. Kr. P. 1791—1792 r., nr. 188, f. 167.

[6]) A. Gł. K. W. 247. „Rang lista sztabs i ober-officyerów koronnych, podana dnia 10 marca 1794 r.". W 1792 r. przybył do korpusu por. Zojack i podporucznicy: Kaspary, Hoffman i Piotrowski. Część z oficerów, jak kapitanowie: Mehler, Gawłowski, Hiż, Auvray, służyła przedtem w korpusie artylerji koronnej, skąd przeszła do korpusu inżynierów, część zaś odbywała służbę od początku w korpusie inżynierów, awansując stopniowo, jak np. ppor. Kaspary, który 1 III 1790 wstąpił do korpusu inżynierów, jako minier, 25 IV t. r. został podoficerem, 6 II 1791 konduktorem, a 17 IV 1792 podporucznikiem; niektórzy natomiast, mając odbyte widocznie odpowiednie studja cywilne, otrzymali odrazu stopnie oficerskie, jak np. ppor. Polewski, który „wszedł prosto na podporucznika" 15 I 1790.

organizacyjnym płk. Sierakowskiego, zostało przeprowadzone w bardzo krótkim czasie.

Gdy korpus inżynierów koronnych 1 grudnia 1789 składał się zaledwie z 12 ludzi, przy końcu tegoż miesiąca liczył 33 [1]).

Przy końcu stycznia 1790 były już obsadzone wszystkie miejsca oficerskie i prawie wszystkie podoficerskie przy stanie liczebnym korpusu 64 ludzi [2]).

W następnym miesiącu t. r. stan rzeczywisty korpusu wynosił 77 ludzi [3]); w końcu marca brakowało do etatu tylko 3 minierów, a przy końcu kwietnia zgodnie z etatem znajdowało się 94 ludzi.

W r. 1790 korpus inżynierów koronnych został powiększony z funduszu Jana Potockiego [4]), posła poznańskiego i kapitana korpusu inżynierów koronnych, o 26 ludzi: sierżanta, podoficera, 22 saperów i 2 doboszów.

Począwszy od maja 1790, korpus inżynierów koronnych stopniowo się powiększał [5]) z powyższego funduszu, osiągając w listopadzie t. r. wyżej oznaczony etat.

Zorganizowany przez płk. Sierakowskiego w r. 1790 korpus inży-

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6. W grudniu zatem 1789 przybyło do korpusu inżynierów koronnych 21 ludzi: podpułkownik, 3 kapitanów, 3 poruczników, 4 podporuczników, 5 konduktorów, felczer, podoficer i 3 saperów.

[2]) Tamże. Szef, pułkownik, podpułkownik, 4 kapitanów, 6 poruczników, 6 podporuczników, 6 konduktorów, felczer, 15 podoficerów, 11 minierów, 12 saperów.

[3]) Tamże. Do etatu brakowało tylko 17 ludzi: konduktor, 5 minierów, 11 saperów.

[4]) *Volumina Legum*, Kraków 1889, t. IX, str. 109. „Ofiara obywatelska". „Ofiarę ur. Jana Potockiego, posła poznańskiego, płacenia corocznie dziesięciu tysięcy osiemset złotych... z wdzięcznością przyjmując mieć chcemy, ażeby odtąd taż suma nie na co innego, jak na powiększenie saperów w korpusie inżynierów koronnych obrócona została".

Stosownie do powyższej uchwały płk. Sierakowski 12 III 1790 zwrócił się do Komisji Wojskowej o przekazanie 10.800 zł., corocznie przeznaczanych na powiększenie korpusu inżynierów koronnych, załączając „rozłożenie funduszu stosownie do etatu i potrzeb korpusu".

Według tego „rozłożenia" fundusz był podzielony następująco: „Lenungi i culagi do gażów 7.512 zł., na wielki mundur 1175 zł., na mały mundur, medycynę 1388, sprawunki na 9 lat 536, sprawunki na 18 lat 1042 zł. na extra expens, reperacje rekwizytów 607, suma ogólna 10.800".

[5]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6. W miesiącu maju z funduszu Jana Potockiego przybyło 3 saperów i 2 doboszów, w czerwcu 5 saperów, w lipcu 1 podoficer i 6 saperów, w sierpniu 7 saperów, we wrześniu 1 saper, w listopadzie 1 sierżant.

nierów koronnych został zakwaterowany bardzo wygodnie w Warszawie w koszarach artylerji koronnej [1]).

Równocześnie z tworzeniem korpusu inżynierów koronnych rozwijała się praca organizacyjna korpusu inżynierów litewskich, którego szefem został Kazimierz Nestor ks. Sapieha [2]), zajmujący jednocześnie stanowisko marszałka konfederacji litewskiej na sejmie czteroletnim.

Bezpośredni zatem udział ks. Sapiehy w tworzeniu korpusu inżynierów litewskich był nieznaczny i właściwa praca organizacyjna została powierzona Jakóbowi Jasińskiemu, „wyższemu kapitanowi i brygadjerowi szlacheckiego Korpusu Kadetów J. Kr. Mci", mianowanemu podpułkownikiem i komendantem korpusu [3]).

Za zasługi położone przy organizacji korpusu inżynierów litewskich i wzorowe kierownictwo powierzonym mu korpusem ppłk. Jasiński 13 stycznia 1792 r. został mianowany pułkownikiem [4]) na wniosek ks. Sapiehy [5]), według którego ppłk. Jasiński „nietylko potrzebne w tej randze umiejętności posiada, ale też z placu swego zarządzając blisko dwóch lat składem całego korpusu przez pilne sposobienie go do należytych służby powinności, osobistą zasługą swoją wsparty ma stopień swój prawem oznaczony do awansu na pułkownikowstwo".

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 38. „Wyszczególnienie stancyj podług numerów w koszarach artylerji koronnej przez korpus inżynierów posiadanych". Oprócz mieszkań dla oficerów korpus inżynierów koronnych został zakwaterowany w sposób następujący: „trzy izby dla 12 unteroficerów, cztery izby dla 8 konduktorów, dwie sale dla 34 saperów, 2 doboszów, 2 unteroficerów, dwie stancje dla 18 saperów, 4 kadetów saperskich, trzy izby dla 20 minierów, 3 unteroficerów i 7 kadetów minierskich, dwie sale do nauk i rysunków, jedna sala na skład instrumentów, modelów, planów, książek, dwie komory na skład rekwizytów korpusowych i polowych i t. d.".

[2]) Kazimierz Nestor ks. Sapieha (1750 — 1797); po ukończeniu studjów w Strassburgu i zwiedzeniu w celach naukowych Włoch i Francji poświęcił się służbie wojskowej, osiągając stopień generała artylerji litewskiej. Jako marszałek konfederacji litewskiej na sejmie czteroletnim położył duże zasługi, odznaczając się jako świetny mówca. Gdy Stanisław August przystąpił do konfederacji targowickiej, ks. Sapieha złożył urząd generała artylerji litewskiej i wyjechał do Drezna. Podczas powstania kościuszkowskiego wrócił do kraju, służąc tylko w stopniu kapitana artylerji. Po upadku Polski wyjechał do Wiednia, gdzie wkrótce umarł.

[3]) A. Gł. K. W. Dział II, nr. 98, nr. fortragu 40. Przebieg służby wojskowej Jasińskiego przedstawiony jest wyczerpująco w pracy M o ś c i c k i e g o *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*. Warszawa 1917.

[4]) *Gazeta Narodowa i Obca*, nr. 13 z 15 I 1792.

[5]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1790—92, nr. 188. „Fortragi do awansu i dymisji", f. 30.

Zastępcą i najbliższym współpracownikiem płk. Jasińskiego był kpt. Michał Sokolnicki [1]), przydzielony wraz z nim na początku r. 1790 [2]) do tworzącego się korpusu inżynierów litewskich, w któ-



Portret Lampiego w Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu.

rym, dzięki swemu wykształceniu fachowemu, wysunął się na czoło. Zamiłowany w studjach wojskowych, posiadający rozległe wykształcenie ogólne i techniczno-wojskowe, uzyskane w znacznej mierze

[1]) Działalność Sokolnickiego jako inżyniera wojskowego przedstawiłem w artykule p. t. *Generał Sokolnicki jako inżynier. Saper i Inżynier Wojskowy*, grudzień 1924.

[2]) Archiwum Wileńskie (cyt. Arch. Wil.). Rps. 4157, f. 696. Wojskowa Komisja Litewska. „National lista sztabs i ober oficerów korpusu inżynierów W. X. Lit. m-ca stycznia 1793 r." W rubryce „od którego czasu służy w korpusie" jest wymieniony płk. Jasiński od 13 I, kpt. Sokolnicki od 15 I 1790.

zagranicą, był uważany już wówczas za jednego z najzdolniejszych oficerów inżynierji.

Nie mniej zasłużonym oficerem w korpusie inżynierów litewskich był kpt. Szymon Górski, aczkolwiek posiadał on znacznie mniejsze przygotowanie teoretyczne od kpt. Sokolnickiego.

Nadzwyczaj sumienny i gorliwy w spełnianiu swych obowiązków był bardzo ceniony przez swych przełożonych. Stwierdza to m. in. płk. Jasiński, który w r. 1793, przedstawiając do awansu na podpułkownika kpt. Sokolnickiego i kpt. Górskiego, daje raczej pierwszeństwo ostatniemu zaznaczając, że „siedzi ciągiem przy korpusie, zawiadując kasą, porządkiem służby i swojej zdolności i pracy codzień daje dowody“ [1]).

Nie znajdujemy natomiast opinji o kpt. Sokolnickim. Przypisać to należy niewątpliwie tej okoliczności, że kpt. Sokolnicki stosunkowo krótko przebywał w korpusie, będąc wysłanym już w r. 1791 do Saksonji w celu przeprowadzenia specjalnych studjów w dziedzinie hydrografji i inżynierji wojskowej [2]).

Dokonanie wyboru pozostawia swym przełożonym, zaznaczając tylko, że „obaj są równie potrzebującymi tego miejsca“, a zwłaszcza podkreślając, że korpus „nieuchronnie potrzebuje drugiego sztabsoficera“ [3]), który stosownie do etatu powinien się znajdować w korpusie od początku r. 1790.

W skład korpusu inżynierów litewskich weszli poza tem następujący oficerowie: porucznicy — Kajetan Hryniewicz, Karol Hube oraz podporucznicy — Jerzy Adamowicz, Antoni Tomaszewski, Michał Kado [4]) i Józef Hurtig, który wkrótce został przeniesiony do korpusu artylerji litewskiej i zastąpiony przez Michała Aignera [5]). Wymienieni oficerowie, z wyjątkiem ppor. Aignera, otrzymali patenty nominacyjne w styczniu 1790 [6]).

---

[1]) Tamże. Rps. 4165, f. 191. Raport płk. Jasińskiego z r. 1793.

[2]) Tamże. Stwierdza to m. in. płk. Jasiński, pisząc: „Zdolności jego ocenić nie mogę, bo od półtrzecia roku wciąż jest za urlopem na wojażu“.

[3]) Arch. Wil. Rps. 4167, f. 3. „Protokół patentów za rok 1793“. Drugim „sztabs oficerem“ po przeszło trzyletnich zabiegach płk. Jasińskiego został Górski, mianowany podpułkownikiem 18 VII 1793.

[4]) W dokumentach współczesnych pisownia tego nazwiska nieustalona: Kado, Cadeau, Kadau.

[5]) Arch. Wil. Rps. 4154. „Forsztelacja Imć Pana Michała Aignera w korpusie inżynierów wojska W. X. Lit.“ Data patentu 1 XI 1790.

[6]) Tamże. Rps. 4157, f. 1696. „National lista sztabs i ober-oficerów W. X. Lit. m-ca stycznia 1793 r.“ kpt. Górski 16 I, por. Hryniewicz 15 I, por. Hube 16 I, ppor. Adamowicz 15 I, ppor. Antoni Tomaszewski 16 I, Michał Kado 19 I t. r.

Dalsze zorganizowanie korpusu inżynierów litewskich zostało przeprowadzone w ciągu kilku następnych miesięcy. W marcu przybyło do korpusu 4 konduktorów [1]) i 5 podoficerów [2]), w kwietniu 2 podoficerów i felczer. W kwietniu zatem zostały obsadzone wszystkie miejsca konduktorskie i podoficerskie i do etatu brakowało jedynie minierów, stopniowo napływających do korpusu [3]).

Korpus inżynierów litewskich, którego pieczęć przedstawiała znak Pogoni oraz Lisa, herb szefa korpusu ks. Sapiehy [4]), za przykładem swego komendanta, będącego wzorem patrjotyzmu i poświęcenia dla sprawy narodowej, żywo się interesował życiem społecznem i politycznem kraju [5]).



PIECZĘĆ KORPUSU INŻYNIERÓW W. X. L. z r. 1792-go. Oryginał w zbiorach Biblioteki Ord. Zamoyskich.

Rok zatem 1790, w którym stosownie do zatwierdzonego etatu z dnia 8 października 1789 r. zostały zorganizowane korpusy inżynierów, należy uważać za przełomowy w rozwoju wojsk technicznych; począwszy bowiem od niego, mamy stałą organizację wojsk technicznych, która aczkolwiek w stosunku do liczebności wojska

---

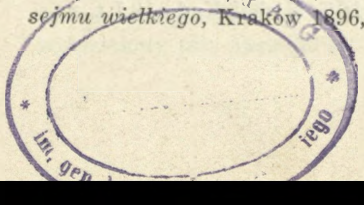
[1]) Tamże. Ignacy Jasiński, Jan Krysiński, Ignacy Koroza 1 III 1790 i Fabian Trzeciak 24 III 1790. Ignacy Jasiński 19 VII 1793 został mianowany podporucznikiem.

[2]) Tamże. Podof.: Przepaliński Kazimierz, Leon Jodko, Antoni Kiersnowski, Wincenty Ginell i Juljan Reszka zwerbowani 24 III, Jan Jagmin 15 IV i Ignacy Czarnecki 24 IV 1790.

[3]) Tamże. W kwietniu 1790 2 minierów, w czerwcu 5, w lipcu 2, w sierpniu 1, we wrześniu 2.

[4]) Mościcki, op. cit. str. 71.

[5]) Korpus inżynierów litewskich brał liczny udział w uroczystościach narodowych, obchodzonych w Wilnie, jak np. podczas ogłoszenia konstytucji 3 maja. Za przykładem szefa, ks. Sapiehy, oficerowie korpusu inżynierów litewskich wpisali się do ksiąg miejskich wileńskich. Por. Smoleński. *Ostatni rok sejmu wielkiego*, Kraków 1896, str. 9.



i obszaru państwa pozostawiała wiele do życzenia, stanowiła jednak kadrę złożoną z umiejętnie dobranych oficerów, konduktorów i podoficerów, mogących w razie potrzeby znacznie rozszerzyć ramy tych korpusów.

W dziedzinie organizacji wojsk technicznych daliśmy się znacznie wyprzedzić sąsiednim państwom.

Organizacja np. wojsk technicznych rosyjskich zaczęła się pomyślnie rozwijać, począwszy od Piotra Wielkiego, za którego panowania w r. 1712 została utworzona pierwsza kompanja minierów i oddział pontonierów [1]).

Wcześnie również rozwijała się organizacja pruskich wojsk technicznych, której zaczątki przypadają na wiek XVII, kiedy oddziały pionierów i pontonierów były przydzielane do artylerji i używane do walk oblężniczych oraz budowy mostów [2]).

* * *

W jakim stopniu utworzone w r. 1790 korpusy inżynierów odpowiadały potrzebom kraju, znajdujemy wymowną odpowiedź w licznych współczesnych memorjałach i projektach, dotyczących organizacji wojsk technicznych. Na potrzebę bowiem znacznego powiększenia wojsk technicznych wskazywano wielokrotnie w okresie sejmu wielkiego, zgłaszając w tej sprawie liczne projekty, z któremi częściowo przynajmniej należy się zapoznać, scharakteryzować ich najogólniejsze znaczenie i wpływ, jaki wywarły przy uchwalaniu wyżej omówionych korpusów, oraz w jakim stopniu zostały uwzględnione przy uchwalaniu etatów tychże korpusów podczas reorganizacji armji w r. 1792.

---

[1]) Zatwierdzony przez Piotra Wielkiego 8 II 1712 etat wojsk technicznych wyznaczał dla kompanji minierów 3 oficerów i 72 szeregowych, dla oddziału pontonierów 2 oficerów i 34 szeregowych. Organizacja ta z nieznacznemi zmianami istniała do 1757 r., w którym za panowania cesarzowej Elżbiety został utworzony pułk inżynieryjny, w skład którego wchodziły 2 kompanje minierów, 2 pionierów i 2 rzemieślników. Z oddziału pontonierów została wówczas utworzona kompanja pontonierów. Organizacja powyższa przetrwała zaledwie kilka lat, gdyż już w r. 1763 pułk inżynieryjny został rozwiązany i pozostały z niego zaledwie kompanja minierów i kompanja pionierów liczące razem 14 oficerów i 508 szeregowych. W r. 1771 został zorganizowany bataljon pionierów, rozwiązany jednak już w r. 1775. W r. 1790 zorganizowano drugą kompanję pontonierów, a w r. 1793 pierwszą kompanję inżynieryjną.

[2]) Stałą jednak organizację wojsk technicznych spotykamy dopiero, począwszy od 1715 r., w którym zorganizowano pierwszą kompanję pontonierów, liczącą 20 miedzianych pontonów.

Z licznych projektów, tyczących się organizacji i ułożenia etatu dla 100.000 wojska, przedewszystkiem należy wymienić „Projekt etatu wojsk Rzeczplitej", przedstawiony sejmowi w r. 1788 przez ks. Stanisława Poniatowskiego, generała-lejtnanta wojsk koronnych [1]).

Korpus inżynierów według powyższego projektu miał się składać ze 126 ludzi, a mianowicie: 27 oficerów, 95 szeregowych [2]) i 4 profesorów szkoły korpusu inżynierów.

Projekt ten przewidywał również zorganizowanie bataljonu pontonierów, liczącego 340 ludzi [3]).

W memorjale, załączonym do powyższego projektu, proponował wyznaczyć wyższe uposażenie oficerom korpusów: artylerji, inżynierów i pontonierów, ponieważ, jak podkreślał, oficerowie tych korpusów, „do wydoskonalenia się w sztuce swojej potrzebują mieć książki, mapy i matematyczne instrumenta".

Decydujący jednak wpływ na uchwalenie i zatwierdzenie etatu dla korpusu inżynierów koronnych miał „Projekt etatu wojska polowego na wzór regimentów Króla J. Mci Pruskiego" [4]), przedstawiony sejmowi również w r. 1788. Projekt ten, wyznaczający 91 ludzi [5]) na korpus inżynierów, stał się wzorem dla zatwierdzonego w r. 1789 tylko z nieznaczną różnicą etatu korpusu inżynierów koronnych.

Bataljon pontonierów, podobnie jak w projekcie ks. Poniatowskiego, miał liczyć 340 ludzi, zachowując ten sam skład organizacyjny.

Oprócz korpusu inżynierów i bataljonu pontonierów projekt powyższy zalecał utworzenie korpusu inżynierów-geografów.

Korpusowi temu przypisuje nieznany nam autor duże znaczenie w pracy pokojowej, przeznaczając go przedewszystkiem do sporzą-

---

[1]) Bibljoteka Ordynacji Krasińskich (cyt. B. O. K.) Druk współczesny nr. 71762.

[2]) Tamże. Projektowany skład korpusu inżynierów był następujący: pułkownik, podpułkownik, major, 6 kapitanów, 6 poruczników, 6 podporuczników, 6 chorążych, 18 podoficerów, felczer, 30 minierów, 45 saperów.

[3]) Tamże. Bataljon pontonierów miał się składać ze sztabu i 4 kompanij. W skład sztabu bataljonu wchodzili: komendant, adjutant, kwatermistrz, „sztabschirurg", profos, „podprofos", puszkarz i woźnica sztabowy. W 4 kompanjach miało się znajdować: 3 kapitanów, jeden „sztabs-kapitan", 4 poruczników, 4 podporuczników, 4 chorążych, 8 sierżantów, 4 furjerów, 4 felczerów, 20 kaprali, 24 cieślów, 4 kowali, 8 doboszów, 240 pontonierów i 4 woźniców prowjantowych.

[4]) B. O. K. Druk współczesny nr. 71763.

[5]) Tamże. Pułkownik, podpułkownik, major, 4 kapitanów, 6 poruczników, 6 podporuczników, 8 konduktorów, 12 podoficerów, 20 minierów, 30 saperów, felczer.

dzania map, jak również do pomocy przy budowie mostów, naprawie dróg i t. p. Projekt organizacyjny wyznaczał na Koronę 4 eskadry, liczące 70 ludzi, a dla Litwy 2 eskadry, złożone z 35 ludzi [1]).

Projekt ten, mogący oddać wielkie usługi krajowi, niestety, nie został zrealizowany, jak również specjalnej organizacji służby kartograficznej na wzór „ingénieurs-géographes“ [2]) francuskich, znacznie różniących się od t. zw. inżynierów fortecznych, nigdy u nas nie było.

Nie zostało również utworzone kwatermistrzostwo, które, podobnie jak w Austrji, zastępowałoby niezbędnie potrzebny korpus inżynierów - geografów. Wprawdzie *Regulamen służby obozowey y garnizonowey* [3]), wydany 1 marca 1786 przewidywał u nas kwatermistrzostwo, lecz w epoce stanisławowskiej nie zostało ono zorganizowane.

Gdy projekty utworzenia kwatermistrzostwa i korpusów inżynierów-geografów nie zostały urzeczywistnione, obowiązki ich musiały przejąć szczupłe korpusy inżynierów koronnych i litewskich w myśl uchwały sejmowej z dnia 8 października 1789 r., że „inżynierowie“ w czasie pokoju mają być użyci do pomiarów kraju, sporządzania map geograficznych, topograficznych i t. p. [4]).

Po uchwaleniu w r. 1789 korpusów inżynierów prawie wszystkie projekty i memorjały wskazują na wadliwą ich organizację, podkreślając jednocześnie konieczność powiększenia wojsk technicznych, zwłaszcza ze względu na przygotowanie map wojskowych.

Tak np. projekt płk. Sierakowskiego, przedstawiony „Prześwietnej Deputacji wyznaczonej do poprawy etatu“, uzasadnia na wstępie potrzebę reorganizacji i znacznego powiększenia korpusów inżynierów, które, jak zaznacza, okazały się za szczupłe i nie mogły, przy naj-

---

[1]) Tamże. Korpus koronny miał się składać z: pułkownika, podpułkownika, 4 kapitanów, 4 poruczników, 4 sierżantów, 24 kadetów, 28 ordynansów, 4 „woźniców“; korpus litewski z: pułkownika, 2 kapitanów, 2 poruczników, 2 sierżantów, 12 kadetów, 14 ordynansów i 2 „woźniców“.

[2]) Berthaut. *Les ingénieurs géographes militaires 1624 — 1831;* Dupain de Montesson. *L'art de lever les plans appliqué à tout ce qui a raport à la guerre, à la navigation et à l'architecture civile et rurale...* Paris 1804; Tielke. *Nauka dla officyerów, sposobiących się na inżenierów polnych...*, str. 2.

[3]) *Regulamen służby obozowey y garnizonowey dla całego woyska Oboyga Narodów wydany w Warszawie 1786 w Drukarni Nadworney J. K. M-ci y Prześw. Kom. Eduk. Narodowej* § 1, 8.

[4]) *Volumina legum* t. IX, str. 120.

większym z ich strony wysiłku, wywiązać się z różnego rodzaju należących do nich zadań.

Do najważniejszych i najpilniejszych zadań oficerów inżynierji zalicza Sierakowski sporządzanie map „militarnych“ [1]). Według jego obliczeń nad opracowaniem map wojskowych w Koronie powinno przez lat 20 pracować 50 inżynierów pod kierownictwem oficerów sztabowych, odpowiedzialnych za dokładność robót, które należało prowadzić jednocześnie w 4 oddziałach [2]). Na konieczność powiększenia korpusów inżynierów wskazywała również, według płk. Sierakowskiego, potrzeba posiadania silnych twierdz [3]), których dotychczas z wyjątkiem Kamieńca Podolskiego, odpowiadającego częściowo jedynie wymaganiom sztuki wojskowej, w Polsce nie było.

Na potrzebę posiadania liczniejszych wojsk technicznych, a zwłaszcza korpusów inżynierów, wskazywali również wybitni profesorowie i statyści. Już w r. 1766 August Moszyński, stolnik litewski, podkreślając doniosłość posiadania dokładnej mapy Polski, sporządzonej na zasadzie pomiarów, przedstawił projekt [4]), w którym, wobec niedostatecznej ilości inżynierów zarówno cywilnych, jak wojskowych, wskazuje na konieczny udział w powyższej pracy oficerów odkomenderowanych z pułków, posiadających pewną znajomość geo-

---

[1]) B. U. W. Pol. F. Oddz. IV, nr. 168. „Gdy dokładna znajomość kraju we wielkich operacjach wojennych od najsławniejszych generałów w rzędzie pierwszych potrzeb jest położona, przywodząc, że trudno bez tej znajomości komenderującemu wojskiem należycie marszem udysponować i miejsca awansowne na obozy zaczepne czyli odporne obrać, kantonowanie w różnym widoku ułożyć, magazyny ubezpieczyć, z wygranej bitwy korzystać, w wypadku przegranej z najmniejszą szkodą zebrać się lub pościg opóźnić. Najtrudniej zaś wypadnie komenderującemu wojskiem bez dokładnej znajomości kraju wstrzymać wstęp wojska nieprzyjacielskiego w granice Rzeczypospolitej. Wypada więc z wyżej wyrażonych przyczyn, iż inżynierowie nieodwłocznie użytymi być winni do robienia map militarnych“.

[2]) 3 w Małopolsce i jeden w Wielkopolsce.

[3]) B. U. W. Pol. F. Oddz. IV, nr. 257, f. 332. „Niżej podpisany — czytamy w projekcie płk. Sierakowskiego — zastanowiwszy się na położeniu krajów Rzeczypospolitej, stosownie do położenia sąsiedzkich, śmie proponować do decyzji światłych mężów w sztuce wojowania składających Deputację etatową, miejsca które rozumie, iżby powinny być obrane i ufortyfikowane, tak na magazyny główne, jako też i pomniejsze“. W projekcie tym zalecał m. in. „od strony tureckiej, moskiewskiej, Galicji... wybudować fortecę 6-ciokątną w miejscu do tego sposobnym, w okolicach Żytomierza i Miropolu... Ta forteca służyłaby na magazyn główny i cofnienie się wojska w przypadku nieszczęśliwym, gdyby Turcy chcieli wkroczyć w kraj Rzeczypospolitej“.

[4]) B. O. K. Rps. 748. Essay sur la police, str. 13 — 26. Por. Olszewicz. *Polska kartografja wojskowa.* Warszawa 1921, str. 41.

metrji, wyższej matematyki i zdolności do rysunków. Dwumiesięczne kursy, urządzone dla nich przez inżynierów, miały uzupełnić i ujednostajnić ich wiadomości, przygotowując do pracy nad pomiarami kraju. W projekcie kartograficznym z r. 1787 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Kromer [1]) wskazywał na potrzebę powiększenia korpusów inżynierów, przeznaczonych zwłaszcza do opracowania „mapy generalnej całego kraju z wszelkiemi szczególnościami“ [2]).

Pobieżny ów przegląd ważniejszych projektów organizacyjnych świadczy, jak duże znaczenie przypisywano korpusom inżynierów, wysuwając nieraz bardzo dobre projekty.

Niestety okoliczności zewnętrzne (wojna 1792 r.) uniemożliwiły urzeczywistnienie tych projektów, które mimo to pozostaną dowodem, że były podjęte próby, dążące do znacznego powiększenia wojsk technicznych, jak również, że zdawano sobie sprawę z doniosłości rozwoju inżynierji wojskowej dla obrony państwa.

Okres III.

Próba reorganizacji korpusów inżynierów w 1792 r.

Przedstawiona wyżej organizacja korpusów inżynierów, podobnie jak całego wojska, obowiązywała do r. 1792. W roku tym bowiem, wobec spodziewanej wojny z Rosją, sejm poniewczasie, bo dopiero 21 kwietnia, postanowił doprowadzić stan wojska do etatu stutysięcznego [3]), żądając przytem ułożenia nowego etatu.

Komisja Wojskowa bardzo szybko opracowała nowy projekt organizacji, który już 25 kwietnia t. r. [4]) został przedstawiony sejmowi a 22 maja uchwalony.

---

[1]) *Pamiętnik historyczno-polityczny* t. VI, str. 1051—1076. Obszerniejsze omówienie projektu podaje Olszewicz, op. cit., str. 45.

[2]) Według Olszewicza projekt prof. Kromera został częściowo zrealizowany we wspomnianej wyżej uchwale sejmowej z r. 1789, przeznaczającej oficerów inżynierji do prac kartograficznych. Olszewicz, op. cit., str. 45.

[3]) Korzon. *Dzieje wojen* t. III, str. 181; Górski. *Historja piechoty polskiej*, str. 174.

[4]) A. Gł. K. W. nr. 189, f. 140, 147.

W uchwalonym nowym etacie korpus inżynierów liczył w czasie pokoju 308 ludzi, podczas wojny zaś miał być powiększony o 459, licząc razem 767 ludzi [1]).

Korpus, ten nazwany korpusem inżynierów Obojga Narodów, miał się składać z 6 brygad inżynierskich, z których każda miała liczyć 17 ludzi [2]), z oddziałów minierów, saperów, pionierów i szkoły inżynierskiej [3]).

Właściwy korpus inżynierów miał się składać ze 107 ludzi [4]), w tem 50 oficerów, oddział minierów z 75 [5]), oddział saperów i pionierów ze 120 ludzi [6]).

Podczas wojny miały być zorganizowane trzy kompanje pionierów, które z oddziałem saperów i pionierów, wchodzącym w czasie pokoju w skład korpusu inżynierów, miały tworzyć bataljon pionierów [7]).

Oprócz licznego korpusu inżynierów postanowiono zorganizować trzy kompanje pontonierów [8]), z których każda w ciągu roku miała

---

[1]) B. N. Rps. 210. Papiery gen. Dąbrowskiego z T. P. N. karton I. „Etat wojska Rzeczypospolitej Obojga Narodów z dnia 22 maja 1792 r. w Stanach Sejmujących uchwalony".

[2]) Tamże. Skład każdej brygady inżynierskiej był następujący: „sztabs oficer", 2 kapitanów, 2 poruczników, 3 podporuczników, 3 konduktorów, 6 podoficerów.

[3]) Tamże. „Komput i płaca korpusu inżynierów wojsk Obojga Narodów, dzielących się na 6 brygad: jedną inżynierów fortecznych, 4 inżynierów polowych i jedną inżynierów budowniczych wraz z szkołą inżynierską i przyłączonymi minierami, saperami i pionierami".

[4]) Tamże. Pułkownik, będący jednocześnie dyrektorem szkoły inżynierskiej, 2 podpułkowników, 4 majorów, 12 kapitanów, kwatermistrz, 12 poruczników, 18 podporuczników, 18 konduktorów, „dywizjonalny chirurg", 36 podoficerów, „sztabs-furjer" i kapelan.

[5]) Tamże. Porucznik, podporucznik, sierżant, chirurg, furjer, 2 doboszów, 2 majstrów minierów, 6 minierów, „przewodniczących", 12 minierów „starszych", 48 minierów „młodszych".

[6]) Tamże. Sierżant, chirurg, furjer, 2 majstrów ciesielskich, 5 saperów „naczelnych", 12 saperów „starszych", 24 saperów „młodszych", 72 pionierów, „pod-profos".

[7]) Tamże. Organizacja bataljonu była następująca: sztab bataljonu dzielił się na wyższy, średni i niższy; wyższy miał się składać z majora jako dowódcy bataljonu, średni z kwatermistrza, adjutanta i lekarza bataljonowego, niższy z „sztabs furjera" i profosa. 3 kompanje pionierów miały liczyć 450 ludzi: 2 kapitanów, „sztabs-kapitan", 3 poruczników, 3 podporuczników, 3 „feldfeblów", 3 chirurgów, 3 furjerów, 18 kaprali, 45 cieśli, 6 doboszów i 363 pionierów.

[8]) Tamże. „Komput i płaca trzech kompanij pontonierów, obejmujących 3 mosty po 72 pontony rocznie wyrachowana i ustanowiona".

Sztab kompanji pontonierów, składał się z 30 ludzi: major, kwatermistrz i „au-

się składać z 66 ludzi do stałej służby obowiązanych oraz z 30 „kantonistów nadrzecznych synów gospodarskich", powoływanych corocznie na sześciotygodniowe ćwiczenia.

Ponieważ etat powyższy ustanawiał tylko jednego generała artylerji Obojga Narodów, zamiast dotychczasowych dwóch, będących jednocześnie szefami korpusów inżynierów, przeto Stanisław August osobną deklaracją [1]) ustanowił między nimi następujący podział: szefem artylerji koronnej i litewskiej został ks. Sapieha, szefem zaś korpusów inżynierów koronnych i litewskich, które w myśl nowej organizacji miały być połączone w jeden korpus, gen. Stanisław Kostka Potocki, do którego miały należeć, „wszystkie kompanje z tymże korpusem związek mające, komenda i dozór fortec i fortyfikacji we wszystkich krajach Rzeczypospolitej..." [2]).

Na stanowisku bowiem generała artylerji koronnej Stanisław Kostka Potocki [3]) znajdował się od marca 1792 r. po odebraniu tego urzędu Szczęsnemu Potockiemu, który w oznaczonym terminie nie powrócił do kraju.

Sumienna i gorliwa praca oraz nieustanne zabiegi gen. Potockiego, pragnącego, stosownie do nowej organizacji oraz poleceń króla [4])

---

dytor", chirurg bataljonowy, pisarz, dozorca składów, „szkutnik", 6 majstrów ciesielskich, 3 majstrów blacharskich i kotlarskich, 3 majstrów kowalskich, „podprofos" i 12 „czeladzi różnego rzemiosła". W 3 kompanjach pontonierów: 2 kapitanów, „sztabs-kapitan", 3 poruczników, 3 podporuczników, 3 sierżantów, 3 furjerów, 24 kaprali, 3 chirurgów, 60 „ober-pontonierów", 180 pontonierów, 6 doboszów, razem 288.

[1]) Tamże. „Deklaracja względem dzisiejszych generałów artylerji Obojga Narodów".

[2]) B. N. Rps. 328 z T. P. N., nr. 115 Ordynans królewski z 11 VI 1792 do gen. Potockiego.

[3]) Stanisław Kostka Potocki, syn Eustachego, urodzony w Lublinie 1752 r. Wykształcenie staranne otrzymał w konwikcie Konarskiego. Od r. 1782 był wybierany posłem z lubelskiego, odznaczając się dużym darem wymowy. Uczestnicząc we wszystkich pracach prawodawczych sejmu czteroletniego, uważany był za jednego z najznakomitszych posłów ówczesnych. Objąwszy po Szczęsnym Potockim w marcu 1792 r. urząd generała artylerji koronnej, brał niezbyt szczęśliwy udział w działaniach wojennych na Litwie w r. 1792. Za udział w powstaniu kościuszkowskiem był więziony. Po wskrzeszeniu Ks. Warszawskiego pełnił godność senatora, prezesa Rady Stanu i ministra. W Królestwie Kongresowem został ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przyczyniając się do założenia uniwersytetu w Warszawie i innych zakładów naukowych. Por. W. Szymanowski. *300 portretów zasłużonych w narodzie Polaków i Polek.* Warszawa 1860.

[4]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 95. „Na punkta w raporcie ur. Potockiego generała artylerji Nam Królowi pod dn. 24 praesentis w zapytaniu przedłożone odpowiadamy... Korpus inżynierów podług etatu kompletować, a ścisły obra-

i Komisji Wojskowej, zorganizować korpus inżynierów, nie odniosły prawie skutku wobec rozpoczęcia już w maju 1792 r. wojny polsko-rosyjskiej, a następnie zwycięstwa Rosji i objęcia władzy przez konfederację targowicką.

Poważną przeszkodą, uniemożliwiającą powiększenie korpusu inżynierów i zorganizowanie nowych jednostek technicznych był przedewszystkiem brak czasu, środków materjalnych i odpowiednich kandydatów do objęcia stanowisk oficerskich i konduktorskich, zwłaszcza że płk. Sierakowski, dbały o poziom swego korpusu, jeszcze przed uchwaleniem nowego etatu w raporcie do gen. Potockiego 10 maja 1792 r. zalecał badać starannie kwalifikacje kandydatów, zgłaszających się do korpusu inżynierów, zaznaczając, że gdyby etat korpusu inżynierów, ułożony przez Komisję Wojskową, sejm zatwierdził, wówczas tylko tych należy przyjmować, którzy „najściślejszy" złożą egzamin, gdyż inaczej utworzonoby korpus „co do osób, lecz nie inżynierów" [1]).

Szczupłą liczbę oficerów korpusu inżynierów koronnych powiększono tylko o jednego oficera, ze „służby zagranicznej cesarskiej przychodzącego", por. Zojacka, który, złożywszy wymagany egzamin przed płk. Sierakowskim, oraz polecony królowi do awansu przez gen. Potockiego [2]), patentem królewskim z dnia 8 czerwca 1792 r. został przyjęty do korpusu inżynierów [3]).

Poza tem, jak stwierdzają raporty miesięczne [4]), korpusy inżynierów nie zostały powiększone, występując oddzielnie podczas wojny w r. 1792, chociaż według nowej organizacji powinny stanowić jeden wspólny korpus inżynierów Obojga Narodów.

Doniosłem natomiast następstwem powyższej organizacji było przyłączenie do korpusu inżynierów koronnych kompanji pontonierów, która dotychczas, według etatu z dnia 8 października 1789 r. stanowiła oddzielną jednostkę organizacyjną podległą Komisarjatowi Wojskowemu.

---

chunek podług głów zaciągających się na ten kwartał podać zalecam. Dnia 30 junii 1792 r. Stanisław August król".

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792 f. 79. „Rozmaite dokumenty i akta z 1792 r.".

[2]) Tamże. Kr. P. 1791—92. nr. 190, f. 13 „Raport gen. Potockiego do króla z 29 V 1792 r.".

[3]) Tamże. A. K. 1792 nr. 79, f. 508. „Forsztelacja J. Pana Zojacka na poruczeństwo w korpusie inżynierów wojska Obojga Narodów".

[4]) Tamże. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6. Raporty miesięczne korpusu inżynierów koronnych z czerwca, lipca i sierpnia 1792 r. wykazują, że korpus nie został powiększony, podobnie jak korpus inżynierów litewskich, który w lipcu 1792 r. liczył tylko 39 ludzi.

Dowódcą kompanji pontonierów, utworzonej w kwietniu 1791 r.[1]), został kpt. Jan Spaarreman, były adjutant Krasińskiego, oboźnego koronnego[2]), odkomenderowany z dniem 1 kwietnia t. r. z korpusu inżynierów koronnych do jej zorganizowania.

Celem powiększenia kompanji pontonierów, której stan liczebny przy końcu czerwca 1791 r. wynosił zaledwie 51 ludzi[3]) zamiast przewidzianych etatem 120, kpt. Spaarreman 4 czerwca t. r. przedstawił Komisji Wojskowej obszerny memorjał[4]), uzasadniając konieczność ułożenia nowego etatu dla kompanji pontonierów oraz utworzenia kompanji pionierów.

Kompanja pontonierów, według projektu kpt. Spaarremana, miała się składać ze 150[5]), kompanja pionierów ze 100 ludzi[6]), tworząc razem oddzielny korpus pontonierów[7]), podległy wyłącznie rozkazom kwatermistrzostwa.

---

[1]) Według K o r z o n a kompanję pontonierów zorganizowano w marcu 1791 r., gdy tymczasem wszystkie materjały źródłowe wymieniają 1 „aprilis“ 1791 r., jako datę „erekcji“ tej kompanji. Por. A. Gł. K. W. nr. 247. „Ranglista oficerów kompanji pontonierów“. (K o r z o n. *Dzieje Wewnętrzne* t. V).

[2]) Por. A. Gł. K. W. nr. 247. „Lista starszeństwa i zasług ober-officyerów od kompanji pontonierów“.

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92 nr. 186. „Raport miesięczny od kompanji pontonierów jak był efective z końcem miesiąca czerwca 1791 r.“

[4]) B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. IX, nr. 4.

[5]) Tamże. Etat kompanji pontonierów: kapitan, porucznik, 2 podporuczników, chorąży, „feldfebel“, sierżant, 9 kaprali, 24 „ober-pontonierów“, 84 „podpontonierów“, furjer, felczer, 3 doboszów, pisarz magazynowy, „szyf-ban-majster“, cieśla, blacharz, kowal do kotwic, powroźnik, żeglarz, 10 „matrosów“, „pływacz, umiejący nurkiem chodzić“, profos, razem 150 ludzi.

[6]) Tamże. Etat kompanji pionierów: kapitan, porucznik, podporucznik, „feldfebel“, sierżant, 5 podoficerów, furjer, felczer, 2 doboszów, 86 „gmajnów“, razem 100 ludzi.

[7]) Tamże. Połączenie pionierów z pontonierami w jeden korpus uzasadniał w następujący sposób: „Zdaje się być rzeczą potrzebną, aby pionierowie złączeni byli z pontonierami dla tym łatwiejszego uprzątnienia w marszu wszelkich zawód po drogach, któreby mogli go opóźnić; albowiem wiadomo Prześwietnej Deputacji, jaka niepowetowana strata czasem z opóźnionego przejścia wojska przez pontony wyniknąć może. Pontony ponad brzegami rzeki, gdzie stawione być mają, zwiezione być muszą. Takowe brzegi bywają częścią zarosłe, częścią wysokie, częścią błotniste. Tu znowu pionierowie są potrzebni dla wczesnego uprzątania wszelkich przeszkód i uformowania drogi nawet faszynami na brzegach błotnistych; pomocną też rękę podawać mogą wyładowaniem pontonów z wozów i sprowadzeniem onych do wody. Uczyć się będą przytem co do pontoniera właściwie należy i do awansu w tym korpusie się ćwiczyć“.

Projekt kpt. Spaarremana nie został urzeczywistniony, mimo to dla organizacji wojsk technicznych danego okresu ma znaczenie, ponieważ myśl zasadnicza tego projektu, t. j. powiększenie pontonierów, została uchwalona i częściowo urzeczywistniona w 1792 r. z tą różnicą, że kompanje pontonierów postanowiono przyłączyć do korpusu inżynierów.

Przyłączenie kompanji pontonierów do korpusu inżynierów koronnych miało następujący przebieg.

W kilka dni po uchwaleniu nowego etatu gen. Potocki zwrócił się do króla, prosząc, aby kompanja pontonierów w związku z nową organizacją została niezwłocznie włączona do korpusu inżynierów [1]).

Po uzyskaniu zgody króla i Komisji Wojskowej gen. Potocki do objęcia kompanji pontonierów wyznaczył ppłk. Zawadzkiego, który następnie w wysłanem sprawozdaniu o objęciu i stanie liczebnym kompanji pontonierów, przyłączonej do korpusu inżynierów 7 czerwca 1792 r., wystawił smutne świadectwo kpt. Spaarremanowi jako dowódcy kompanji a poniekąd i płk. Cichockiemu jako jej szefowi [4]).

Koszary bowiem, których inspekcję przeprowadził ppłk. Zawadzki następnego dnia po objęciu kompanji, przedstawiały się w jak najgorszym stanie [5]).

Nielepiej też przedstawiał się stan 27 pontonów, znajdujących się na kępie wiślanej , z których większość przeciekała. Przy szopach,

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 190, f. 13. Raport gen. Potockiego 13 V 1792.

[2]) Raport ppłk. Zawadzkiego 19 IV 1792. A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792 r. nr. 79.

[3]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 135. „Lustracja kompanji pontonierów do korpusu inżynierów wojska koronnego inkorporowanej".

Stan liczebny kompanji pontonierów wynosił 94 ludzi: kapitan, 7 kaprali, furjer, 2 doboszów, 18 „ober-pontonierów", 51 pontonierów, felczer, majster ciesielski, 2 majstrów blacharskich, „szyper", 7 „czeladników różnego rzemiosła" i „pod-profos". Przybyło zatem do kompanji pontonierów w ciągu roku 43 ludzi, w czerwcu bowiem 1791 r. liczyła ona tylko 51 ludzi. (Por. A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 186).

[4]) Trudno zrozumieć opieszałość i brak nadzoru ze strony Cichockiego, zwłaszcza, że był to bardzo energiczny i zdolny oficer, o którym K o r z o n pisze z największem uznaniem, uważając go „za rzeczywisty talent dostępny wszystkim pomysłom i teorjom sztuki wojskowej" *(Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 184).

[5]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792 nr. 79„ f. 463. „Dnia 8 tegoż miesiąca ilustrowałem koszary pontonierskie, znalazłem je bez ochędustwa, słomę od początku nie odmienioną i sienniki brudne do ziemi podobne. Natychmiast uczyniłem dział kapralstwa, słomę poodmieniać, sienniki wyprać, okna otwierać i jałowcem wykadzać kazałem".

w których sporządzano pontony i wozy, zastał przy pracy tylko 9 ludzi, gdyż większość pokrzywdzona i nieopłacona do roboty się nie stawiła [1]).

Nie zrażając się temi trudnościami, ppłk. Zawadzki, zastępując płk. Sierakowskiego, znajdującego się wówczas z większą częścią korpusu inżynierów koronnych na teatrze wojny polsko-rosyjskiej, przystąpił z niezwykłą energją do podniesienia poziomu moralnego i fachowego kompanji pontonierów, jako części składowej wzorowego pod każdym względem korpusu inżynierów koronnych.

W ciągu czerwca 1792 r. organizacja kompanji pontonierów posunęła się znacznie naprzód; został bowiem zorganizowany zaczątek t. zw. „sztabu", a stan liczebny kompanji pontonierów podniósł się do 125 ludzi [2]).

Z polecenia gen. Potockiego ppłk. Zawadzki przystąpił do zorganizowania 2 kompanji pontonierów [3]), składając 7 lipca t. r. „Obrachowanie funduszu dwumiesięcznego" za miesiąc lipiec i sierpień 1792 r. dla dwóch kompanij pontonierów — jednej w „komplecie", drugiej organizującej się z kantonistów [4]) i werbunku.

Mimo zabiegów gen. Potockiego, zapału i zdolności organizacyjnych ppłk. Zawadzkiego nie zdołano jednak zorganizować drugiej

---

[1]) Tamże. W tymże raporcie donosił ppłk. Zawadzki, że 12 VI t. r. chorąży, podoficerowie i rzemieślnicy kompanji pontonierów złożyli zażalenia na kpt. Spaarremana. Do zbadania wniesionych zażaleń rozkazem z dnia 24 VII powołano specjalną komisję, której prezesem został ppłk. Zawadzki, członkami: kpt. Dobiński z korpusu artylerji i por. Kubicki z korpusu inżynierów. Wyniku dochodzeń komisji nie znamy, lecz należy sądzić, że większość stawianych zarzutów okazała się nieuzasadniona, skoro kpt. Spaarreman pozostał nadal w kompanji pontonierów, awansując następnie w tejże kompanji na majora w powstaniu kościuszkowskiem.

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 16. „Raport miesięczny od kompanjów pontonierów wojsk Obojga Narodów jak się znajdowały przy końcu miesiąca czerwca roku teraźniejszego 1792". „Jest rzetelnie. Sztab: szkutnik, 4 majstrów ciesielskich, 3 blacharskich i kotlarskich, 3 kowalskich, 12 czeladzi różnego rzemiosła. Kompanja: 1 kapitan, porucznik, podporucznik, sierżant, 2 furjerów, 6 kaprali, chirurg, 11 ober - pontonierów, 74 pontonierów, 4 doboszów, razem 125".

[3]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 138. Rozkaz gen. Potockiego z dnia 2 VII 1792 r.

[4]) 13 VII ppłk. Zawadzki otrzymał rozkaz udania się do Makowa w celu przyjęcia od Komisji Cywilno-Wojskowej „kantonistów 10 destynowanych do kompanji pontonierów... zrewidowawszy wprzód każdego rekruta przez felczera i zdatność do pontonierów podług i zdrowia, lat i konstytucji i miary takowych ludzi, national-listę na miejscu uformuje, niezdatnych wybrakuje z zdatnych..." A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. nr. 147.

kompanji pontonierów [1]) z powodu niedostatecznej ilości rekrutów, a zwłaszcza środków materjalnych. W tym okresie przybyło do kompanji pontonierów 2 oficerów: por. Paweł Lindsay, przeniesiony jako konduktor z korpusu inżynierów koronnych i ppor. Michał Rągi, „dotychczas nie patentowany" chorąży tej kompanji, którzy przedstawieni 24 czerwca t. r. przez gen. Potockiego do awansu, patenty nominacyjne z przydziałem do kompanji pontonierów otrzymali 3 lipca 1792 r. [2]).

Dążył również ppłk. Zawadzki do utworzenia bataljonu pionierów, składając w tej sprawie w kilka dni po uchwaleniu nowego etatu obszerny memorjał p. t. „Konieczna potrzeba", w którym uzasadniał jak najszybsze zorganizowanie bataljonu pionierów, mającego liczyć 531 ludzi [3]).

Największą jednak zasługę ppłk. Zawadzkiego w organizacji pontonierów stanowi jego praca nad budową i udoskonaleniem pontonów. Działalność jego w tej dziedzinie ma szczególnie ciekawą kartę, chlubnie zapisaną w rozwoju wojsk technicznych. Przy objęciu kompanji pontonierów przez ppłk. Zawadzkiego wszystkich pontonów blaszanych znajdowało się 27, z których jednak żaden nie był zupełnie ukończony [4]). Wszystkie pontony były poza tem wadliwej konstrukcji.

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 55. Według raportu z miesiąca września 1792 r. w kompanji pontonierów znajdowało się tylko 109 ludzi, podobnie jak i podczas „lustracji" kompanji pontonierów przez kpt. Mehlera i por. Kubickiego, wyznaczonych przez płk. Sierakowskiego 20 XI 1792.

[2]) Tamże, nr. 188, f. 397, nr. fortragu 254.

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 190, f. 14. Raport ppłk. Zawadzkiego 28 V 1792. Uzasadniając jak najszybsze zorganizowanie korpusu pionierów, podkreślał ppłk. Zawadzki, że„ powodzenie i wynik walk" często w znacznej mierze zależą od oddziałów pionierskich, bez których, jak zaznacza, „żaden przechód dla wojska ułatwionym być nie może". Wyliczając obowiązki i zadania projektowanego korpusu pionierów, pisał m. in.: „Korpus pionierów, awangardą idąc, powinien drogi reparować, rozszerzać, groble sporządzać, mosty trwałe i przenoszone robić i toż samo, gdy podług obrotów wojennych wypada nacierać na nieprzyjaciela, iść na niego manowcami, lub się rejterować, mostki noszone do rowów, rzeczek, zdrojowisk, bagnów, tudzież innych miejsc błotnistych gotowe być powinny i których w różnym sposobie tak rysunki jak i modele już należało mieć gotowe, a żadnych dotąd niemasz". Memorjał ten, mimo przychylnej opinji gen. Potockiego, pozostał jednak w stanie projektu nieurzeczywistnionego z przyczyn powyżej wymienionych, a przedewszystkiem z powodu przedwcześnie zakończonej wojny z Rosją.

[4]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 138. Raport ppłk. Zawadzkiego z 22 VII 1792.

Na niedostateczną ilość i wadliwą konstrukcję pontonów zwrócił również uwagę gen. Potocki podczas przeprowadzonej inspekcji kompanji pontonierów 20 czerwca 1792 r. Uważając je za długie, ciężkie i niewygodne w użyciu, rozkazał ppłk. Zawadzkiemu opracować nowe modele pontonów [1]). Z przedstawionych przez ppłk. Zawadzkiego dwóch modeli jeden uzyskał aprobatę gen. Potockiego i został zatwierdzony 21 lipca t. r.[2]).

Sporządzenie pontonu nowej konstrukcji o długości 10 łokci i szerokości 2 łokci i 6 cali [3]) wynosiło według kosztorysu 1570 złp. 16 gr., łącznie z ceną pomostu i większych „rekwizytów“ [4]).

Budowę pontonów nowej konstrukcji powierzono ppłk. Zawadzkiemu, który fundusz potrzebny na budowę miał otrzymać za pośrednictwem gen. Gorzeńskiego od króla.

O liczbie pontonów oraz ich stanie podczas wojny polsko - rosyjskiej 1792 ciekawe dane znajdujemy w raportach gen. Potockiego, złożonych królowi 16 i 19 lipca 1792 [5])

W pierwszym z nich donosił, iż wszystkich pontonów znajdowało się 30, z których 27 było starej i 3 nowej konstrukcji.

W raporcie z dnia 19 lipca przedstawił kosztorys mostu, złożonego z 72 pontonów, zajmującego na rzece 235½ łokci. Koszty budowy samych pontonów wynosiły 113,078 złp. 12 gr., lin, dźwigów, krzyżownic i innych drobnych „rekwizytów“ 4188 zł.

Koszty więc budowy mostu, złożonego z 72 pontonów nowej konstrukcji ppłk. Zawadzkiego, wynosiły 117,226 złp. 12 gr., prócz kotwic znajdujących się w Komisarjacie, i 1 szopy, której budowę obliczono na 9000 zł. Przedstawiony przez ppłk. Zawadzkiego kosztorys mostu, złożonego z 72 pontonów, wynosił: naprawa 27 pontonów dawnej konstrukcji 13,691 zł. 15 gr., budowa 45 pontonów nowej konstrukcji 70,674 zł., sprawienie dźwigów, krzyżownic 4188 i wykonanie drewnianej szopy 9000, razem 97,553 zł. 15 gr.[6]).

---

[1]) „Dasz mi W. Pan raport... z opisaniem wielkości pontonów i ich szerokości i wymierzeniem, jak wiele to miejsca te pontony, które skutecznie użyte być mogą, na wodzie zabiorą, to jest jakiej długości i szerokości most wygodny z nich być może“. A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792 nr. 147. Rozkaz z dnia 12 VII.

[2]) Tamże. „Pontony dawniejszej i nowej konstrukcji“. Patrz załącznik Nr. 3.

[3]) Pontony dawnej konstrukcji były nieomal o 2 łokcie dłuższe.

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. „Wyrachowanie kosztu na jeden ponton blaszany teraźniejszej konstrukcji z rekwizytami do niego potrzebnemi“. Patrz załącznik Nr. 4.

[5]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. nr. 190, f. 143, 144.

[6]) Patrz załącznik Nr. 4.

Prosząc o powyższą sumę, donosił gen. Potocki, że pontony nowej konstrukcji są o połowę lżejsze, tańsze oraz że drogi krajowe lepiej się nadają do ich przewozu niż do pontonów dawnej konstrukcji. Brak jednak czasu a przedewszystkiem pieniędzy [1]) znacznie opóźniał budowę pontonów, których według etatu z r. 1792 powinno być 216.

Po zakończeniu nieszczęśliwej wojny z Rosją budowa pontonów została wstrzymana [2]), podobnie jak został wstrzymany rozwój wojsk technicznych oraz całego wojska, które, jak czytamy w jednym z ordynansów konfederacji targowickiej, „władza absolutna... przeciwko wolności i na wzmocnienie zguby Rzeczypospolitej utworzyła“ [3]).

Aczkolwiek organizacji z 1792 r. z wyżej wymienionych względów prawie nie wprowadzono w życie, jednak dla rozwoju wojsk technicznych ma ona doniosłe znaczenie, gdyż została przyjęta i prawie całkowicie zrealizowana w powstaniu kościuszkowskiem.

Okres IV.

Korpusy inżynierów w okresie redukcji wojska (1792 — 94).

Po przystąpieniu Stanisława Augusta 24 lipca 1792 r. do konfederacji targowickiej i ukończeniu wojny z Rosją, ster rządu ujęli przywódcy konfederacji targowickiej, którzy przedewszystkiem dą-

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. Raport ppłk. Zawadzkiego do gen. Gorzeńskiego z 28 VII 1792.

[2]) Tamże. Oddz. 76, nr. 53. Raport płk. Sierakowskiego z 5 IX 1792 o wstrzymaniu roboty pontonów stosownie do decyzji generała artylerji koronnej. Wspomnieć jeszcze należy o pontonach, używanych w armji rosyjskiej, a zastosowanych u nas podczas manewrów w obozie pod Bracławiem w r. 1791 przez ks. Poniatowskiego, którego kosztem sporządzono 16 pontonów do zbudowania mostu na rzece Boh. Przychylną opinję o tego rodzaju pontonach złożył królowi Michał Starzeński, zalecając powiększenie ich w dywizji krakowskiej ze względu na łatwość konstrukcji i przewozu, zwłaszcza że koszt pontonu wynosił zaledwie 600 zł. Pontony te, według doniesienia Starzeńskiego, (A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92 nr. 186, f. 82) były rozmiarów następujących: długość u góry łokci 11½, u spodu 8¾, wysokości 1½, szerokości 2 łokcie 2 cale. Oceny jednak wybitnych znawców w tej dziedzinie, jak np. ppłk. Zawadzkiego lub kpt. Spaarremana, nie znamy i nie wiemy, czy były one wprowadzone do innych dywizyj wojsk koronnych lub litewskich.

[3]) A. Gł. K. W. 237. „Journal ordynansów i raportów 1792 r.“ f. 23. „Kopja ordynansu danego J. W. W. wojska koronnego hetmanom względem urządzenia wojska“.

żyli do opanowania armji i redukcji jej oraz przeprowadzenia zmian zarówno personalnych, jak i dotyczących organizacji najwyższych władz wojskowych [1]).

Rozkazem z dnia 21 września t. r., wydanym do hetmanów o „urządzeniu wojska", korpusy i oddziały zorganizowane podczas wojny miały być rozwiązane, inne — zredukowane do stanu przedwojennego.

Ze względu jednak zapewne na niski stan liczebny korpusów inżynierów i kompanji pontonierów, „inżynierowie i pontonierowie przy teraźniejszym komplecie do układu generalnego etatu zostaną" [2]), brzmiał jeden z ustępów niniejszego ordynansu, pozostawiając tę samą organizację i stan liczebny wymienionych jednostek do ogólnej redukcji, przeprowadzonej dopiero w marcu 1794 r.

Za jedną z najpilniejszych i najważniejszych spraw uważał Szczęsny Potocki [3]) złożenie przysięgi nowej władzy przez oficerów i szeregowych poszczególnych korpusów. Mimo szeregu rozkazów, wysłanych w tej sprawie do dowódców, zalecających stosowanie represji względem oficerów i szeregowych, którzy zwlekali lub odmawiali złożenia przysięgi, oraz kilkakrotnie wyznaczanych „ostatecznych" terminów [4]), korpus inżynierów koronnych długo się opierał złożeniu narzuconej mu przysięgi.

Złożenie przysięgi bowiem w korpusie inżynierów koronnych i kompanji pontonierów odbyło się dopiero przy końcu r. 1793 [5]), a przez niektórych oficerów odkomenderowanych lub urlopowanych

---

[1]) Z polecenia „Najjaśniejszej Konfederacji" zostały rozwiązane około 10 VIII 1792 Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe, a 20 VIII t. r. Komisja Wojskowa Obojga Narodów.

[2]) A. Gł. K. W. 247, f. 23.

[3]) Do czasu utworzenia nowej Komisji Wojskowej (5 IV 1793 r.) „Komendę miał w swem ręku" Szczęsny Potocki, będący jednocześnie generałem artylerji koronnej i szefem korpusu inżynierów koronnych. (Por. S k a ł k o w s k i. *Jan Henryk Dąbrowski. Monografje w zakresie dziejów nowożytnych* t. IV. Warszawa 1904, str. 52).

[4]) 16 XI 1792 Generalność wydała „po raz ostatni" dwumiesięczny termin, przedłużany następnie kilka razy.

[5]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 56. Raport płk. Sierakowskiego z 27 XII 1793 r. wraz „z Ranglistą sztabs i ober-oficerów korpusu inżynierów koronnych i kompanji pontonierów, którzy wykonali przysięgę".

Nie badając zapewne bliżej tej sprawy, pisze K o r z o n, że skoro nie zdołano załatwić jej w r. 1792, to w następnym roku nie było już o niej mowy, wobec rozpoczętej akcji podziałowej. (*Wewnętrzne dzieje* t. V, str. 274).

dopiero po powrocie ich do korpusu lub kompanji w styczniu 1794 r. [1]).

Złożenia przysięgi w korpusie inżynierów koronnych odmówił por. de Labadie za co został wydalony, a na wakujący po nim stopień porucznika został awansowany ppor. Antoni Sałacki 7 lipca 1793 r. [2]).

Drugiem zarządzeniem, które wywołało powszechne oburzenie, był uniwersał konfederacji targowickiej, wydany 29 sierpnia 1792 r. „względem zniszczenia wszystkich znaków, medalów czy krzyżyków za czyny wojskowe odebranych" [3]).

Po dłuższym oporze, gdyż dopiero w styczniu 1794 r., płk. Sierakowski złożył „krzyż zasługi wojskowych z przywilejem do tego służącym", meldując jednocześnie, że w korpusie inżynierów koronnych „nikt podobnych krzyżów nie posiadał" [4]).

W korpusie inżynierów litewskich krzyż wojskowy złożył również płk. Jasiński, który, podobnie jak płk. Sierakowski, otrzymał go za udział w kampanji 1792 r.

Mimo doznawanych przykrości i upokorzeń komendanci i oficerowie korpusów inżynierów pozostali na swych stanowiskach, usiłując zachować z taką trudnością zorganizowane korpusy dla lepszej przyszłości kraju.

Praca w tych warunkach istotnie wymagała dużo poświęcenia i niestrudzonej energji, wobec braku odpowiedniej i sprawnie działającej administracji oraz dezorganizacji najwyższych władz wojskowych.

Akcja bowiem rozbiorowa kraju i faktyczna dyktatura Sieversa uniemożliwiały wszelką pracę Komisji Wojskowej, przywróconej dopiero 5 kwietnia 1793 r. pod przewodnictwem Suchodolskiego.

Najwyższą władzę wojskową w tym okresie oddano jednostkom nieodpowiednim i zupełnie uległym Rosji.

Po wyjeździe Szczęsnego Potockiego do Petersburga w marcu 1793 r. i usunięciu się hetmana wielkiego koronnego Branickiego, głównym zwierzchnikiem wojska koronnego został Piotr Alkantara

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 58—59. Raport płk. Sierakowskiego z 3 II 1794 r. W styczniu 1794 r. przysięgę złożyli: por. Podoski, podporucznicy: Polewski, Torri i Hoffman z korpusu inżynierów koronnych oraz por. Lindsay z kompanji pontonierów.

[2]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 145.

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 58—59. „Kopja z journalu wyjęta komendy J. W. Konarskiego pułkownika".

[4]) Tamże. Raport płk. Sierakowskiego z 18 I 1794 r.

Ożarowski, mianowany w czerwcu 1793 r. regimentarzem koronnym [1]), a wkrótce potem hetmanem wojska koronnego. W wojsku litewskiem hetmanem wielkim został Szymon Kossakowski, hetmanem polnym zaś Józef Zabiełło, łowczy litewski.

Wymienieni hetmani wojsk narodowych zostawali na żołdzie potężnego Sieversa [2]), będąc tylko wykonawcami zleceń ambasadora, dążącego do zniszczenia pozostałej armji polskiej.

Z polecenia Sieversa sejm grodzieński, uważając, że na utrzymanie 27.000 wojska nie starczą zasoby kraju, uchwalił jego redukcję, wyznaczając 10.100 głów dla wojska koronnego i około 8.000 dla litewskiego [3]).

Etat ten, uważany widocznie jeszcze za groźny dla potęgi Rosji, został przez Radę Nieustającą zmniejszony do 8.865 dla wojska koronnego i 6.584 dla wojska litewskiego.

Wykonanie powyższej uchwały, dotyczącej redukcji wojska koronnego, powierzono ostatniej Komisji Wojskowej Koronnej, utworzonej przez Ożarowskiego 16 grudnia 1793 [4]).

Wobec jednak braku funduszu, potrzebnego do uregulowania zaległego żołdu i wypłacenia odprawy należnej oficerom, podlegającym zwolnieniu, sprawa redukcji wojska w pierwszych miesiącach 1794 r., posuwała się powoli, wywołując protesty następcy Sieversa, ambasadora Igelströma, który zmusił Radę Nieustającą do wydania 21 lutego 1794 r. rozkazu o natychmiastowem przeprowadzeniu redukcji i ukończeniu jej najpóźniej do 15 marca t. r. [5]).

Korpus inżynierów koronnych t. zw. „Reformą wojska koronnego“ [6]), przeprowadzoną w marcu 1794 r., został zmniejszony o 73

---

[1]) A. Gł. K. W. 193.

[2]) Por. *Drugi rozbiór Polski z pamiętników Sieversa. Pamiętniki z XVIII w.* t. V. Warszawa 1865.

[3]) *Konstytucja sejmu grodzieńskiego 1793.* Warszawa 1793. Część II. w Konstytucji tej jest podany tylko etat wojska koronnego.

[4]) K o r z o n. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 284. Wyliczając skład Komisji Wojskowej, pisze K o r z o n z największem uznaniem o dwóch członkach tej komisji: Janie Auguście Cichockim, dawnym dyrektorze Komisarjatu, i Janie Henryku Dąbrowskim, „vice-brygadjerze“ kawalerji narodowej, przyszłym twórcy Legjonów.

[5]) Tamże, str. 285. „Z rygorem na szefów wyliczenia każdemu dłużej zatrzymanemu oficerowi i żołnierzowi gaży i lenungu z własnej kieszeni“.

[6]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 26. „Reforma wojska koronnego dnia 19 lutego 1794 r. decydowana“.

ludzi [1]), licząc według nowego etatu zaledwie 36 ludzi [2]) i 24 kadetów szkoły inżynierów koronnych, przyłączonych do korpusu.

Kompanja pontonierów, licząca w lutym 1794 r. 104 ludzi, według nowego etatu miała się składać tylko z 23 ludzi [3]).

Oficerowie jednak kompanji pontonierów, podobnie jak oficerowie korpusu inżynierów koronnych, podlegający redukcji [4]), nie zostali zwolnieni w miesiącu marcu, ponieważ Komisja Wojskowa nie mogła wypłacić czteroletniej gaży, przysługującej im w myśl uchwały o przeprowadzeniu redukcji.

Redukcja powyższa, osłabiając znacznie korpus inżynierów koronnych, zniszczyła prawie zupełnie kompanję pontonierów, która, pozbawiona sił instruktorskich przy nikłym stanie liczebnym kompanji, była niezdolna do wykonania jakichkolwiek robót samodzielnych.

Zapewne była przeprowadzona redukcja i w korpusie inżynierów litewskich [5]). Przebieg i wyniki jej nie są nam jednak znane i, jedynie wnioskując z „Rang listy oficerów wojska litewskiego do czasu rewolucji zaszłej“ [6]), należy sądzić, że podobnie jak w korpusie inżynierów koronych zostali zwolnieni przeważnie podoficerowie i szeregowi.

Przeprowadzenie redukcji w innych korpusach wojska częściowo udaremnił gen. Madaliński, który 12 marca t. r., zebrawszy swoją

---

[1]) Tamże. Zostali zredukowani: szef, porucznik, podporucznik, sierżant, 3 podoficerów, 20 minierów, 44 saperów i 2 doboszów.

[2]) Tamże: pułkownik, podpułkownik, 4 kapitanów, 5 poruczników, 4 podporuczników, 8 konduktorów, 12 podoficerów i „bataljon-chirurg“.

[3]) Tamże. Kapitan, sierżant, 2 kaprali, 4 „ober-pontonierów“, 12 pontonierów, felczer i 2 majstrów. Wskutek redukcji zwolniono: 6 podoficerów, 5 „ober-pontonierów“, 50 pontonierów, 12 majstrów „z czeladzią“, 1 dobosza.

[4]) W kompanji pontonierów podlegali zwolnieniu por. Lindsay i por. Rągi; w korpusie inżynierów koronnych jeden porucznik, którego nazwiska nie znamy i ppor. Mateusz Piotrowski, który 9 IV 1794 złożył podanie o pozostawienie go w korpusie. Komisja Wojskowa, uwzględniając podanie ppor. Piotrowskiego, poleciła płk. Sierakowskiemu, aby ppor. Piotrowskiemu „redukcji podpadłemu, w dalszej służbie pozostać chcącemu“, udzielił urlopu „z zamierzeniem czasu i miejsca bawienia onego podług potrzeby i okoliczności sobie najbliżej jako komendantowi wiadomych“.

[5]) Na przeprowadzenie redukcji w korpusie inżynierów litewskich wskazuje poniekąd następujący ustęp z raportu gen. Frankowskiego. „Niżej podpisany za ordynansem Jaśnie Wielmożnego Szymona Kossakowskiego, hetmana W. Ks. Litewskiego, na lustrację i likwidację korpusu inżynierów przybywszy do Wilna, sztabu korpusu i tegoż niniejszy national likwidację listę konduktorów i minierów ściśle wyegzaminowawszy podpisuję w Wilnie 24 V 1793. Maciej Frankowski generał-major“. Arch. Wil. rps. 4157.

[6]) A. Gł. K. W. 247.

brygadę w Ostrołęce, ruszył wzdłuż granicy pruskiej, maszerując na Kraków. Czynem swym dał przykład innym oddziałom przystąpienia do powstania, ogłoszonego przez Kościuszkę 24 marca 1794 r. w Krakowie.

Okres V.

Organizacja wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem [1]).

W rozwoju wojsk technicznych epoki stanisławowskiej powstanie kościuszkowskie stanowi jedyny okres, w którym w ciągu zaledwie kilku miesięcy, mimo warunków nie sprzyjających pracy organizacyjnej, zostały kilkakrotnie powiększone oddziały techniczne, których organizację, podobnie jak całego wojska, dostosowano do etatu stutysięcznego z r. 1792 [2]).

Uzupełnianie wojsk technicznych, jak zresztą i innych rodzajów broni, zostało oparte na następujących zasadach: na pruskim systemie „kantonu", czyli przymusowej służbie powszechnej, i na zaciągu ochotników. Oprócz poboru i zaciągu, pragnąc zrealizować ideę powszechnej służby wojskowej, wprowadził Kościuszko, opierając się na wzorach obcych, służbę w milicji i pospolitem ruszeniu [3]).

Głównem jednak źródłem „zasilenia wojska regularnego" był pobór rekruta [4]), rozpisany dwukrotnie podczas powstania kościuszkowskiego.

[1]) Ponieważ w skład korpusu inżynierów koronnych podczas powstania kościuszkowskiego wchodziły kompanje pontonierów i bataljon pionierów, pozwalam sobie dla określenia całości tego korpusu wprowadzić powyższą terminologję, umożliwiającą odróżnienie właściwego korpusu inżynierów od innych części składowych korpusu tej samej nazwy.

[2]) Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 131.

[3]) Za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wprowadził Kościuszko służbę w milicji, organizowanej z rekrutów niewcielonych do wojska oraz z uzbrojonej ludności miejskiej, począwszy od 18 do 28 lat a następnie, stosownie do ostatecznej organizacji milicji z dnia 9 V, od 15 do 50 lat. Milicję tę, obowiązaną stawać pod bronią na specjalne rozkazy, w razie potrzeby organizowano w bataljony, które współdziałały z wojskiem regularnem. (Por. Tokarz. *Żołnierze kościuszkowscy.* Kraków 1916, str. 18; Kupczyński. *Żołnierz insurekcji kościuszkowskiej.* Warszawa 1917, str. 11 i n.). Naśladując zaś system francuski „levée en masse", organizował Kościuszko pospolite ruszenie, do którego mieli być powołani wszyscy mężczyźni między 28 a 40 rokiem życia.

[4]) Tokarz, op. cit., str. 40.

Pierwszy z 6 czerwca brał 1 rekruta pieszego z 5 dymów i 1 konnego z 50 dymów; drugi z 18 września, po zniesieniu pospolitego ruszenia, żądał dostarczenia 1 pieszego z 10 i 1 kawalerzysty z 50 dymów.

Doniosłą rolę odegrali również w powstaniu kościuszkowskiem ochotnicy, napływający dość licznie z różnych warstw narodu, aczkolwiek największy odsetek stanowiła młodzież szlachecka z Wielkopolski.

Większość z nich, odznaczająca się gorącym patrjotyzmem i inteligencją, stanowiła pierwszorzędny materjał żołnierski, ożywiający i porywający za sobą mało uświadomionego narodowo rekruta z poboru.

Elementem tym, jako najwięcej wartościowym, prócz jazdy i strzelców pieszych, uzupełniano artylerję i inżynierję, zwłaszcza tę ostatnią, która, jak zobaczymy następnie, powiększona kilkakrotnie, była zmuszona częściowo uzupełniać swe kadry oficerskie ludźmi, nie służącymi w wojsku przed wybuchem powstania, rekrutującymi się bądźto z techników i inżynierów, bądź też z młodzieży, mającej odpowiednie studja cywilne.

Zdając sobie sprawę z doniosłości wojsk technicznych, przy przewidywanej zwłaszcza od początku powstania obronie stolicy, przystąpiono niezwłocznie do ich organizacji [1]), osiągając w stosunkowo krótkim czasie znakomite wyniki.

Już w pierwszym bowiem miesiącu pracy organizacyjnej po wybuchu powstania w Warszawie powiększenie korpusu inżynierów koronnych posunęło się znacznie naprzód.

Gdy 20 kwietnia 1794 r. liczył korpus zaledwie 54 ludzi [2]), 29 maja stan jego liczebny wraz z oddziałami minierów, saperów i pionierów wynosił już 220 [3]).

Podobnie i kompanja pontonierów została znacznie powiększona, licząc 20 maja 100 ludzi, podczas gdy 20 kwietnia składała się zaledwie z 27 ludzi.

---

[1]) Archiwum obrony Warszawy (cyt. A. O. W.). Ze zbiorów Mańkowskiego. Dziennik Rady Wojennej. Już 21 IV Rada Wojenna zaleciła płk. Sierakowskiemu wydanie rozkazu kpt. Spaarremanowi, aby kompanja pontonierów została zorganizowana stosownie do etatu 100,000 oraz weszła w skład korpusu inżynierów.

[2]) A. Gł. K. W. Dział III. „Rekwizycje generałów komenderujących i różnych osób wojskowych 1794 r.".

[3]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. „Korespondencja polska 1794 r.". „Spis oficerów, konduktorów, podoficerów, minierów, saperów, pionierów korpusu inżynierów z miesiąca maja 1794 r.". Przybyło zatem do korpusu inżynierów koronnych 166 ludzi i do etatu z 1792 r. brakowało tylko 88.

Stan liczebny właściwego korpusu inżynierów przy końcu maja wynosił 24 oficerów, 12 konduktorów i 21 podoficerów [1]).

Wchodzące w skład korpusu inżynierów oddziały minierów, saperów i pionierów liczyły: oddział minierów 58 [2]), oddział saperów i pionierów 104 ludzi [3]).

Na czele służby zdrowia wojsk technicznych stał „dywizjonalny chirurg" Fryderyk Schultz, mając do pomocy dwóch „chirurgów" [4]), przyjętych do wojsk technicznych 1 maja 1794 r. Kwatermistrzem korpusu początkowo został por. Antoni Sałacki, zastąpiony następnie przez por. Kreczmera.

Świetnie rozwijająca się organizacja wojsk technicznych zawdzięczała w dużej mierze osiągnięte wyniki niestrudzonej energji i zdolnościom organizacyjnym Sierakowskiego, mianowanego przez Kościuszkę generał-majorem 14 maja [5]).

W zorganizowanym zatem prawie przy końcu maja korpusie inżynierów koronnych [6]) dawał się jedynie odczuwać brak oficerów, ponieważ gen. Sierakowski, zwłaszcza w pierwszym okresie powstania, niechętnie przyjmował oficerów z innych rodzajów broni, nie chcąc pozwolić na obniżenie wiedzy fachowej korpusu, posiadającego wzorową opinję za dotychczasową swą chlubną działalność.

---

[1]) Według etatu z dnia 22 V 1792 r. korpus inżynierów Obojga Narodów powinien liczyć: 50 oficerów, 18 konduktorów i 36 podoficerów. W pierwszej połowie maja decyzją Rady Zastępczej Tymczasowej na wniosek płk. Sierakowskiego otrzymał korpus inżynierów koronnych 2.817 zł. jako zaległą należność za pomiar dóbr, należących dawniej do biskupstwa krakowskiego, uskuteczniony w r. 1791. Decyzję swą R. Z. T. uzasadniała „tak z powodu słuszności, jako i ze względu dla korpusu tego, tak dobrze ojczyznie zasłużonego..."

Por. *Akta powstania Kościuszki*, wydane przez A s k e n a z e g o i D z w o n k o w s k i e g o. Kraków 1918. T. I, str. 115 i rozdział niniejszej pracy p. t. „Działalność korpusów inżynierów w czasie pokoju".

[2]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. „Korespondencja..." Ppor. Adam Kwiatkowski, pierwszy dowódca oddziału, sierżant, 3 „przewodniczących", 9 „starszych" i 41 „młodszych" minierów, „chirurg", furjer i 2 doboszów.

[3]) Tamże. Sierż. Luzarkiewicz, pełniący w zastępstwie obowiązki dowódcy oddziału, 4 „naczelnych", 12 „starszych" i 21 „młodszych" saperów, 63 pionierów, oraz „chirurg". Według etatu z r. 1792 w oddziale minierów brakowało tylko 17, w oddziale saperów i pionierów 16 ludzi.

[4]) Tamże. W oddziale minierów Jan Apfell, w oddziale saperów i pionierów Stanisław Kozakiewicz.

[5]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. „Rang i national lista sztabs i ober-oficerów jak się znajduje 28 maja 1794 r.".

[6]) W sztabie korpusu inżynierów koronnych brakowało tylko kapelana i „sztabs-furjera".

Powiększenie jednak korpusu oficerskiego było koniecznością wobec pomyślnie rozwijającego się korpusu inżynierów koronnych.

Gdy bowiem 29 maja korpus inżynierów liczył 220 ludzi, przy końcu czerwca jego stan liczebny wynosił 295 [1]), a w pierwszych dniach września około 360 ludzi [2]).

Skład osobowy „korpusu inżynierów wraz z minierami, saperami i bataljonem pionierów erygującym się", według raportu z dnia 8 września był następujący.

W korpusie inżynierów prawie wszystkie stanowiska podoficerskie i konduktorskie zostały obsadzone [3]). Co się zaś tyczy oficerów, zamiast 50 przewidzianych etatem było ich tylko 29 [4]) oraz 5 chorążych [5]), którzy wobec braku oficerów pełnili zastępczo czynności oficerskie.

Oddział minierów liczył w tym okresie 2 oficerów [6]) i 66 szeregowych, oddział zaś saperów i pionierów również 2 oficerów [7]) i 114 szeregowych.

---

[1]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. „Komput i płaca korpusu inżynierów dla odkomenderowanych i dla tych, którzy są w Warszawie".

[2]) A. Gł. Archiw Carstwa Polskawo (cyt. A. C. P.) nr. 252, f. 101 i n., 106.

[3]) Tamże. Konduktorów, zgodnie z etatem, było 18, podoficerów zaś 31, gdy według etatu powinno ich być 36.

[4]) Tamże, f. 102. „Lista korpusu Inżynierów". 2 podpułkowników: Jan Mehler (w Warszawie i na Pradze), Stanisław Zawadzki (w Warszawie); 2 majorów: Jan Gawłowski (w obozie ks. Józefa), Maciej Kubicki (w obozie gen. Sierakowskiego); 8 kapitanów: Franciszek Podoski (chory), Krzysztof Hauffe i Antoni Sałacki (w obozie Zajączka), Jan Amira (w obozie ks. Józefa), Jan Zojack, (chory), Karol Polewski (w areszcie), August Torri (w Belwederze), Grzegorz Czapski (do rysowania map); kwatermistrz Franciszek Kreczmer (w Warszawie); 6 poruczników: Jan Dahlke i Józef Wyszkowski (na Pradze), Józef Lubiewski (na obserwatorjum), Stanisław Hoffman (kapitanem w bataljonie pionierów), Mateusz Piotrowski (w obozie Zajączka), Michał Pełczyński (chory); 10 podporuczników: Idzi Kosiński (przy rogatkach Jerozolimskich), Stanisław Łubieński (pod Zegrzem), Maurycy Hauke, Franciszek Valentin (w obozie Kościuszki), Józef Szymański (chory), Franciszek Winnicki i Michał Plater (u gen. Sierakowskiego), Ludwik Szymanowski (na Pradze), Wojciech Wilczyński i Stefan Selle (w obozie Zajączka).

Do etatu brakowało zatem: 1 pułkownika, 2 majorów, 4 kapitanów, 6 poruczników i 8 podporuczników.

[5]) Tamże. Józef Lebro (w Krakowie), Józef Niepiekło, Stanisław Czekayski i Michał Lewicki (w obozie Kościuszki), Marcin Raczyński (na Pradze). Stopień ten po raz pierwszy spotyka się w korpusie inżynierów.

[6]) Tamże. Por. Wincenty Styczyński i ppor. Adam Kwiatkowski, będący początkowo dowódcą oddziału.

[7]) Tamże. Por. Fidelis Bębnowski i ppor. Adam Hentzelt.

Korpus inżynierów zatem oraz wymienione oddziały w skład jego wchodzące odpowiadały prawie zupełnie etatowi z r. 1792 [1]).

Wyjątek stanowił jedynie bataljon pionierów, którego utworzenie zalecał Kościuszko już w pierwszych tygodniach po wybuchu powstania [2]).

Zorganizowanie bataljonu powierzono mjr. Hiżowi, któremu przydzielono 8 oficerów [3]).

Praca organizacyjna bataljonu pionierów, do którego Kościuszko przywiązywał duże znaczenie, posuwała się jednak powoli ze względu na niedostateczną ilość podoficerów [4]), odpowiednich rzemieślników, zwłaszcza cieślów, których według etatu powinno być 45, a było po kilku miesiącach pracy organizacyjnej tylko 4.

Także w tym okresie stan liczebny pontonierów, zorganizowanych na początku lipca w 2 kompanje, został znacznie podwyższony. Oprócz dowódcy pontonierów mjr. Spaarremana i 5 młodszych oficerów [5]) kompanje pontonierów liczyły około 150 ludzi i odpowiednią, bliżej nam jednak nieznaną, ilość pontonów, których po-

---

[1]) Tamże. W oddziale minierów brakowało tylko 4 „starszych“ i 2 „młodszych“ minierów, w oddziale saperów i pionierów 1 „młodszego“ sapera i 3 pionierów.

[2]) B. O. Z. Encyklopedja Trębickiego. Rps. 1795. W raporcie do Kościuszki z 30 V donosił m. in. Sierakowski: „Kompanje pionierów podług rezolucji Twojej, Najwyższy Naczelniku, będą formowane jak najprędzej i najoszczędniej stosownie do okoliczności“. Do zorganizowania bataljonu pionierów przystąpiono istotnie niezwłocznie, o czem może świadczyć m. in. następujący ustęp raportu mjr. Hiża z końca czerwca: „Jaśnie Wielmożny Orłowski, Generał Leytnant, raczy wyznaczyć kwotę pieniędzy na dokompletowanie 3 kompanij pionierów z woli Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej na miesiąc lipiec“. B. N. Rps. 210. „Korespondencja polska z 1794 r. Juli nr. 17“.

[3]) A. Gł. A. C. P. nr. 178, f. 22. „Rangs lista sztabs i ober-oficerów od bataljonu pionierów“ — kapitanowie: Krystjan Kamzetzeer, Stanisław Hoffman, porucznicy: Franciszek Ropelewski, Wawrzyniec Woronicz, podporucznicy: Michał Kraft, Władysław Dąbrowski i Maciej Zaczkowski. Obowiązki adjutanta pełnił Andrzej Woykowski, którego stopień nie jest wymieniony. Według etatu powinno być w bataljonie pionierów, prócz dowódcy i adjutanta: 3 kapitanów, 3 poruczników i 3 podporuczników.

[4]) Tamże, nr. 252, f. 106. Raport z dnia 8 IX. Według etatu „być powinno“: 3 „feldfeblów“, 3 „furjerów“ i 13 „unteroficerów“, było natomiast: „feldfebel“, „furjer“ i 6 „unter-oficerów“.

[5]) A. Gł. A. C. P. nr. 328. „Protokół patentów...“ Początkowo w pierwszej kompanji pontonierów było 2 oficerow: por. Lindsay i ppor. Rągi, z których pierwszy 28 V 1794 r. został mianowany kapitanem a 1 VII awansował „na kapitana z kompanją w korpusie pontonierów koronnych nr. 1“. „Rągi zaś 28 V 1794 zo-

większenie zalecał Kościuszko w jednej z instrukcyj, przesłanych Sierakowskiemu z obozu pod Jędrzejowem 29 maja [1]).

W organizacji wojsk technicznych powstania kościuszkowskiego możemy zatem ustalić dwie wyraźnie występujące fazy rozwojowe. Pierwszy okres rozwoju wojsk technicznych został pomyślnie przeprowadzony w maju. W miesiącu tym bowiem dla kilkakrotnie powiększonego korpusu inżynierów i kompanji pontonierów, wchodzącej w skład tego korpusu, lecz wykazywanej w raportach oddzielnie, wydał Kościuszko 18 maja w obozie pod Połonnem 24 nominacyj i awansów oficerskich [2]).

Druga faza rozwojowa przypada na lipiec, w którym zorganizowano bataljon pionierów, utworzono drugą kompanję pontonierów oraz wydano następną serję nominacyj i awansów oficerskich w liczbie 21 [3]).

Decydującym zwłaszcza okresem w organizacji wojsk technicznych był jednak miesiąc maj, w którym, prócz znacznego rozszerzenia ram organizacyjnych, otrzymały wojska techniczne uzbrojenie i umundurowanie, co uwidacznia plastycznie „Tabella generalna wybranych efektów przez korpusy od dnia 26 kwietnia do ostatniego lipca 1794 r." [4]).

---

stał mianowany porucznikiem a 1 VII kapitanem „z kompanją... nr. 2". Następnie po utworzeniu 2 kompanji przybyło 3 podporuczników: Czarnowski 1 VII, Barakka i Piller 14 IX.

[1]) K o r z o n *Wewnętrzne dzieje* t. VI, str. 137. Wyciąg z kancelarji gen. Sierakowskiego, przechowywanej w b. Cesarskiej Bibljotece Publicznej w Petersburgu. „Zalecam, aby potrzebne pontony do przebycia mniejszych rzek miał w pogotowiu i natychmiast liczbę ich pomnożył tak, żeby Wisłę przebyć można". Również gen. Orłowski przypisywał duże znaczenie rozwojowi pontonierów, osobiście niejednokrotnie interwenjując w Wydziale Potrzeb Wojskowych o wydanie niezbędnych materjałów czy narzędzi kompanji pontonierów. Por. Raport Orłowskiego z 3 VII. A. Gł. K. W. Dział III, nr. 28, f. 288.

[2]) A. Gł. A. C. P. nr. 328, f. 27. W korpusie inżynierów 21 i w kompanji pontonierów 3.

[3]) Tamże, 1 VII w obozie pod „Pradzką Wólką" 17 dla korpusu inżynierów i 2 dla kompanji pontonierów. W czerwcu zaś wydano tylko 4, a w sierpniu 3 patenty nominacyjne.

[4]) A. Gł. A. C. P. nr. 288. „Wydział Potrzeb Wojskowych w Radzie Najwyższej Narodowej", f. 192—3. W maju bowiem tylko korpus inżynierów i kompanja pontonierów otrzymały: karabinów 118, pistoletów „par" 60, „pałaszów infanteryjskich sztuk" 190, tornistrów 152. Również większość uzbrojenia i zaopatrzenia wydano w maju. Tak np. łopat „graniastych" i „spiczastych" otrzymano w maju 1700, gdy w lipcu tylko 588, siekier w maju 102, w czerwcu 32 i t. d...

Przedstawiona organizacja wojsk technicznych [1]), jak również stany liczebne poszczególnych oddziałów pozostały prawie że niezmienione do końca powstania.

Z licznych projektów gen. Sierakowskiego, dotyczących organizacji wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem, zasługuje na uwagę zwłaszcza projekt w sprawie połączenia korpusu inżynierów litewskich z koronnym, które to korpusy, stosownie do organizacji z r. 1792, miały stanowić jeden korpus inżynierów Obojga Narodów. W raporcie do Kościuszki z 30 maja [2]) uzasadniał gen. Sierakowski konieczność połączenia korpusów inżynierów, celem podzielenia wszystkich oficerów inżynierji na brygady i wysłania ich do „miejsc, gdzie według potrzeby mogą być użyci".

Niestety, projekt Sierakowskiego nie został zrealizowany. Korpus inżynierów litewskich z nieznanych nam przyczyn występował oddzielnie, większej roli w powstaniu kościuszkowskiem nie odegrał i prawdopodobnie jego ramy organizacyjne nie zostały rozszerzone [3]), o czem świadczy poniekąd raport gen. Jasińskiego z końca czerwca, proponujący Kościuszce mianowanie komendantem dywizji nadnarwiańskiej płk. Górskiego [4]) z korpusu inżynierów litewskich, z którym, jak zaznaczał, „jest cały bywszy, a teraz rozerwany, Korpus inżynierów, złożony z młodych i zdatnych chłopców". Potwierdzeniem powyższego raportu może służyć także ta okoliczność, że najwybitniejszy oficer korpusu inżynierów litewskich, Michał Sokolnicki, który chlubną swą działalnością podczas wojny 1792 r. przysporzył korpusowi najwięcej sławy, w r. 1794 nie utrzymywał prawie żadnej łączności zarówno z korpusem inżynierów litewskich, jak koronnych, z wyjątkiem krótkiego okresu, w którym jako inżynier „uczestniczył w przedsiębranych wielkich robotach przygotowania obrony miasta" [5]).

---

[1]) Brak ewidencyj szeregowych nie pozwolił mi odtworzyć stosunku liczbowego, rekrutów do ochotników w wojskach technicznych. Należy jednak przypuszczać, że większość stanowili ochotnicy. Za hipotezą tą przemawia częściowo wykaz rekrutów z Księstwa Mazowieckiego, przedstawiony gen. Orłowskiemu przez poszczególne korpusy, stosownie do rozporządzenia jego z dnia 10 X. Według raportu mjr. Hiża ilość rekrutów z Księstwa Mazowieckiego w korpusie inżynierów koronnych wynosiła: w bataljonie pionierów 23 i w kompanji minierów 1. A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 286.

[2]) B. O. Z. Encyklopedja Trębickiego. Rps. 1795.

[3]) A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 139. Według raportu z dnia 7 X korpus inżynierów litewskich liczył zaledwie 40 ludzi.

[4]) Mościcki, op. cit. str. 305.

[5]) Sokolnicki, op. cit., str. 37.

Odwołanie gen. Sierakowskiego w połowie czerwca z zajmowanego od r. 1789 stanowiska ujemnie wpłynęło na pomyślnie rozwijającą się organizację wojsk technicznych. Obowiązki komendanta korpusu po ustąpieniu gen. Sierakowskiego pełnił w zastępstwie przez pewien czas ppłk. Zawadzki [1]), który jednakże dla bliżej nieznanych nam przyczyn, a prawdopodobnie dlatego, że nie uczestniczył w walkach 17 i 18 kwietnia, nie cieszył się zaufaniem Kościuszki [2]). Po usunięciu ppłk. Zawadzkiego kierownictwo korpusu inżynierów powierzył Kościuszko najstarszemu zkolei oficerowi tego korpusu, ppłk. Mehlerowi, niesłusznie przez Korzona uważanemu za oficera artylerji koronnej [3]).

Wybór Mehlera i jego zastępcy mjr. Gawłowskiego na kierownicze stanowiska w korpusie inżynierów był zapewne dokonany w porozumieniu z gen. Sierakowskim.

Za hipotezą tą przemawia m. in. raport gen. Sierakowskiego z dnia 30 maja [4]), w którym, prosząc Kościuszkę o nadesłanie dla Mehlera i Gawłowskiego patentów nominacyjnych, wystawił im jak najlepszą opinję, przedstawiając jako wzorowych oficerów, którzy przez „dawność służby, zasługi i talenta ważni są Jego względów i jedynie nadal mogą być sposobnemi do utrzymania tego korpusu w stanie zdolności na usługi Ojczyzny".

Oprócz gen. Sierakowskiego i wymienionych oficerów inżynierji należy również wspomnieć o gen. Mokronowskim, który po wybuchu powstania w stolicy mianowany przez Radę Zastępczą komendantem siły zbrojnej Księstwa Mazowieckiego, odegrał wybitną rolę w organizacji wojsk narodowych.

Na stanowisku tem nietylko dowodził wszystkiemi korpusami, znajdującemi się w Warszawie i jej okolicach, ale jednocześnie prawie samodzielnie zajmował się organizacją siły zbrojnej, uzupełnia-

---

[1]) Prawdopodobnie do 8 VII. Por. *Rozkazy Kościuszki do gen. Orłowskiego w r. 1794 skierowane.* Wydał Skałkowski. Poznań 1925, str. 18, nr. 42. W rozkazie z dnia 5 VII znajdujemy ujemną opinję Kościuszki o ppłk. Zawadzkim. „Zawadzki ma talenta, ale nie na inżeniera, więc miejsce mu się obmyśli w komisarjacie". Następny rozkaz Kościuszki, usuwający Zawadzkiego od dowództwa korpusu inżynierów, został wydany, według Skałkowskiego, 7 VII. „Co do Zawadzkiego podpułkownika rzecz zakończyć trzeba... niech już Meler weźmie kommende...".

[2]) Że do mnie pisano, iż nie był czynnym podczas rewolucji, rekomendowałem go radzie". Por. *Rozkazy Kościuszki,* str. 18, przypis 8-my.

[3]) Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. II, str. 70. Por. również *Rozkazy Kościuszki,* str. 22.

[4]) B. O. Z. Encyklopedja Trębickiego. Rps. 1795.

niem dawnych i nowych korpusów i oddziałów [1]), zwłaszcza że rozkazy od Kościuszki otrzymał dopiero w pierwszej połowie maja.

W związku z instrukcjami Kościuszki co do umocnienia Warszawy Mokronowski bliżej się interesował wojskami technicznemi, starając się troskliwie o ich rozwój.

Po ustąpieniu gen. Mokronowskiego komendantem siły zbrojnej Księstwa Mazowieckiego został mianowany 15 czerwca przez Kościuszkę dawny jego kolega i przyjaciel, gen. mjr. Józef Orłowski, otrzymując jednocześnie stopień generał-lejtnanta.

Na ważnem tem stanowisku, uprawniającem do zastępczego wydawania rozkazów, wytrwał Orłowski do upadku powstania. W ciągu tych kilku miesięcy oddał znaczne usługi przy organizacji siły zbrojnej, a zwłaszcza wojsk technicznych, których znaczenie doskonale oceniał jako wykształcony i zdolny inżynier wojskowy, zasłużony przy budowie i naprawie umocnień Kamieńca Podolskiego, którego przez kilka lat był wzorowym komendantem [2]).

W pierwszych dniach września np. polecił Kościuszko gen. Orłowskiemu „jaki zrobić porządek“ [3]) w korpusie inżynierów, w którym zapewne po ustąpieniu Sierakowskiego przez pewien czas dawał się odczuwać brak dobrze zorganizowanego dowództwa, zwłaszcza ze względu na podział korpusu na szereg grup, przydzielonych do poszczególnych obozów, znajdujących się w obrębie wznoszonych umocnień Warszawy i Pragi.

Z powyższego przedstawienia rozwoju wojsk technicznych widzimy, że organizacja tych wojsk, mająca częstokroć charakter doraźnej improwizacji, stosowanej zresztą i w innych rodzajach broni, osiągnęła pomyślne wyniki, świadczące m. in. o istotnych zdolnościach organizacyjnych Kościuszki, jak również gen. Sierakowskiego, właściwego i niestrudzonego organizatora wojsk technicznych, zwłaszcza w pierwszym okresie powstania.

Jedyną prawie nieprzezwyciężoną trudnością, uniemożliwiającą dalsze powiększanie wojsk technicznych, był, jak widzieliśmy wyżej, coraz więcej odczuwany brak oficerów inżynierji.

Dla charakterystyki i oceny warunków, w jakich została przeprowadzona organizacja wojsk technicznych, niezmiernie cennem źró-

---

[1]) Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 36; por. *Akta powstania Kościuszki*, XIII.

[2]) Charakterystyka gen. Orłowskiego jako inżyniera i komendanta Kamieńca Podolskiego jest przedstawiona w rozdziale „Działalność korpusów inżynierów w czasie pokoju“.

[3]) *Rozkazy Kościuszki...*, str. 81 nr. 274.

Biblioteka Akademii

dłem, pozwalającem odtworzyć w ogólnych przynajmniej zarysach skład korpusu oficerskiego, a zwłaszcza sposób jego uzupełniania, jest „Rangs-lista sztabs i ober oficerów“ [1]) wojsk technicznych.

W pierwszych miesiącach powstania zostali mianowani oficerami inżynierji prawie wszyscy konduktorowie i podoficerowie korpusu inżynierów koronnych [2]), mający odpowiedni cenzus naukowy.

Część oficerów została przyjęta poza tem z innych rodzajów broni, jak np. „sztabs-kapitan“ Grzegorz Czapski z 3 regimentu lub chor. Józef Szymanowski z 7 regimentu piechoty [3]).

Zostali również mianowani oficerami podoficerowie z innych rodzajów broni, jak m. in. Idzi Kosiński, „unteroficer“ artylerji koronnej [4]).

Z jak wielkiemi trudnościami spotykano się przy uzupełnianiu korpusu oficerskiego, wskazuje wymownie znaczna ilość oficerów, przy których w „rang-listach“ znajdujemy uwagę „nie był w wojsku przed rewolucją“ lub „był przed rewolucją cywilnym“. W samym tylko korpusie inżynierów spotykamy tego rodzaju 3 oficerów, 4 chorążych i kwatermistrza [5]), w oddziale minierów i saperów — 3 oficerów [6]) oraz w bataljonie pionierów — 4 oficerów, w tem jednego dowódcę kompanji [7]) (na ogólną ilość 9 oficerów).

Część z nich zapewne rekrutowała się z techników i architektów cywilnych, którzy, po krótkiem przeszkoleniu wojskowem, a zwłaszcza po zapoznaniu się z elementarnemi zasadami sztuki fortyfikacyjnej, mogli być użyci jako inżynierowie wojskowi.

---

[1]) A. Gł. A. C. P. nr. 178, f. 21—22 oraz nr. 328 „Protokół patentów dla wojska linjowego“, f. 27.

[2]) Tamże. Konduktorowie: Józef Wyszkowski, Michał Pełczyński, Józef Lubiewski, Stanisław Łubiński, Stefan Selle, Adam Kwiatkowski 18 V zostali mianowani podporucznikami w obozie pod Połonnem; podoficerowie: Maurycy Hauke, Franciszek Valentin, Franciszek Winnicki, Józef Szymański, mianowani podporucznikami 1 VIII.

[3]) Tamże, nr. 328. Pierwszy został mianowany kapitanem w korpusie inżynierów 1 VII, drugi podporucznikiem 11 VII.

[4]) Tamże. Mianowany podporucznikiem 18 V.

[5]) Tamże, nr. 178, f. 21—22. Podporucznicy: Michał Plater, Wojciech Wilczyński, Ludwik Szymanowski; chorążowie: Józef Niepiekło, Marcin Raczyński, Stanisław Czekayski, Jakób Czerwiński oraz kwatermistrz Jan Kreczmer. Patrz załącznik Nr. 5.

[6]) Tamże. W oddziale minierów por. Wincenty Styczyński, w oddziale saperów: por. Fidelis, Bębnowski i ppor. Mateusz Hentzelt.

[7]) Tamże. Kpt. Krystjan Kamzetzeer, por. Franciszek Ropelewski, ppor. Maciej Zaczkowski i adjutant Andrzej Woykowski.

W jednym z raportów do Naczelnika, przesłanym za pośrednictwem Fiszera, gen. Sierakowski, przedstawiając sprawy organizacyjne wojsk technicznych, pisze m. in., że kpt. Kamzetzeerowi, powołanemu do tworzącego się bataljonu pionierów, powierzył dowództwo jednej z kompanij, „znalazłszy go bardzo do tego miejsca zdatnym“ [1]).

Wybór swój uzasadniał tem, że kpt. Kamzetzeer, jako „jeden z najlepszych architektów królewskich“, mający możność w czasie swej pracy zawodowej poznania większej ilości rzemieślników, z których uzupełniali się przeważnie pionierzy, „najprędzej potrafi uformować prawdziwą kompanję pionierską“ [2]).

Jakim warunkom musieli odpowiadać kandydaci na stanowiska oficerskie, którzy służbę wojskową rozpoczynali dopiero w powstaniu kościuszkowskiem, nie wiemy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że byli poddawani specjalnemu egzaminowi, którego wynik decydował o przyjęciu do korpusu inżynierów.

Pewne światło na zakres tego egzaminu rzuca zaświadczenie ppłk. Mehlera z 12 października, stwierdzające, że obywatel Ostrowski, zapewne jeden z kandydatów do korpusu inżynierów, z polecenia Kościuszki [3]) był egzaminowany przez niego „tak z arytmetyki, jako i geometrji praktycznej i algebry, jako też obierania pozycji na obóz i wymiaru tak wojennego, jako i ekonomicznego“ [4]).

W okresie końcowym powstania coraz więcej odczuwano brak inżynierów wojskowych i rozważano różne projekty, dotyczące powiększenia ilości oficerów inżynierji.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje zwłaszcza memorjał obywatela Bertho, przedstawiony Radzie Najwyższej Narodowej 10 października, w sprawie bezpłatnego udzielania „lekcyj nauki inżynierskiej i artyleryjnej dla 20 młodzieży“ [5]). Projekt ten, przesłany do Wydziału Instrukcji celem zaopinjowania, stwierdza m. in., że troska o rozwój inżynierji wojskowej znalazła również odźwięk i zainteresowanie w społeczeństwie, jak również, że szkoła korpusu inżynie-

[1]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 331. Raport b. d., m. i p.

[2]) Tamże.

[3]) A. Gł. A. C. P. nr. 253. List Zakrzewskiego do gen. Orłowskiego w sprawie przybyłego z zaboru rosyjskiego obywatela Ostrowskiego, który, jak zaznacza Zakrzewski, „miał pozyskać już deklarację Najwyższego Naczelnika, że w wojsku umieszczonym będzie, gdy świadectwo swojej konduity okaże“.

[4]) A. Gł. A. C. P. nr. 288 f. 103. Egzamin powyższy odpowiadał częściowo programowi szkoły korpusu inżynierów, przedstawionemu w jednym z następnych rozdziałów niniejszej pracy.

[5]) *Akta powstania Kościuszki*, t. II, str. 453.

rów koronnych, mimo powiększenia liczby profesorów, była urządzona widocznie na zbyt skromną skalę i nie odpowiadała potrzebom chwili [1]).

W powiększonym kilkakrotnie korpusie oficerskim, obok jednostek, odpowiadających całkowicie swemu zadaniu, znalazły się niewątpliwie i mniej odpowiednie, któremi z konieczności obsadzono stanowiska oficerskie. Wynika to m. in. z listu Sierakowskiego do Fiszera, którego prosił o zameldowanie Kościuszce, że każdego z oficerów starał się „umieścić podług zdatności", zaznaczając jednak „w niedostatku zdatniejszych" [2]).

W związku z niedostateczną ilością oficerów, nadających się na stanowiska kierownicze, nielicznym oficerom zawodowym korpusu inżynierów koronnych przypadła w udziale prawie wyłącznie praca organizacyjna. Wybitniejsi z nich zostali wysunięci na stanowiska kierownicze, większość zaś oficerów i konduktorów osiągnęła dwukrotny awans w ciągu zaledwie kilkomiesięcznego okresu powstania kościuszkowskiego [3]).

Reasumując powyższe dane, dotyczące składu osobowego korpusu oficerskiego i jego uzupełniania, dochodzimy do wniosku, że dalsze rozszerzanie ram organizacyjnych wojsk technicznych, które w powstaniu kościuszkowskiem osiągnęły szczytowy punkt swego rozwoju, było pozbawione widoków powodzenia, zwłaszcza ze względu na niedostateczną ilość kandydatów do stopni oficerskich, jak również odpowiednich rzemieślników, niezbędnych przy dalszej organizacji oddziałów technicznych.

---

[1]) Źródłowego zbadania wymaga również, podana przez Kupczyńskiego, wiadomość o zorganizowaniu w Krakowie w pierwszym okresie powstania korpusu „inżynierskiego", który, według niego, został złożony drogą werbunku z 50 studentów uniwersytetu Krakowskiego pod dowództwem płk. Gawszyckiego. Umundurowanie ich miało się składać z kurtek ziemistego koloru z zielonemi wyłogami. Kupczyński. *Kraków w powstaniu kościuszkowskiem.* Kraków 1912, str. 143.

[2]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 331. Raport b. d., m. i p.

[3]) A. Gł. A. C. P. nr. 328, f. 27. Tak np. ppor. Jan Amira 13 IV został mianowany porucznikiem, 18 V kapitanem; ppor. Józef Polewski 27 III porucznik, 1 VII kapitan; ppor. August Torri — 18 V porucznik, 1 VII kapitan; por. Maciej Kubicki — 18 V kapitan, 4 VI major; konduktorzy: Michał Pełczyński, Józef Wyszkowski, Józef Lubiewski i inni — 18 V mianowani podporucznikami, 1 VII zaś porucznikami. Niektórzy zaś oficerowie i konduktorowie zostali awansowani „odrazu" o dwa stopnie, jak np. kpt. Jan Mehler 2 VI mianowany podpułkownikiem lub konduktor Jan Dahlke 18 V mianowany porucznikiem.

ROZDZIAŁ II.

AWANSE, WYPOSAŻENIE I UZBROJENIE KORPUSÓW INŻYNIERÓW.

Mianowania i awanse w korpusach inżynierów odbywały się, podobnie jak w innych rodzajach broni, w następujący sposób. Przedstawienie kandydatów na t. zw. „place“ oficerskie zależało od szefów. Z przedstawień tych, czyli „fortragów“, komisja formowała „forsztelację“ [1]) do króla, który wydawał nominacje i awanse na mocy konstytucji z r. 1776 [2]), nadającej mu prawo mianowania i awansowania na wszystkie stopnie wojskowe podług starszeństwa, zasług i zdolności.

Prawo to obowiązywało do sejmu czteroletniego, podczas którego w okresie walk parlamentarnych utracił król prawo awansowania oficerów wedle swojej woli, wykonywając je odtąd wspólnie ze stanami w zakresie awansu od stopnia kapitana wgórę [3]). Awansowanie młodszych oficerów należało do Komisji Wojskowej Obojga Narodów według przedstawianych „fortragów“ szefów, którzy w razie niesłusznej i krzywdzącej opinji podlegali karze zapłacenia pokrzywdzonemu oficerowi czteroletniej gaży.

Szczególną troską otaczano korpusy artylerji i inżynierów, w których nie uznawano przemożnych wpływów, stosowanych przy awansach w piechocie lub kawalerji.

Przy mianowaniu i awansowaniu oficerów i konduktorów w korpusach inżynierów wymagano wykształcenia fachowego, jak świadczy o tem zalecenie Komisji Wojskowej z dnia 10 listopada 1789 [4]).

Ponawiając przepisy z r. 1775 zalecała Komisja Wojskowa korpusom artylerji i inżynierów, ażeby nikt na stopnie oficerskie, ani do żadnego awansu dalszego „tak że służących w tychże korpusach, jak i z boku przychodzących fortragowanym nie był“, dopóki nie złoży przed oficerami sztabowymi danego korpusu wymaganego egzaminu oraz nie przedstawi zaświadczenia o przyznanej mu „zdolności“ do przedstawionego stopnia.

---

[1]) Górski. *Historja piechoty polskiej*, str. 126—7; Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 79.

[2]) *Volumina legum* t. VIII, str. 534.

[3]) Korzon. *Dzieje wojen*, t. III, str. 179.

[4]) A. Gł. K. W. nr. 213.

Podporucznikami korpusów inżynierów zostawali przeważnie konduktorowie tychże korpusów [1]), z których najzdolniejsi po złożonym egzaminie przed oficerami sztabowymi byli przedstawiani przez szefa korpusu na wakujący stopień oficerski [2]).

Do korpusów artylerji i inżynierów mogli również wstępować cudzoziemcy, nie przyjmowani do innych rodzajów broni, dla których „awans równy z rodowitymi" zapewniała uchwała sejmowa z r. 1789 [3]).

Najmniej również dawała się odczuwać w korpusach artylerji i inżynierów sprzedaż stopni, głęboko zakorzeniona i praktykowana w innych rodzajach broni.

Usunięcia jej żądała już Komisja Wojskowa w r. 1765, przedstawiając królowi, „ażeby zwyczaj ten praktykujący się z krzywdą dla zasłużonych był wykorzeniony" [4]).

Przedstawienie to nie odniosło jednak skutku i sprzedaż stopni stosowano do r. 1784. Dopiero deklaracja Stanisława Augusta, wydana 11 maja 1783 r., stanowiła, że od 1 stycznia 1784 r. „sprzedaż szarż oficerskich wojskowych od najwyższych do najniższych miejsca mieć nie będzie". Deklaracja ta, mogąca stać się dobroczynną reformą i usunąć raz na zawsze demoralizujący wojsko targ stopniami oficerskiemi, nie przeprowadziła jednak zupełnej sanacji, pozwalając w niektórych wypadkach na odstępowanie stopnia „za odszkodowaniem".

Nowe stopnie były rozdawane bezpłatnie, lecz kto chciał otrzymać jakikolwiek stopień po żyjącym oficerze, musiał zawrzeć z nim umowę, płacąc sumę w wysokości czteroletniej gaży. Tak np. generałem artylerji koronnej i szefem korpusu inżynierów koronnych został Szczęsny Potocki, nie mający żadnych kwalifikacyj do objęcia tak

---

[1]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. Stwierdza to wyraźnie raport płk. Sierakowskiego z 29 VI 1793 r. „Co do miejsca podporuczeńskiego wakować mającego, gdy jest zwyczajem, iż z konduktorów zwykł bywać czyniony egzamen..."

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 188. „Fortragi do awansu i dymisje". Jako przykład może służyć nominacja konduktora Kaspary'ego na podporucznika. 13 IV 1792 gen. Potocki, szef korpusu inżynierów koronnych, przedstawił królowi „fortrag" na wakującą „szarżę podporuczeńską" dla konduktora Jana Kaspary'ego, który po odbytym egzaminie „okazał się najzdolniejszym". Wkrótce po przedstawieniu wniosku nominacyjnego został Kaspary mianowany podporucznikiem (27 IV 1792).

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24. Stosownie do powyższej uchwały podczas wojny 1792 r. został przyjęty do korpusu inżynierów koronnych Jan Zojack z wojska „cesarskiego", który po złożonym egzaminie przed płk. Sierakowskim 21 VI 1792 „wszedł prosto na porucznika" (A. Gł. K. W. 247).

[4]) Górski. *Historja piechoty polskiej*, str. 124.

ważnego stanowiska, lecz mogący zapłacić ustępującemu z tego stanowiska Brühlowi 60.000 złotych.

Komisja Wojskowa pozwalała również na odstąpienie za odpowiedniem wynagrodzeniem stopnia po wysłużeniu lat prawem oznaczonych, jeśli szef danego korpusu nie był temu przeciwny.

Zwyczaj ten był praktykowany także w korpusach inżynierów. Tak np. por. Hiż z korpusu inżynierów koronnych po wpłaceniu kpt. Szindlerowi 4.650 zł., pożyczonych w kasie korpusu inżynierów koronnych [1]), otrzymał złożony przez niego stopień kapitana 25 maja 1790 r.

Umundurowanie korpusów inżynierów, podobnie jak całego wojska, do czasu reform wojskowych, dokonanych w okresie sejmu czteroletniego, opierało się prawie wyłącznie na wzorach cudzoziemskich, przyczem było bardzo kosztowne, a niepraktyczne, gdyż wtedy więcej zwracano uwagę na zewnętrzny wygląd niż na wygodę żołnierza.

Komisja Wojskowa, dążąc do ulepszeń w tej dziedzinie, już w lipcu 1789 r. opracowała projekt nowego umundurowania dla każdego rodzaju broni.

„Ubiór dla korpusu inżynierów", zatwierdzony na sesji Komisji Wojskowej 5 lutego 1790 r., zawierał szczegółowy opis umundurowania dla minierów, saperów, podoficerów i oficerów korpusu [2]), ustalając krój, barwę i oznaki.

Kurtki saperów i minierów miały być z sukna zielonego z wyłogami czarnemi, spodnie białe „w buty zachodzące"', kaszkiety z daszkami od przodu i tyłu, buty z „węgierska wycięte", dochodzące do kolan [3]).

Umundurowanie i zaopatrzenie wojska, począwszy od r. 1790, zostało powierzone Komisarjatowi Wojskowemu, utworzonemu 8 marca t. r. pod kierownictwem płk. Cichockiego [4]).

---

[1]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. Złożone przez por. Hiża zobowiązanie spłacenia pożyczonej przez niego sumy brzmi następująco: „Niżej własną ręką podpisany daje na siebie ten rewers w kasie korpusu inżynierów koronnych służący, iż po postąpieniu moim na rangę kapitańską przez W. Imć Pana kapitana Szindlera złożoną, a mnie z Łaski J. K. Mci... konferowaną, można będzie z gaży mojej abrugować przez lat cztery po tysiącu złotych polskich, a w piątym roku zł. polskich sześćset pięćdziesiąt do wybrania złotych polskich 4.650, które teraz z niesposobności mojej na kupno kapitanji wspomnianej taż kasa dla mnie awansowała. Warszawa dnia 3 V 1790 r. Hiż porucznik korpusu inżynierów koronnych".

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 38. Patrz załącznik Nr. 6.

[3]) Tak zw. wielki mundur podoficera korpusu inżynierów kosztował 52 i pół zł., wielki mundur sapera i miniera 37 zł., mały 32 zł. i płaszcz 28 zł. Por. „Komput i płaca korpusu inżynierów". A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24.

[4]) Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 84.



Oficer i konduktor korpusu inżynierów z 1775—1789.

Według albumu wydanego w 1781 przez Gabr. Raspe w Norymberdze.

Utworzenie Komisarjatu Wojskowego, spełniającego zadanie dzisiejszej intendentury, tłumaczy się tem, że do r. 1790 szefowie poszczególnych pułków lub oddziałów równorzędnych, z pieniędzy pobieranych na umundurowanie, sami ubierali żołnierzy, dając niejednokrotnie gorszy gatunek materjału.



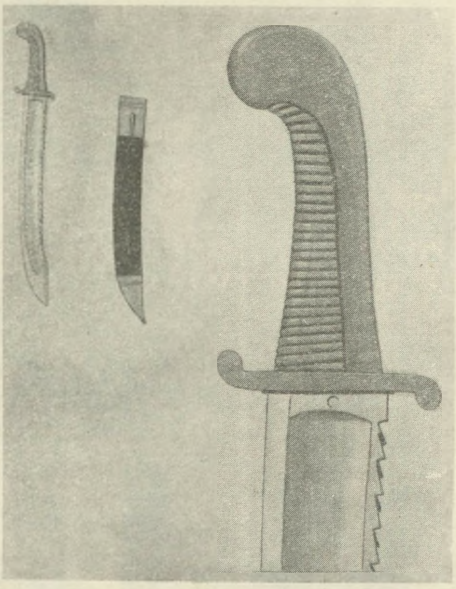
Oficerowie korpusu inżynierów w paradnem i polowem umundurowaniu.

Według rys. dyr. Br. Gembarzewskiego.

Pełne oporządzenie minierów i saperów, t. zw. „ledewerk", składało się z dwojakiego rodzaju przedmiotów: jednych sprawianych co 9 lat, drugich co lat 18.

Do pierwszych w korpusach inżynierów zaliczały się „pendenty", tornistry i „insignia na czapki", do drugich zaś płaszcze, patrontasze,

celty, kociołki, „sztuki naczynia szańcowego“ i flasze blaszane. Według etatu z dn. 22 maja 1792 r. wyposażenie techniczne korpusu inżynierów koronnych zostało znacznie powiększone. Corocznie bowiem na „Sprawunek naczynia saperskiego i pionierskiego na lat 18“ do kasy korpusu miało wpływać 870 zł. zamiast 155 zł.[1]) oraz 1520 zł. na zakupienie instrumentów mierniczych na lat 24 i 514 zł. na „sprawunek rekwizytów wymiarowych na lat 12“[2]).



Tasak saperski.

Oryginał w zbiorach Muzeum Wojska

Uzbrojenie minierów stanowił „pałasz“, niezbyt długi, opatrzony z jednej strony piłą, oraz pistolet; saperów zaś — „pałasz“, zwany nożem faszynowym. Uzbrojenie korpusu inżynierów koronnych w grudniu w 1791 r. składało się z: 17 „pałaszów unter-oficerskich“, 20 „minierskich“, 54 „saperskich“ oraz z 15 pistoletów dla minierów[3]).

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24. „Sprawunki na lat 18: 66 pałaszów a 15 zł. — 990 zł., 50 patrontaszów a 18 zł. — 900 zł., 7 celtów a 72 zł. — 504 zł., 14 kociołków a 10 zł. — 140 zł., 21 sztuk szańcowego naczynia a 3 zł. — 63 zł., 66 flasz blaszanych a 3 zł. — 198 zł. Razem 2795 zł., corocznie do kasy wpływa 155 zł. i jedna trzecia grosza“.

[2]) Patrz załącznik Nr. 7.

[3]) Tamże. Oddz. 78, nr. 6.

Pomoc lekarską w korpusach inżynierów według etatu z r. 1789 stanowił felczer, a według etatu z r. 1792 „dywizjonalny chirurg", mający do pomocy dwóch felczerów, z których jeden miał się znajdować w oddziale minierów, drugi w oddziale saperów i pionierów.

Na lekarstwa preliminarz budżetowy korpusów inżynierów w r. 1789 wyznaczał po 3 zł. na osobę oraz 200 zł. na sprawienie sprzętów lekarskich.

Karność w korpusach inżynierów, podobnie jak w innych rodzajach broni, opierała się na artykułach wojskowych, których było 48.

Stosownie do tych artykułów były następujące kary: stanie na kołkach, bieganie przez rózgi, okucie w kajdany, wysłanie do ciężkich robót fortecznych oraz kara śmierci przez rozstrzelanie lub powieszenie.

Stosowane były również t. zw. sądy kolegjalne, w skład których wchodziło 2 młodszych oficerów równych stopni i kapitan lub major jako przewodniczący.

ROZDZIAŁ III.

KARTOGRAFOWIE WOJSKOWI.

Oprócz korpusów inżynierów koronnych i litewskich wybitną rolę w rozwoju wiedzy technicznej odegrali również inżynierowie wojskowi, którzy, nie wchodząc w skład organizacyjny wymienionych korpusów, oddali jednakże wielkie usługi krajowi, zajmując się przeważnie kartografją wojskową.

Największe zasługi położyli w tej dziedzinie w epoce stanisławowskiej Czaki, Perthées i Bakałowicz, wybitni kartografowie, zwani powszechnie „indzinierami", zwłaszcza że pojęć inżyniera wojskowego i kartografa wówczas zupełnie nie rozróżniano [1]).

Kartografa Florjana Czakiego, Węgra z pochodzenia, sprowadził do Polski ks. Jabłonowski do opracowania map Polski i Litwy [2]). Za zasługi w tej dziedzinie położone został on kartografem Stanisława Augusta i kapitanem wojsk koronnych, nobilitowanym w r. 1768 [3]).

[1]) Olszewicz, op. cit., str. 22.
[2]) *Kurjer Polski.* Listopad 1760 r.
[3]) *Volumina legum*, t. VII, str. 802. „Nobilitacja zasłużonych osób".

Z prac jego należy wyliczyć mapę Wisły oraz projekt połączenia kanałem Noteci z Wisłą i Piny z Muchawcem.

Drugim wybitnym kartografem i inżynierem wojskowym był Karol de Perthées, Francuz z pochodzenia, który po otrzymaniu starannego wykształcenia wojskowo-geograficznego w Berlinie [1]), został sprowadzony do Polski przez Stanisława Augusta. W r. 1768 został nobilitowany [2]) jako porucznik artylerji koronnej, a w r. 1783 mianowany pułkownikiem wojsk koronnych [3]).

Z polecenia króla zajmował się sporządzeniem ogólnej topograficznej mapy Rzeczypospolitej według pomiarów szczegółowych, uskutecznionych w ciągu 21 lat. Wykonał również mapy topograficzne prawie wszystkich województw koronnych „arcypracowicie, dokładnie i ozdobnie“ [4]).

Ułożona przez niego hydrograficzna mapa Polski została wydana w Paryżu w r. 1809 przez gen. Komarzewskiego p. t. *Carte hydrographique de Pologne* [5]).

Najmniej dziś znanym, mimo to niewątpliwie jednym z najzdolniejszych inżynierów i kartografów królewskich, był Jan Bakałowicz, znany i ceniony pisarz z dziedziny fortyfikacji, wielce zasłużony dla kartografji i inżynierji wojskowej, a jednak dotychczas niesłusznie oceniany przez historyków naszej wojskowości [6]).

Otrzymawszy staraniem i kosztem Stanisława Augusta wykształcenie fachowe we Francji, po powrocie do kraju za prace w dziedzinie kartografji i inżynierji wojskowej został nobilitowany w r. 1775 jako major w „indzinierji doskonały“ [7]), a następnie w r. 1778, zostawszy pułkownikiem „kart geograficznych“ [8]), został zaliczony do „oficjalistów“ Komisji Wojskowej Obojga Narodów.

---

[1]) Olszewicz, op. cit., str. 30.

[2]) *Volumina legum*, t. VII, str. 802.

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1768—1788 nr. 115. „Ordynanse i rezolucje Departamentu Wojskowego“ f. 49. „Forsztelacja dla J. Pana de Pertés geografa nadwornego J. K. Mości z rangą pułkownika w wojsku“.

[4]) Rastawiecki E. *Mappografja dawnej Polski.* Warszawa 1846, str. 66 — 67. O pracach kartograficznych płk. de Perthées podaje również Callier. *Spis map geograficznych w zbiorach T. P. N. w Poznaniu.* Poznań 1884, str. 172, 179, 192, 219, 223.

[5]) Olszewicz, op. cit., str. 30.

[6]) Korzon. *Dzieje wojen* t. III, str. 212, 217. Olszewicz pierwszy zwrócił uwagę na niesłuszną ocenę Korzona, uważającego Bakałowicza bez żadnego uzasadnienia naukowego za niefachowego inżyniera, Olszewicz, op. cit., str. 33.

[7]) *Volumina legum*, t. VIII, §§ 302, 168.

[8]) A. Gł. K. W. Dział I, nr. 159.

Działalność jego jako inżyniera i kartografa wojskowego była bardzo rozległa.

W pierwszym okresie swej działalności, podczas oblężenia bry gadjera Choisi w Krakowie przez Suworowa i wojska królewskie w r. 1772, Bakałowicz znajdował się w wojsku królewskiem, prowadząc chodniki minowe, zastępujące początkowo artylerję oblężniczą.

W r. 1776 wraz z płk. Sierakowskim należał do komisji polsko-austrjackiej, która na zasadzie umowy z dnia 9 lutego 1776 r. miała oznaczyć nowe granice Polski i Austrji.

Stanisław August bardzo cenił płk. Bakałowicza, jako zdolnego i wykształconego inżyniera, niejednokrotnie wysuwając go na kierownicze stanowiska w dziedzinie prac fortyfikacyjnych.

Za przykład może służyć propozycja królewska [1]), przedstawiona 19 grudnia 1781 r. Radzie Nieustającej, zalecająca wysłanie płk. Bakałowicza do Kamieńca Podolskiego celem wzmocnienia twierdzy.

Wystawił mu wówczas bardzo dobrą opinję, jako oficerowi uznanemu już „in omni forma authenthica w Wiedniu za dobrego indzi-niera", zaznaczając jednocześnie, że był przez 2 lata na studjach w Mézières, „gdzie wszyscy wiedzą, że jest najlepszą szkołą dla indzinierów, a nawet cudzoziemcom z wielką trudnością dozwalana" [2]).

Gdy w r. 1790 płk. Bakałowicz z powodu choroby miał zamiar opuścić służbę wojskową, Stanisław August zwrócił się do niego listownie, pisząc „szkodaby wielka dla Ojczyzny, żebyś miał ze służby wychodzić, wtedy, gdy takiego oficera indzieniera, jakim Wielmożny Pan jesteś wielce potrzeba" [3]).

Za dowód uznania może służyć także rozkaz z dnia 14 lipca 1792 r., w którym Stanisław August polecił płk. Bakałowiczowi, przydzielonemu podczas wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. do korpusu gen. By-

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 30. „Propozycja J. K. Mości na Radzie 19 XII 1781 r.".

[2]) Tamże. Pragnąc podkreślić przygotowanie płk. Bakałowicza do objęcia kierownictwa robót fortyfikacyjnych w Kamieńcu Podolskim, zaznacza, że Bakałowicz był „przy dwóch eksperymentach ataku corocznie w tym mieście zwykłych, a bardzo kosztownych i miał czas nauczyć się, w jaki sposób można postawić obronę z niższego położenia naprzeciw wyższemu, ponieważ w tym mieście Mézières jedna góra panuje nad Cytadelą, a przecie tamecznej szkoły inżynierowie uczynili ją dla nieprzyjaciela nieprzystępną".

[3]) Horodyński W. *Z pamiętnika mojego ojca Józefa Karola Horodyńskiego, podpułkownika inżynierji wojsk polskich, ozdobionego złotym krzyżem Virtuti Militari w 1831 r.* Warszawa 1916, str. 11.

szewskiego, aby, jako inżynier „dobrze znający rzemiosło swoje", bronił przejścia przez Bug [1]).

Przytoczone wyżej opinje Stanisława Augusta stwierdzają, że płk. Bakałowicz był wybitnym inżynierem wojskowym, cenionym przez króla dla swych zdolności i zasług.

Poza królem, mogącym darzyć wyjątkową sympatją płk. Bakałowicza, podobne opinje wygłaszali wybitni generałowie a jednocześnie inżynierowie wojskowi, jak Kościuszko, Orłowski lub Sierakowski, których przecież trudno posądzać o brak fachowej wiedzy i niesłuszną opinję.

Gen. Orłowski, jako komendant Kamieńca Podolskiego, kilkakrotnie żądał przysłania płk. Bakałowicza w celu naprawy i wzmocnienia powierzonej mu twierdzy.

W raporcie np. do Komisji Wojskowej 9 kwietnia 1791 r., przedstawiając rozpaczliwy stan Kamieńca Podolskiego, prosił o przysłanie do twierdzy płk. Bakałowicza, jako „słynnego" inżyniera wojskowego.

Również Sierakowski wyrażał się zawsze z pełnem uznaniem o płk. Bakałowiczu, jako o zdolnym i wykształconym inżynierze wojskowym. Składając np. 14 września 1791 r. z polecenia Komisji Wojskowej swą opinję o projektach gen. Orłowskiego i płk. Bakałowicza, tyczących się wzmocnienia Kamieńca Podolskiego [2]), zalecał przedewszystkiem wysłanie specjalnej komisji, w skład której, według Sierakowskiego, powinien wejść zwłaszcza płk. Bakałowicz.

Podobnych opinij o płk. Bakałowiczu, jako inżynierze wojskowym, możnaby przytoczyć znacznie więcej, chociaż i na podstawie wymienionych trudno się zgodzić z nieuzasadnionem i niesłusznem twierdzeniem Korzona, że Bakałowicz „nie był inżynierem fachowym" [3]) lub „nie miał praktyki... nie był nawet podwładnym wodza lub uczestnikiem jakiejkolwiek wojny" [4]).

W powstaniu kościuszkowskiem działalność płk. Bakałowicza nie jest dostatecznie znana i we właściwem świetle przedstawiona [5]).

---

[1]) Tamże, str. 11 — 12.

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39.

[3]) Korzon. *Dzieje wojen*, t. III, str. 212.

[4]) Tamże, str. 217.

[5]) Niesłusznie np. Korzon przypisuje Bakałowiczowi zaprojektowanie umocnień Pragi *(Dzieje wojen*, t. III, str. 217). Działalność płk. Bakałowicza w r. 1794 jest przedstawiona w rozdziale „Udział wojsk technicznych w powstaniu kościuszkowskiem".

Wiemy tylko, że Kościuszko bardzo się interesował Bakałowiczem [1]), powierzając mu, jako znanemu i cenionemu inżynierowi wojskowemu, prowadzenie robót fortyfikacyjnych w Warszawie i Pradze, przy której obronie miał zginąć podczas osławionej rzezi [2]).

ROZDZIAŁ IV.

WYSZKOLENIE KORPUSÓW INŻYNIERÓW.

O wyszkoleniu korpusów inżynierów koronnych i litewskich mamy skąpe wiadomości. Wydane w r. 1775, 1777 i 1790 regulaminy musztry dla regimentów pieszych [3]) obowiązywały niewątpliwie korpusy inżynierów co do ogólnego wyszkolenia wojskowego, nie uwzględniając natomiast wyszkolenia technicznego.

Dopiero wydany 1 marca 1786 r. *Regulamen służby obozowey y garnizonowey* [4]) dawał szerokie podstawy do wyszkolenia technicznego oraz pierwsze regulaminowe ujęcie obowiązków i zadań poszczególnych inżynierów, mających uczestniczyć w oblężeniach i obronie twierdz [5]).

---

[1]) Dnia 4 lipca zapytywał gen. Orłowskiego, czy jest umieszczony w wojsku, a następnego dnia pisał „niechże już przyjedzie". Por. S k a ł k o w s k i, *Rozkazy...* str. 16, 19 nr. 37, 42.

[2]) H o r o d y ń s k i, op. c i t., str. 9; Por. R i a b i n i n. *Archiw Carstwa Polskawo.* Moskwa, t. I, str. 50. Dział III 1794—95.

[3]) *Regulamen exercerunku dla regimentów pieszych wydany.* Warszawa 1775. *Regulamen Musztry dla Regimentów pieszych koronnych y W. X. Litt.* Warszawa 1777 r. *Przepis musztry dla regimentów pieszych wojska koronnego i W. Ks. Litewskiego.* Warszawa 1790.

[4]) *Regulamen służby obozowey y garnizonowey dla całego woyska Oboyga Narodów wydany.* Warszawa 1786.

[5]) Tamże, rozdział XXIX p. t. „O oblężeniu", z którego przytaczam najznamienniejsze ustępy, omawia obowiązki i zadania inżynierów wojskowych podczas oblężenia twierdz.

„Nim wojsko nadejdzie, oficerowie od indzinierów powinni... rekognoskować jak najdokładniej fortecę, z której strony najłatwiejszy atak być może, tudzież okolice, w których maszerujące wojsko będzie miało obozować w koło i najbliżej fortecy, byle duże armaty nieprzyjacielskie onemu nieszkodziły" (§ 4, str. 253).

Po opasaniu twierdzy inżynierowie powinni niezwłocznie „zacząć swoją robotę, do której komenderujący wojskiem zebrać każe ile potrzeba ludzi z okolic, ażeby

Jak wybitną rolę przy oblężeniu twierdz wyznaczał regulamin inżynierom wojskowym świadczy § 7 powyższego regulaminu, zalecający, aby dowódca od początku oblężenia aż do opanowania twierdzy „inaczej swoich codziennych rozkazów nie wydawał, jak za przełożeniem komenderujących korpusami indzinierów“ [1]).

Nie mniej doniosłe zadania wyznaczono znajdującym się w oblężonych twierdzach inżynierom, do których obowiązków powinno należeć wskazywanie „mocnych i słabych miejsc fortyfikacji“ oraz wszelkich systemów walki fortecznej [2]).

Do najważniejszych ich zadań zalicza regulamin wykonanie „planty fortecy z przecięciem każdej części fortyfikacji“, jak również min, znajdujących się w twierdzy [3]).

W tym rozdziale znajdujemy także wyszczególnione obowiązki oficerów minierów, polegające przedewszystkiem na rozpoznaniu „gruntu“ ziemi, określeniu ilości prochu na każdą minę, utrzymaniu we wzorowej czystości powierzonej im galerji min oraz na przygo-

---

żołnierze albo do sekretnej tylko jakiej roboty byli użyci, albo wtedy gdy chłopstwa wcale braknie“.

Faszyny, kosze plecione, jak również i „wszystkie narzędzia i rekwizyta indzinierskie, pod jakimkolwiek imieniem“ powinny być już wcześniej przygotowane pod kierunkiem inżynierów, aby podczas oblężenia, jak głosił regulamin, „najmniejszej rzeczy niebrakło, ponieważ tam strata czasu jest najdroższa“ (§ 6, str. 256).

[1]) Tamże, § 7, str. 257.

Poza tem zaleca regulamin wszystkim oficerom uczestniczącym w oblężeniu zapoznanie się z dziełami znakomitych fortyfikatorów — de Vauban i Le Blond: „Jakim sposobem należy postępować w dobywaniu fortecy od początku aż do wzięcia, jak się bronić od wycieczek nieprzyjaciela z fortecy i temuż natenczas szkodzić, jak zasłaniać całą robotę indzynierską i artylerji, jak i w jakim czasie i dla jakich przyczyn podnieść oblężenie i we wszystkich sobie w tej mierze przypadkach zaradzić, dokładne każdy z oficerów znajdzie objaśnienie w traktatach Pana de Vauban i Pana Blond“.

[2]) Tamże, rozdział XXV „O obronie fortecy“, str. 130, § 1.

„Komendant fortecy powinien mieć wiadomość fortyfikacji, a oraz i artylerji, ponieważ bez tych dwóch nauk, albo wcale obronić, albo się długo w powierzonej sobie fortecy utrzymać nie wydoła. Gdyby ich nie posiadał doskonale, powinien wybrać jednego oficera od indzinierów i jednego od artylerji w tej umiejętności najdoskonalszych. Oficer od indzinierów pokaże mu... skąd forteca może być od nieprzyjaciela atakowana, jak broniona, czego brakuje do obrony, jak temu zaradzić wcześnie będzie należało, a mianowicie, jeżeli są wody wkoło fortecy, jak ich użyć na obronę, przez zatopienie, lub osuszenie miejsc potrzebnych...“.

[3]) Tamże, str. 132. „Jeżeli w fortecy znajdować się będą miny, każe zrobić onych dokładną plantę z przecięciem każdej galerji i oznaczeniem odległości, tak między galerjami, jako też miejsc, dokąd też galerje za fortecą podchodzą“.

towaniu i wyszkoleniu jako minierów, zamieszkałych w twierdzy cieślów, „kopaczów“, kamieniarzy i tym podobnych rzemieślników.

Regulamin służby obozowej i garnizonowej z r. 1786 przewidywał również udział inżynierów wojskowych w manewrach i obozach ćwiczebnych. Odnosiło się to jednak do poszczególnych inżynierów, a nie korpusów inżynierów, ponieważ w niezmiernie doniosłych dla wyszkolenia wojska manewrach i obozach „egzercerunkowych“, urządzonych w r. 1790 i 1791 w „miejscach upatrzonych“ przez płk. Sierakowskiego [1]), nie uczestniczyły korpusy inżynierów z wyjątkiem poszczególnych oficerów i konduktorów, odkomenderowanych do obozów w charakterze kwatermistrzów.

W żadnym bowiem z trzech obozów [2]), w których odbywały się wielkie manewry jesienne nie było generał-kwatermistrza ze swym sztabem, wymienionego w regulaminie służby obozowej i garnizonowej z r. 1786 [3]).

Obowiązki zatem kwatermistrzów pełnili oficerowie korpusów inżynierów lub oficerowie innych rodzajów broni, umiejący sporządzać plany obozów i przeprowadzanych ćwiczeń.

Tak np. do obozu ks. Wirtemberskiego pod Gołębiem wyznaczyła Komisja Wojskowa 1 lipca 1791 r. jednego oficera i dwóch konduktorów [4]) z korpusu inżynierów koronnych oraz mjr. Nowickiego z pułku Ilińskiego do „pełnienia służby inżynierskiej“.

W obozie pod Bracławiem znajdowali się porucznicy korpusu inżynierów koronnych: Auvray i Podoski, którzy, stosownie do rozkazu Komisji Wojskowej, zostali jeszcze w lipcu 1791 r. wysłani przez płk. Sierakowskiego [5]), żądającego wyznaczenia dla nich odpowiedniej

---

[1]) Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 90.

[2]) Dla wojsk koronnych w obozach: pod Gołębiem przy ujściu Wieprza do Wisły pod dowództwem ks. Wirtemberskiego i pod Bracławiem na Podolu pod dowództwem ks. Poniatowskiego oraz dla wojsk litewskich pod Mińskiem.

[3]) *Regulamen służby obozowey y garnizonowey...* Rozdział II powyższego regulaminu, omawiając zadania generał-kwatermistrza, zaznacza, że do najważniejszych jego obowiązków miało należeć „rekognoskowanie kraju i układanie projektów do wszelkich operacji wojennych“. Na czele kwatermistrzostwa miał stać generał-lejtnant. Sztab jego miał się składać z 1 lub 2 generał-majorów, 2 podpułkowników, kilku „sztabs-oficerów“ i kilku lub kilkunastu oficerów młodszych, którzy powinni być „dobrymi“ inżynierami (§ 4, str. 8).

[4]) Górski. *Historja jazdy polskiej.* Kraków 1884, str. 254. Por. A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39.

[5]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39. Raport płk. Sierakowskiego z 1 VII 1791 do Komisji Wojskowej. Komisja Wojskowa uwzględniła zatem tylko częściowo

sumy na zakupienie koni wierzchowych, „ekwipunku polowego“ oraz na koszta podróży z Warszawy do Tulczyna.

W obozie wojska litewskiego pod Mińskiem obowiązki kwatermistrza i inżyniera wojskowego pełnił kond. Krysiński z korpusu inżynierów litewskich, zdejmując plan obozu pod Mińskiem w październiku r. 1791 [1]).

Instrukcje zatem powyższego regulaminu, określające pewne zadania inżynierów wojskowych, nie dają nam jednak obrazu wyszkolenia korpusów inżynierów.

Jedynym cennym i ciekawym dokumentem, pozwalającym poniekąd zapoznać się ze stanem wyszkolenia saperów i minierów korpusu inżynierów koronnych, jest raport płk. Sierakowskiego z dnia 18 października 1791 r. [2]), w którym przedstawił przebieg ćwiczeń i wyniki robót wykonanych przez korpus inżynierów koronnych od maja do 18 października 1791 r.

Przez maj i czerwiec codziennie po wykładach saperzy i minierzy, jak brzmi sprawozdanie płk. Sierakowskiego, ćwiczyli się w marszu i musztrze formalnej; w lipcu konduktorowie ,podoficerowie i minierzy uczęszczali na wykłady, saperów zaś uczono robienia koszy i faszyn. Sierpień i wrzesień wypełniały ćwiczenia praktyczne całego korpusu [3]).

W październiku saperzy i minierzy pod kierunkiem ppor. Kubickiego przystąpili do praktycznego zapoznania się z robotami ziemnemi [4]).

Płk. Sierakowski szczególną uwagę zwracał na wyszkolenie praktyczne korpusu i szkoły inżynierów koronnych, starając się o odpo-

---

życzenie ks. Józefa, który 21 VI 1791 prosił o przysłanie mu 3 inżynierów wojskowych. „Z korpusu indzynierów radbym mieć oficerów mianowicie Imć poruczników Auvray, Hauffe i Podoskiego“. (A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 186, f. 104, § 7).

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 186, r. 95.

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39.

[3]) Tamże. W tych dwóch miesiącach saperzy i minierzy pod kierownictwem kpt. Hiża i ppor. Kubickiego zrobili: „faszyn 18 stopowych 77, z drążkiem na środku 28, 6 stopowych 102, 4 stopowych 233, 3 stopowych z drążkiem zaostrzonym na końcu 204, koszów wielkich, któremi się saperzy zastawiają, gdy w pobliżu fortecy robią 3, gabionów 3 stopowych 200, kołków do umocnienia faszyn 1.380“.

[4]) Tamże. W październiku saperzy i minierzy wykopali: „przykopów łokci 770, drugiej równoległej 130, trzeciej równoległej 50, sapy pojedyńczej 140, sapy podwójnej 60, nie rachując kawalera przykopów, który dnia dzisiejszego zaczął się robić“.

wiednie fundusze i materjały potrzebne do przeprowadzenia ćwiczeń doświadczalnych [1]).

Zawdzięczając wzorowemu kierownictwu płk. Sierakowskiego, korpus inżynierów koronnych, zarówno pod względem organizacji, jak wyszkolenia, stał na wysokim poziomie.

Pochlebną opinję o korpusie inżynierów koronnych i o stanie jego wyszkolenia przesłał gen. Potocki 7 maja 1792 r. Komisji Wojskowej po przeprowadzeniu inspekcji w wymienionym korpusie [2]).

W raporcie tym stwierdził, że korpus inżynierów koronnych „znalazł porządnie urządzony, oficerów dobrze dobranych i na swym miejscu będących, słowem z zawiązkach swych najlepsze na przyszłość nadzieje obiecującym".

Zwracał jednak uwagę Komisji Wojskowej na konieczność znacznego powiększenia danego korpusu, gdyż był on, jak donosił, „zbyt mało licznym w proporcji wojska koronnego i potrzebującym oficerów zagranicznych, którzyby z nauką łączyli długie doświadczenie".

Brak raportów i sprawozdań perjodycznych korpusu inżynierów litewskich nie pozwala nam chociaż częściowo się zapoznać ze stanem wyszkolenia tego korpusu [3]).

Sądzić jednak należy, że stan wyszkolenia korpusu inżynierów litewskich pozostawiał wiele do życzenia, skoro szef korpusu ks. Sapieha 14 kwietnia 1792, a więc na krótko przed rozpoczęciem wojny polsko-rosyjskiej 1792 r., kiedy wyszkolenie korpusu powinno być ukończone, zwrócił się do Komisji Wojskowej, prosząc o wydanie korpusom artylerji i inżynierów „jednostajnego kursu" artylerji i fortyfikacji, regulaminu służby garnizonowej i obozowej, „tudzież obowiązki wszystkich powinności dla korpusu artylerji jako i inżynierów" [4]).

Wyszkolenie kompanji pontonierów przed przyłączeniem jej do korpusu inżynierów koronnych było niedostateczne; stwierdza to

---

[1]) Za przykład troskliwości płk. Sierakowskiego o wyszkolenie korpusu inżynierów koronnych może służyć raport jego z dnia 6 VIII 1791 r., przesłany Komisji Wojskowej, którą prosił o wydanie 400 funtów prochu dla minierów, pracujących nad skonstruowaniem min, zaznaczając przytem, że minierzy tylko wówczas będą mogli oddać „przysługę" Rzeczypospolitej, gdy, oprócz wykładanej im teorji, będą mogli uczestniczyć w ćwiczeniach doświadczalnych (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39).

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40.

[3]) Tamże. „Co do stosunku inżynierów koronnych z litewskim milczeć muszę, raportował gen. Potocki, nie mając żadnych wiadomości co do stanu jego wyszkolenia".

[4]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 185, f. 33-a.

przedewszystkiem raport ppłk. Zawadzkiego, donoszący gen. Potockiemu, że przy obejmowaniu kompanji pontonierów znalazł zaledwie 8 pontonierów, umiejących wiosłować [1]).

Do pracy nad wyszkoleniem zaniedbanej kompanji pontonierów przystąpił ppłk. Zawadzki niezwłocznie, rozkazując podoficerom i szyprom przeprowadzać z pontonierami „manewrowania" pontonami na Wiśle, jak również rozbieranie i składanie ich. Pragnąc przyśpieszyć wyszkolenie, polecił szyprom intensywnie przeprowadzać ćwiczenia, obiecując po 2 zł. za nauczanie każdego pontoniera „robienia wiosłami i prowadzenia po wodzie podług potrzeby pontonów".

Komisja Wojskowa w okresie sejmu czteroletniego okazywała duże zainteresowanie wyszkoleniem wojska, wydając w tej dziedzinie liczne ordynanse i rozporządzenia.

Ordynansem np. z dnia 11 marca 1791 r. [2]) zalecała przeprowadzać ćwiczenia wiosenne „w ewolucjach każdemu korpusowi właściwych" oraz podawać w raportach miesięcznych, który korpus, kompanja lub chorągiew „ćwiczeńszym i umiejętniejszym stawać się będzie".

Nie mniejszą dbałość przejawiała w tym okresie Komisja Wojskowa w dążeniu do podniesienia poziomu korpusu oficerskiego. Starając się o przygotowanie dla wojska wykształconych oficerów, wysyłano najzdolniejszych na studja i manewry zagranicę, gdzie powinni byli się zapoznać z rozwojem sztuki i wiedzy wojskowej, aby po powrocie do kraju, móc się przyczynić do wprowadzenia nowych metod i ulepszeń w wyszkoleniu wojska.

Wydane w r. 1791 w tej sprawie przepisy p. t. „Sposobienie oficerów naszych do wiadomości wojennych" [3]) przeznaczały corocznie 500 czerwonych złotych na oficerów z korpusu artylerji i inżynierów, których miała wysyłać Komisja Wojskowa, „końcem sposobienia się na profesorów-respective swoich korpusów".

W myśl powyższego przepisu i rozkazu Komisji Wojskowej, żądającej wyznaczenia jednego oficera z korpusu inżynierów koronnych do wyjazdu zagranicę, płk. Sierakowski zaproponował Komisji Wojskowej wysłać ppor. Kubickiego, który, według niego, powinien pozostać na studjach co najmniej trzy lata, kształcąc się na profesora fortyfikacji [4]).

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792, nr. 79, f. 463. Raport ppłk. Zawadzkiego 19 VI 1792.

[2]) Górski. *Historja piechoty polskiej*, str. 189.

[3]) Górski. *Historja jazdy polskiej*, str. 253.

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39. Raport płk. Sierakowskiego z 27 VI 1791.

Z korpusu inżynierów litewskich w r. 1791 wysłano zagranicę kpt. Sokolnickiego, jednego z najzdolniejszych oficerów tego korpusu „końcem sposobienia się do wiadomości wojennych“ [1]), a zwłaszcza w celu przeprowadzenia specjalnych studjów w dziedzinie hydrografji i inżynierji wojskowej.

Po powrocie do kraju w r. 1792 złożył on Komisji Wojskowej obszerny memorjał, zawierający szereg cennych referatów, dotyczących przeważnie organizacji i systemów wyszkolenia wojsk technicznych państw zachodnich.

Ów niezmiernie cenny i ciekawy memorjał, pozwalający częściowo zapoznać się z ówczesnem wykształceniem technicznem, zawierał m. in.: plany i sprawozdania o manewrach armji saskiej pod Mühlbergiem, studjum o szkole artylerji saskiej, uważanej za jedną z najlepszych w Europie, sprawozdanie szczegółowe o pracach szkoły inżynierskiej saskiej, kopję mapy hydraulicznej Saksonji, plany urządzenia arsenału drezdeńskiego oraz plany różnych maszyn i szczegóły ich konstrukcji [2]).

Znakomita praca, ilustrowana licznymi rysunkami, zwróciła uwagę przełożonych, a nawet samego króla, od którego „w upominku uprzejmej satysfakcji“, jak świadczy współczesny jego życiorys [3]), otrzymał Sokolnicki „wybór instrumentów inżynierskich“ oraz przez „najpo-

---

[1]) Arch. Wil. Lit. Kom. Wojsk. nr. 4154. „Protokół wszelkich ekspedycyj W. Ks. Lit. 1790 — 91 r.“, f. 167. „Ordynans Imć Panu Sokolnickiemu kapitanowi“ z 7 VI 1791 r. „W uskutecznieniu prawa Sejmu teraźniejszego p. t. „Sposobienie oficerów wojska Rzeczypospolitej do wiadomości wojennych“... dajemy ten ordynans Imć Panu Sokolnickiemu..., ażeby końcem sposobienia się do wiadomości wojennych wyjechał zagranicę na rok jeden, udając się do Drezna, Strasburga i innych miejsc, które do swojego wydoskonalenia się sposobniejsze widzieć będzie. Aby zaś w ciągu tym bawienia się zagranicą dziennik regularny nabieranych przez siebie nauk i wiadomości Imć Pan Sokolnicki utrzymując, w każdym kwartale raport dokładny o pożytkach przez siebie w inżynierji odebranych do Jaśnie Wielmożnego Księcia Sapiehy generała artylerji końcem zawiadomienia Komisję naszą Wojskową przesyłał zalecamy....“

[2]) Wyniki studjów, osiągnięte podczas pobytu zagranicą w 1793 r., zamierzał opracować i przedstawić Komisji Wojskowej jako drugą część memorjału, złożonego w r. 1792. W części tej, pisze Sokolnicki 8 V 1793 z Wrocławia, „przyłączyć umyśliłem uwagi moje z teraźniejszego tu bawienia, nad różnemi widokami hydrauliki, fortyfikacji i mechaniki; już to w zebraniu porządnym planów wszystkich obozowych, pozycji miejsc i przepraw z dodatkiem uwag nad fortyfikacją polową i tych wszystkich prac, do których byłem użyty w czasie ostatniej, acz nieszczęśliwej kampanji naszej“ (Arch. Wil. Lit. Kom. Wojsk. nr. 4165).

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 9, nr. 607. Życiorys Sokolnickiego z 10 XII 1807.

chlebniejszy wyrok“ Komisji Wojskowej zapewnienie stopnia podpułkownika w tej samej broni [1]).

Brak regulaminów i materjałów źródłowych nie pozwala na dostateczne przedstawienie stanu wyszkolenia korpusów inżynierów i kompanji pontonierów. Nie mając bliższych danych co do zakresu wyszkolenia technicznego, które, jak należy przypuszczać, stało na wysokim poziomie dzięki starannie dobranemu korpusowi oficerskiemu, stwierdzić natomiast możemy, że wyszkolenie ogólne z przyczyn niezależnych od komendantów korpusów było niedostateczne, gdyż prowadzono je bez podkładu taktycznego.

Korpusy bowiem inżynierów i kompanja pontonierów nie uczestniczyły w wielkich manewrach jesiennych 1791 r., podczas których mogłyby przysposobić się do zadań wojny i współdziałać z innemi rodzajami broni.

ROZDZIAŁ V.

SZKOŁY KORPUSÓW INŻYNIERÓW I ROZWÓJ LITERATURY WOJSKOWO-TECHNICZNEJ.

Pierwsze szkoły wojskowo-techniczne, podobnie jak inne szkoły wojskowe, powstały w Polsce dopiero za Stanisława Augusta, mimo że Władysław IV, Jan Kazimierz, Jan Sobieski, August II i III zobowiązywali się w pactach conventach założyć szkołę rycerską o charakterze wojskowo-technicznym „na ćwiczenie się w fortyfikacjach i rzeczach puszkarskich“.

Usiłowania — Zygmunta III, który dążył do założenia szkoły wojskowej przy pomocy wenecjanina Dell'Aqua [2]), budowniczego

[1]) Mimo zapewnienia Komisji Wojskowej, obietnicy króla i przyrzeczenia ks. Sapiehy nie został podpułkownikiem, odbywając kampanję 1792 r. w stopniu kapitana, jako kwatermistrz armji litewskiej.

[2]) W r. 1623 Dell'Aqua złożył królowi projekt założenia w Warszawie szkoły puszkarskiej, która miała liczyć 50 uczniów, kształcących się pod kierownictwem „indzeniera“. Proponował sam w niej wykładać i „pokazać fortedzy rozmaitych budowania, rozmierzania według geometriej i trojakiej dymensyjej, nakoniec i około wody prowadzenia jako geometrja pokazuje“.

B. O. K. posiada traktat Dell'Aqua o puszkarstwie, niegdyś własność gen. Sierakowskiego.

twierdzy w Zamościu; Władysława IV, który z wybitnym artylerzystą Pawłem Grodzickim, wykształconym w Niderlandach, starał się o założenie szkoły we Lwowie [1]); Jana Sobieskiego, pozwalającego inżynierowi Mieroszewskiemu założyć szkołę rycerską albo „Akademję Marsową“ przy akademji w Krakowie, — nie odniosły skutku, ponieważ szlachta, dbając tylko o własne dobro, sprzeciwiała się zawsze wszelkim t. zw. „nowatorstwom“, udaremniając dobre chęci królów i wybitniejszych jednostek.

Poważną przeszkodą było również zakorzenione głęboko w szerokich masach szlacheckich przekonanie, że w „wojenności“ można się doskonalić tylko w obliczu nieprzyjaciela [2]).

Młodzież szlachecka, wychowana w tych fałszywych, a tak bardzo szkodliwych dla obrony państwa, pojęciach, nie przypisując żadnego znaczenia nauce teoretycznej, prawie nigdy nie dążyła do kształcenia się w sztuce wojennej, a tem bardziej do zapoznawania się z rozwojem wiedzy technicznej.

Tem tylko należy tłumaczyć, że, gdy we Francji, Anglji, Saksonji, Prusach a nawet Rosji już w drugiej połowie w. XVII i na początku w. XVIII utworzono korpusy kadetów i szkoły inżynierji [3]), w Polsce dopiero za Stanisława Augusta przystąpiono do tworzenia szkół wojskowych.

Korpus kadetów, utworzony przez Stanisława Augusta w r. 1765, dzielił się na 7 klas, z których dwie ostatnie miały charakter wydziałów specjalnych [4]).

Jeden z nich z kursem dwuletnim, na którym wykładano matematykę, taktykę oraz architekturę „cywilną“ i „żołnierską“, może być

---

[1]) Projekt Władysława IV utworzenia szkoły artyleryjskiej próbował uskutecznić w r. 1658 przybyły z Wiednia Paweł del Buono, matematyk, mechanik i artylerzysta. Dążył on mianowicie do założenia na wysepce pod Warszawą akademji artylerji i inżynierji. Projekt ten, niestety, podobnie jak poprzednie, nie został zrealizowany. Por. Hniłko. *Nieco o artylerji polskiej XVII w. i jej słownictwie. Przegląd Artyleryjski* 1925, nr. 6.

[2]) Korzon. *Dzieje wojen*, t. I, str. 302, t. III, str. 45.

[3]) Pierwsza szkoła inżynierji została utworzona w w. XVII w Danji, za której przykładem poszły: Anglja, Francja, Saksonja, Austrja, tworząc szkoły inżynierji w pierwszej połowie XVIII w. W Prusach za panowania Fryderyka Wielkiego została zorganizowana szkoła inżynierji w Poczdamie, z której w r. 1788 utworzono Akademję Inżynierji. W Rosji w r. 1712 została utworzona w Moskwie przez Piotra Wielkiego szkoła inżynierji, w której w r. 1713 było 23 uczniów, mimo że etat przewidywał 100 do 150. W r. 1719 szkoła ta została przeniesiona do Petersburga, licząc 70 uczniów. Por. *Wojennaja encikłopedja*, Petersburg 1912, t. X, str. 631.

[4]) Mościcki, op. cit., str. 32.

uważany za zaczątek szkoły inżynierji, utworzonej jednak znacznie później. Szkoły korpusów inżynierów koronnych i litewskich, jako odrębne zakłady naukowe, zostały zorganizowane dopiero w r. 1789[1]), nie zaś około 1780, jak podają Korzon i Mościcki[2]). Nie możemy bowiem uważać za szkołę inżynierji t. zw. wydziału korpusu inżynierów, znajdującego się przy szkole „artylerycznej", zorganizowanej dzięki staraniom i pomocy gen. Brühla przy końcu r. 1778 lub na początku 1779, który liczył zaledwie kilku podoficerów i kadetów[3]).

Profesorami na wydziale inżynierji w szkole artylerji w r. 1779 byli: kpt. Sierakowski, inżynier i geometra, wykładający arytmetykę i geometrję, por. Mehler z korpusu inżynierów — „sytuacje" i prof. Folino — rysunki ręczne[4]).

W związku z nową organizacją wojska, uchwaloną w r. 1789, zostały utworzone szkoły inżynierji i artylerji w Koronie i Litwie[5]). Szkoła korpusu inżynierów koronnych została zorganizowana w Warszawie w r. 1789 zrazu na skromną skalę, licząc zaledwie profesora fortyfikacji, profesora „map geograficznych i topograficznych" oraz profesora do rysunków ręcznych.

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24.

[2]) Korzon. *Dzieje wojen*, t. III, str. 240, Mościcki, op. cit., str. 32.

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1776 — 94, nr. 88, f. 125 — w kwietniu 1779 r. znajdowało się 3 kaprali, 3 kadetów, 3 „vice unter-oficerów"; f. 221 — w grudniu 1780 r. 4 kaprali, 3 kadetów; f. 265 — w listopadzie 1781 r. 6 kaprali 2 kadetów.

[4]) Tamże, f. 158. „Raport miesięczny z szkoły arytmetyki i geometrji ex mense octobris 1779", podpisany przez kpt. Sierakowskiego; f. 265 „Raport miesięczny z szkoły sytuacji ex mense novembris 1781 r. od korpusu indzinierów", podpisany przez por. Mehlera.

[5]) Szkoły „artyleryczna" i „inżynierska" miały wspólnych profesorów: 10 w Koronie i 7 na Litwie.

A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 24. Etat szkoły korpusów artylerji i inżynierów koronnych: „dyrektor szkoły artylerycznej, profesor matematyki wyższej, repetytor niższej klasy, profesor artylerji wyższej klasy, profesor artylerji niższej klasy, profesor do ręcznych rysunków, podprofesor dla inżynierów, podprofesor dla wojennych i ochotnych ogni, profesor do map geograficznych i topograficznych, profesor do fortyfikacji". Budżet roczny szkół „artylerycznej i inżynierskiej" został obliczony na 42.000 złotych. Etat szkoły korpusu artylerji i inżynierów litewskich: „dyrektor szkoły z zasłużonych oficerów wybrany, profesor matematyki, profesor artylerji, profesor ręcznych rysunków, profesor feuerwerków wojennych i innych, profesor do fortyfikacji i architektury cywilnej, profesor do map geograficznych i topograficznych". Budżet roczny tych szkół został obliczony na 26.050 zł.

Szkoła korpusu inżynierów litewskich została zorganizowana również w r. 1789 w Wilnie przez ppłk. Jasińskiego oraz kpt. Sokolnickiego, który został profesorem budownictwa i geometrji praktycznej, czyli t. zw. „ziemiomiernictwa". Wykładowcami w szkole korpusu inżynierów litewskich oprócz kpt. Sokolnickiego byli: kpt. Górski, wychowanek korpusu inżynierów koronnych, por. Hube, polecony królowi przez płk. Sierakowskiego na prof. matematyki i por. Hryniewicz — wszyscy z korpusu inżynierów litewskich, oraz kpt. Henryk Urbain z wojska cesarskiego, przyjęty 19 stycznia 1790 r. na profesora „map geograficznych i topograficznych".

Zadaniem tych szkół było, oprócz ogólnego wyszkolenia wojskowego, danie uczniom teoretycznych podstaw wiedzy technicznej i praktyczne zapoznanie ich z robotami i zadaniami inżynierów wojskowych.

Szkoły te w pierwszym okresie swego rozwoju z powodu wadliwej organizacji, a zwłaszcza z powodu braku środków materjalnych nie mogły spełnić swego zadania i wielkiego pożytku tworzącej się armji nie przyniosły, przygotowując niedostateczną liczbę oficerów inżynierji, co wkrótce dało się odczuć bardzo dotkliwie w czasie wojny 1792 r. i w powstaniu kościuszkowskiem. Suma bowiem, wyznaczona na utrzymanie szkoły korpusu inżynierów koronnych, wystarczała zaledwie na niektóre ćwiczenia doświadczalne, przeprowadzane corocznie w szkole [1]).

Szkoła zaś korpusu inżynierów litewskich, dla której wyposażenie pieniężne wynosiło zaledwie połowę sumy, przeznaczonej na szkołę koronną, została prawie pozbawiona możności prowadzenia ćwiczeń, co utrudniało znacznie normalny jej rozwój [2]).

Dopiero „Etat Wojska Rzeczypospolitej Obojga Narodów", uchwalony 22 maja 1792 r. [3]), powiększył znacznie ilość profesorów i fun-

---

[1]) B. U. W. Rps. Pol. F. IV, nr. 261. Autor projektu powiększenia korpusu inżynierów, którym niewątpliwie był płk. Sierakowski, pisze: „Wyznaczone 6.000 zł. na utrzymanie szkoły inżenierów w Koronie ledwie są dostatecznym funduszem na potrzebne uczącym się doświadczeń uczynienie. Trzeba co rok praktycznie pokazać, jak szańce jakie usypać, jak uformować przykopy (approches), koszokopy (sappe), jak się robi mina pomniejsza i t. d. mówię pomniejsza, bo chcąc uczynić doświadczenie kuli skutkującej (globe de compression) i murować galerje podziemne, potrzebny do tego cały fundusz 6.000 zł. nie wystarczy (bo samego prochu 3.600 funtów potrzeba)".

[2]) Szkoła ta, chociaż miała mniejszą liczbę uczniów, powinna była jednak posiadać te same pracownie, co szkoła inżynierów koronnych.

[3]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. Karton I. Korespondencja polska z 1792 r. „Szkoła Korpusu Inżynierów Obojga Narodów".

dusz na utrzymanie szkoły inżynierów, wyznaczając profesora fortyfikacji, taktyki i „sztuki minierskiej", profesora matematyki, profesora „map geograficznych i topograficznych", profesora architektury „cywilnej" i „hidrauliki". Na utrzymanie szkoły, naprawę instrumentów mierniczych, wykonanie modeli i powiększenie bibljoteki korpusu wyznaczono 11.000 złotych.

Raport kwartalny szkoły korpusu inżynierów koronnych, przesłany Komisji Wojskowej 4 października 1792 r., zaznajamia nas z programem i stanem liczebnym szkoły [1]).

Szkoła korpusu inżynierów koronnych liczyła w październiku 1792 r. 8 konduktorów, 15 podoficerów, 15 minierów, 6 kadetów saperskich i 8 „frej-kadetów" [2]).

Program szkoły obejmował następujące przedmioty, wymienione w rozkładzie tygodniowym zajęć: [3]) matematykę „niższą i wyższą", fortyfikację polową i stałą, architekturę „cywilną", rysunki ręczne i „sytuację", język francuski i „formę charakteru".

Z ćwiczeń praktycznych szkoła korpusu inżynierów koronnych wykonała w r. 1791 pod kierownictwem ppor. Kubickiego plan okolicy Woli [4]) oraz „plantę reduty wziętej za bastjon i uformowanego do niej ataku" [5]).

Podczas tych ćwiczeń mogli się uczniowie zapoznać z prowadzeniem robót pomiarowych i polowych oraz użyciem narzędzi mierniczych.

W r. 1792 szkoła inżynierów koronnych była znacznie lepiej urządzona aniżeli w pierwszych dwóch latach swego istnienia. Stwierdza to przedewszystkiem raport gen. Potockiego [6]), który, zapytywany przez Komisję Wojskową o stan szkół artylerji i inżynierji korpusów

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 87, nr. 162.

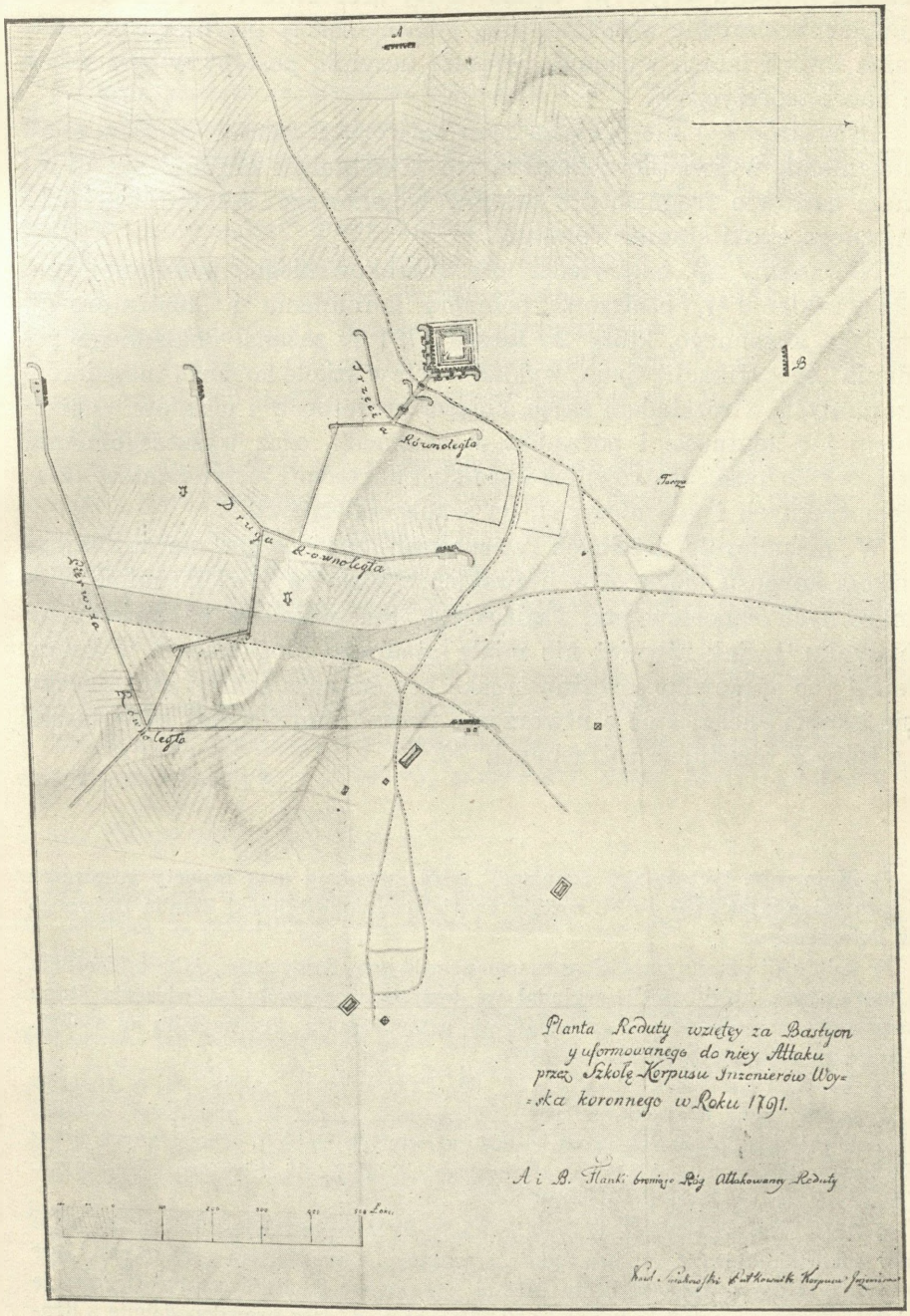
[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 57. „National-lista frej-kadetów korpusu inżynierów koronnych". W październiku 1792 w korpusie inżynierów koronnych znajdowało się 18 „frej-kadetów", z których starsi uczęszczali do szkoły korpusu inżynierów koronnych. Najmłodsi „frej-kadeci": Jan Mehler lat 3, Władysław Potocki lat 4; najstarsi: Michał Łabuński lat 19, Franciszek Torri, Aleksander Labadie, Józef Klimkiewicz, Jan Łętowski po lat 18.

[3]) Rozkład zajęć był następujący: rysunki ręczne i „sytuacja" w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 12, „forma charakteru" i język francuski we wtorki, czwartki i soboty od 8 do 10, architektura „cywilna" w te same dni od 10 do 12, matematyka „niższa i wyższa" codziennie po południu od 3 do 5, fortyfikacja polowa i stała w poniedziałki, środy i piątki od 8 do 10 (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 87, nr. 162).

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39. Raport płk. Sierakowskiego z 18 X 1791.

[5]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92, nr. 186. Dział III, f. 14.

[6]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40.



Oryginał w zbiorach Głównego Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

koronnych, wydał o nich jak najlepszą opinję, zaznaczając tylko, że szkoła korpusu artylerji, będąc mniej „rozerwana“ przez roboty, jakie inżynierowie wojskowi przy pomocy szkoły inżynierji w ostatnich dwóch latach wykonali, większe uczyniła postępy w rysunkach i nauce teoretycznej.

Brak źródeł [1]) nie pozwala nam odtworzyć całości dziejów szkół inżynierji, wyświetlić zwłaszcza ich powstania i organizacji, dając nam zaledwie fragmenty z dziejów wojskowego szkolnictwa technicznego epoki stanisławowskiej.

Nie znamy np. odpowiedzi płk. Sierakowskiego, przesłanej gen. Rzewuskiemu [2]), pisarzowi polnemu koronnemu i „lustratorowi“ wojska koronnego, który 25 lutego 1791 r. zażądał dokładnego podania „specyfikacji“ nauk, wykładanych w szkole korpusu inżynierów koronnych, z rozkładem zajęć, spisem profesorów i uczniów, „opisaniem ich zdatności i porządku w naukach“, oraz wyszczególnienia książek korpusu, jak również wszelkich narzędzi i instrumentów (matematycznych i mierniczych), do szkoły należących [3]).

W niezmiernie trudnych warunkach znajdowała się zwłaszcza szkoła korpusu inżynierów litewskich. Szkoła ta bowiem, mimo wielokrotnych raportów płk. Jasińskiego, nie posiadała odpowiedniego budynku [4]), jak również nie miała „żadnego zaopatrzenia w książkach“, co stanowiło poważną troskę komendanta szkoły, starającego się bardzo energicznie o utworzenie przynajmniej małej bibljoteczki „z książek nieodbicie potrzebnych“ [5]).

---

[1]) Materjały, tyczące się organizacji szkół inżynierji oraz raporty miesięczne i kwartalne z lat 1789 — 91, zostały wywiezione do Bibljoteki Sztabu Głównego w Petersburgu.

[2]) G ó r s k i pisze z największem uznaniem o gen. Rzewuskim, jako o idealnym „lustratorze“, który „ściśle wglądał we wszystkie szczegóły wyćwiczenia stanu osobistego, umundurowania... niczemu nie przepuszczając bez względu na osoby“. (*Historja piechoty polskiej*, str. 190).

[3]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 66. Przypuszczać należy, że w związku z żądaniem gen. Rzewuskiego płk. Sierakowski 1 III 1791 przedłożył Komisji Wojskowej spis 60 książek wartości 204 czerwonych złotych, ofiarowanych przez Klemensa Bernaux, bankiera warszawskiego, do bibljoteki inżynierów koronnych. (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39).

[4]) Arch. Wil. nr. 4165, f. 191. „Nie mamy wygodnego miejsca na szkołę, pisze płk. Jasiński, którą z funduszu dość szczupłego extraespensy najmujemy. Jest w arsenale dosyć miejsca, które dziś na mieszkanie J. Mość sztabs-oficerów je użyła,a z prawa na to przeznaczone...“ (Raport b. d., lecz prawdopodobnie z drugiej połowy 1792 r.).

[5]) Tamże. Starał się m. in. o uzyskanie pozwolenia, aby „z tej trochy rema-

„Reforma“ wojska koronnego z dnia 19 lutego 1794 r. zmniejszyła etat szkoły korpusu inżynierów koronnych o jednego profesora, powierzając wykłady matematyki i „map geograficznych“ temu samemu profesorowi [1]).

Podczas powstania kościuszkowskiego liczbę profesorów korpusu inżynierów powiększono stosownie do etatu z r. 1792 [2]). Profesorem fortyfikacji został gen. major Sierakowski, „map geograficznych i topograficznych“ mjr. Gawłowski, rysunków kpt. Auvray, architektury i „hidrauliki“ Piotr Aigner [3]).

Oprócz szkół korpusów inżynierów koronnych i litewskich należy jeszcze wspomnieć o szkole „indzinierskiej“, zorganizowanej przez korpus pontonierów [4]). Szkoła ta, przewidziana etatem z r. 1764, dla braku funduszu [5]) została zorganizowana dopiero w r. 1788 po otrzymaniu 6.000 złotych [6]) „na trzech metrów dla 21 kadetów młodzi szlacheckiej“.

O rozwoju szkoły i jej organizacji wiemy bardzo mało. Jedynym znanym nam dokumentem, pozwalającym poniekąd zapoznać się z programem szkoły inżynierskiej korpusu pontonierów, jest akt przyjęcia przez Komisję Skarbową Koronną 22 września 1790 r. por. Firleja na drugiego profesora geometrji, trygonometrji, mechaniki, „hydrauliki i hydrostatyki“ [7]).

Szkoła ta przetrwała do r. 1794, uczestnicząc zapewne wraz z całym korpusem pontonierów w powstaniu kościuszkowskiem.

Źródłowego zbadania wymaga również korpus kadetów w Nieświeżu, założony w r. 1767 [8]), nazywany przez Mościckiego

---

nentu, która jest w kasie, ufondować małą bibljoteczkę...“, zaznaczając przytem że „dawniej za ordynansem Xcia Sapiehy równym sposobem w instrumenta się opatrzyliśmy“.

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 26.

[2]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. „National lista szkoły korpusu inżynierów koronnych, jak się znajduje 28 maja 1794 r.“.

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 20. 3 VIII 1792 r. Aigner został mianowany profesorem w korpusie inżynierów Oboyga Narodów.

[4]) Giergielewicz. *Korpus pontonierów 1764 — 1794. Saper i Inżynier Wojskowy*, 1924, nr. 2.

[5]) Żądanie Komisji Skarbowej w r. 1782 wyasygnowania przez Radę Nieustającą 13.000 złotych na zorganizowanie szkoły nie zostało uwzględnione.

[6]) Archiwum Skarbowe (cyt. A. Sk.) A. 25, 352.

[7]) A. Sk. A. 27, 1037.

[8]) Korpus nieświeski rozwijał się bardzo pomyślnie tylko do r. 1770, gdyż następnie po zajęciu Nieświeża przez Rosjan stopniowo upadał, przestając istnieć w r. 1776.

szkołą inżynierji [1]), a przez Łukaszewicza szkołą artylerji [2]), do którego, według Mościckiego, uczęszczało nie więcej jak 17, według zaś Łukaszewicza 30 uczniów, chociaż korpus był obliczony na 48.

Nie wchodząc w szczegóły organizacji i dziejów korpusu, które wykraczają poza nakreślone ramy niniejszej pracy, stwierdzić jednak możemy, że był on szkołą o charakterze wojskowo-technicznym, jak świadczy o tem spis przedmiotów wykładanych w korpusie: geometrja, architektura, artylerja, „sytuacja", rysunki oraz „rozmiar tak pola jak i szerokości wód niedostępnych".

Rozwój szkolnictwa wojskowo-technicznego w epoce stanisławowskiej łączy się ściśle z rozwojem literatury wojskowo-technicznej, z której wymienię jednak tylko najważniejsze dzieła, obejmujące całokształt prac i zagadnień z tej dziedziny.

W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta kpt. Bakałowicz wydał dzieło p. t. *Essai sur la fortification...*[3]), dedykowane królowi w r. 1769, a w kilka lat później w r. 1777 *Zdanie o pożytku i potrzebie fortec* [4]), w którem proponował ufortyfikowanie całej Polski dwiema linjami twierdz w odległości 7—8 mil jedna od drugiej, oprócz „stolic", które powinny być wzniesione niezależnie od twierdz pogranicznych. Zdając sobie jednak sprawę, jak szczupłe wojsko posiadała Rzeczpospolita, zalecał tylko budowę niezbędnych dla bezpieczeństwa państwa twierdz, którym przypisywał ogromne znaczenie [5]), porównywując je m. in. do kotwicy okrętu, która

---

[1]) Mościcki, op. cit., str. 68.

[2]) Łukaszewicz. *Historja szkół w Koronie i Wielkiem Księstwie Litewskiem.* Poznań 1849—51, t. II, str. 95.

[3]) Bakałowicz. *Essai sur la fortification au application de la fortification au terrain dedié au roi par M. géometre juré (et) capitaine ingénieur au service de la Majesté le Roi de Pologne à Varsovie...* str. 10 nlb, 249.

[4]) Bakałowicz Jan. *Zdanie o pożytku i potrzebie fortec w Królestwie Polskim i państwach jego przez majora w wojsku koronnem inżiniera J. K. Mci,* str. 8, 164.

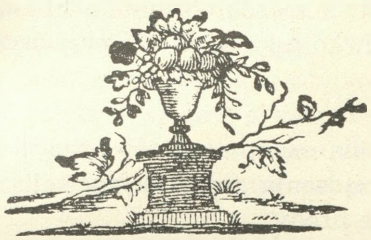
[5]) Tamże, rozdział III. „Gdzie się konkluduje, że generalnie wszystkie fortece są użyteczne i potrzebne", str. 83—84. „Fortece — pisał Bakałowicz — są tarczą przeciwko nieprzyjacielowi cudzoziemskiemu, cuglem i hamulcem przeciwko ludowi niespokojnemu i zdradliwemu lub podłemu, zbawieniem prowincji, utrzymaniem w całości kraju, bezpieczeństwem królestw, cesarstw, sposobem najskuteczniejszym do zachowania spokojności publicznej, ubezpieczając władzę rządzących, utrzymując w karności i posłuszeństwie poddanych; są, mówię, sposobem najskuteczniejszym do utrzymania wewnętrznego dobrego porządku i do dania mężnego odporu"...

ZDANIE

O POZYTKU Y POTRZEBIE FORTEC
w KROLESTWIE POLSKIM
Y PANSTWACH JEGO

Przez Jana Bakałowicza Majora w
Woysku Koron. Inziniera J. K. Mci.

- - - - - - - - ut non miteſcere poſſit
Si modo culturæ patientem commodet aurem
Hor. Epi. L. I. pag. 267. v. 40.



w WARSZAWIE
Znayduie ſię u Jana Poſera Bibliopoli
J. K. Mci

MDCCLXXVII.

Podobizna karty tytułowej.

w „największych i najsroższych nawałnościach morskich zachowuje go od rozbicia“ [1]).

Przytoczone zdanie stwierdza wymownie, jak doniosłą rolę przypisywał Bakałowicz twierdzom, których Rzeczpospolita, z wyjątkiem Kamieńca Podolskiego, odpowiadającego częściowo wymaganiom ówczesnej sztuki wojennej, nie posiadała.

Dzieło Bakałowicza nie odniosło jednak skutku z powodu braku środków materjalnych do budowy nowych i naprawy dawnych twierdz oraz niedoceniania ich znaczenia dla bezpieczeństwa państwa.

[1]) Tamże.

W dziele *Czynności wojenne* [1]), wydanem w r. 1771 w 30 krótkich rozdziałach, wyłożył Bakałowicz „teorje wojny“ wykazując nawet według Korzona „znaczną erudycję“ [2]).

Oprócz wojny „broniącej czyli odpornej“ zalecał wojnę „atakującą czyli zaczepną“ [3]).

W rozdziale „O poznaniu i położeniu kraju, w którym ma się toczyć wojna“, uzasadniał potrzebę znajomości terenu, żądając od dowódcy posiadania „najdoskonalszych“ map i planów [4]).

W rozdziale „O marszu czyli ciągnieniu“ [5]) zalecał wysyłanie podjazdów z udziałem inżynierów, którzy powinni przygotować mapy i szkice sytuacyjne. Przeciwny był bowiem używaniu ogólnych map geograficznych, uważając je za niedokładne oraz zalecając dowódcom, żeby się opierali wyłącznie na „geometrycznych mapach przez inżynierów robionych“ [6]).

Obszernie przedstawił sposób obrony i zdobywania twierdz [7]) oraz „bronienia się przeciwko eskuladzie“ [8]) przy wybitnym udziale inżynierów wojskowych.

W rozdziale „O przeprawie wojska przez rzekę“ proponował wysyłanie „ingenierów dla examinowania natury i kursu rzeki“ [9]), jak również w celu sporządzenia „najdoskonalszej“ mapy, na której powinny być oznaczone brody.

Oprócz prac, wchodzących w zakres służby inżyniera wojskowego, przeznaczał Bakałowicz oficerów inżynierji do czynności, wykonywanych w innych państwach przez oficerów kwatermistrzostwa, przewidzianego wprawdzie u nas regulaminem służby obozowej i gar-

---

[1]) Bakałowicz Jan. *Czynności Wojenne przez inżyniera J. K. Mci i geometrę przysięgłego w Warszawie w drukarni korpusu kadetów Mitzlerowskiej M D C C L XXI*“, str. 8 nlb., 242.

[2]) Korzon. *Dzieje wojen*, t. II, str. 217.

[3]) Bakałowicz. *Czynności wojenne*... rozdział II, str. 18.

[4]) Tamże, rozdział V, str. 36.

[5]) Tamże, rozdział VIII „O marszu czyli ciągnieniu“.

„Wyszle tedy generał kilka podjazdów w różne strony, przydawszy im ingenierów, ażeby ci rekognoskowali doskonale położenie kraju i znaczyli, które drogi będą najsposobniejsze do marszu i to wszystko na papierze jak najdoskonalej określili, a powróciwszy pokażą odrysowane sytuacje“.

[6]) Tamże, str. 52. „Ponieważ mapy geograficzne, te po większej części będąc mniej doskonałe, mocno omylające i ordynaryjnie pryncypalniejsze tylko rzeczy i to jeszcze nie tak jakgdyby kto geometrnie mierzył“.

[7]) Tamże, rozdział XXIX „O atakowaniu i bronieniu fortecy“, str. 199—236.

[8]) Tamże, rozdział XXX, str. 236—242.

[9]) Tamże, rozdział XIX, str. 131.

nizonowej z r. 1786, lecz utworzonego dopiero za czasów Królestwa Kongresowego.

Dziełem tem wykazał Bakałowicz, że był nietylko wybitnym teoretykiem fortyfikacji i inżynierji wojskowej, lecz, że posiadał również ogólne wykształcenie wojskowe, osiągnięte dzięki sumiennemu studjowaniu dzieł wybitnych wodzów i teoretyków wojskowych, na których autorytet bardzo często się powoływał w powyższej pracy [1]).

Czynności wojenne w rozwoju literatury wojskowej tego okresu posiadają doniosłe znaczenie. W dziele tem Bakałowicz, jak słusznie tym razem zaznacza Korzon, „wznosząc się ponad specjalność swoją“ [2]), wyłożył bardzo pouczająco i gruntownie prawie całkowity wykład strategji, dostępny dla oficerów wszystkich rodzajów broni.

Oprócz wymienionych dzieł wydał Bakałowicz w r. 1773 rozprawę o poziomowaniu [3]), zawierającą 13 krótkich rozdziałów, z których pierwsze poświęcił teorji a następne praktyce poziomowania [4]).

Prócz literatury rodzimej wojskowo-technicznej pojawiły się w tym okresie fachowe dzieła wojskowo-techniczne przetłumaczone z języków obcych.

W r. 1790 wyszło dzieło p. t. *Teoretyczna i praktyczna nauka żołnierskich rozmiarów, czyli miernictwo wojenne* [5]) kapitana inżynierji angielskiej W. Hogreve'a, przetłumaczone na język polski przez

---

[1]) W dziele tem bardzo często powoływał się Bakałowicz na czyny i dzieła: Ksenofonta, Grotiusa, Maurycego Saskiego, Kondeusza, Fryderyka Wielkiego i t. p.

[2]) Korzon. *Dzieje wojen*, t. III, str. 217.

[3]) Bakałowicz Jan. *Traité sur le nivellement par M... ingénieur ou Roy et géometre juré à Varsovie M D C C L XXIII*, str. 4 nlb. 62.

[4]) Charakterystykę i ocenę rozprawy podaje Kucharzewski w *Piśmiennictwie technicznem polskiem. Warszawa* 1911 — 21, t. I, str. 127 — 8.

[5]) Pełny tytuł dzieła brzmi: *Teoretyczna i praktyczna nauka żołnierskich rozmiarów czyli miernictwo wojenne do użycia oficerom i początkowym inżynierom, ułożona przez Hogreve w służbie angielskiej inżynierów kapitana, na ojczysty zaś język przełożona i arytmetyką, geometrją i pierwszemi zasadami sztuki wojennej powiększona przez Józefa Łęskiego oficera i początkowej matematyki w szkole rycerskiej, nauczyciela z 14 tablicami w Warszawie 1790.*

Korpus inżynierów koronnych prenumerował 20 egzemplarzy *Miernictwa wojennego*, gdy w korpusie inżynierów litewskich prenumerowało zaledwie 2 oficerów: kmdt. korp. płk. Jasiński i kpt. Sokolnicki, który przy końcu r. 1792 lub w pierwszych miesiącach 1793 uzupełnił i wykończył podręcznik *Pomiarów polowych i podjazdów wojskowych*, nad którym pracował już podczas kampanji

Józefa Łęskiego[1]), profesora korpusu kadetów w Warszawie, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dzieło to, według Olszewicza, można nazwać pierwszym podręcznikiem topografji wojskowej[2]), ponieważ obok miernictwa zawierało i ogólne zasady kartografji wojskowej.

Dzieło Hogreve'a, omawiające bardzo dokładnie szereg zagadnień, pobieżnie tylko wówczas znanych w Polsce, rozpada się na 10 rozdziałów. W rozdziale pierwszym omówił autor definicję i podstawowe wiadomości z geometrji, dając krótką charakterystykę i określając zadania powyższego dzieła. W następnych rozdziałach, po opisaniu instrumentów mierniczych, przedstawił z wielką znajomością rzeczy „rozmiary obozu lub opozycji wojska", wymierzanie podstaw oraz wyznaczanie głównych punktów.

Najciekawszy jest rozdział VII, w którym przedstawił obszernie sposób pomiaru okolicy i „podkopów" oblężonej twierdzy, podając różne „fortele", których powinni używać inżynierowie. Przy omawianiu tego rozdziału podaje znamienną dla broni ówczesnej uwagę, że inżynier, zdejmujący plany w odległości 2000 kroków, może pracować zupełnie bezpiecznie i dopiero w odległości 600 — 800 metrów powinien zachowywać pewne ostrożności.

Rozdział IX poświęcił „składaniu odprawionych rozmiarów i jak z tego wojenna karta całego kraju powstać może", ostatni zaś — pomiarom bez instrumentów. W rozdziale tym wylicza szczegółowo sposób opisania prawie każdego przedmiotu terenowego, czyli t. zw. znaki umówione.

Dzieło to uzupełnił Józef Łęski wykładami arytmetyki, geo-

1792 r., korzystając z pomocy Józefa Sułkowskiego, dawnego swego ucznia. Podręcznika tego Sokolnicki nie ogłosił drukiem i praca była znana tylko w odpisach.

[1]) Józef Łęski (1760—1825). W r. 1772 wstąpił do korpusu kadetów, okazując wybitne zdolności do nauk matematycznych. Po ukończeniu studjów został profesorem geometrji i topografji w korpusie kadetów w stopniu kapitana. W powstaniu kościuszkowskiem służył jako major w korpusie inżynierów koronnych. W r. 1798 objął w Krakowie po Śniadeckim katedrę astronomji i matematyki wyższej oraz kierownictwo obserwatorjum. Por. Wóycicki. *Cmentarz Powązkowski*, t. II, str. 215—18 oraz Dickstein. *Encyklopedja wychowawcza*, t. III, str. 236—239.

[2]) Olszewicz, op. cit., str. 37. Por. *Terenoznawstwo i kartografja* w opracowaniu Krzewskiego i Tadeusza Ostoi (Słoński); w pracy tej starsze polskie prace w zakresie terenoznawstwa omówił Stefan Borowicz (Pomarański).

metrji, trygonometrji i stereometrji [1]) oraz taktyki, artylerji i fortyfikacji [2]).

Podał również obowiązki inżynierów polowych [3]) według kapitana artylerji saskiej T i e l k e g o, którego dzieło *Nauka dla oficerów sposobiących się na inżynierów polowych*, wydane w r. 1785 a przetłumaczone na język polski w r. 1792 r., wywarło duży wpływ na wykształcenie fachowe korpusu inżynierów.

We wstępie swej wartościowej pracy stara się autor udowodnić potrzebę nauki fortyfikacji polowej, zachęcając oficerów wszystkich rodzajów broni do zapoznania się chociażby z jej najbardziej podstawowemi zasadami, ponieważ korpus inżynierów z kilkunastu zaledwie osób złożony, nie będzie mógł wypełnić wszystkich swych zadań podczas wojny, zwłaszcza że oficerowie tego korpusu, według autora, najwięcej są narażeni na niebezpieczeństwo [4]).

Dzieło to składa się z trzech części [5]), zawierających ogólną instrukcję saperską i służbę inżyniera wojskowego, oraz odznacza się wykładem treściwym, przystępnym, jasnym i praktycznie ułożonym. Część pierwsza zawiera instrukcje, dotyczące „rozpoznawania nieprzyjacielskiej fortecy", budowy dróg, mostów, zakładania obozów i pozycyj dla wojska.

Część drugą poświęcił fortyfikacji polowej, wykładając ten przedmiot bardzo starannie, nie szczędząc wskazówek praktycznych. Znaj-

---

[1]) W przedmowie do dzieła H o g r e v e'a uzasadnia Ł ę s k i konieczność uzupełnienia go wykładami matematyki, „tak słusznie jedyną umiejętnością nazwanej u starożytnych".

[2]) W rozdziale, poświęconym fortyfikacji polowej, podkreśla Ł ę s k i jej doniosłość, zaznaczając, że więcej wymaga wiadomości niż fortyfikacja stała, ponieważ w ostatniej „Wygodnie wolno sobie kombinować projekt, który ma się uskutecznić", gdy w fortyfikacji polowej inżynier wojskowy „natychmiast musi decydować się i najlepszą dać dziełom dyspozycję" (H o g r e v e, o p. c i t., str. 219).

[3]) H o g r e v e, o p. c i t., str. 238 § 6: „1) Poznać (czyli rekognoskować) położenie nieprzyjaciela i dać z tego raport. 2) Wyznaczyć marsz wojska i prowadzić go. 3) Poprawić drogi i wcale nowe sporządzić, i mosty wystawiać. 4) Obrać i wyznaczyć i wytknąć obóz lub jakie miejsce. 5) Uszańcować obóz lub jakie miejsce. 6) Uczynić rozmiar okolicy i jej plantę zrobić. 7) Wykonać dyspozycje generała względem ataku jakiego miejsca, jego ufortyfikowania lub bronienia".

[4]) T i e l k e, o p. c i t., str. 4 § 4.

[5]) Część I „O marszach i obozach", cz. II „O polowej robocie", cz. III „O przeniesieniu i wygotowaniu planu wojskowego". Część I składa się z IX rozdziałów, cz. II z XXV, cz. III z XXIX.

dujemy tu całokształt fortyfikacji polowej z opisem najznamienniejszych jej rodzajów i sposobem ich zastosowania [1]).

W części trzeciej podał instrukcję zdejmowania i sporządzania planów.

Cała praca, postawiona na wysokim poziomie wiedzy fachowej, po raz pierwszy zawierała ogólne instrukcje i zadania inżyniera i sapera polskiego. Wiele także przyczyniły się do jasności wykładu załączone specjalne tablice figur i rysunków, podnosząc tem znacznie wartość powyższego dzieła.

Omówione wyżej dzieła nie wyczerpują oczywiście literatury poświęconej inżynierji wojskowej, a zwłaszcza fortyfikacji polowej, pozwalają jednak stwierdzić, że korpusy inżynierów w ostatnich latach przed drugim i trzecim rozbiorem Rzeczypospolitej przyswajały sobie wybitne dzieła fachowe z zagranicy, które, gdyby nie przemoc wrogów, pozbawiająca naród życia politycznego, przyczyniłyby się w znacznej mierze do rozwoju i udoskonalenia korpusów inżynierów.

ROZDZIAŁ VI.

DZIAŁALNOŚĆ KORPUSÓW INŻYNIERÓW W CZASIE POKOJU.

Z wielu dziedzin działalności korpusów inżynierów do najważniejszych należy zaliczyć roboty fortyfikacyjne, prowadzone w kilku twierdzach Rzeczypospolitej. Część oficerów inżynierji przebywała tam stale, pełniąc obowiązki inżynierów fortecznych, część zaś wysyłano dorywczo do wykonania pewnych określonych zadań.

Oficerowie korpusu inżynierów koronnych przebywali stale w charakterze inżynierów fortecznych w Kamieńcu Podolskim, Krakowie i Częstochowie.

---

[1]) Ważniejsze znamienne rozdziały części drugiej są następujące: Rozdział I „O sztuce umocowania polnego w powszechności", II „Prawidła i zasady fortyfikacji polnej", V „O potrzebnych materjałach do szańcowania", XIII „O przedpiersieniach, fleszach, redutach gwiazdowych i innych okopach", XIV „O okopach mostowych", XV „O wilczych jamach, nogokolcach, szturmowych belkach i tym podobnych", XVI „O piecykach" (fougasses), XVIII „O zalewach", XXI „O oszańcowaniu rzek", XXIII „O okopaniu całych wsi i miasteczek", XXV „O całych linjach albo okopaniu całego wojska".

Kamieniec Podolski, największa i najsilniejsza twierdza Rzeczypospolitej, od dłuższego czasu znajdująca się w upadku, wymagała gruntownej naprawy. Już w r. 1766 gen. Brühl czynił w tym kierunku starania w Komisji Wojskowej [1]), żądając wyznaczenia odpowiedniej sumy, ażeby „powoli wydoskonalona być mogła dla straży pogranicznej".

Wyznaczony na ten cel przez sejm 1771 r. nieznaczny fundusz nie starczył na jej naprawę, którą dopiero rozpoczęto po inspekcji Kamieńca Podolskiego przez Stanisława Augusta w r. 1781.

Stanisław August okazał duże zainteresowanie się Kamieńcem Podolskim, żądając od Rady Nieustającej naprawy twierdzy [2]) i niezwłocznego wysłania do Kamieńca Podolskiego płk. Bakałowicza „dla wystawienia fortecy kamienieckiej w proporcji stopnia swojej w tej nauce doskonałości" [3]).

Po dokładnem zbadaniu twierdzy płk. Bakałowicz opracował szczegółowy plan naprawy umocnień Kamieńca Podolskiego [4]), który jednak mimo najprzychylniejszych opinij wybitnych inżynierów wojskowych, jak np. gen. Orłowskiego, płk. Sierakowskiego i poparcia samego króla [5]), z powodu braku środków materjalnych, a zwłaszcza

---

[1]) Archiwum ks. Czartoryskich (cyt. A. Cz.) Rps. 2654. „Dezyderata od korpusu artylerji Prześwietnej Komisji wojska koronnego podanych do projektów wojskowych na sejm walny warszawski szczęśliwie agitujący się w roku 1766" § 7 powyższego memorjału przedstawia nam ówczesny stan twierdzy: „Forteca kamieniecka bez restauracji i reperacji codziennie upada tak w murach, wałach, sklepieniach, dachach, palisadach, mostach, że w czasie dalszym tylko dzieło natury, twierdzę sprawujące zostanie, a opatrzniejby choć pomierny sumpt naznaczyć corocznie, aby powoli wydoskonalona być mogła dla straży pogranicznej i dla bezpiecznego składu magazynów tak znacznej artylerji".

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 30. Jak dużą wagę przywiązywał Stanisław August do Kamieńca Podolskiego, stwierdza następujący ustęp memorjału królewskiego, przedstawionego Radzie Nieustającej 19 XII 1781 r.: „Chcąc świeżo odbytą podróż moją do województwa Ruskiego obrócić na istotny pożytek kraju, zjechałem, jak wiadomo Wielmożnym Panom, osobiście do Kamieńca, dla widzenia własnemi oczyma stanu aktualnego i potrzeb tej fortecy, która, każdy przyzna, że jest tym szczególniejszym teraz ojczyzny klejnotem, jako reprezentująca prawie sama jedna powagę króla i Rzeczypospolitej naprzeciw państwom od strony naszej południowej z nami graniczącym".

[3]) Tamże. Zadanie płk. Bakałowicza miało polegać na „zjechaniu do Kamieńca dla zniwelowania wprzód sytuacji i uformowania do naszej aprobacji planty poprawy pierwiastkowych tej fortecy defektów i postawienia ją w najlepszym co do obrony stanie".

[4]) A. Gł. K. W. Dział II, nr. 48. „Przełożenia Jego Królewskiej Mości Departamentowi Wojskowemu czynione 1786—1788".

[5]) Tamże. „Ten projekt jako zgodny z myślą moją i potrzebą krajową polecam

obojętności sejmu i społeczeństwa, został częściowo tylko wykonany.

Znacznie większe natomiast wyniki dała działalność mjr. Zawadzkiego, wybitnego architekta wojskowego, przybyłego do Kamieńca Podolskiego na początku r. 1782 w celu wybudowania koszar i współpracy z płk. Bakałowiczem w dziedzinie robót fortyfikacyjnych [1]).

Po zdjęciu planów, sporządzeniu projektu i kosztorysu, zatwierdzonych przez gen. Brühla 13 lipca 1782 r. [2]), przystąpił Zawadzki do budowy koszar, które prawdopodobnie już przy końcu r. 1782 lub na początku 1783 ukończono [3]).

Departamentowi Wojskowemu, aby był powagą i ordynansem tegoż Departamentu uskuteczniony". Wniosek ten wysłano 24 IV 1788 r.

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 30. Mjr. Zawadzki, podobnie jak płk. Bakałowicz, został polecony przez króla Radzie Nieustającej 19 XII 1781 r.

„Radbym, aby znany mi z talentu i oszczędności architekt wojska koronnego, major Zawadzki za zniesieniem się z pułkownikiem Bakałowiczem o miejsca do wystawienia koszar zrobił do nich plantę".

[2]) Tamże. „Wyrachowanie materjałów na fabrykę koszar w fortecy Kamieńca Podolskiego z wyznaczonych tysięcy osiemdziesiąt". Krótki przebieg prac przygotowawczych mjr. Zawadzkiego znajdujemy w jego raporcie z dnia 24 I 1783 r.

„Podług tej propozycji (króla) zjechałem był do Kamieńca Podolskiego, gdzie informowałem się o cenie materjałów stosownej do czasu, tudzież miejsca, płacy robotników i rzemieślników... Co się tyczy miejsca na koszary, to były różne zdania. Ja bardziej przychylałem się do wyboru Najjaśniejszego Pana i podałem w tej mierze na piśmie uwagi... Po zrysowaniu plant na budowę koszar uczyniłem wyrachowanie kosztu na część koszar najpilniej potrzebną...".

[3]) Działalność mjr. Zawadzkiego w Kamieńcu Podolskim zyskała powszechne uznanie. Z ostrą krytyką, prawdopodobnie ze względów osobistych, wystąpił jedynie konduktor Szpilewski z powodu rzekomo nieudolnego zaprojektowania budowy koszar. Do zbadania tych zarzutów, stawianych mjr. Zawadzkiemu, powołano w lutym 1784 r. specjalną komisję, w skład której weszli: gen. Potocki, wojewoda ruski, jako przewodniczący, oraz kanonicy krakowscy: Sebastjan Sierakowski i Hugo Kołłątaj „jako znajomość doskonałą architektury mający". Komisja powyższa stwierdziła jednak „płonność" zarzutów konduktora Szpilewskiego, zalecając surowo go ukarać za niesłuszne i niczem nieuzasadnione wystąpienie. Oprócz orzeczenia tej komisji w kilka lat później oficerowie korpusu inżynierów koronnych: por. Józef Eckiert i ppor. Jan Szałowski, jako inżynierowie forteczni Kamieńca Podolskiego, 5 IX 1791 r. złożyli zaświadczenie, stwierdzające, że mjr. Zawadzki wywiązał się bardzo dobrze z powierzonego mu zadania, budując koszary w odpowiednio wybranem miejscu, zastosowanem do systemu obrony umocnień Kamieńca Podolskiego (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 30. „Kopja zaświadczenia koszar w Kamieńcu Podolskim będących tyczącego się").

Do r. 1789 mjr. Zawadzki w zastępstwie płk. Bakałowicza często przebywał w Kamieńcu Podolskim, zajmując się prawie sam jeden w ciągu 8 lat budową koszar i prowadzeniem robót fortyfikacyjnych [1]).

Jakie wyniki osiągnięto w dziedzinie robót fortyfikacyjnych w Kamieńcu Podolskim w ciągu dziesięciu lat (1780—1790), wskazują poniekąd wydane na ten cel pieniądze.

Z raportu, złożonego Komisji Wojskowej w r. 1790 przez gen. Orłowskiego, mianowanego w r. 1789 komendantem Kamieńca Podolskiego, wiemy, że „naprawa“ umocnień w tym okresie wynosiła zaledwie 88,828 zł., gdy budowa koszar 214,824 zł.

Wyniki zatem 10-letniej pracy w zakresie robót fortyfikacyjnych były nikłe i pozostawało do zrobienia bardzo wiele, o czem kilkakrotnie raportował gen. Orłowski, przedstawiając Komisji Wojskowej rozpaczliwy stan Kamieńca Podolskiego, dla wzmocnienia którego żądał „corocznego wkładu kilkakroć stu tysięcy złotych“ i przysłania zdolnych inżynierów wojskowych, niezbędnych do uskutecznienia gruntownej naprawy umocnień zaniedbanej twierdzy.

Stan twierdzy kamienieckiej istotnie przedstawiał się bardzo źle, jak stwierdza raport gen. Orłowskiego [2]). „Wszystko się wali, wszystko popsute, wszystko jest niedokładne. Reszta zaś co do doskonałego stanu fortecy brakuje, a brakuje prawie wszystkiego, dodać, nowo zbudować i we wszystko tę fortecę opatrzyć potrzeba, co wszystko wielkich wykładów pociąga“.

Również w liście do Marcina Zaleskiego, wojskiego trockiego i posła na sejm, pełen rozgoryczenia przedstawił rozpaczliwy stan Kamieńca Podolskiego, zaznaczając, że odebrał go „zupełnie zrujnowany“.

Nie zrażając się jednak temi trudnościami, gen. Orłowski przystąpił niezwłocznie do wzmocnienia Kamieńca Podolskiego, stawiając w pierwszym roku swej działalności około 15.000 łokci „kubicznych“ murów [3]).

---

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 37. Raport Zawadzkiego do Komisji Wojskowej z 19 VII 1789.

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92 nr. 185, f. 5. „Stan fortecy Kamieńca Podolskiego w jakim jest i w jakim być powinien i może, jeżeli Najjaśniejsze Stany egzekucje tego projektu aprobować będą“.

[3]) Tamże. „Przyjechawszy do niego, w takim to miasto zastałem upadku, że opuściwszy fortyfikacje kapitalne, a walące się mury jego ratować tylko musiałem, aby przez obalenie się onych Rzeczpospolita w dwójnasób nie poniosła szkody i do piętnastu tysięcy łokci kubicznych przeszłego lata murów nowych mu dodałem“.

Pragnąc w jak najkrótszym czasie uskutecznić wzmocnienie powierzonej mu twierdzy, zwracał się często do króla i Komisji Wojskowej o przysłanie do Kamieńca Podolskiego inżynierów wojskowych, zwłaszcza płk. Bakałowicza [1]), według którego planu zamierzał zamek murowany „z gruntu ukazmatować", oraz o ppłk. Zawadzkiego [2]), znanego mu z prac prowadzonych uprzednio w Kamieńcu Podolskim.

Komisja Wojskowa tylko częściowo uwzględniła liczne memorjały i raporty gen. Orłowskiego w sprawie odkomenderowania do Kamieńca Podolskiego wymienionych oficerów inżynierji [3]), wysyłając w sierpniu 1791 r. jedynie ppłk. Zawadzkiego celem przeprowadzenia inspekcji i wykonania ważniejszych prac fortyfikacyjnych.

Po przeprowadzeniu inspekcji w raporcie do Komisji Wojskowej z dnia 19 sierpnia 1791 r. przedstawił ppłk. Zawadzki stan Kamieńca Podolskiego, zaznaczając, że „nadwyrężone" jego umocnienia wymagają „gruntownej naprawy" [4]).

Z raportu jego dowiadujemy się o ilości rzemieślników, żołnierzy i aresztantów, zajętych przy wzmacnianiu zamku, bramy Ruskiej i domu poprawy [5]) pod kierownictwem dwóch oficerów z korpusu inżynierów koronnych — por. Eckierta i ppor. Szałowskiego, którzy przebywali w Kamieńcu Podolskim w charakterze inżynierów fortecznych.

Jak długo ppłk. Zawadzki pozostawał w r. 1791 w Kamieńcu Podolskim, nie wiemy. Znany nam tylko raport gen. Orłowskiego z początku września t. r. [6]) wspomina o ppłk. Zawadzkim, zajętym przy-

---

[1]) Tamże, nr. 7. W raporcie do gen. Gorzeńskiego z dnia 5 VIII 1791 r. pisał. „Czekam tylko na pułkownika Bakałowicza, jeżeli go się doczekam. Bo lubo mi Komisja Wojskowa pisze, że tak jemu jak podpułkownikowi Zawadzkiemu ordynans jechania do Kamieńca wydała, a jednak wiem, że i z ordynansem w Warszawie wymówić się można".

[2]) 4 XII 1798 r. został mianowany podpułkownikiem (A. Gł. K. W. 247. „Ranglisty wojska polskiego 1793—1794).

[3]) Tamże. „Niech robią, co chcą, już i mnie się przykrzy dziesięć razy o jedno pisać, wszakże przestrzegam, że z opóźnieniem się osobliwie drugiego (ppłk. Zawadzkiego) skarb będzie cierpiał".

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39.

[5]) Tamże. Wyciąg z raportu ppłk. Zawadzkiego: „W zamku: murarzy 31, cieśli 5, żołnierzy z garnizonu 24, aresztantów 89; przy Ruskiej bramie: górników wolnych 16, pomocników 26, żołnierzy z garnizonu 23; przy domie poprawy: murarzy 6, aresztantów 17, dozorca 1".

[6]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92 nr. 184, f. 8. 2 IX 1791 r.

gotowywaniem planów i kierownictwem robót, z których Orłowski był zadowolony [1]).

W r. 1791 z ppłk. Zawadzkim został odkomenderowany do Kamieńca Podolskiego kond. Lindsay z kompanji pontonierów [2]), przeznaczony do pomocy ppłk. Zawadzkiemu w zdejmowaniu i sporządzaniu planów.

Nie mniej doniosła była działalność ppłk. Zawadzkiego i w r. 1792.

W marcu t. r. gen. Potocki, szef korpusu inżynierów koronnych, polecił ppłk. Zawadzkiemu przedstawić w jak najkrótszym czasie plan i kosztorys wzmocnienia baszty Rzeźnickiej, „powiększenia" domu poprawy i wybudowania „śluzy" w Kamieńcu Podolskim [3]).

Wyznaczenie ppłk. Zawadzkiego przez gen. Potockiego nastąpiło z polecenia Komisji Wojskowej; na decyzję jej wpłynął niewątpliwie raport gen. Orłowskiego [4]), zalecającego wysłanie ppłk. Zawadzkiego do Kamieńca Podolskiego.

Ppłk. Zawadzki już w pierwszych dniach kwietnia przedstawił kosztorys i plan projektowanych robót gen. Potockiemu, który 11 t. m. przesłał je Komisji Wojskowej [5]).

Projekty ppłk. Zawadzkiego tylko częściowo zatwierdziła Komisja Wojskowa, upoważniając jedynie gen. Orłowskiego do niezwłocznego wzmocnienia baszty Rzeźnickiej i powiększenia domu poprawy [6]).

---

[1]) Tamże. „Podpułkownik Zawadzki tu robi i pracuje. Powiadam mu wszystkie myśli moje, co tu chcę robić, on zaś planami się do tego zaprząta".

[2]) A. Gł. K. W. 247. „Lista starszeństwa i zasług ober-oficerów od kompanji pontonierów".

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792, nr. 147. „Dziennik inżynierów i pontonierów Fortecy Kamieńca Podolskiego i Częstochowy". „Ordynans Wielmożnemu Zawadzkiemu podpułkownikowi..." 25 III 1792 r.

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. Raport miesięczny gen. Orłowskiego z 8 III 1792. W raporcie tym pisał m. in., że ppłk. Zawadzki roboty powyższe najlepiej wykonać i „wyrachować potrafi jako architekt i miejsc tych dobrze wiadomy".

[5]) Tamże. Naprawa baszty Rzeźnickiej według kosztorysu ppłk. Zawadzkiego miała kosztować 6.500 zł. „rozprzestrzenienie" domu poprawy 5.800 zł. i budowa śluzy 200.000 zł.

[6]) Komisja Wojskowa uwzględniła zatem tylko żądania gen. Potockiego, który, zgadzając się z gen. Orłowskim co do wzmocnienia baszty Rzeźnickiej i powiększenia domu poprawy, był przeciwny ze względu na olbrzymi koszt budowie śluzy, uważanej natomiast przez Orłowskiego „za jedno z najpierwszych, najpotrzebniejszych i najmocniejszych dzieł fortyfikacji, które koniecznie być musi, a na ten czas niczego żałować nie potrzeba, aby było najdoskonalsze". (Raport miesięczny gen. Orłowskiego z 8 III 1792. A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40).

Działalność ppłk. Zawadzkiego w Kamieńcu Podolskim w latach 1791 i 1792, ze względu na krótkie i dorywcze jego odkomenderowania, jako zastępcy komendanta korpusu inżynierów koronnych, ograniczała się wyłącznie do ściśle wyznaczonych mu zadań.

Chociaż z działalności jego gen. Orłowski był zadowolony, niemniej jednak wskazywał kilkakrotnie na ujemne strony tego systemu, zaznaczając m. in., że dorywcze prace nawet najwybitniejszych fortyfikatorów nie mogą dać dostatecznych wyników.

Do odpowiedniego bowiem wzmocnienia twierdzy mógł się przyczynić jedynie, według gen. Orłowskiego, przydział przynajmniej jednego „doskonałego" inżyniera wojskowego, „któryby był zawsze przytomny w Kamieńcu do prowadzenia dzieł fortyfikacyjnych" [1]).

Znajdujący się natomiast w Kamieńcu Podolskim inżynierowie wojskowi por. Eckiert i ppor. Szałowski nie mieli odpowiedniego przygotowania i doświadczenia fachowego do prowadzenia ważniejszych robót fortyfikacyjnych, o czem niejednokrotnie gen. Orłowski donosił Komisji Wojskowej, pisząc m. in. o ppor. Szałowskim, iż „jest to oficer pełen dobrej chęci i aplikuje się, ale doświadczenia, jakie mu mieć należy, jeszcze niema" [2]).

Roboty fortyfikacyjne, prowadzone pod kierownictwem gen. Orłowskiego, były jednocześnie szkołą praktyczną dla inżynierów fortecznych. Stwierdza to niewątpliwie niezmiernie znamienny ustęp z raportu gen. Orłowskiego, przesłany królowi w pierwszych dniach września 1791 r. [3]): „Tego roku tylko kawałek parapetu i niższej (baterji) dałem z dwiema ambraziurami i jedną trawersą, a to dlatego, żebym pokazał oficerom inżynierów, jak się te parapety robić mają, podług jakiej miary; jak ambraziury, jak trawersy..., aby chociaż, jak tu nie będę, wiedzieli jak robić".

Uważał się za nieszczęśliwego [4]) z powodu nieuwzględnienia jego wielokrotnych memorjałów i raportów, składanych królowi i Komisji Wojskowej [5]) w sprawie przydziału, względnie odkomendero-

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 184, t. II, f. 5. „Kopja noty do Prześwietnej Komisji Wojskowej Oboyga Narodów" nr. 3.

[2]) Tamże, nr. 5, § 3.

[3]) Tamże, nr. 8. Raport miesięczny gen. Orłowskiego z 2 IX 1791 r. do króla.

[4]) Tamże. „Bo tak tu nieszczęśliwy jestem, że nikogo doskonałego z inżynierów nie przysyłają, na którego mógłbym się spuścić i sam muszę najmniejszą rzecz pokazywać i uczyć".

[5]) Tamże, nr. 7 z 5 VIII 1791 r., nr. 8 z 2 IX 1791 r., nr. 9 z 7 X 1791 r., nr. 1 z 5 IV 1792 r.

wania na dłuższy okres czasu, do Kamieńca Podolskiego inżynierów wojskowych, mających odpowiednie fachowe przygotowanie [1]).

Oprócz prowadzenia robót fortyfikacyjnych do najważniejszych, a zarazem najpilniejszych zadań inżynierów wojskowych należało przygotowanie planu topograficznego twierdzy [2]).

Plan ten uważał gen. Orłowski za niezbędny dla prac komisji fortyfikacyjnej, mającej być wysłaną do Kamieńca Podolskiego celem powzięcia ostatecznej decyzji co do jego wzmocnienia.

Przed wysłaniem komisji fortyfikacyjnej, w skład której, według gen. Orłowskiego, powinni byli wejść Kościuszko, Sierakowski i Bakałowicz, jako wybitni inżynierowie, posiadający „talent fortyfikowania" [3]), Komisja Wojskowa, uwzględniając prośbę gen. Orłowskiego w sprawie odkomenderowania do Kamieńca Podolskiego dwóch „lub więcej" inżynierów wojskowych „do robienia planu", poleciła niezwłocznie płk. Sierakowskiemu wysłać do Kamieńca Podolskiego 2 oficerów z korpusu inżynierów koronnych [4]).

Stosownie do otrzymanego rozkazu płk. Sierakowski raportował Komisji Wojskowej o wyznaczeniu 2 oficerów inżynierji [5]), prosząc jednocześnie, aby z powodu zimy wyjazd ich był wstrzymany do kwietnia, ponieważ w tej porze roku „trudno jest, jak uzasadniał, robić mapy topograficzne, a wcale niepodobno czynić dokładne niwelacje, nadto gdy instrumenta do tej ostatniej roboty nie są jeszcze gotowe".

Widocznie Komisja Wojskowa nie uwzględniła powyższych motywów, skoro 7 marca t. r. płk. Sierakowski zwrócił się do niej ponownie o przyznanie funduszu na koszta podróży dla 2 inżynierów wojskowych, wyznaczonych przez niego do Kamieńca Podolskiego [6]).

---

[1]) Tamże, nr. 5. „Potrzeba, aby Wielmożny podpułkownik Zawadzki do Komieńca jechał, czyli inny jaki militarny architekt, tak do zrobienia planu arsenału, kościoła i klasztoru Dominikańskiego, jako też wyegzaminowania mocy murów innych kościołów i budowli, czy będą zdolne do zniesienia sklepieniów na wytrzymania bomby, lub nie i jakim w tym razie zaradzićby można sposobem. Ten architekt mógłby razem i inne zwiedzić mury, czy są zdolne do utrzymania parapetów ziemnych, któreby się na nich sypały".

[2]) Tamże. Raport miesięczny gen. Orłowskiego z 7 X 1791 r.

[3]) Tamże. Raport gen. Orłowskiego do Komisji Wojskowej z 30 I 1791 r.

[4]) Tamże, 3 II 1792 r.

[5]) Tamże. Raport płk. Sierakowskiego z 7 II 1792 r.

[6]) Tamże.

Rozkazem jednak z dnia 24 kwietnia t. r. Komisja Wojskowa poleciła wstrzymać wyjazd oficerów [1]) ze względu na oczekiwaną wojnę z Rosją, w której prawie wszyscy inżynierowie wojskowi mieli wziąść udział.

Brak źródeł nie pozwala nam odtworzyć działalności inżynierów wojskowych w Kamieńcu Podolskim podczas wojny 1792 r.

Należy jednak sądzić, że w tym okresie osiągnięto wyniki nieznaczne. Z powodu bowiem wojny komisja fortyfikacyjna nie przybyła do Kamieńca Podolskiego [2]), jak również projekty gen. Orłowskiego i płk. Bakałowicza, dotyczące wzmocnienia twierdzy, z tych samych względów nie zostały wykonane.

Oceniając działalność inżynierów wojskowych w Kamieńcu Podolskim, przedewszystkiem należy stwierdzić, że z powodu obojętności sejmu i społeczeństwa, nieudolności, a zwłaszcza skąpstwa Komisji Wojskowej, najlepsze plany naszych inżynierów wojskowych nie zostały urzeczywistnione, a działalność ppłk. Zawadzkiego, odznaczającego się niespożytą energją i wykształceniem fachowem, nie została w tych warunkach należycie wykorzystana.

Wyniki zatem działalności inżynierów wojskowych w Kamieńcu Podolskim z przyczyn od nich niezależnych były nikłe. Stosunkowo największe zasługi w dziedzinie fortyfikacji i budownictwa wojskowego położyli płk. Bakałowicz i ppłk. Zawadzki.

Częściowo również pod ich kierownictwem por. Eckiert i ppor. Szałowski przeszli dobrą szkołę praktyczną, zyskując doświadczenie w prowadzeniu robót fortyfikacyjnych, którego im niewątpliwie brakowało gdy obejmowali trudne i odpowiedzialne obowiązki inżynierów fortecznych w Kamieńcu Podolskim.

Działalność oficerów inżynierji w zamku krakowskim, zwanym niekiedy „fortecą", wiąże się ściśle z przygotowaniami do grożącej nam wojny z Austrją w r. 1790 [3]) i łącznie z niemi powinna być rozpatrywana. Wybitna rola w tych przygotowaniach przypadła w udziale korpusowi inżynierów koronnych. Do pierwszych bowiem przygotowań przedewszystkiem należy zaliczyć wysłanie oficerów

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792 nr. 147. Raport gen. Potockiego z 27 IV 1792 r.

[2]) Tamże. Raport gen. Potockiego z 27 IV 1792.

[3]) Przygotowania Polski do wojny z Austrją przedstawił ppłk. dr. Pawłowski w pracy *Początki służby ks. Józefa Poniatowskiego w wojsku polskiem, Kwartalnik Historyczny* 1928, str. 536 i n. Tło polityczne grożącej wojny z Austrją i Rosją znajdujemy u Kalinki, op. cit., t. II, str. 65 i n. oraz u Askenazego *Przymierze polsko-pruskie.* Warszawa 1918, str. 71.

Inżynierji na granicę austrjacką, celem zbadania stanu dróg, mostów, przepraw przez Wisłę oraz wybrania odpowiednich pozycyj i miejscowości na założenie obozów.

Również jednem z głównych zadań oficerów inżynierji było zbadanie i opracowanie planu naprawy chylącego się ku upadkowi zamku krakowskiego, którym dopiero w oblíczu, zdawało się, nieuniknionej wojny z Austrją [1]) zajęła się Komisja Wojskowa, chociaż już po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej był on poważnie zagrożony napadem austrjackim.

Wybór odpowiednich oficerów inżynierji do wykonania powyższych zadań powierzono płk. Sierakowskiemu, którego działalność w r. 1790 pozwoli chociaż częściowo zapoznać się z jego pracami w dziedzinie fortyfikacji.

Na szczególną uwagę zasługują instrukcje i raporty płk. Sierakowskiego w r. 1790 [2]), dzięki którym możemy w dużej mierze odtworzyć zadania i przebieg działalności oficerów inżynierji, pozostających pod jego kierownictwem.

W działalności oficerów inżynierji, wysłanych przez Komisję Wojskową do Krakowa i nad granicę austrjacką, dadzą się rozróżnić dwa okresy. Okres pierwszy, trwający od połowy lutego prawie do końca kwietnia 1790 r., wypełniają prace poszczególnych oficerów inżynierji, badających, w myśl instrukcyj opracowanych przez płk. Sierakowskiego, wyznaczone im miejscowości [3]). Zostali wówczas wysłani: kpt. Jan Mehler do Krakowa [4]), kpt. Jan Gawłowski do „rekognosko-

---

[1]) Jak poważne było niebezpieczeństwo, stwierdza fakt, iż Komisja Wojskowa, mimo prawie jednoczesnego zagrożenia ze strony Rosji, większość uwagi i sił skierowała przeciwko Austrji, rozmieszczając wojska, których dowództwo otrzymał gen. ks. Ludwik Wirtemberski, w województwach krakowskiem, sandomierskiem, lubelskiem i ziemi chełmskiej.

[2]) Por. *Instrukcje i raporty Karola Sierakowskiego, dotyczące wywiadu terenowego w przygotowaniach do wojny z Austrją w 1790 r. Przegląd Historyczno-Wojskowy* 1929, t. I, z. 2, str. 271—279.

[3]) A. Gł. Akta rewindykowane z Rosji. Metryka Litewska. Oddz. VII, (cyt. A. Gł. Oddz. VII), nr. 133. „Protokół sekretny Komisji Wojskowej Obojga Narodów. Pierwszy od 30 V 1789 do dnia 28 III 1790 r.“ Na sesji Komisji Wojskowej 6 II 1790 r. został „decydowany ordynans do W. Sierakowskiego pułkownika i komendanta korpusu inżynierów z zaleceniem niezwłocznego wykomenderowania i wysłania potrzebnej liczby oficerów z przydanemi do pomocy unter-oficerami od korpusu dla zwiedzenia, opisania, zrobienia planów miejsc tak na magazyny oznaczonych, jako też zamku krakowskiego i innych sposobnych miejsc do zmocnienia i żołnierzem osadzenia...“

[4]) A. Gł. Oddz. VII, nr. 2 „Raporta i noty sekretne od r. 1789—1792“, str. 99. Patrz załącznik Nr. 8.

wania sytuacji między Bugiem i Wisłą ponad kordonem austrjackim“ [1]), por. Fryderyk Auvray do Iłży [2]), ppor. Krzysztof Hauffe do Bobrka [3]).

Wymienieni oficerowie z przydzielonymi im do pomocy konduktorami i podoficerami korpusu inżynierów koronnych mieli wykonywać swe zadania „w sukni cywilnej“, stosownie do instrukcyj płk. Sierakowskiego, który kilkakrotnie podkreślał, że „we wszelkich podobnych ekspedycjach najlepiej, aby najmniej kto o tem wiedział“.

Oprócz kpt. Mehlera, badającego z największą starannością stan zamku krakowskiego, najwięcej ożywioną działalność rozwinął por. Auvray. Przybywszy z kond. Torri do Iłży 20 lutego [4]), już 27 t. m. przesłał płk. Sierakowskiemu plan zamku w Iłży i najbliższych okolic [5]), a następnie w pierwszej połowie maja niezmiernie ciekawy i odpowiednio uzasadniony „Projet pour fortifier le château d'Ilza“ [6]).

O wyniku swej działalności inżynierowie wojskowi informowali Komisję Wojskową [7]), która po zapoznaniu się z ich pracami poleciła 17 kwietnia płk. Sierakowskiemu udać się do województwa krakowskiego i sandomierskiego, celem gruntownego zbadania i opracowania planu naprawy zamku krakowskiego oraz objęcia kierownictwa wywiadu technicznego [8]), prowadzonego obecnie przez zwięk-

---

[1]) Tamże, 101.

[2]) Tamże, 105.

[3]) Tamże, 103.

[4]) Tamże, 108. Raport (po francusku) por. Auvray z Iłży i 21 II.

[5]) Tamże, 114. „J'ai l'honneur d'envoyer les plans A. du château avec la carte topographique des environs du château à la portée du canon“.

[6]) Tamże, 209.

[7]) Z licznych raportów, składanych Komisji Wojskowej, na szczególną uwagę zasługują: raport kpt. Mehlera z Krakowa z 14 III (f. 116), raport kpt. Gawłowskiego z 15 III z Dorohuska (f. 118). „Uwagi w drodze z Warszawy do Krasnegostawu czynione przez kapitana Gawłowskiego“ (f. 120).

[8]) A. Gł. Oddz. VII, nr. 143. „Protokół sekretny... drugi od 9 IV 1790 do 25 IV 1792“. Ordynans wydany płk. Sierakowskiemu zasługuje na częściowe chociaż zapoznanie się z nim, ze względu na zawarte w nim zadania płk. Sierakowskiego, wysłanego wraz z oficerami, konduktorami i podoficerami „dla rekognoskowania miejsc i przepraw nadwiślańskich między Bobrkiem i Sandomierzem, któreby dla ubezpieczenia granic Rzeczypospolitej i wzbronienia ich przystępu strzec i osadzić potrzeba wymagała. Tudzież w głębi kraju o kilka mil od Wisły upatrywać awantazowne pozycje, któreby do rozpołożenia jakiej wielkości i gatunku wojska w kantonowanie, a potem uformowanie egzercerunkowego kampamentu i obozu służyć mogło, Komisja Wojskowa zaleca. Robienie takowych planów ma Sierakowski oficerom swoim zostawić, sam zaś w Krakowie się zastanowiwszy ma pilnie

szoną liczbę oficerów i podoficerów korpusu inżynierów koronnych. Objęcie osobiście kierownictwa przez płk. Sierakowskiego należy uważać za początek drugiej fazy w działalności przygotowawczej inżynierów wojskowych, która, prowadzona przezeń bezpośrednio, w krótkim stosunkowo czasie osiągnęła znakomite wyniki.

Po przybyciu do Krakowa płk. Sierakowski, stosownie do instrukcji Komisji Wojskowej, przystąpił osobiście do zbadania stanu obronnego zamku [1]), wysyłając natomiast przybyłych z nim 5 oficerów i 5 podoficerów [2]) „do wzięcia pozycji nadwiślanej" między Bobrkiem i Sandomierzem.

O wyniku inspekcji zamku krakowskiego zawiadomił niezwłocznie Komisję Wojskową [3]). W raporcie tym, a raczej obszernym memorjale, świadczącym o wybitnych zdolnościach fortyfikacyjnych autora, znajdujemy barwnie i plastycznie skreślony stan zamku krakowskiego. Płk. Sierakowski donosił m. in., że po gruntownem zbadaniu [4]) znalazł „pozycję naturalną zamku dosyć dobrą", uważa natomiast za bardzo niebezpieczne dla zamku, znajdujące się w jego pobliżu murowane kościoły i budynki, które mogły służyć nieprzyjacielowi do założenia bateryj „wyłamowych" przeciw murom zamkowym.

Ujemnie również wypadła ocena murów zamkowych, które, według płk. Sierakowskiego, były tak słabe, że „za pierwszem uderzeniem kuli armatniej niezawodnie się wywrócą i więcej szkody uczynią garnizonowi aniżeli postrzały nieprzyjacielskie".

---

zlustrować i rozważyć cobykolwiek do zreperowania, wzmocnienia i opatrzenia zamku i miasta Krakowa w prędkim czasie uskutecznione potrzebnie i pożytecznie być mogło..."

[1]) Przy badaniu zamku krakowskiego korzystał płk. Sierakowski z następujących planów, wypożyczonych z archiwum królewskiego.

„Die 6 apr. 1790 wziąłem ex archivo J. K. M-ci: 1) Plan zamku krakowskiego przez Bakałowicza. 2) Plan zamku krakowskiego stary przez Deutscha, 3) Plan miasta i zamku krakowskiego przez Cromera. 4) Plan Tyńca fortecy par Antoine d'Etannion, które ad archiwum J. K. Mości oddać się zobowiązuję. Sierakowski pułkownik".

[2]) A. Gł. Oddz. VII, nr. 149. Raport płk. Sierakowskiego z 28 IV 1790 r. z Krakowa.

[3]) Tamże, 155. Raport płk. Sierakowskiego z Krakowa z 2 V 1790 r.

[4]) Tamże. „Uskuteczniając jak najściślej ordynans Prześwietnej Komisji Wojskowej Obojga Narodów, trzy dni strawiłem, egzaminując zamek krakowski; zastanawiałem się nietylko nad pozycją naturalną miejsca, na którem leży, przedmiotami, któremi jest otoczony, mocą murów, składami na amunicję i żywność, lecz nawet w głębi ziemi szukać kazałem dla przeświadczenia się, czyli wszędzie jest skała i dla wynalezienia kanałów, jeżeli są takie".

Nie zrażając się jednak złym stanem zamku krakowskiego, płk. Sierakowski, jako wybitny inżynier wojskowy, mający doświadczenie w prowadzeniu robót fortyfikacyjnych, wyraził gotowość podjęcia się naprawy zamku.

W sprawie wzmocnienia zamku krakowskiego przedstawił Komisji Wojskowej szczegółowy i starannie opracowany projekt [1]), według którego kosztem 140.000 zł. zobowiązał się doprowadzić zamek w ciągu zaledwie dwóch miesięcy do stanu obronnego.

Po dokładnem zbadaniu zamku krakowskiego 4 maja wyjechał do Bobrka, skąd po przeprowadzeniu inspekcji „nadbrzeża wiślanego" między Bobrkiem a Krakowem przesłał raport Komisji Wojskowej, podając w nim środki, mające zapobiec nagłemu wkroczeniu wojsk austrjackich.

Przedewszystkiem zwrócił uwagę Komisji Wojskowej na znaczną ilość brodów na Wiśle [2]), mogących oddać wielkie usługi wojskom nieprzyjacielskim przy przeprawie.

Oznaczaniem tych brodów na specjalnie przygotowanych mapach byli zajęci oficerowie, konduktorowie i podoficerowie korpusu inżynierów koronnych [3]), „których robota, jak raportował płk. Sierakowski, nieco zwolna idzie z przyczyn sytuacji górzystej i co moment odmiennej".

W razie wojny z Austrją proponował płk. Sierakowski wykorzystać odpowiednio wzmocnione brody, jako ośrodki oporu, mające powstrzymać przeprawę wojsk nieprzyjacielskich przez Wisłę.

Po przesłaniu Komisji Wojskowej planu obrony przeprawy przez Wisłę między Bielanami a Mogiłą, „która poprzedzać powinna — jak uzasadniał Sierakowski — zamknięcie się w zamku, jeżeliby kto chciał wmaszerować do kraju Rzeczypospolitej", wyjechał do Sandomierza,

---

[1]) Tamże, 153. „Projekt zmocnienia zamku krakowskiego i koniecznie po trzebnej reparacji, chcąc się w nim bronić". Patrz załącznik Nr. 9.

[2]) Tamże, 211. Raport płk. Sierakowskiego z 12 V z Krakowa. „Znalazłem wiele brodów na Wiśle, najłatwiejsze jednakże do przeprowadzenia wojska są pod Gorzowem przy ujściu rzeczki Przemszy w Wisłę, Bobrkiem, Gromcem, Jankowicami, Smolicami, Dworem Jankowickim, Oklesznią, Bielanami, Zwierzyńcem, Kazimierzem... Niektóre z tych brodów tak są szerokie, jak np. pod Łęgami i Mogiłą, iż dwa bataljony frontem mogłyby przemaszerować".

[3]) Nie znamy odkomenderowanych do powyższych robót oficerów, konduktorów i podoficerów, ponieważ ani płk. Sierakowski, ani raport miesięczny z maja 1790 r. nie wymienia ich. Wiemy tylko, że w maju 1790 r. z korpusu inżynierów koronnych było odkomenderowanych: 2 kapitanów, 4 poruczników, 3 podporuczników, 3 konduktorów i 3 podoficerów. A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6.

gdzie zdejmowaniem planu i przeprowadzaniem wywiadu technicznego od Sandomierza w kierunku Krakowa był zajęty por. Auvray.

Działalność płk. Sierakowskiego i podległych mu oficerów inżynierji zyskała uznanie ks. Ludwika Wirtemberskiego, który w raporcie do Komisji Wojskowej z 2 czerwca 1790 r. stwierdził, iż był dobrze „uwiadomionym z indzinierów map i planów, które doskonale poczynili“ [1]).

Po powrocie do Warszawy płk. Sierakowski zwracał się kilkakrotnie do Komisji Wojskowej, prosząc o wyznaczenie odpowiedniej sumy na wzmocnienie zamku krakowskiego [2]), w którym inżynierem wyznaczonym do t. zw. „reparacji“ był kpt. Mehler, przebywający w zamku od drugiej połowy lutego 1790 r. w charakterze inżyniera fortecznego [3]).

Gdy po kilku miesiącach żądania płk. Sierakowskiego nie zostały uwzględnione i kpt. Mehler po przeprowadzeniu wstępnych prac [4]) otrzymał zaledwie 10.000 zł. na wzmocnienie zamku, płk. Sierakowski 16 września 1790 r. zwrócił się do Komisji Wojskowej, prosząc o zwolnienie kpt. Mehlera z obowiązków inżyniera fortecznego, ze względu na brak środków, uniemożliwiający mu dalsze prowadzenie robót [5]).

Po odwołaniu kpt. Mehlera wstrzymano roboty przy naprawie zamku krakowskiego do czasu przybycia kpt. Gawłowskiego z korpusu inżynierów koronnych i objęcia przez niego stanowiska inżyniera fortecznego przy końcu 1790 lub w pierwszej połowie 1791 r. [6]).

---

[1]) A. Gł. Oddz. VII, f. 242.

[2]) Projekty płk. Sierakowskiego, dotyczyły tylko wzmocnienia zamku krakowskiego, a nie miasta Krakowa. Stwierdza to m. in. następujący ustęp raportu płk. Sierakowskiego z 2 V 1790 r. „Co do obrony miasta samego Krakowa nie widzę prawie podobieństwa, mając wzgląd nietylko na słabość murów, lecz też i na potrzebną liczbę garnizonu i armat, chcąc takową przedsięwziąć obronę“.

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6.

[4]) A. Gł. Oddz. VII, 2, f. 116. Raport kpt. Mehlera z 14 III z Krakowa. „Obwód zamku ze wszystkim skończyłem mierzyć i na planie przenosiłem, teraz zacząłem z różnych stron przerżnięcie robić, w arsenale byłem we wszystkich kątach, który potrzebuje wiele i prędkiej reparacji, którego opisania i kosztu na to potrzebnego jeszcze nie posyłam aż razem z przyłączonym opisem zamku i przerżnięciami“.

[5]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39.

[6]) Nie znamy dokładnej daty ustąpienia kpt. Mehlera i objęcia obowiązków inżyniera fortecznego zamku przez kpt. Gawłowskiego, chociaż na podstawie raportu płk. Sierakowskiego z dn. 8 VI 1791, donoszącego Komisji Wojskowej,

Prócz kpt. Gawłowskiego, raport miesięczny korpusu inżynierów koronnych z grudnia 1791 r. wymienia kond. Hoffmana i 8 saperów, jako odkomenderowanych do wzmocnienia zamku krakowskiego [1]).

Naprawa zamku posuwała się jednak w dalszym ciągu powoli, mimo szeregu raportów i memorjałów, przesyłanych królowi i Komisji Wojskowej przez płk. Sierakowskiego i kpt. Gawłowskiego o wyznaczenie odpowiednich sum na przyśpieszenie wzmocnienia zamku.

Pewne ożywienie i zajęcie się Komisji Wojskowej wzmocnieniem zamku krakowskiego widzimy dopiero wiosną 1792 r., gdy wobec oczekiwanej wojny z Rosją oraz możliwości kroków zaczepnych ze strony Austrji usiłowano doprowadzić zamek do stanu obronnego.

12 maja 1792 r. gen. Potocki zażądał od kpt. Gawłowskiego przedstawienia dokładnego planu zamku krakowskiego z oznaczeniem projektowanych przez niego i płk. Sierakowskiego umocnień [2]).

Przedstawiony jednak przez kpt. Gawłowskiego plan projektowanych robót nie został urzeczywistniony. Kpt. Gawłowski bowiem otrzymał zaledwie 20.000 zł. [3]), gdy doprowadzenie zamku do stanu obronnego wymagało przynajmniej 50.000 zł.

Zamiast więc zalecanego przez Komisję Wojskową i gen. Potockiego przyśpieszenia robót fortyfikacyjnych, kpt. Gawłowski był zmuszony w czerwcu dla braku pieniędzy w „kasie fortyfikacyjnej“ zwolnić około 100 robotników, wskutek czego w tym miesiącu, jak donosił w swym raporcie, „kontynuowały się zwolna roboty dawniejsze koło murów jako też wałów“ [4]).

W raporcie z dnia 11 lipca 1792 r. kpt. Gawłowski przedstawił gen. Potockiemu „stan aktualny“ umocnień zamku [5]), zaznaczając, że „fortyfikacja, będąc wszędzie ponapoczynaną tylko, nie jest w stanie obrony“. W raporcie tym wymienił poza tem, jakie wyniki osiągnięto w dziedzinie robót fortyfikacyjnych i co pozostawało jeszcze do zrobienia, prosząc jednocześnie o instrukcję co do dalszego postępowania.

Po powrocie z terenu działań wojennych Litwy gen. Potocki zawiadomił kpt. Gawłowskiego o wyznaczeniu 50.000 zł. na wzmoc-

---

że rozkazał kpt. Gawłowskiemu, „przeznaczonemu do naprawy zamku krakowskiego, by szczególnie zajął się wzmocnieniem murów, a roboty ziemne odłożył do później“, przypuszczać należy, że stanowisko inżyniera fortecznego zamku objął kpt. Gawłowski dopiero w pierwszej połowie r. 1791.

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6.

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792 r. nr. 147.

[3]) Tamże.

[4]) Tamże, f. 80. „Raport powinny kapitana Gawłowskiego 8 lipca 1792 r. z fortecy krakowskiej“.

[5]) Tamże.

nienie zamku krakowskiego [1]). Wyraził mu przytem swoje uznanie za dotychczasową jego działalność w tak trudnych warunkach [2]) oraz zalecił dalsze prowadzenie robót według planów zostawionych mu przez płk. Sierakowskiego.

Wobec zakończenia niepomyślnej wojny z Rosją, wątpliwem jest, czy kpt. Gawłowski otrzymał wymienioną sumę, zwłaszcza że płk. Sierakowski 3 lipca 1793 r., uskarżając się na brak środków materjalnych, niezbędnych do zupełnego ukończenia robót fortyfikacyjnych, prosił przynajmniej o 10.000 zł. „dla zostawienia tych dzieł w stanie ochrony od zepsucia“ [3]).

Tak więc z powodu braku środków materjalnych a zwłaszcza niedoceniania roli twierdz, przeszło trzyletnie zabiegi płk. Sierakowskiego, prace kpt. Mehlera i kpt. Gawłowskiego nie zostały wykorzystane a zamek krakowski pozostał nadal bezbronny.

Mniejszego znaczenia i rozmiarów była t. zw. twierdza klasztorna w Częstochowie, której wzmocnieniem w epoce Stanisława Augusta zajął się generał artylerji koronnej Brühl, przybywając na jej inspekcję z ppłk. Kleinem, komendantem korpusu inżynierów, 31 maja 1783 r. [4]).

O przebiegu i wyniku inspekcji oraz umowie zawartej z zakonem [5]) na podstawie konstytucyj z r. 1652 i 1758 [6]), obowiązujących zakon

---

[1]) Tamże, nr. 147. List gen. Potockiego z 11 VII 1792 r.

[2]) Tamże. „Bardzo rozsądnie Wielmożny Pan uczynił z fabryką swoją, że zastosował się do funduszów w kasie będących... i że nieprzerwanie do tego momentu ciągnąłeś swoją robotę“.

[3]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 146. Por. Kupczyński, op. cit., str. 104 i Tomkowicz. *Wawel*. Kraków 1908, str. 181 i 182.

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 79, nr. 4. „Lustracje fortecy częstochowskiej z roku 1783 i 1789 jako też lustracje fortecy kamienieckiej z roku 1789“.

Gen. Brühl został przyjęty przez zakon bardzo uroczyście, o czem świadczą własne jego słowa: „Stanąwszy tu dnia ostatniego maja z wieczora, byłem przyjęty z wszelkiemi honorami wojskowemi przy strzelaniu armat z fortecy. Imć ksiądz przeor w asystencji całego Zakonu wyraził, że jako generalnemu fortec komendantowi, klucze fortecy mnie oddaje, oświadczając wszelką gotowość do porachowania ekspens, jako i do wykonania wszelkich rozkazów Prześwietnego Departamentu“.

[5]) Tamże. Najważniejsze punkty umowy były następujące. Na naprawę umocnień klasztornych i „przysposobienia amunicji“ zobowiązał się zakon wpłacać corocznie komendantowi twierdzy 15,678 zł. w dwóch ratach. Ułożony wówczas przez gen. Brühla w porozumieniu z przeorem zakonu etat garnizonu twierdzy klasztornej miał się składać ze 125 ludzi.

[6]) Tamże. Według konstytucji r. 1758 starostwo kłobuckie zostało oddane zakonowi OO. Paulinów „a to na większą na potem successive municją i tamecz-

do utrzymywania garnizonu i naprawy uszkodzonych umocnień klasztornych, zawiadomił gen. Brühl Departament Wojskowy 9 czerwca 1783 r.

O stanie umocnień twierdzy klasztornej donosił gen. Brühl bardzo mało, zaznaczając tylko, że „rozległość szczupła miejsca tamecznego nie pozwalała myśleć o innym sposobie fortyfikacji, tylko o poprawieniu egzystującego czworogranu". Główne zadanie gen. Brühla i korpusu inżynierów miało polegać na wzmocnieniu zaniedbanej „forteczki", której dokładny plan „z profilami i objaśnieniem" miał być przedstawiony Departamentowi Wojskowemu przez ppłk. Kleina, bardzo cenionego przez gen. Brühla [1]).

Według projektu gen. Brühla w twierdzy klasztornej stale powinien się znajdować „zdolny architekt wojskowy", który stosownie do planu zatwierdzonego przez Departament Wojskowy, obowiązany był prowadzić roboty fortyfikacyjne, meldując corocznie o ich postępie. W ten tylko sposób, jak donosił gen. Brühl, „forteczka ta przyszłaby do jakiegokolwiek porządku", mogąc stawić skuteczny opór w czasie rozruchów krajowych.

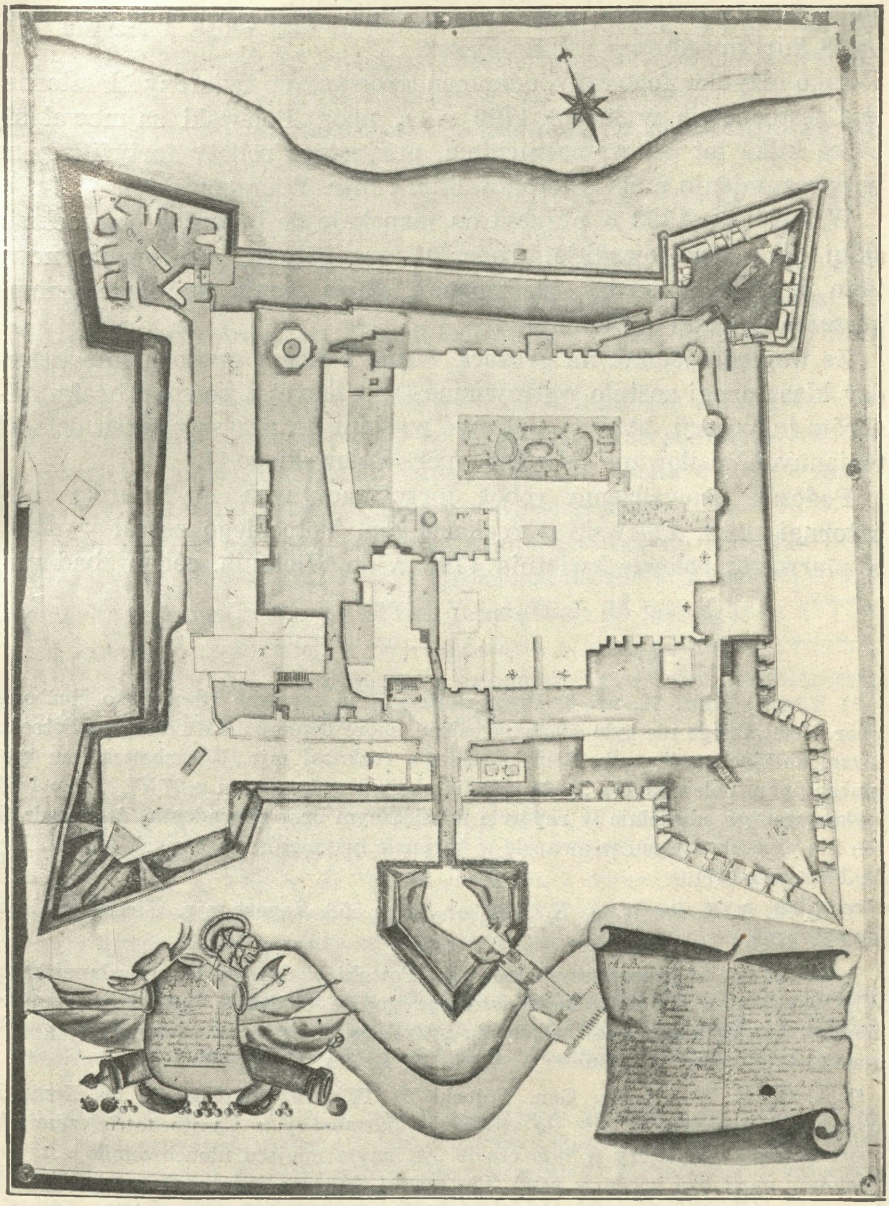
Inspekcja gen. Brühla przyczyniła się niewątpliwie do wzmocnienia fortecy klasztornej w Częstochowie, chociaż brak źródeł nie pozwala nam przedstawić osiągniętych wyników. Wiemy tylko, że do r. 1789 wzmocnieniem twierdzy klasztornej zajmowało się dwóch oficerów, nazywanych przez mjr. Wierzbowskiego, komendanta twierdzy, „indzinierami": jeden porucznik artylerji, do którego obowiązków należało sypanie wałów, drugi t. zw. „architekt", zajmujący się wzmocnieniem i naprawą murów. Wobec licznych jednak nieporozumień i zatargów, powstających między nimi, mjr. Wierzbowski zwrócił się 1 września 1789 r. do Komisji Wojskowej, prosząc o wyznaczenie do twierdzy klasztornej w charakterze inżyniera fortecznego ppor. Polewskiego z korpusu inżynierów koronnych, „egzaminowanego" przez ppłk. Kleina i zalecanego przez generała artylerji koronnej [2]). Zadanie jego miało polegać przedewszystkiem na opra-

---

nego miejsca fortyfikacją, nadto i praesidium swym kosztem tam trzymać mają".

[1]) Tamże, § 14. O uzdolnieniu fachowem ppłk. Kleina, jako inżyniera wojskowego, świadczy następujący ustęp raportu gen. Brühla, przesłanego Departamentowi Wojskowemu 9 VI 1783: „Objaśnienie względem reperacji fortecy, Jasnogórą zwanej, będzie przy oddaniu planty z moim podpisem przez Imć Pana obersztleutnanta Kleina, którego zdolności i pracy dość wychwalić nie mogę, Prześwietnemu Departamentowi oddane".

[2]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 37.



Plan twierdzy częstochowskiej z 1792 r.

Oryginał w zbiorach Głównego Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

cowaniu szczegółowego planu wzmocnienia twierdzy, po zatwierdzeniu którego miał przystąpić do stopniowego, lecz systematycznego wzmocnienia twierdzy, posiadającej tylko „jedną rewelinę, 4 bastjony, 3 kurtyny dłuższe i 2 mniejsze".

Jako inżynier forteczny, odkomenderowany do twierdzy klasztornej w Częstochowie w lutym 1790 r. [1]), ppor. Polewski zajmował się przez kilka lat jej wzmocnieniem, prowadząc roboty fortyfikacyjne w porozumieniu z płk. Sierakowskim i mjr. Wierzbowskim.

W kwietniu 1792 r. przybył na inspekcję do twierdzy częstochowskiej płk. Sierakowski [2]). Podczas jego pobytu opracowano nowy plan naprawy twierdzy klasztornej, która miała być wzmocniona „trzema nowemi rewelinami".

Ze względu jednak na grożącą wojnę z Rosją wzmocnienie twierdzy klasztornej zostało wstrzymane [3]), a nawet z powodu braku oficerów inżynierji, którzy mieli być wysłani na przyszły teren działań wojennych, usiłowano odwołać ppor. Polewskiego [4]).

Podczas prowadzenia robót fortyfikacyjnych w twierdzy klasztornej ppor. Polewski z rozkazu gen. Potockiego został wysłany w pierwszej połowie kwietnia 1792 r. do Wielunia, celem zbadania,

---

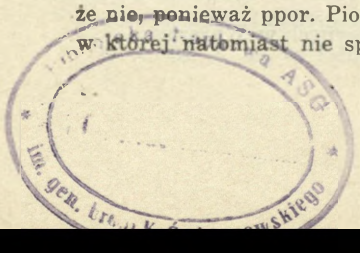
[1]) Tamże. Oddz. 78, nr. 6. Przez dłuższy czas zapewne stanowisko służbowe ppor. Polewskiego nie było ściśle określone, skoro dopiero 12 V 1792 gen. Potocki, uwzględniając prośbę płk. Sierakowskiego, rozkazał mjr. Wierzbowskiemu wypłacać ppor. Polewskiemu „gażę inżynierską", a ordynansem z 27 VI t. r. polecił wykazywać go oddzielnie w raporcie miesięcznym oraz zawiadomić, że przydział ten nie przeszkadza mu w awansie w korpusie inżynierów koronnych (A. Gł. Kr. P. 1792, nr. 147).

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792, nr. 78, f. 558. Raport mjr. Wierzbowskiego z 19 IV 1792.

[3]) Stwierdza to przedewszystkiem gen. Potocki w odpowiedzi przesłanej mjr. Wierzbowskiemu 5 V 1792, zawiadamiając go, że dokładna instrukcja wzmocnienia twierdzy klasztornej będzie mu przysłana dopiero „za ułatwieniem gwałtowniejszych teraz okoliczności" (A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792 r. nr. 147).

[4]) A. Gł. K. W. nr. 189. Gen. Potocki 27 IV 1792 zwrócił się do Komisji Wojskowej proponując, aby do twierdzy klasztornej w Częstochowie zamiast ppor. Polewskiego, który w tym czasie „w innym miejscu nieuchronnie jest potrzebny", mógł być wysłany kond. Piotrowski, którego jednocześnie przedstawił do awansu na podporucznika. (Por. A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40).

Trudno ustalić, czy istotnie kond. Piotrowski, mianowany na wniosek gen. Potockiego 8 V 1792 podporucznikiem, został odkomenderowany do twierdzy częstochowskiej na stanowisko inżyniera fortecznego. Należy raczej przypuszczać, że nie, ponieważ ppor. Piotrowski uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r., w której natomiast nie spotykamy ppor. Polewskiego.



czy miasto posiada warunki terenowe do umocnienia lub założenia w niem obronnych magazynów wojskowych [1]).

Po zbadaniu Wielunia i przeprowądzeniu rozpoznania najbliższych okolic ppor. Polewski 19 kwietnia przesłał gen. Potockiemu obszerne sprawozdanie o stanie miasta, starego zamku i okolic Wielunia [2]) zbadanych jednak, jak zaznacza, „na okomiar", z powodu braku odpowiednich instrumentów mierniczych.

Zapewne dziełem ppor. Polewskiego był „Plan fortecy jasnogórskiej oznaczonej fortyfikacjami" [3]), wykonany w marcu 1792 r.

Poza tem nieznanego autora, lecz prawdopodobnie inżyniera wojskowego, był „Grunt rys fortecy Chocimia z wyszczególnieniem, co przybyło i ubyło przy fortyfikacji od czasu wyjścia Turków do dnia 22 lipca 1789 r." [4]).

Oprócz robót fortyfikacyjnych wybitną działalność rozwinęły korpusy inżynierów w czasie pokoju w dziedzinie prac pomiarowych. Do pierwszych i najważniejszych należy zaliczyć udział oficerów inżynierji w oznaczaniu granic z państwami ościennemi.

Już w pierwszym roku zorganizowania nielicznego korpusu inżynierów ppłk. Klein i kpt. Marks zostali odkomenderowani na t. zw. „demarkację pruską" [5]), na której przebywali do końca lipca 1777 r.

Do komisji granicznej w Wielkopolsce został odkomenderowany 11 maja 1782 r. por. Gawłowski z korpusu inżynierów, uczestnicząc w niej z małemi przerwami do r. 1789 [6]).

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792 r. nr. 147. 4 IV 1792 gen. Potocki polecił mjr. Wierzbowskiemu wysłać do Wielunia ppor. Polewskiego.

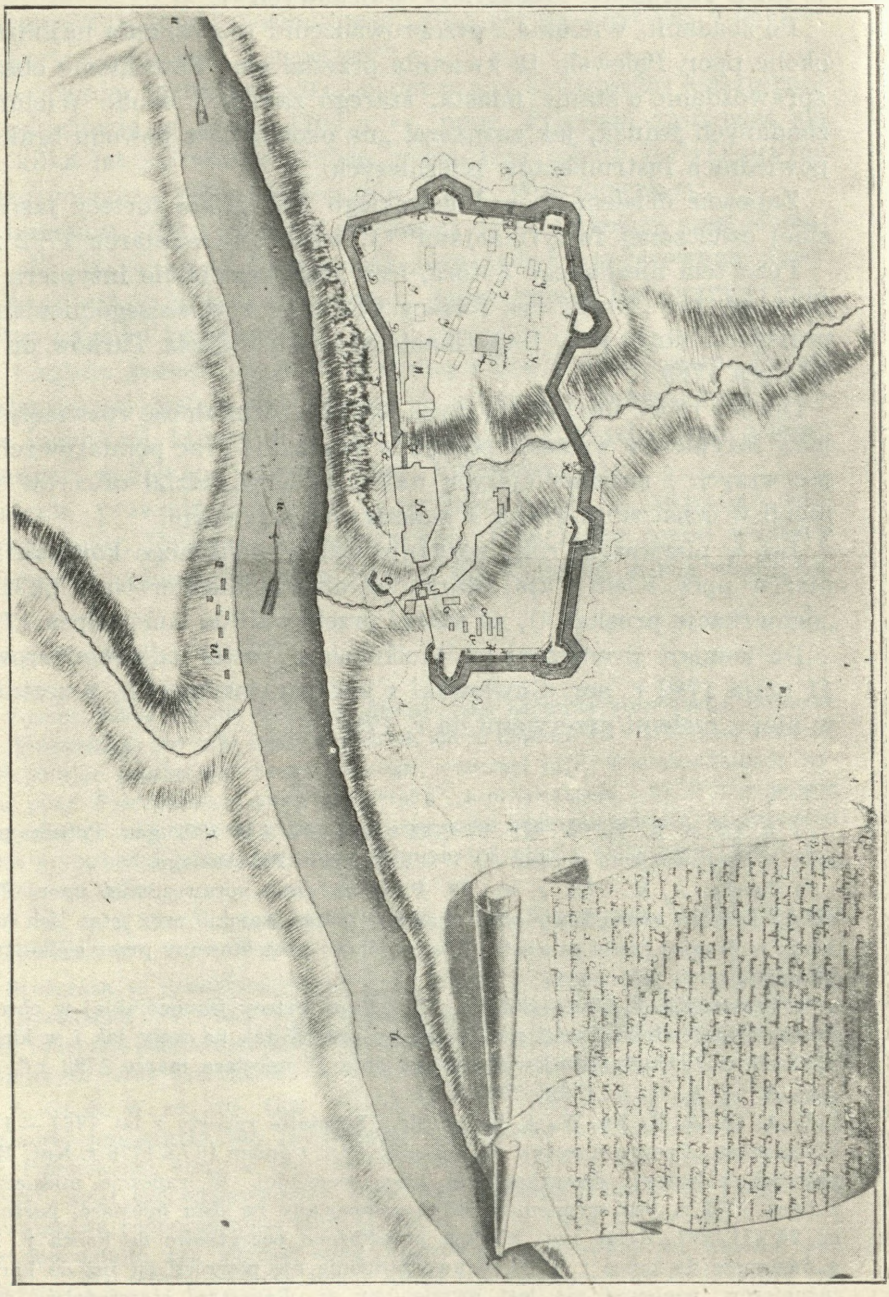
[2]) Tamże, A. K. 1792 r. nr. 78. Pierwsza część sprawozdania ppor. Polewskiego zawiera szczegółowy opis miasta, starego zamku oraz stan ich umocnień; w drugiej części przedstawił szczegółowo projektowany przez siebie sposób obrony.

[3]) Tamże, Kr. P. 1791 — 92, nr. 185. „Plan fortecy jasnogórskiej w obwodzie swoim długości i szerokości z oznaczeniem przejść tak na wały jak i w klasztor z wszelkiemi pobudynkami wyrysowany dnia 13 miesiąca marca 1789 r."

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 37.

[5]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. nr. 94. „Rozmaite raporty z lat 1767 — 1794". Wymienieni oficerowie zostali odkomenderowani z dniem 16 IX 1776 r. Kpt. Marks powrócił z komisji demarkacyjnej nieco wcześniej. W raporcie miesięcznym z lipca 1777 r. jest wymieniony jako urlopowany na dwa miesiące, począwszy od 24 VII 1777. Urlop kpt. Marksa przedłużono początkowo do końca r. 1777, a następnie do końca r. 1780. Prawdopodobnie nie powrócił on już do korpusu inżynierów, ponieważ nie jest wymieniony w „Regestrze starszeństwa sztabs i ober-oficerów korpusu artylerji i inżynierów z miesiąca lipca 1782 r." (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6).

[6]) Tamże.



Plan twierdzy Chocimia z 1789 r.

Oryginał w zbiorach Głównego Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

Duże zasługi, zwłaszcza w rozwoju prac pomiarowych i topograficznych, położył płk. Sierakowski. Już w styczniu 1777 r. został on wyznaczony z mjr. Bakałowiczem do komisji demarkacyjnej polsko-austrjackiej, mającej w myśl konwencji z dnia 9 lutego 1776 r. oznaczyć nowe granice Polski i Austrji [1]).

Podczas demarkacji polsko-rosyjskiej na Ukrainie, prowadzonej z przerwami w latach 1780 — 85, Sierakowski, jako major korpusu kadetów, brał w niej wybitny udział, będąc odkomenderowanym 17 czerwca 1783 r. do drugiej fazy robót [2]).

W skład komisji polskiej wchodzili: gen. mjr. Malczewski jako przewodniczący, mjr. Sierakowski, kpt. Kochanowski i geometra Sewerynowski [3]).

Po ukończeniu robót pomiarowych na odcinku od Kryłowa do Łojowa przy końcu r. 1783 mjr. Sierakowski został wysłany do Warszawy, gdzie, po przedstawieniu sprawozdania ze swych czynności, złożył w archiwum Departamentu Interesów Cudzoziemskich [4]) 13 map, oznaczających demarkację granic i opisanie słupów granicznych na wymienionym odcinku [5]).

W pierwszej fazie robót ze strony polskiej występowali następujący topografowie, nazywani w urzędowych sprawozdaniach komisji demarkacyjnej inżynierami: kpt. Kochanowski, por. Czarnek, chor. Rembieliński i sekretarz komisji Ihnatowski, który pierwszy okres robót pomiarowych przedstawił w pracy *Dzieło Komisji Granicznej...* [6]), zawierającej urzędowe dokumenty, sprawozdania oraz niezmiernie ciekawe i znamienne instrukcje dla inżynierów [7]).

Szczególnie ożywiona działalność robót pomiarowych rozpoczyna się, począwszy od r. 1786, gdy do Komisji Skarbu Koronnego wszedł

---

[1]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 5.

[2]) Tamże, f. 6. „Rozgraniczenie województwa kijowskiego od Kryłowa do Łojowa".

[3]) *Rocznik filarecki. Karol Malczewski jenerał czasów stanisławowskich.* Kraków 1886, t. I, str. 463.

[4]) Ówczesne Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

[5]) B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. IV, nr. 168.

[6]) I h n a t o w s k i. *Dzieło Komisji Granicznej między Ukrainą, Polską i Nową Rosją.* Warszawa 1781.

[7]) Tamże, str. 23. „Instrukcja Ichmościom Panom Kochanowskiemu kapitanowi i Rembielińskiemu chorążemu Korpusu Kadetów, indzinierom Jego Królewskiej Mości do demarkacyj granic między Ukrainą Polską, a Nową Rosją naznaczonym dnia 23 j u l i 1780 r. w Kryłowie dana". „Instrukcja kapitanowi Kochanowskiemu, Rembielińskiemu chorążemu w Korpusie Kadetów, Czarnkowi porucznikowi... indzinierom Jego Królewskiej Mości do stawiania słupów granicznych

Tadeusz Czacki, który postanowił własnym kosztem przy pomocy korpusu inżynierów wydać mapę hydrograficzną Polski. Wybranych przez niego inżynierów rozesłano po kraju. Każdy z nich objeżdżał całe koryta rzek większych i „aż do onych wyjścia w morze niwelował, włączając w tę robotę rzeki pomniejsze do tamtych wpadające“ [1]).

Największą działalność w tej dziedzinie rozwinął kpt. Mehler z korpusu inżynierów koronnych. Do ważniejszych jego prac należy zaliczyć zbadanie wraz z oficjalistą Kruszewskim w r. 1788 głębokości Bugu i rewizję Warty [2]) oraz opracowanie pod jego kierownictwem mapy biegu Dniestru na 13 arkuszach.

Z poszczególnych map i planów, wykonanych przez inżynierów, została ułożona i wydana w r. 1790 „Mapa hydrograficzna Polski“ [3]) z podaną dokładnie niwelacją rzek i dopływów, mającą służyć do poznania komunikacyj wodnych w Polsce.

Oprócz płk. Sierakowskiego i kpt. Mehlera z oficerów korpusu inżynierów koronnych pracowali w tej dziedzinie: kpt. Gawłowski, który z kond. Lindsay w r. 1790 wykonał mapę „militarną“ województwa bełskiego i ruskiego [4]) oraz por. Podoski, autor planu miasta Połonnego, opracowanego w r. 1791 [5]). Na uwagę zasługuje również plan i „wyszczególnienie miast i wsi królewskich, duchownych i szlacheckich, nad samym kordonem pruskim leżących“, sporządzonych przez ppor. Hoffmana [6]).

---

między...“ z dnia 26 XII 1780 r. (str. 80). Wymienione instrukcje zawierają szczegółowe wskazówki i zadania dla poszczególnych topografów, nazywanych geometrami lub inżynierami. Oprócz Ihnatowskiego o demarkacji między Polską a Rosją w latach 1780 — 85 pisał Callier. *Warta* 1866, nr. 622.

W Bibljotece Uniw. Warsz. znajduje się „Plan granic między Królestwem polskiem i państwem rosyjskiem od miasta Łojowa nad Dnieprem aż do ujścia rzeki Taśminy w Dniepr pod Kryłowem“ (Rps. Pol. F. Oddz. IV, nr. 264).

[1]) Rastawiecki, op. cit., str. 159.

[2]) Korzon. *Wewnętrzne Dzieje...* t. II, str. 70.

[3]) Lencewicz. *Kurs geografji Polski.* Warszawa 1922, str. 5. „Rok przedtem (1790) kosztem Tadeusza Czackiego (100,000) została wykonana przez korpus inżynierów mapa hydrograficzna Polski, około 4189 rzek“.

Po ostatnim rozbiorze Polski oryginał tej cennej pracy wywieziono do Petersburga.

[4]) A. Gł. K. W. 247.

[5]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 264.

[6]) Tamże, nr. 259, f. 287. W pracy tej ppor. Hoffman wyszczególnił również „Nowo zakordonowe miasta i wsie polskie“.

Do największych jednak robót, wykonanych w tej dziedzinie przez korpus inżynierów koronnych, należy pomiar dóbr, stanowiących dawniej własność biskupstwa krakowskiego.

Z polecenia Komisji Wojskowej płk. Sierakowski 14 maja 1791 r. zawarł umowę [1]) z Komisją Skarbu Koronnego, zobowiązując się odkomenderować do pomiaru 2 oficerów i 8 konduktorów oraz objąć kierownictwo robót.

Komisja Skarbu Koronnego zobowiązała się natomiast wypłacać odkomenderowanym oficerom podwójne uposażenie, konduktorom specjalny dodatek, wynoszący 60 zł. miesięcznie, oraz pokryć wszelkie wydatki związane z pomiarem dóbr [2]).

Wyznaczeni oficerowie i konduktorowie otrzymali kwartalne uposażenie [3]), począwszy od 1 czerwca, chociaż roboty pomiarowe rozpoczęli znacznie później, gdyż dopiero 27 czerwca płk. Sierakowski zwrócił się do Komisji Wojskowej [4]), prosząc o pozwolenie odbycia czterotygodniowej podróży służbowej w celu podziału robót między 3 oficerów, 3 konduktorów i 5 podoficerów [5]), odkomenderowanych do przygotowania map „ekonomicznych i militarnych“ [6]).

Do pomocy oficerom, konduktorom i podoficerom Komisja Skarbowa przydzieliła 2 oficjalistów, wydając dla nich specjalną instrukcję [7]). Do obowiązków ich należało wyjeżdżać w teren, zapisywać wyniki robót pomiarowych i miejscowości, w których były one prowadzone, oraz ułatwiać zadania inżynierom wojskowym, dostar-

---

[1]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 67. „Punkta ugody między Komisją Skarbu Koronnego, a Wielmożnym Sierakowskim, jako komendantem korpusu inżynierów koronnych“.

[2]) A. Sk. A/28, 930—31. Z polecenia Komisji Skarbu Koronnego „superintendent“ Kasy Głównej wypłacił 1824 zł. na sprawienie 8 „bryczek“ dla oficerów i konduktorów, wyznaczonych do robót pomiarowych, oraz 1000 zł. na zakup materjałów piśmiennych i przyrządów mierniczych stosownie do zawartej umowy. (Por. B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 67, § 6).

[3]) A. Sk. A/28, 932.

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 39.

[5]) Tamże. Zapewne w porozumieniu z Komisją Skarbu Koronnego zamiast 8 konduktorów, wymienionych w „punktach ugody“, wysłał płk. Sierakowski tylko 3; odkomenderowano natomiast podoficerów niewymienionych w umowie i zwiększono ilość oficerów.

[6]) Ciekawe przyczynki do poznania zadań oficerów, wyznaczonych do przeprowadzenia pomiaru dóbr, zawiera „Instrukcja dla oficera tryangulującego w każdym oddziele“. (Por. B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 322).

[7]) Tamże, f. 168. „Obowiązki oficjalistów przy pułkowniku Sierakowskim i inżynierach“.

czając im odpowiedniej ilości podwód i ludzi do przewożenia lub przenoszenia przyrządów mierniczych [1]).

Roboty pomiarowe rozpoczęte 7 lipca 1791 r. [2]) były prowadzone w dwóch grupach [3]).

W skład grupy pierwszej wchodzili: kpt. Mehler jako jej kierownik, ppor. Torri i dwaj konduktorowie [4]).

Kierownikiem grupy drugiej, prowadzącej roboty pomiarowe w t. zw. „kluczu kunowskim“ [5]), był por. Hauffe, mający do pomocy ppor. Sałackiego i 4 konduktorów [6]).

O postępie robót pomiarowych składali płk. Sierakowskiemu sprawozdania szczegółowe kierownicy grup oraz ppor. Sałacki [7]), któremu po skończonej triangulacji w „kluczu kunowskim“ powierzono samodzielną pracę [8]).

---

[1]) Tamże § 3. „Gdy w każdym oddziele 6 osób wymierzających znajduje się, rozkaże Imć Pan oficjalista gromadom lub rządowi miasta, aby wybrali 18 parobków młodych do łańcucha, którzy raz wyuczeni powinni przez cały czas rozmiaru do jednego klucza przychodzić po dwóch do każdego z mierzących. Oprócz zwyż wyrażonych ludzi każdy z mierzących powinien mieć najmniej po 4 ludzi do przenoszenia instrumentów i wiech z miejsca na miejsce, fury pod instrumenta i wiechy, jako też i konie do wyjechania w pole“.

[2]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 68. „Wypis z dziennika roboty wymiarowej w Kluczu Kunowskim od 7 lipca 1791 r. poczynającego się“; f. 72 „Wypis z dziennika“ od 1 VIII 1791; f. 78 od 1 X 1791; f. 79 z miesiąca października do końca r. 1791.

[3]) Podział na grupy został przeprowadzony, ponieważ tereny przeznaczone do wymiaru znajdowały się w dwóch województwach, jak stwierdza raport korpusu inżynierów koronnych z miesiąca grudnia 1791 r., zawierający wykaz oficerów i konduktorów, odkomenderowanych „do wymiaru dóbr niegdyś do biskupstwa krakowskiego w województwie sandomierskiem i wiślickim leżących“ (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6).

[4]) Mateusz Piotrowski i Jan Kaspary.

[5]) Leżącym w ówczesnym powiecie i województwie sandomierskiem. Obecnie Kunów znajduje się w powiecie opatowskim.

[6]) Dahlke, Winnicki, Krasiński i Machulski. Skład osobowy zatem odkomenderowanych do pomiaru wyżej wymienionych dóbr częstym podlegał zmianom. „Punkta ugody“ wymieniają 2 oficerów i 8 konduktorów, następnie raport płk. Sierakowskiego z 27 VI 1791 wylicza 3 oficerów, 3 konduktorów i 5 podoficerów, raporty zaś kierowników grup stwierdzają, że udział w pracach pomiarowych brało 4 oficerów i 6 konduktorów.

[7]) B. N. Rps. 328, T. P. N. f. 74 i 76. Raporty por. Hauffe i ppor. Sałackiego z 14 i 28 VIII o postępie robót w „Kluczu Kunowskim“, f. 85 Raport kpt. Mehlera z 26 X i szereg innych.

[8]) Tamże, f. 69. „Instrukcja dla Imć Pana Sałackiego podporucznika korpusu inżenierów w oddziale sandomirskim dóbr biskupstwa krakowskiego wymierzać mającego“.

Oprócz kierowników grup sprawozdania miesięczne przesyłali Komisji Skarbowej i płk. Sierakowskiemu oficjaliści, znajdujący się w grupach pomiarowych [1]).

Tak np. z raportu oficjalisty Kochanowskiego [2]) dowiadujemy się, że kpt. Mehler, ppor. Torri i dwaj konduktorowie około 12 września 1791 r. „przystąpili do rozmiaru wsiów Piestrza i Trzebicy i tenże dnia 6 października zupełnie skończyli".

Wymienione roboty pomiarowe trwały przeszło pół roku i zostały ukończone dopiero w pierwszej połowie 1792 r. [3]).

Stwierdza to również m. in. raport miesięczny korpusu inżynierów koronnych z grudnia 1791 r. [4]), wymieniając kpt. Mehlera, podporuczników Sałackiego i Torri'ego, konduktorów Piotrowskiego i Kaspary'ego, dwóch podoficerów, którzy, znajdując się w Warszawie, byli zajęci „przerabianiem i wyrachowywaniem planów miejsc mierzonych", oraz por. Hauffego, kond. Dahlkego, dwóch podoficerów i kadeta saperskiego, „zatrudnionych zdejmowaniem pomiarów na miejscu".

Wykonanie przez korpus inżynierów koronnych powyższych robót pomiarowych, które zasadniczo powinny być sporządzone przez korpus pontonierów, czyli t. zw. bataljon skarbowy, jako podległy Koronnej Komisji Skarbowej, stwierdza intensywną i owocną działalność w tej dziedzinie korpusu inżynierów koronnych, wywiązującego się zresztą zawsze znakomicie z powierzonych mu różnego rodzaju zadań.

Chlubne wyniki swej działalności zawdzięczał on w znacznej mierze umiejętnemu kierownictwu płk. Sierakowskiego, jak również wydatnej pracy nielicznego, lecz starannie dobranego korpusu oficerskiego.

Skromniejszy niewątpliwie był udział w tej dziedzinie korpusu inżynierów litewskich.

---

[1]) Do obowiązków bowiem oficjalistów należało przy końcu każdego miesiąca „formować raport generalny" dla Komisji Skarbu Koronnego, kopję zaś jego przesłać płk. Sierakowskiemu „dla skontrolowania onego z raportem oficera mającego komendę w każdym oddziele". (B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. IV, nr. 168).

[2]) B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 83.

[3]) W raporcie z 31 XII 1791 por. Hauffe, donosząc płk. Sierakowskiemu o wyniku robót swej grupy, pisał: „Teraz zaczynam na czysto przerysowywać plan Kunowa, to jest połowa Klucza Kunowskiego, reszta niech zostanie do Warszawy, bo inaczej nadto długo przyszłoby się tu bawić..." (B. N. Rps. 328 z T. P. N. f. 91).

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6.

Z oficerów tego korpusu, w myśl projektu Litewskiej Komisji Skarbowej, zostali odkomenderowani w maju 1791 r. ppłk. Jasiński i kpt. Górski „do obserwacji i doskonałego poznania roboty łączącej Muchawiec z Piną", czyli kanału Królewskiego [1]), otrzymując na koszta podróży 1800 zł. [2]).

Po przeprowadzeniu rewizji kanału przez wymienionych oficerów wyznaczono 100.000 zł. na wykonanie zaprojektowanych robót, które jednakże z powodu wojny 1792 r. zostały przerwane.

Do rozwoju budownictwa wojskowego w epoce stanisławowskiej przyczynili się znacznie również oficerowie inżynierji. Największe zasługi w tej dziedzinie położył ppłk. Zawadzki, najznakomitszy architekt wojskowy wymienionej epoki. Do ważniejszych budowli wystawionych przez niego należy zaliczyć koszary ujazdowskie, wybudowane w r. 1784, koszary artylerji przy ul. Dzikiej w r. 1789, koszary gwardji koronnej na Żoliborzu, koszary w Kamieńcu Podolskim, oraz cały szereg pałaców i dworów, jak np. pałac Frascati ks. Stanisława Poniatowskiego.

Poza tem z polecenia Komisji Edukacyjnej opracował ppłk. Zawadzki niezwykle żmudną pracę, zawierającą opisy wszystkich zakładów zniesionego zakonu jezuitów, mającą duże znaczenie dla dziejów budownictwa w Polsce [3]).

Jako budowniczy i architekt Zawadzki jest uważany za pierwszego empirystę w Polsce. L a u t e r b a c h stawia go w rzędzie najwybitniejszych polskich klasycystów, zaznaczając, że był „wprawdzie suchy, twardy, wojskowy, lecz właśnie dlatego wyprzedzał nieco swój czas" [4]).

Za wybitne przyczynienie się do rozwoju budownictwa wojskowego został przez Stanisława Augusta przy wyjściu z wojska po upadku powstania kościuszkowskiego „rangą generał-majorowską obdarzony", ponieważ, jak brzmi dokument, zwalniający go na

---

[1]) Królewski lub Rzeczypospolitej kanał, zwany niekiedy kanałem Muchawieckim, został zbudowany za panowania Stanisława Augusta; ma 44 km długości i służy jedynie do spławu drzewa.

[2]) B. O Z. Teka Trębickiego. Kwit ppłk. Jasińskiego na 1.800 zł.

[3]) „Zbiór różnych fabryk pojezuickich t. j. kościołów, kollegjów oraz innych mieszkań i zabudowań z plantami, facjatami, przecięciami, reformami, placami i ogrodami, teraz pod rządem Prześwietnej Komisji Narodowej będących, w najdokładniejszym wymiarze przez rysunki architektury i opisaniem dochodów stanu i położenia, w jakim się które znajdują sporządzone..."

[4]) Alfred L a u t e r b a c h. *Warszawa.* Warszawa 1925, str. 184.

własne żądanie od dalszej służby wojskowej: [1]) „Służąc Nam i Rzeczypospolitej przez lat siedemnaście i miesięcy 5 tak przychylnie i użytecznie, iż wystawione przez niego gmachy koszar wojskowych w Warszawie i Kamieńcu Podolskim z nieporównaną oszczędnością nietylko wygodę wojsku i mieszkańcom tych miast przyniosły, ale ozdobą w kraju i zaszczyt Narodowi do późnej potomności przeniosą".

Wybitnym architektem wojskowym był również ppłk. Klein, pierwszy komendant korpusu inżynierów, którego dziełem był młyn prochowy, wybudowany około r. 1789 we wsi Łomianki pod Warszawą [2]).

Do czasu utworzenia korpusów inżynierów budownictwem wojskowem i cywilnem zajmowało się szereg oficerów, zwanych inżynierami, architektami lub budowniczymi wojskowymi. W pierwszych latach za panowania Stanisława Augusta budowniczym królewskim i Rzeczypospolitej był Jakób Fontana [3]), który w r. 1743 z polecenia marszałka Bielińskiego dokonał pomiaru nieruchomości Warszawy, celem określenia wysokości podatków.

Cenionym budowniczym był również Karol Bogumił Schütz [4]), przybyły do Polski około r. 1765. W r. 1771 został on mianowany budowniczym st. m. Warszawy, w 1784 budowniczym Rzeczypospolitej, a w 1794 budowniczym wojskowym, otrzymując jednocześnie stopień kapitana wojsk koronnych.

Najwybitniejszym jednak z nich był Piotr Aigner [5]), zasłużony budowniczy epoki stanisławowskiej, Ks. Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Po ukończeniu studjów w Rzymie powrócił do kraju, wstępując w r. 1782 do wojska w charakterze budowniczego wojskowego. Jako budowniczy wojskowy naprawiał w r. 1791 koszary gwardji pieszej litewskiej [6]), w 1793 był członkiem komisji wyznaczonej do rewizji koszar ujazdowskich [7]), podczas powstania ko-

---

[1]) A. Gł. K. W. Dział II, nr. 98, f. 50. „Dymisja ur. Stanisławowi Zawadzkiemu od dalszej służby z rangą generał-majorowską".

[2]) Opis młyna prochowego znajduje się w raporcie „lustratora", generał-majora Mycielskiego. A. Gł. A. sk. w. Oddz. 78, nr. 6.

[3]) Łoza. *Suplement do słownika architektów Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących.* Warszawa 1918, str. 17. Urodzony 1710 r., zmarł 1773 r., w 1765 mianowany podpułkownikiem, w 1766 pułkownikiem.

[4]) Tamże, 56; *Kurjer Warszawski* 1830, nr. 200, 1052.

[5]) *Kurjer Warszawski* 1841, nr. 215; 1846, nr. 259; Dembowski. *Moje Wspomnienia.* Petersburg 1898, str. 19, 133.

[6]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 80, nr. 30.

[7]) A. Gł. K. W. 238. „Kopjarz" nr. 4.

ściuszkowskiego budował nową ludwisarnię [1]). Poza tem w ciągu swej długoletniej działalności zasłynął, jako znakomity architekt, twórca wielu monumentalnych gmachów [2]). W dowód uznania i zasług położonych w tej dziedzinie, został mianowany w r. 1817 profesorem architektury Uniwersytetu Warszawskiego.

Ze względu na to, że oficerowie korpusu pontonierów byli przeważnie inżynierami [3]), którzy utrzymywali stałą łączność z korpusami inżynierów, odwołując się do nich bardzo często przy prowadzeniu większych robót, jak np. przy pomiarze dóbr biskupstwa krakowskiego, uważam za właściwe wymienić ważniejsze roboty wykonane przez inżynierów korpusu pontonierów, uzupełniających poniekąd roboty korpusów inżynierów, zwłaszcza w dziedzinie robót hydraulicznych i sporządzaniu map.

Z oficerów korpusu pontonierów, czyli inżynierów skarbowych, na szczególne wyróżnienie zasługują: de Woyten, Deybel de Hammerau, Lehman, Langfort, jako zajmujący kierownicze stanowiska przy większych robotach, zarządzonych przez Komisję Skarbową.

Z większych robót płk. de Woyten, komendanta korpusu pontonierów, należy wyliczyć: odrysowanie w r. 1766 biegu Wisły od Solca do koszar „gwardjackich", w 1776 rewizja Liwca [4]), zbadanie tam wzniesionych przez Austrjaków pod Ludwinowem i „opisanie okoliczności względem spławu Warty".

Mjr. Deybel de Hammerau wykonał w r. 1768 mapy rzek: Netty, Łęgu, Jegrzni i Biebrzy; w latach następnych budował tamę na Solcu w Warszawie i „zdejmował" mapę Odry [5]).

Ppłk. Jan Krystjan Lehman w r. 1778 naprawiał tamę pod Nieszawą; w r. 1780 badał stan tam austrjackich na Dunaju i Wiśle celem orzeczenia, czy nie zagrażają brzegowi polskiemu. Wysyłany był również do Wielkopolski w celu rewizji Odry i ustalenia przyczyn powodujących zalewy.

---

[1]) Budowa nowej ludwisarni o 168 łokciach długości i 25 szerokości, rozpoczęta w lipcu 1794 r., przy końcu października t. r. była prawie ukończona. Raport Aignera z października 1794. A. Gł. K. W. dział III, nr. 30.

[2]) W r. 1788 przebudował fronton kościoła bernardynów, zbudował świątynię Sybilli w Puławach, pierwotny kościół św. Aleksandra w Warszawie w 1826 r., pomnik ku uczczeniu Napoleona I, wystawiony przez wojsko polskie w Kaliszu w 1808 r.

[3]) A. Sk. XXXI. Oddz. 31. Według organizacji z r. 1766 etat korpusu pontonierów wynosił 5 oficerów. „Ci oficerowie powinni być wszyscy indzinierowie".

[4]) A. Sk. XXXI. Oddz. 32. „12 Augusti zesłanie Woytena do rzeki Liwiec".

[5]) Tamże. „Wysłanie Deybla do rzeki Odry 28 marca 1781 r.".

Kpt. Langfort w r. 1790 został wysłany przez Komisję Skarbową do opracowania mapy Warty, począwszy od Sieradza i oczyszczenia jej koryta [1]).

Pracując w tak różnorodnych gałęziach wiedzy technicznej, oficerowie inżynierji złożyli niejednokrotnie liczne dowody poświęcenia i wiedzy fachowej, zyskując powszechne uznanie. Jeżeli jednak wyniki ich działalności w dziedzinie fortyfikacji były nikłe, należy to przypisać, jak zaznaczyłem wyżej, jedynie wewnętrznym stosunkom chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej, a częściowo również nieszczęśliwej kampanji 1792 r.

ROZDZIAŁ VII.

UDZIAŁ KORPUSÓW INŻYNIERÓW W WOJNIE POLSKO-ROSYJSKIEJ 1792 ROKU.

Wojna polsko-rosyjska 1792 r. [2]), prowadzona nieudolnie i zakończona hańbą Targowicy, posiada jednak na kartach swej historji wiele momentów, świadczących o niespożytej energji i poświęceniu oficerów inżynierji.

Wobec lekkomyślności i niedołęstwa najwyższych władz wojskowych, które, mimo wielokrotnych ostrzeżeń o przygotowaniach Rosji

[1]) Tamże, A/27. 751.

[2]) Dzieje tej wojny zostały przedstawione w następujących pracach: Górski. *Wojna 1792 r. Bibljoteczka legjonisty* t. IX—X; Wolański (Soplica). *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, t. I. *Kampanja koronna*, wydanie III. Poznań 1929 i t. II *Kampanja litewska*. Poznań 1922; Śmiałowski. *Wojna 1792 r.* Lwów 1878; Raporty Kreczetnikowa z r. 1792. *Cztienja w obszcz. ist. i drewn. ros.*, t. IV. Moskwa 1863; Skałkowski. *Książę Józef*. Bytom 1913 (wyd. 2-gie). Rozdział V i VI, str. 49—126. Na uwagę zasługuje również praca Pawłowskiego p. t. *Początki służby ks. Józefa w wojsku polskiem (Kwartalnik historyczny* 1928), w której na podstawie nowych materjałów źródłowych przedstawił w nowem i korzystnem świetle postać ks. Józefa, jako wodza armji koronnej.

W rozdziale tym zamierzam ograniczyć się do przedstawienia udziału inżynierów wojskowych w wojnie 1792 r., nie wdając się w powszechnie znany przebieg jej wypadków.

do wojny z Polską, datowanych od r. 1790 [1]), nie przedsięwzięły odpowiednich środków przygotowawczych; bierności sejmu, uchwalającego dopiero wobec jawnych przygotowań Rosji 16 kwietnia 1792 r. prawo p. t. „Gotowość do obrony pospolitej“ [2]) a w kilka dni później (21 kwietnia) „Deklaracją doczesną“ [3]) w sprawie doprowadzenia „kompletu“ wojska do 100.000, inicjatywa niezwłocznego użycia inżynierów wojskowych na przyszłym teatrze działań wojennych, przedstawiona samorzutnie królowi i Komisji Wojskowej przez szefów tych korpusów w okresie poprzedzającym wybuch wojny, zasługuje na wyróżnienie, świadcząc jednocześnie o dobrym stanie podległych im korpusów, gotowych do rozpoczęcia prac.

Już bowiem w kwietniu 1792 r. gen. Potocki w porozumieniu z gen. ks. Sapiehą [4]) zwrócił się do Stanisława Augusta, prosząc o zaznajomienie go z planami działań wojennych, dyzlokacją wojsk, a zwłaszcza o wskazanie miejscowości, w których miały być założone główne magazyny, by można, jak zaznaczał, „pomyśleć wcześnie o ufortyfikowaniu onych“ i „ułożeniu planty obrony“ [5]). Przy końcu

---

[1]) Raporty ks. Józefa, dowódcy dywizji bracławskiej i podolskiej, do Komisji Wojskowej, zawierają częste doniesienia (12 VI, 12 VII, 16 VII, 27 VIII 1790 i in.) o przygotowaniach Rosji do wojny z Polską i gromadzeniu sił na pograniczu południowo-wschodniem. (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 31, 32).

K o r z o n wskazuje zwłaszcza na memorjał ks. Józefa z dnia 18 X 1791 r. p. t. „O zbliżaniu się wojska moskiewskiego“ i Kościuszki z listopada t. r. p. t. „O pułkach moskiewskich nad granicą rozpościerających się“. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 95. Raporty te i memorjały nie odniosły jednak pożądanego skutku, ponieważ Komisja Wojskowa pozostawiała je najczęściej bez odpowiedzi lub ograniczała się do wydawania ogólnikowych zaleceń pilnowania i obrony granic.

[2]) Artykuł 2-gi wzywał króla do sprowadzenia „z zagranicy doświadczonych w sztuce wojennej generałów, artylerzystów i inżynierów“.

[3]) K o r z o n. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 98.

[4]) Ks. Kazimierz Nestor Sapieha jest poza tem autorem ciekawego memorjału p. t. „Myśli do egzekucji obrony obywatelskiey w W. X. Litewskiem“, odzwierciedlającego nastroje i poglądy obywateli W. Ks. Litewskiego w przededniu wojny polsko-rosyjskiej 1792 r.

[5]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 186. Dział III. Kopja raportu gen. Potockiego b. d. i m. f. 19. „Aby nam komunikowano na wiele korpusów wojsko Rzeczypospolitej ma być podzielone, abyśmy mogli, stosownie do tego podziału i wielkości każdego korpusu, wyrachować, przygotować i uwiadomić zawczasu Waszą Królewską Mość, co być może, a co w dokonaniu będzie niepodobne, słowem podać do tej części plantę taką, któraby łączyła obronę z możnością. A gdy łatwo przewidzieć, że wiele rzeczy braknie osobliwie w Litwie, uwiadomienie takowe jest naglejsze, byśmy potrzebne roboty niezwłocznie rozpocząć mogli“.

kwietnia gen. Potocki przedstawił również królowi i Komisji Wojskowej cenny niewątpliwie memorjał płk. Sierakowskiego [1]), dotyczący systemu obrony i użycia inżynierów w działaniach wojennych.

Przypisując duże znaczenie temu memorjałowi, zalecał Komisji Wojskowej jak najszybsze zapoznanie się z nim i powzięcie decyzji, celem niezwłocznego wysłania inżynierów wojskowych „do rekognoskowania okolic i zrobienia planów miejsc na magazyny oszańcować się mających“ [2]).

Zapoznawszy się z powyższemi projektami, Komisja Wojskowa 24 kwietnia wydała polecenie szefom korpusów wyznaczenia inżynierów do prac przygotowawczych na przyszłym terenie działań wojennych [3]).

W myśl otrzymanego rozkazu [4]) wyznaczono z korpusu inżynierów koronnych 15 oficerów i podoficerów pod dowództwem płk. Sierakowskiego, z korpusu zaś inżynierów litewskich 7 z płk. Jasińskim na czele. Komendanci korpusów, jako kierownicy grup inżynierskich, stosownie do otrzymanej instrukcji mieli opracować „punkta zetknięcia się roboty“ [5]).

Inżynierowie koronni mieli rozpoznawać część kraju, począwszy od Mińska ku południowemu wschodowi, aż do samych granic z Rosją i wykonać plany sytuacyjne Nieświeża, Słucka, Żytomierza, Ołyki, Połonnego i Starokonstantynowa; inżynierowie litewscy mieli również, począwszy od Mińska, rozpocząć wywiad terenowy i techniczny

---

[1]) Memorjał płk. Sierakowskiego nie został odnaleziony, lecz sądząc z raportu gen. Potockiego, należy przypuszczać, że właściwym autorem projektu użycia inżynierów wojskowych w działaniach wojennych i ich roli w systemie obrony był płk. Sierakowski. Na postawienie tej hipotezy wskazują poniekąd słowa gen. Potockiego, przedstawiającego królowi i Komisji Wojskowej zadania inżynierów wojskowych w wojnie 1792 r.: „Względem tej części ma wyśmienite myśli pułkownik Sierakowski, które życzyłbym by mogły dojść do Waszej Królewskiej Mości...“ A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 186. Dział III, f. 19.

[2]) Tamże.

[3]) A. Gł. Oddz. VII, nr. 143, f. 69—70. Komisja Wojskowa zalecała generałom artylerji „iżby natychmiast zniósłszy się z sobą wysłali potrzebną liczbę inżynierów, którzyby wziąwszy punkt z Mińska wszystkie trakty i pozycje, rzeki, przeprawy, błota, lasy rekognoskowali od Łojowa aż do Drui, a przez Żmudź do Kowna, tudzież pozycje Mińska, Nieświeża, Słucka, Kowna... jako też Ołykę, Połonne i Stary-Konstantynów rozpoznali i najdokładniej się zawiadomili“.

[4]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. Raport gen. Potockiego z dnia 24 IV 1792 r.

[5]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 104. Instrukcja gen. Potockiego z dnia 6 V 1792 r.

„ku wschodowi, zachodowi i północy, aż do granic rosyjskich“, oznaczając plany sytuacyjne Mińska i Kowna.

Zawiadamiając o gotowości wyjazdu wyznaczonych oficerów, konduktorów i podoficerów, prosił gen. Potocki Komisję Wojskową o wyjednanie u króla rozporządzenia, aby każdemu z inżynierów władze cywilne i wojskowe okazywały pomoc, oraz o wyznaczenie odpowiedniej sumy na t. zw. „extra expensa“, jak np. na najęcie przewodników, zakup map geograficznych i t. p.

Stosownie do przedstawienia gen. Potockiego wyszło „zalecenie“ [1]) Stanisława Augusta o udzielaniu pomocy i wszelkich informacyj dla inżynierów „do rekognoskowania pozycyj miejsc wykomenderowanych“, a 6 maja Komisja Wojskowa wydała „List otwarty z rekwizycyją“ do Komisyj Porządkowych Cywilno-Wojskowych, zalecając ułatwienie zadań odkomenderowanym inżynierom [2]).

Jak dalece Komisja Wojskowa nie doceniała ważności prac inżynieryjnych, może świadczyć fakt, że wyjazd inżynierów wojskowych na teren działań wojennych został opóźniony z powodu błahego sporu o przydzielenie inżynierom potrzebnej ilości koni do prac pomiarowo-wywiadowczych. Według gen. Potockiego i płk. Sierakowskiego każdy inżynier, znajdujący się na terenie działań wojennych, powinien mieć 4 konie, gdy według Komisji Wojskowej — tylko dwa. Odkomenderowani inżynierowie, według płk. Sierakowskiego, przeznaczeni przeważnie „do robienia wprędce mapy militarnej“, powinni używać kroków końskich i każdy inżynier powinien mieć 2 konie wierzchowe, „na których kolejno na przemianę robić będzie“, oraz 2 do przewożenia przyrządów mierniczych [3]).

Z powyższych względów żądał przydzielenia oficerom inżynierji koni według norm oficerów kawalerji, a nie piechoty, zaznaczając, że wielka jest różnica „między powinnościami odbywanemi konno przez oficera inżynierskiego od piechotnego“ [4]).

---

[1]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 42. „Specyfikacja zaleceń i decyzjów Jego Królewskiej Mości w Straży, tudzież ordynansów... od dnia 24 maja do 10 sierpnia 1792 r.“.

[2]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 102.

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. Raport płk. Sierakowskiego do gen. Potockiego z 5 V 1792.

[4]) Tamże. „Pierwszy, jak zaznacza płk. Sierakowski, codziennie od rana do późnej nocy na koniu pracować musi, nie trzymając się dróg ani gościńców, lecz podług różnych okoliczności przebywać musi wpoprzek role, góry i t. p. przedmioty. Oficer zaś piechoty, jadąc zwolna przy bataljonie lub plutonie maszerującym piechotą, nigdy konia tak nie zmęczy, aby nie był zdatny do użycia co-

Komisja Wojskowa, uwzględniając wkońcu słuszne żądania płk. Sierakowskiego, wyznaczyła po 4 konie każdemu z oficerów korpusu inżynierów, z których każdy w celu przyśpieszenia wyjazdu otrzymał „gratis jedno-miesięczną gażę“ oraz fundusz na sprawienie „ekwipażu polowego“.

Po przychylnem załatwieniu prawie wszystkich żądań płk. Sierakowskiego [1]) „ordynans sekretny“ gen. Potockiego z dnia 6 maja polecał płk. Sierakowskiemu wyjechać do Starokonstantynowa najpóźniej do 11 maja. Wyjazd oficerów, konduktorów i podoficerów korpusu inżynierów koronnych do wyznaczonych miejscowości miał nastąpić o dwa dni wcześniej; mieli oni tam przystąpić „pod osobistą komendą i dyrekcją“ płk. Sierakowskiego do wykonania zadań, wyszczególnionych w specjalnych instrukcjach. O rozpoczęciu i postępie prowadzonych robót obowiązani byli dwa razy miesięcznie składać szczegółowe raporty komendantowi korpusu, który miał je przesyłać gen. Potockiemu.

Stosownie do powyższego rozkazu natychmiast zostali odkomenderowani na Litwę kpt. Auvray i por. Hauffe, mając do pomocy 4 konduktorów [2]) i 2 podoficerów do zdjęcia planów sytuacyjnych Nieświeża i Słucka oraz „zrekognoskowania“ terenów kraju między Prypecią a Dnieprem na linji Mińsk — Mohylów — Dniepr [3]).

Tereny Wołynia i Kijowszczyzny, gdzie się miał znajdować płk. Sierakowski, rozpoznawała 2 grupa, złożona z kpt. Mehlera, podporuczników: Sałackiego, Torri'ego i Kaspary'ego, 2 konduktorów [4]) i podoficera [5]). Odkomenderowani do powyższych robót inżynierowie otrzymali szczegółowe instrukcje, opracowane przez gen. Potockiego i płk. Sierakowskiego [6]).

---

dziennego, oprócz tego oficerowie od piechoty, maszerując w kupie, mogą mieć wspólny wózek od rzeczy, co inżynierowie, oddzielnie każdy robiąc, uczynić nie mogą“.

[1]) Tamże. Raport gen. Potockiego do Komisji Wojskowej z 5 V 1792, § 4. Komisja Wojskowa odmówiła tylko przydzielenia inżynierom kawalerzystów, motywując swą decyzję „zachowaniem potrzebnego sekretu“.

[2]) Winnickiego, Piotrowskiego, Dahlkego i Pieniążka.

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792 r., nr. 79. Raport płk. Sierakowskiego 8 V 1792.

[4]) Pełczyńskiego i Wyszkowskiego.

[5]) Zadaniem tej grupy było zdjęcie planów sytuacyjnych Ołyki i Żytomierza oraz przeprowadzenie wywiadów terenowych części kraju, położonej między „Gościńcem z Ołyki ku Pińskowi i z Ołyki przez Korzec, Zwiahel, Żytomierz i Berdyczów, też między rzekami Irpieniem, Dnieprem i Prypecią“.

[6]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 103. „Instrukcja dla wykomendero-

Inżynierowie koronni odkomenderowani na Wołyń przystąpili do prac pomiarowych i polowo-inżynierskich w drugiej połowie maja [1]), gdy natomiast grupa inżynierów koronnych, odkomenderowana na Litwę, z powodu braku koni do prac tych przystąpiła nieco później [2]).

Prawdopodobnie inżynierowie litewscy pod kierownictwem płk. Jasińskiego przystąpili również w drugiej połowie maja do zadań wyznaczonych im w instrukcjach.

Reasumując i poddając ocenie wyniki prac przygotowawczych, przedewszystkiem należy stwierdzić, że inżynierowie koronni i litewscy zostali za późno wysłani do wykonania powyższych czynności, które zasadniczo powinny być przygotowane podczas pokoju, zwłaszcza, że korpusy inżynierów posiadały wielu wybitnych inżynierów, którzy z polecenia Komisji Wojskowej bardzo często poma-

---

wanych inżynierów do rozpoznania miejsc wyrażonych w ordynansie W. Sierakowskiemu pułkownikowi ode mnie danego". Patrz załącznik Nr. 10.

f. 105 „Instrukcja dla inżynierów, mających rekognoskować podług ordynansu W. Sierakowskiemu pułkownikowi ode mnie danego". Obie instrukcje zostały wydane 6 V 1792 przez gen. Potockiego. Patrz załącznik Nr. 11.

Oprócz ogólnych instrukcyj każdy oficer czy konduktor odkomenderowany do wykonania samodzielnego zadania otrzymywał specjalną instrukcję. Za przykład może służyć instrukcja dana konduktorowi Pieniążkowi, który po przybyciu do Słucka miał rozpocząć wywiad terenowy i wykonać „układ planu militarnego całego kraju, położonego między gościńcem z Słucka do Nieświeża idącym, rzeczką Słuczą do wyjścia tej w Prypeć, między rzeką Prypecią i od Nieświeża przez Lachowice, Podchanie, aż do rzeki Prypeci, jak na karcie geograficznej ma oznaczone, łączyć się z pierwszej strony z robotą kapitana Auvray z drugiej konduktora Dahlke, z trzeciej kapitana Mehlera i podporucznika Torrego. Całą robotę wykonywać podług przyłączonej instrukcji..." Instrukcja ta została wydana 7 V 1792 przez płk. Sierakowskiego (B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 106).

[1]) Tamże, f. 111. Raport ppor. Sałackiego z 24 V 1792 z Berdyczowa. „Na 18 praesentis rozpocząwszy robotę, przeniosłem do dziś sytuację miasta Berdyczowa i okolic na 1 milę i ¾ mili..."

f. 109. Raport po francusku kpt. Auvray z 27 V 1792 ze Słucka. W następnym raporcie z 28 V donosił Auvray: „Je suis arrivé à Słuck le 25... et ai reconnu la ville et les environs. J'eu ai un plan assez exact que j'ai trouvé dans les archives du P. Radziville à Nieśwież. Cette acquisition et la conviction que la ville de Słuck ne pourra être employé a ce quoi ou la destine, m'ont déterminés à laisser le basofficier Valentin à Nieśwież pour aider le basofficier Hauke..."

Na podstawie tych i innych raportów, otrzymywanych od inżynierów odkomenderowanych na Wołyń, płk. Sierakowski w jednym z raportów z drugiej połowy maja donosił Komisji Wojskowej: „Komenderowani inżynierowie w miejscach przeznaczonych robią".

[2]) Według raportu płk. Sierakowskiego inżynierowie koronni, odkomenderowani na Litwę, mieli rozpocząć roboty po zakupie koni na jarmarku w Mirze 21 V 1792 (B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. IV, nr. 168).

gali bataljonowi skarbowemu w jego pracach pomiarowych i topograficznych.

Należy również podkreślić, że inżynierowie koronni, a zwłaszcza litewscy, dotkliwie odczuwali brak map terenów przyszłych działań wojennych. W raporcie do gen. Gorzeńskiego z 30 kwietnia 1792 r. [1]) donosił płk. Jasiński, że korpus inżynierów litewskich nie posiadał „mapy żadnej dokładnej, któraby za bazę obserwacji wojskowych służyć mogła", prosząc gen. Gorzeńskiego o ułatwienie wypożyczenia z bibljoteki królewskiej kilku map i planów [2]).

Po otrzymaniu ich, jak zaznaczał płk. Jasiński, „generał komenderujący miałby znaczne ulżenie i inżenierom odjęło by się nie mało trudności, jaka jest przy lewowaniu kraju wcale nieznanego".

* * *

W czasie krótkiej, gdyż zaledwie dwumiesięcznej, wojny 1792 r., trudno było wykonać większe roboty fortyfikacyjne lub polowo-inżynierskie, zwłaszcza że wskutek obronnego jej charakteru [3]), nieprzygotowanego i źle zaopatrzonego wojska oraz błędów Naczelnego Dowództwa armje nasze stale odstępowały [4]), a kampanja litewska

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791 — 92 nr. 185, f. 33 a.

[2]) Tamże. Uskarżając się na brak map i planów, zaznacza Jasiński, że „Najjaśniejszy Pan ma w swojej bibljotece najprzód pogranicza mapy kopjowane przez kadetów z lewowaniem majora Sierakowskiego, potem generalny squelette rzek krajowych, złożony przez J. W. Czackiego, nakoniec wiele partykularnych części litewskiego pogranicza sobie przez różnych ofiarowane. Gdyby za łaskawem wstawieniem się Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja raczył ich użyczyć, którykolwiek z oficerów tu przyjechać mających mógłby imieniem moim dać rewers bibljotece, że powrócone będą".

[3]) Charakter obronny wojny 1792 r. przesądzono już na radzie wojennej dnia 6 V 1792 r., na której ks. Józef i ks. Ludwik Wirtemberski oświadczyli, że „nie będą zabawiać się szczegółową i niepodobną obroną granic". Ks. Józef P o n i a t o w s k i. *Moje wspomnienia o wojnie 1792 r. przeciwko Rosjanom.* Wydał ks. G o d e b s k i, Lwów 1863, t. II, str. 301. Obronny charakter stanowił istotnie zasadniczą cechę tej wojny, w ciągu której do najważniejszych zadań wojsk koronnych i litewskich należało utrzymywanie łączności, powstrzymywanie szybko posuwających się wojsk nieprzyjacielskich, a zwłaszcza osłona Warszawy.

[4]) Armja rosyjska gen. Kachowskiego, licząca 64.000 ludzi, wkroczyła koncentrycznie czterema korpusami na Podole i Ukrainę, usiłując otoczyć i rozbić armję koronną, liczącą zaledwie około 22.000 ludzi. Wobec przeważających sił nieprzyjacielskich armja koronna po stoczeniu pomyślnej bitwy pod Zieleńcami (18 VI) i bohaterskim oporze pod Dubienką (18 VII) cofała się bezustannie w głąb kraju ku Wiśle. Bezplanowo zwłaszcza i pośpiesznie cofała się armja litewska (15.000) przed przeszło dwukrotnie liczniejszą armją rosyjską gen. Kreczetni-

z powodu zdrady ks. Wirtemberskiego [1]) i nieudolności jego zastępców zamieniła się, jak zaznacza Mościcki, „w jedną nieprzerwaną rejteradę“ [2]).

Wojna ta wykazała, że korpusy inżynierów były za szczupłe i nie odpowiadały jej potrzebom.

Naczelne Dowództwo bowiem nie było w możności uwzględnić licznych zapotrzebowań a niejednokrotnie odpowiednio uzasadnionych memorjałów poszczególnych dowódców, starających się o przydzielenie inżynierów wojskowych do swych korpusów lub dywizyj. Jak np. duże znaczenie przypisywał ks. Michał Lubomirski, dowódca dywizji podolsko-wołyńskiej, obecności inżynierów w swojej dywizji, świadczą o tem wymownie następujące fakty.

W raporcie do króla 2 czerwca pisał ks. Lubomirski: „że zaś przy tym korpusie, przeznaczonym od Waszej Królewskiej Mości w komendę moją, nie wyczytuję przeznaczonych indzynierów, a bez tych, do obozowania gdy przyjdzie, obejść się nie mogę“ [3]). Ponawiając 12 czerwca swe prośby do króla [4]) o przysłanie „jak najrychlejsze“ inżynierów, zwrócił się jednocześnie tego samego dnia do gen. Gorzeńskiego, szefa kancelarji wojskowej [5]). „O indzynierów powtarzam, bo bez tych obejść się nie można, a dotąd żadnego nie widzę, zmiłuj się, kochany generale, chciej tedy dopilnować, abym nie został w ostatnim ambarasie“ [6]).

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele, chociaż i powyższe w zupełności stwierdzają katastrofalny wprost brak inżynierów wojskowych, zwłaszcza w armji litewskiej. W tych więc wa-

---

kowa (32.000): Sulistrowski z Połocka, Bielak z Mińska, zajętego przez Rosjan 4 VI, Chlewiński z Bobrujska, Szymon Zabiełło z Wilna, do którego 14 VI wkroczyły główne siły rosyjskie.

[1]) Ks. Ludwik Wirtemberski, zięć ks. Adama Czartoryskiego, spokrewniony z dworem rosyjskim, działał na szkodę powierzonej mu armji. Por. Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. V, str. 112; Smoleński. *Konfederacja targowicka.* Kraków 1903, str. 47 i n.; Askenazy. *Przymierze polsko-pruskie.* Warszawa 1919, wydanie III, str. 208. Po wykryciu zdrady wodzem naczelnym armji litewskiej mianowano Józefa Judyckiego, który wkrótce, okazawszy się nieudolnym, zastąpiony został przez gen. Michała Zabiełłę.

[2]) Mościcki, op. cit., str. 80.

[3]) B. O. Z. Militaria z wojny 1792, t. V, Dział III, f. 13.

[4]) Tamże, f. 25.

[5]) Tamże, f. 26.

[6]) Jaki był wynik tych alarmujących raportów, nie wiemy. Według przypuszczeń Wolańskiego, jeżeli przysłano inżynierów, to zapewne dopiero w ostatniej chwili. (Wolański, op. cit., t. I, str. 236).

runkach zadania inżynierów wojskowych, odkomenderowanych do poszczególnych korpusów lub dywizyj, były niezmiernie trudne, a zwłaszcza odpowiedzialne. Stwierdza to cały szereg dokumentów, jak m. in. list ks. Wirtemberskiego, naczelnego wodza armji litewskiej, który, tłumacząc się brakiem map, a właściwie nie znając terenu przyszłych działań wojennych, nie wydawał z tego powodu podległym sobie dowódcom prawie żadnych instrukcyj i objaśnień, polecając tylko postępować według wskazówek przydzielonych im inżynierów [1]), z których większość miała pełnić obowiązki, wchodzące raczej w zakres służby kwatermistrzostwa.

O działalności oficerów inżynierji, przydzielonych do poszczególnych oddziałów mamy skąpe i nieścisłe wiadomości. Za przykład m. in. może służyć raport gen. Szymona Zabiełły z 25 maja, donoszący królowi o wysłaniu na granicę przydzielonych mu inżynierów do robienia zasiek i przeprowadzania wywiadów terenowych [2]). Z odkomenderowanych inżynierów wymienił tylko ppor. Kado z korpusu inżynierów litewskich. Oficer ten jednak, wysłany do Drui w celu sporządzenia map topograficznych, nie mógł ich wykonać z powodu szybkiego posuwania się wojsk nieprzyjacielskich i powrócił do Wilna już 27 maja [3]).

Jednem z głównych zadań inżynierów wojskowych podczas wojny 1792 r. było rozpoznawanie terenu i połączona z tem poniekąd służba wywiadowcza.

Stwierdza to szereg raportów poszczególnych generałów [4]), wyrażających się z uznaniem o działalności inżynierów wojskowych w tej dziedzinie, chociaż służba ich była wyjątkowo ciężka. Według współczesnych relacyj inżynier wojskowy przydzielony do sztabu musiał

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 189. W raporcie do króla z dnia 1 V 1792 r. donosił ks. Wirtemberski: „Comme les cartes géographiques et topographiques me manquent, j'ai conseillé aux généraux Judicki et Zabiello de suivre les avis des ingénieurs envoyés dans ces contrées..."

[2]) Tamże, f. 13.

[3]) Również i inni inżynierowie niedługo byli zajęci nad granicą, ponieważ w kilka dni później raportował gen. Zabiełło królowi o wydaniu rozkazu artylerji i „pozostałej komendzie indzynierów, ażeby za zbliżaniem nieprzyjaciela ku Wilnowi całym swoim korpusem głębiej w kraj ku głównemu korpusowi pomknęły". Tamże, f. 18. List gen. Szymona Zabiełły z 28 V 1792.

[4]) Tak np. gen. Wielhorski w raporcie z 12 VII p. t. „Wiadomość o nieprzyjacielu" donosił ks. Józefowi, że inżynierowie, badający poprzednio okolice Polesia nad Słuczą i Prypecią, donieśli o zbliżaniu się korpusu gen. Nieplujewa. Por. B. O. Z. Militaria z wojny 1792, t. V, Dział II. „Raporta od korpusu ks. Józefa Poniatowskiego" f. 37.

spędzać cały dzień na koniu, „nieraz o chłodzie i głodzie“, zajęty rozpoznawaniem terenu.

Podczas odwrotu używani byli inżynierowie do urządzania przeszkód i umacniania wybranych do obrony stanowisk. Niezmiernie znamiennym środkiem obrony, zastosowanym przez ks. Józefa w celu przeszkodzenia przejściu wojsk nieprzyjacielskich przez rzeki, było „zawalanie“ brodów bronami, układanemi kolcami do góry. Za przykład może służyć ppor. Sałacki z korpusu inżynierów koronnych, który z rozkazu Kościuszki zakupił 18 bron żelaznych, aby zawalić bród na Bugu pod Bindugą [1]).

Po scharakteryzowaniu ogólnem roli i zadań inżynierów wojskowych w wojnie 1792 r., przechodzę do przedstawienia działalności wybitniejszych inżynierów wojskowych, którzy swemi czynami przysporzyli niemało sławy korpusom inżynierów.

Do najwybitniejszych oficerów inżynierji, uczestniczących w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r., należy niewątpliwie płk. Sierakowski, którego działalność, zwłaszcza projekty, dotyczące umocnienia całego szeregu miejscowości, na których chciał oprzeć linję obronną przed nadciągającą znacznie liczebniejszą armją rosyjską, świadczą wymownie o wybitnych zdolnościach jego, jako fortyfikatora i inżyniera wojskowego.

Po wysłaniu grup inżynierskich płk. Sierakowski wyjechał z Warszawy 11 maja, przybywając około połowy tego miesiąca do Łucka, skąd wysłał list do Komisji Cywilno-Wojskowej powiatu łuckiego [2]), prosząc o wydanie 6 „Listów otwartych“ do obywateli tego powiatu, zalecających okazywanie pomocy inżynierom wojskowym, odkomenderowanym „do rekognoskowania kraju i pozycji miejsc niektórych“ [3]).

16 maja płk. Sierakowski wyjechał z Łucka do Ołyki, przesyłając dnia następnego raport gen. Potockiemu o stanie zamku [2]) w Ołyce, który, według płk. Sierakowskiego, z łatwością można było wziąć szturmem, jeżeliby natychmiast nie został wzmocniony.

Chcąc więc przynajmniej zabezpieczyć zamek przed szturmem, proponował płk. Sierakowski wykopać rów naokoło zamku i poprawić zewnętrzne spadzistości wału, wzmacniając je palisadami, powiększyć grubość i wysokość „parapetów“ [4]), oraz dać zwody na mo-

---

[1]) B. O. Z. „Archiwum generał-majora T. Kościuszki 1790—1792“ t. III, 221.

[2]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 110 z 16 V 1792 r.

[3]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. Raport płk. Sierakowskiego z 17 V 1792 z Ołyki.

[4]) Nasyp, osłaniający ukrytego za nim człowieka.

stach [1]). Plan zamku i miasta Ołyki miał przesłać płk. Sierakowski gen. Potockiemu po wykonaniu go przez konduktora korpusu inżynierów koronnych Wyszkowskiego, rozpoznającego następnie okolice nad Bugiem od Dubienki do Brześcia Litewskiego.

Niezmiernie ciekawym dokumentem, stwierdzającym wybitne zdolności płk. Sierakowskiego w dziedzinie fortyfikacji, jest raport jego z dnia 30 maja 1792 r. [2]), w którym donosił Komisji Wojskowej o zbadaniu „wielu pozycyj i miejsc obronnych", podając ich stan i sposoby wzmocnienia. Po wyjeździe bowiem z Ołyki badał i wykonał plan sytuacyjny zameczku klewańskiego, uważając że zameczek ten z dwoma pagórkami mógłby być z łatwością doprowadzony do stanu obronnego, służąc jednocześnie do założenia w nim magazynów wojskowych. Umocnienie zameczku wraz z pagórkami proponował urządzić w ten sposób, aby każda część oddzielnie i wzajemnie mogła się bronić. Wyjechawszy 21 maja z Klewania w kierunku Starokonstantynowa, zbadał o milę od Ołyki w Nowym Żukowie stary okop na wysokiej górze, mający służyć do wstrzymania nieprzyjaciela, zbliżającego się ku Ołyce od Równego lub Ostroga.

Klasztor franciszkanów w Międzyrzeczu, oddalonym o ćwierć mili od Ostroga, najwięcej nadawał się, według niego, do umocnienia i założenia silnej pozycji. Klasztor ten, otoczony mocnym murem, mającym na 4 rogach sześciokątne wieże, podwójnie sklepione, broniące zboku przystępu do murów, z łatwością możnaby doprowadzić do stanu obronnego [3]). Po przybyciu do Starokonstantynowa 23 maja, zapoznaniu się z planem sytuacyjnym miasta i warunkami tereno-

[1]) Środki wzmocnienia zamku, zalecane przez płk. Sierakowskiego, dotyczyły jedynie obrony doraźnej, zabezpieczającej przed szturmem. „Wszystko to, co opowiedziałem wyżej względem reperacji zamku ołydzkiego, służy jedynie, aby nie mógł być wzięty szturmem bez artylerji. Bo w przypadku, kiedy nieprzyjaciel będzie miał przy sobie kilka armat ciężkich i opanuje miasto, a zatem i w bliskości znajdujące się budynki murowane, które służyć będą nieprzyjacielowi za gotowe baterje naprzeciwko zamkowi, rozumiem, iż byłoby rzeczą nieroztropną, chcąc w tym razie zamek ołydzki bronić. Chcąc w zamku ołydzkim bronić się przeciwko nieprzyjacielowi, mającemu przy sobie artylerję, należy oraz bronić wstępu do miasta i osadzić naokoło znajdujące się wały, wprzód one poprawiwszy, lecz chcąc takową obronę przedsięwziąć, potrzeba najmniej 3000 ludzi piechoty, 300 kawalerji i 100 sztuk armat..." A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40. Raport z 17 V 1792 r.

[2]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 113.

[3]) Tamże. Płk. Sierakowski szczególnie zalecał Komisji Wojskowej umocnienie tego klasztoru, zaznaczając, że jest „to miejsce najzdatniejsze do założenia magazynu i może wkrótce stać się obronniejszem od wszystkich innych miejsc".

wemi najbliższych okolic [1]), płk. Sierakowski, oceniając doniosłe znaczenie strategiczne tej miejscowości, położonej na węźle rozbieżnych traktów, dnia następnego wysłał raport do ks. Józefa, proponując doprowadzenie Starokonstantynowa do stanu obronnego, podając jednocześnie sposoby wzmocnienia. Przedewszystkiem zalecał naprawę starych wałów, wskazując na potrzebę włączenia szańcami do obrębu tych wałów klasztoru kapucynów. Od strony zaś północnej i południowej projektował zabezpieczyć groble przyczółkami mostowemi z dwiema redutami, z których każda powinna liczyć przynajmniej 200 ludzi i 2 armaty. Zanim jednak przystąpił do wzniesienia projektowanych umocnień, zatwierdzonych przez ks. Józefa [2]), został wezwany do zbadania Połonnego, przeznaczonego na założenie głównych magazynów wojskowych [3]).

Wyjeżdżając do Połonnego, wydał rozkaz Sałackiemu i Kaspary'emu, podporucznikom korpusu inżynierów koronnych, aby niezwłocznie przybyli do Połonnego w celu prowadzenia robót fortyfikacyjnych [4]), zwłaszcza, że zbliżające się wojska rosyjskie uniemożliwiały rozpoznawanie wyznaczonej im części kraju. O stanie umocnień Po-

---

[1]) Płk. Sierakowski korzystał niewątpliwie z pracy por. Auvray'a „Description de la ville de Stary-Konstantinow situé dans le palatinat de Wohlinie au mois de novembre 1791". B. N. Coll. aut. 328, f. 76.

[2]) Tamże.

[3]) Tamże, f. 112. List ks. Józefa do płk. Sierakowskiego z 27 V 1792 r. z obozu pod Winnicą, w którym żądał, aby Połonne jak najprędzej „reparował". O dużem znaczeniu, jakie przypisywał ks. Józef umocnieniu tej miejscowości, świadczy następujący ustęp: „Już dawno uznałem potrzebę ufortyfikowania Starego Konstantynowa i wzmocnienia Połonnego, z tej przyczyny, stanąwszy w Tulczynie, posłałem Imć Hekla kapitana do ostatniego miasta, aby go egzaminował".

[4]) Wymienieni oficerowie inżynierji otrzymali instrukcję, opracowaną przez płk. Sierakowskiego, p. t. „Instrukcja dla Imć Panów Oficerów komenderowanych do ufortyfikowania Połonnego" b. m. i d., (B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. IV, nr. 168), z której przytaczam najznamienniejsze ustępy:

„1-mo. Gdy nagłe okoliczności nie pozwalają, aby poprawić złą konstrukcję części wałów dawnych co do obrony wzajemnej, powinni Imć Panowie oficerowie, trzymając się już usypanego wału, poprawić takowy...

3-tio. Ściany wewnętrzne parapetów darnem mają być zmocnione. Bankiety mogą jedynie z ziemi być usypane lub też darnem czyli faszynami zmocnione.

4-to. We wszystkich flankach dadzą Imć panowie oficerowie strzelnice, strychujące przeciwległe fossy, ile tylko zła konstrukcja linji magistralnej pozwalać będzie. Oddalenie jednej strzelnicy od drugiej niemniej jak stóp 16 czynić powinno.

6-to. W tyle zamku przy szopie i blisko kanału zechcą Imć panowie oficerowie znieść te dwie części pomniejsze wału, nie mające żadnej obrony, wybierając ten sposób, gdzie najmniejsza robota wypadać będzie".

łonnego wysłał raport 29 maja do Komisji Wojskowej, proponując jednocześnie wykonanie niezbędnych robót fortyfikacyjnych i powiększenie garnizonu [1]).

Stosownie do polecenia ks. Józefa, żądającego w jak najkrótszym czasie doprowadzenia Połonnego do stanu obronnego, płk. Sierakowski z największym wysiłkiem pracował nad wzniesieniem odpowiednich umocnień.

Niezmiernie znamiennym przyczynkiem do działalności płk. Sierakowskiego, jako inżyniera wojskowego, a zwłaszcza do zapoznania się z ówczesnym sposobem budowy umocnień, jest raport jego o postępie robót fortyfikacyjnych prowadzonych w Połonnem.

„Już 3 boki najsłabsze — pisał Sierakowski — pięciokąta umocnionego w bastjony pełne; co do wałów, parapetów, strzelnic w flankach i podwyższonych bateryj w rogach, co do ziemnej roboty, zupełnie już prawie są gotowe. Pozostałe dwa boki również co do ziemnej roboty spodziewam się, że te za dwa tygodnie staną. Co zaś się tyczy opalisadowania wałów naokoło, dania jeżeli nie rowu to przynajmniej lunety, usypanie dwóch redut z kaponierami [2]), na dwóch przyległych wzgórzach w bliskości wału fortecy będących, niezawodnie przewlecze roboty do 15 lipca“ [3]).

Również w raporcie do gen. Gorzeńskiego z 7 czerwca donosił płk. Sierakowski, iż od 1 t. m. pracował „nieustannie“ z dwoma oficerami korpusu inżynierów koronnych „około wzmocnienia“ Połonnego, obiecując w ciągu 4 tygodni doprowadzić „to miejsce do stanu obronnego“ [4]).

Na dokończenie jednak rozpoczętych umocnień zabrakło, niestety, płk. Sierakowskiemu czasu, jak również i robotników, o których powiększenie zwracał się do odpowiednich władz cywilnych i wojskowych [5]).

---

[1]) B. O. Z. Militaria z wojny 1792, t. V. Raport płk. Sierakowskiego z 29 V 1792 r. Według obliczeń płk. Sierakowskiego powinno się znajdować w Połonnem przynajmniej 2200 piechoty, 30 armat polowych i 5 granatników.

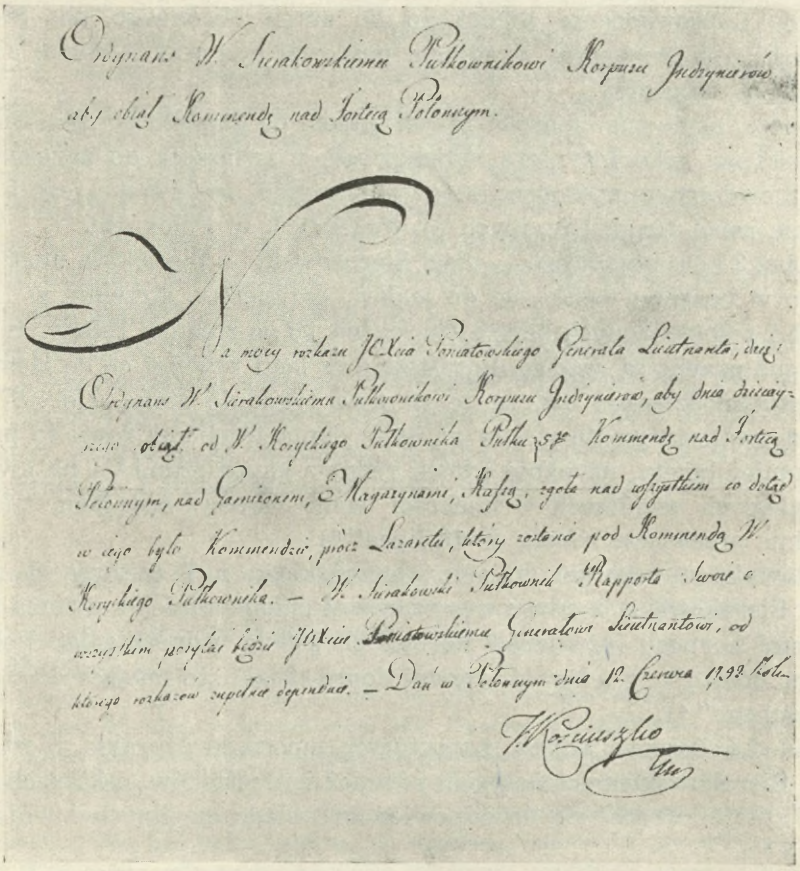
[2]) Kojec do flankowania rowu.

[3]) B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. V, nr. 168. Jednocześnie obiecywał nadesłać wkrótce plan Połonnego z oznaczeniem „co już jest zrobionego i co jeszcze pozostaje do zrobienia, nim będzie można w tym miejscu się bronić“.

[4]) B. O. Z. Militaria z wojny 1792, t. V.

[5]) Według raportu płk. Sierakowskiego z 30 V 1792 r. Komisja Cywilno-Wojskowa powiatu krzemienieckiego przysyłała codziennie do robót ziemnych po 400 ludzi i 100 wozów. Liczba ta jednak okazała się niewystarczająca i płk. Sierakowski zwrócił się m. in. do tejże komisji, prosząc, „aby raczyła jeżeli nie

Rozkazem ks. Józefa z 12 czerwca komendantem Połonnego został płk. Sierakowski [1]). Odtąd pełnił on jeszcze trudniejsze i odpowiedzialniejsze obowiązki, zwłaszcza że ks. Józef, po stwierdzeniu zbli-



Oryginał w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych.

żania się korpusów Kutuzowa i Dunina z jednej strony, a Lewaninowa z drugiej, wydał płk. Sierakowskiemu 12 i 13 czerwca sta-

---

potroić, to przynajmniej podwoić tak liczbę robotników jako też i fur". (B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 113).

[1]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 116. „Ordynans Wielmożnemu Sierakowskiemu, pułkownikowi inżynierów, aby objął komendę nad fortecą Połonnem". Jedynie szpital pozostał pod kierownictwem płk. Koryckiego, dotychczasowego komendanta Połonnego.

nowcze rozkazy wywiezienia w głąb kraju amunicji i zapasów, mających ogromne znaczenie dla armji koronnej, zalecając jednocześnie intensywne prowadzenie nadal umocnień twierdzy [1]).

Wykonywając powyższe rozkazy, donosił płk. Sierakowski dnia następnego, że „fortyfikacje tutejsze, robią się z największą usilnością"; uskarżał się jednak na brak odpowiedniego garnizonu, robotników i środków materjalnych, wobec czego, jak zaznaczał, „nie można tak nagle przyjść do dostatecznego umocnienia" [2]).

Gdy żądania płk. Sierakowskiego co do powiększenia garnizonu [3]) nie zostały uwzględnione, a Rosjanie zbliżyli się do Połonnego na jeden dzień marszu, wówczas płk. Sierakowski, zaniepokojony o los powierzonej mu twierdzy, wysłał raport 14 czerwca do ks. Józefa, donosząc o grożącem niebezpieczeństwie oraz prosząc „o najprędszy sukurs".

Gdy tego samego dnia podjazdy potwierdziły raport płk. Sierakowskiego, meldując o oskrzydlających ruchach obu korpusów rosyjskich, ks. Józef, nie wahając się dłużej, zarządził wymarsz do Połonnego, do którego wojsko polskie wkroczyło w nocy 15 czerwca.

Rada wojenna, zwołana przez ks. Józefa 16 czerwca, uznając niedostateczność umocnień, które z powodu braku robotników, a przedewszystkiem czasu, dalekie były od ukończenia [4]), postanowiła jednogłośnie ewakuować Połonne i ustąpić do Ostroga.

---

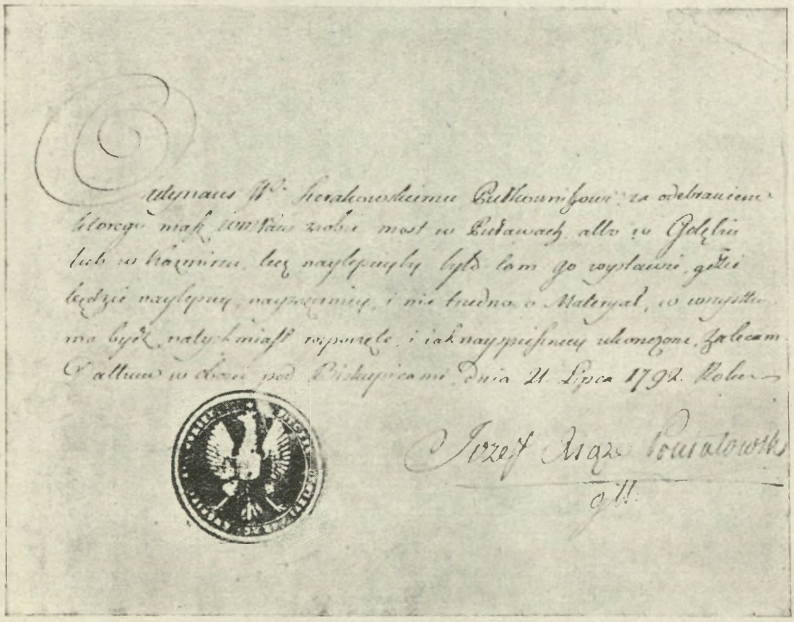
[1]) B. N. Coll. aut. 328, f. 57. Ordynansem z 13 VI z obozu pod Lubarem zalecał ks. Józef płk. Sierakowskiemu „swoje wszelkie starania obrócić, aby fortyfikacja Połonnego jak najprędzej do obrony usposobiona została, nie oszczędzając ani kosztu, ani paletowania, ani exekucji... Spodziewam się gorliwości W. Pana, że i palisadowanie i mosty zwodzone i bramy w prędkim czasie ukończone będą. Jednym słowem masz W. Pan jak najprędzej ubezpieczyć się od niespodziewanego razu, a co się nazywa po francusku d'un coup de main i od szturmu".

[2]) Jeden z 3 raportów płk. Sierakowskiego, wysłanych z Połonnego 14 VI 1792 r.

[3]) Do powiększenia garnizonu w Połonnem przywiązywał płk. Sierakowski duże znaczenie. „Co do obrony, raportował Sierakowski 14 VI, łożę wszelkie usiłowania. Lecz chociaż fortyfikacja jeszcze nie ukończona, gdyby tylko garnizon był w dostatecznej liczbie do osadzenia i składał się z ludzi pewnych, egzercytowanych, z dobrze opatrzoną bronią... możnaby ochronić się od wzięcia szturmem".

[4]) W raporcie z 14 VI stwierdza płk. Sierakowski, że Połonne nie jest przygotowane do obrony. „W stanie zaś tym, w którym aktualnie znajduje się — donosił Sierakowski — nie można ani pomyśleć o obronie, gdy nieprzyjaciel z artylerją nadejdzie". W innem miejscu tego raportu pisał: „To tylko jest

Poza tem do większych robót, wykonanych przez płk. Sierakowskiego podczas wojny 1792 r., należą niewątpliwie dwa mosty zbudowane w drugiej połowie lipca. Jeden w Łęcznie na Wieprzu, drugi w Puławach w celu zabezpieczenia odwrotu armji koronnej za Wisłę, w razie niepowodzenia działań wojennych w okolicach Lublina. Przebieg budowy mostu w Puławach był następujący. Po przybyciu do Puław 21 lipca płk. Sierakowski, nie znając warunków terenowych okolic i położenia wybrzeży, przez pewien czas nie był zdecydowany, gdzie zbudować most, zwłaszcza że rozkaz ks. Józefa pozostawiał wybór miejsca jego uznaniu [1]).



Oryginał w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Wybór Puław należy przypisać m. in. obietnicy, danej płk. Sierakowskiemu przez przebywającą tam wówczas ks. Izabelę Czartoryską, która zobowiązała się wydać zarządowi dóbr polecenie czynienia wszelkich ułatwień płk. Sierakowskiemu przy budowie mostu.

---

smutnie dla mnie, iż prawie nic nie mam jeszcze, abym mógł się wziąść do obrony, gdyby nieprzyjaciel chciał się stać panem Połonnego". (B. U. W. Rps. Pol. F. Oddz. IV, nr. 168).

[1]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 128.

Przed rozpoczęciem budowy płk. Sierakowski rozesłał żołnierzy, w celu sprawdzenia, jakich statków używano w okolicy, gdyż zależnie od ich rodzaju miał zbudować most na łyżwach lub szkutach [1]). Nie wiemy, z jakich statków zbudował ten most na Wiśle, lecz należy przypuszczać, że użył szkut, ponieważ w tych urodzajnych okolicach kraju łatwiej było o szkuty, jako mogące pomieścić większy ładunek zboża [2]). Budowa mostu, mimo rozkazu ks. Józefa, zalecającego jak największy pośpiech, oraz wydanego „paletu“ [3]) do władz miejscowych o czynienie wszelkich ułatwień płk. Sierakowskiemu, posuwała się powoli. W raporcie z dnia 24 lipca donosił płk. Sierakowski, że mimo największych wysiłków nie wykończy mostu wcześniej niż 2 sierpnia, wyrażając przytem obawę, że cała armja przybędzie przed ukończeniem jego budowy. Przyczyną tego niepokoju był niewątpliwie brak statków i innych materjałów, skoro płk. Sierakowski był zmuszony zabrać wysłanym z Solca chorym i rannym statki, potrzebne do budowy mostu. Wbrew jednak przypuszczeniom płk. Sierakowskiego, most był zbudowany już 25 lipca, po otrzymaniu zapewne wszystkich materjałów i wytężonej pracy znacznie powiększonej ilości robotników.

Armja koronna po kilkodniowym pobycie w Puławach przeszła przez ten most 30 lipca, zatrzymując się w Sieciechowie, gdzie założono obóz według planu płk. Sierakowskiego.

Z pośród oficerów korpusu inżynierów litewskich duże zasługi położyli w tej wojnie płk. Jasiński i kpt. Sokolnicki, których chlubnej działalności niemal wyłącznie zawdzięcza ten korpus zdobytą sławę.

Na czoło zwłaszcza wysunął się Sokolnicki, który mimo stopnia kapitana, mając między generalicją opinję niezwykle zdolnego i sumiennego oficera, był używany do najważniejszych zadań.

Mimo objęcia niezmiernie trudnych i odpowiedzialnych obowiązków kwatermistrza armji litewskiej [4]), kpt. Sokolnicki, wobec braku

---

[1]) Rodzaj płaskich czółen, 5 sążni długich i 2 szerokich, używanych do spławiania zboża.

[2]) Szkuty brały 54 łaszty, gdy łyżwy zaledwie 8 — 12. Por. W o l a ń s k i, op. cit. t. I. str. 399.

[3]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 122. „Palet do wszystkich jurisdykcyj miejscowych względem potrzeb ściągających się do budowy mostu na Wiśle. Dan w obozie pod Chełmem dnia 20 Julji 1792 r.“.

[4]) Między płk. Jasińskim a kpt. Sokolnickim nastąpił pewien podział pracy; zakres obowiązków działu inżynierskiego objął płk. Jasiński, pozostawiając funkcje generalnego kwatermistrza armji litewskiej kpt. Sokolnickiemu. Por. M o ś c i c k i, o p. c i t., str. 80.

inżynierów wojskowych, przystąpił od pierwszej chwili wyruszenia w pole do prac fortyfikacyjnych i polowo-inżynierskich.

Sokolnicki, jak czytamy w jednym z listów pisanych przez niego do brata [1]), „od momentu wyjechania na wojnę miłością ojczyzny, miłością służby i chęcią nabycia sławy jedynie zajęty", dokładał wszelkich wysiłków, aby wywiązać się dobrze z tak różnych obowiązków, jak kwatermistrza i inżyniera.

Odkomenderowany z rozkazu ks. Wirtemberskiego w pierwszych dniach czerwca do Grodna, celem doprowadzenia miasta do stanu obronnego [2]), przystąpił energicznie do pracy, zdejmując plan topograficzny najbliższych okolic oraz przygotowując materjał do budowy mostów, tam i umacniania obozów. Będąc w Grodnie „przez niedziel cztery, sam jeden bez żadnej pomocy, nie mając nawet żadnego oficera" z własnych funduszów utrzymywał „dozieraczów, rysowników i regestrantów", uskuteczniając w tym czasie następujące roboty: 4904 faszyn, 3086 koszów czyli „gabionów", 1918 płotów, 300 wozów faszyn i 592 pali. Zadowolony z wyników prac pisał do króla: „Porobiłem przygotowania, mające zbyt wielką wartość, by je zniszczyć, albo zaniedbać" [3]).

Materjał powyższy został użyty przedewszystkiem przy urządzaniu obozów obronnych.

Początkowo bowiem kpt. Sokolnicki otrzymał zadanie założenia obozu obronnego na prawym brzegu Niemna i połączenia go gotowemi mostami z miastem.

Wobec jednak możliwości obejścia pozycyj polskich i przecięcia drogi warszawskiej [4]), rozpoczęte roboty z rozkazu Michała Zabiełły, który w tym czasie objął Naczelne Dowództwo armji litewskiej, zostały porzucone, a kpt. Sokolnicki otrzymał polecenie przystąpienia niezwłocznie do budowy obozu na lewym brzegu rzeki. Zanim jednak obóz ten został przygotowany do obrony, „gdy znów nakazano rzucić wszystko" [5]) a przystąpić do jak najszybszej budowy mostu na Niemnie dla przeprawy armji litewskiej.

---

[1]) Sokolnicki, op. cit., str. 307. List b. d. (między 24 a 26 VII 1792).

[2]) Według raportu gen. Potockiego z 4 VI gen. Wodzicki miał otrzymać polecenię od ks. Wirtemberskiego urządzenia obozu obronnego pod Grodnem na jedna dywizję wojska koronnego, przy pomocy kpt. Auvray'a z korpusu inżynierów koronnych. (A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, t. VI, f. 35).

[3]) B. O. Z. Militaria z wojny 1792, t. VIII, f. 40. List francuski Sokolnickiego do króla z 6 VI z Grodna o stanie fortyfikacyj grodzieńskich.

[4]) Z prawej strony gen. Fersen, maszerujący przez Słuck na Słonim, z lewej zaś gen. Chruszczow, będący w posiadaniu Kowna.

[5]) Sokolnicki op. cit., str. 25.

O pracach wykonanych w tym okresie najlepiej świadczą własne słowa Sokolnickiego: „Pracowałem jak wół, zaświadczy mnie całe wojsko"... Wyliczając zaś z pewną dumą roboty wykonane w Grodnie, pisze m. in.: „Baterje sypać zacząłem, drogi dwie skopałem nowe, dwa mosty postawiłem i tyle innych rzeczy, którychby tu wyliczać było próżno"... [1]).

Wolański, omawiając rolę Sokolnickiego w kampanji 1792 r., pisze: „Wierzyć się nawet nie chce, by jeden człowiek wszystko wykonał w tak ciężkich warunkach" [2]). Dopiero w ostatniej chwili korpus inżynierów litewskich, otrzymawszy 20 czerwca od gen. Zabiełły rozkaz umocnienia Grodna [3]), przybył mu z pomocą wówczas, gdy już najważniejsze roboty były wykonane. Szczytowym jednak punktem działalności kpt. Sokolnickiego w uciążliwym dla niego okresie pobytu w Grodnie było postawienie na Niemnie głównego mostu, przedstawiającego wówczas niezwykłe dzieło inżynierskie, które wzbudziło duże zainteresowanie nietylko w Polsce, ale i zagranicą [4]).

Kpt. Sokolnicki miał do zwalczenia wiele poważnych przeszkód natury technicznej. Jedna z najgłówniejszych polegała na tem, że wypadało budować most w głębi kotliny o bardzo stromych brzegach, którą Niemen płynie przez Grodno. Dotychczas jedyne połączenie brzegów Niemna, odległych od siebie o 1.100 stóp, a wzniesionych 130 stóp nad poziomem wody, stanowił nietrwały most pływający [5]). Na zbudowanie zatem trwalszego mostu należało wybrać odpowiednie miejsce i obmyślić konstrukcję, co wymagało dłuższego czasu i odpo-

[1]) Tamże, str. 307—8. List Sokolnickiego do brata b. d. (między 24 a 26 VII 1792).

[2]) Wolański, op. cit., t. II, str. 197. Okres pobytu w Grodnie i warunki w jakich pracował najlepiej charakteryzuje następujący ustęp raportu Sokolnickiego: „Je suis seul, absolement seul, je n'ai pas même un bas — officier pour m'aider à dessiner et pour le mettre à la tête des travailleurs: je n'ai pas le nombre suffisant de bras pour finir mon ouvrage avec plus de célérité, que je voudrais malgré le zèle et le patriotisme de la Commision civile. — Je dois vaquer seul à tous les ouvrages, qui se sont dans plusieurs endroits en même temps et de différentes natures". B. O. Z. Militaria z wojny 1792, t. III.

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. Militaria 1792, t. VI, f. 75. Raport M. Zabiełły z 24 VI z Grodna. Por. Wolański, t. II, str. 197.

[4]) Kucharzewski F. *Pomysły techniczne g-ła Sokolnickiego.* Warszawa 1905, str. 5. *List o moście wojskowym, wykonanym w Grodnie na Niemnie w r. 1792 przez jenerała Sokolnickiego, Polaka, drukowany w Dzienniku b. Akademji Wojskowej w Medjolanie,* wyjęty z Nr. 200 Bibljoteki Brytańskiej (str. 13—24). Tablica z planem mostu".

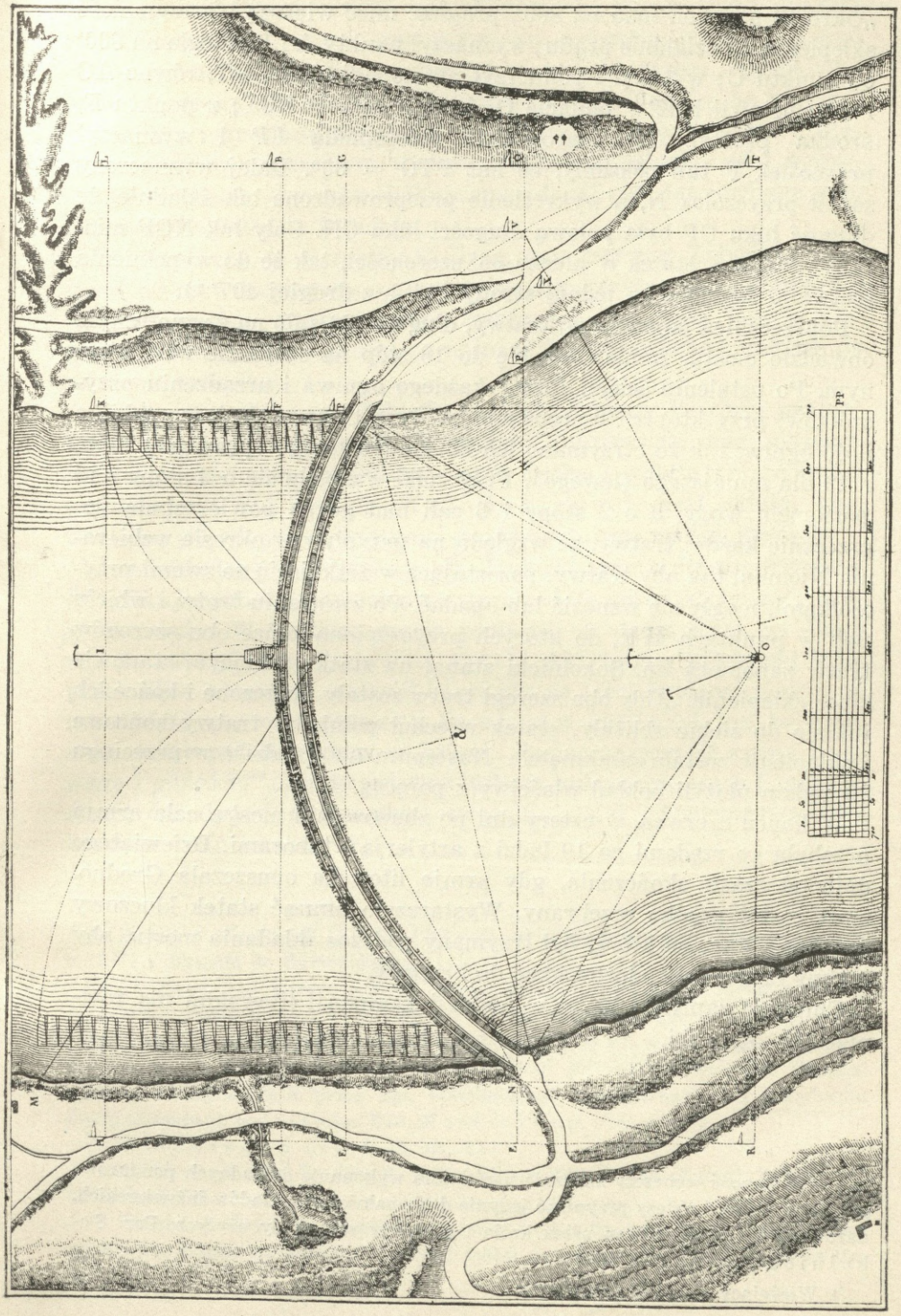
[5]) Por. M. Rouget. *Dykcyonarz doręczny inżenierów.* Warszawa 1825, str. 335.

wiednich środków, któremi Sokolnicki nie rozporządzał. Początkowo po założeniu obozu, zamierzał zbudować most tratwowy. Projektu tego jednakże nie mógł wykonać ze względu na twardy grunt, uniemożliwiający wbijanie pali, niezbędnych do utrzymania takiego mostu na miejscu.

Wybrał zatem miejsce, gdzie bystro płynęła rzeka, ujęta w najwięcej wzniesione brzegi o wysokości niejednakowej. Dodatnia strona tego wyboru polegała na tem, iż pozwalała założyć na lewym brzegu, znacznie panującym nad prawym, obronny obóz, chroniony od napadu przez nierówność brzegów. Trudniejsze zagadnienie przedstawiał wybór konstrukcji mostu, ponieważ Sokolnicki, z wyjątkiem zabranego drzewa, które miało być spławione do Królewca, jednego statku i barki, nie rozporządzał innym materjałem. Dotkliwie również odczuwał brak sił pomocniczych, tak że sam musiał pełnić obowiązki inżyniera, komendanta placu i dozorcy robót. Szczęśliwa okoliczność nasunęła przypadkowo przedsiębiorczemu umysłowi Sokolnickiego projekt, który zadecydował o wyborze konstrukcji mostu. Widząc sklepienie starożytnej pogańskiej świątyni, podtrzymujące mur o czterdziestu stopach wysokości, powziął zamiar zbudowania pływającego łukowato mostu, któryby utrzymywał swą własną siłą parcie prądu rzeki. Przeznaczone do budowy mostu pale o długości od 50 do 60 stóp i średnicy od 20 do 28 cali łączył dziesiątkami, wiążąc je wpoprzek u góry i u dołu zapomocą poprzecznic o długości 20 stóp, stwarzając tym sposobem rodzaj tratw, jako ogniw mostu. Na klucz sklepienia łuku, uformowanego z pojedyńczych tratw, wybrał miejsce najszybszego prądu, gdzie był on najbardziej równoległy do obu wybrzeży, gdyż w tem miejscu napór wody musiał być największy. Do określenia siły i kierunku prądu zastosował ciekawy sposób: umieścił na rzece pewną ilość łódek, względnie małych statków, które na dany znak puszczano wolno. Łódka wyprzedzająca inne, wskazywała najbystrzejszy pęd wody i była zatrzymywana liną okrętową w miejscu, gdzie kierunek prądu był najwięcej równoległy do brzegów. Szybkość prądu określono na 6 stóp na sekundę. Po wyznaczeniu miejsca budowy mostu, umocowaniu na kotwicy łodzi w punktach C i I[1]), zmierzeniu prędkości prądu, wymierzył Sokolnicki geometrycznie odległość owego statku, wynoszącą 684 od brzegu prawego i 396 od lewego, co dawało szerokość koryta 1080 stóp. Szczegółowy przebieg budowy mostu podany przez K u c h a r z e w s k i e g o przedstawiał się następująco [2]):

[1]) Patrz str. 133.

[2]) S o k o l n i c k i, o p. c i t., str. 805.



Podobizna tablicy 2-ej pracy M. Sokolnickiego „Opuscules sur quelques parties de l'hydrodynamique" Paris 1811.

„Określił promień łuku na 800', pragnąc mieć większą wytrzymałość sklepienia na działanie prądu; wyznaczył punkty A i B odległe na 800' od punktu C; wytknął i pomierzył prostopadłe AR i BT, równe AC i CB; ustawił łódź w punkcie O, środku półkola RCT; z punktu F, środka prostej CB poprowadził prostopadłą FP i wyznaczył przyczółek P tak położony, że kąt PTO = 60°. Dalej wyznaczony został przyczółek N, a wykreślenie przeprowadzone tak składnie, że długość łuku CP była połową długości łuku CN. Cały łuk NCP miał 1257' długości, statek w kluczu 36' szerokości, tak że do wypełnienia tratwami zostawało z jednej strony 814' a z drugiej 407'[1]).

Poprzecznica pojedyńczej tratwy, długości 20 stóp na zewnętrznym obwodzie mostu, zmniejszała się do 18 stóp na obwodzie wewnętrznym. Po ustaleniu ścisłej formy każdego ogniwa i urządzeniu przyczółków, przy których umocowano po dwie tratwy, skrócono o kilka ilość ogniw, tak że otrzymano ich 38 dla większego (prawego) łuku, a 19 dla mniejszego (lewego). Przyczółki wznosiły się o 4 stopy nad poziomem wody, a o 2 stopy i 6 cali nad górną powierzchnią poprzecznic każdej tratwy, ze względu na przypływ w okresie wzbierania Niemna, tak aby tratwy, pozostające w zetknięciu ze swemi przyczółkami, mogły się wznosić lub opadać. Po związaniu tratw i wbiciu pali w punktach M K, do których przyczepiono końce obu szeregów tratw zapomocą lin, Sokolnicki stanął na statku mającym stanowić klucz sklepienia. „Gdy oba szeregi tratw zostały puszczone i końce ich już się do siebie zbliżały, statek wjechał pomiędzy tratwy końcowe i sklepienie zostało zamknięte". Następnie 1.200 ludzi[2]) w przeciągu 38 godzin ułożyli pokład właściwy z poręczą.

W końcu czerwca, w cztery dni po zbudowaniu mostu, cała armja przebyła go rzędami po 10 ludzi z artylerją i taborami. Dziewiątego dnia od czasu ukończenia, gdy armja litewska opuszczała Grodno, most został prędko rozebrany. Wystarczyło usunąć statek kluczowy zapomocą liny, na której był trzymany podczas składania mostu, aby tratwy łatwo było odprowadzić do brzegów.

Chlubnie zapisaną kartę w historji kampanji litewskiej ma również płk. Jasiński.

---

[1]) Nierówność wybrzeży znacznie utrudniała wykonanie dokładnych pomiarów; uzyskaną ścisłość należy przypisać jedynie doskonałości przyrządów inżynierskich, darowanych Sokolnickiemu przez króla i pierwszy raz wtedy użytych. Por. Sokolnicki, op. cit., str. 305.

[2]) Wieśniacy z sąsiednich wiosek.

Po nieszczęśliwej bitwie pod Mirem, w miejscowości niezbyt trafnie wybranej przez inżynierów na założenie obozu [1]), oddał Jasiński znaczną usługę armji litewskiej, wskazując gen. Judyckiemu właściwą drogą odwrotu [2]). Cofającą się armję litewską po potyczce pod Zelwą i przejściu Świsłoczy podzielono na dwa korpusy, z których jeden pod naczelnym wodzem Michałem Zabiełłą miał maszerować na Bielsk, aby osłonić Warszawę, drugi pod dowództwem gen. Szymona Zabiełły do Brześcia.

Po przybyciu do Brześcia 19 lipca, gen. Szymon Zabiełło postanowił walczyć uporczywie o utrzymanie tego miasta, jako niezmiernie ważnego punktu strategicznego, uważanego już przez Karola Gustawa i Maurycego saskiego za najbardziej odpowiednie miejsce do założenia twierdzy.

Oprócz gen. Szymona Zabiełły znajdowali się w Brześciu generałowie: Bielak, Frankowski, brygadjer Sulistrowski, lecz „najważniejszą osobistością, wielkiego hartu ducha i wybitnych zdolności wojskowych" był, według Wolańskiego [3]), szef sztabu gen. Zabiełły, płk. Jasiński, któremu powierzono umocnienie Brześcia.

Z zadania tego wywiązał się płk. Jasiński bardzo dobrze, śpiesznie fortyfikując miasto, naprawiając starą redutę szwedzką i zamek oraz sypiąc wały. W krótkim czasie postawił on drugi most na Bugu w celu zabezpieczenia odwrotu, zawalił dwa brody, przekopał wpoprzek ulice w mieście, ustawił barykady na łące, dzielącej miasto od przedmieść, poprawił szańce [4]). Za udział w nierównej, lecz bohaterskiej walce pod Brześciem, w której, „łącząc znajomość sztuki z odwagą i pilnością" oraz że „w obowiązkach indzyniera pracą i roztropnością dał dowód doskonałości swojej", został odznaczony złotym krzyżem virtuti militari [5]).

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 189, f. 60. List Twardowskiego z 15 VI z Bytenia do Gorzeńskiego.

[2]) Po klęsce pod Mirem główny korpus litewski cofał się do Grodna, które, aczkolwiek przygotowane do obrony przez kpt. Sokolnickiego, wobec oskrzydlających ruchów nieprzyjaciela zostało ewakuowane 25 VI, a zajęte przez Rosjan dopiero 7 VII. Rosjanie bowiem nie spodziewali się tak prędko zająć Grodna, wiedząc o wznoszonych przez kpt. Sokolnickiego umocnieniach i o urządzeniu obozu obronnego pod miastem. Por. Mościcki, op. cit., str. 90.

[3]) Wolański, op. cit., t. II, str. 316.

[4]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92, nr. 189, f. 146. Raport Zabiełły do króla z 24 VII.

[5]) Tamże, f. 204—6. „Specyfikacja osób do krzyża wojskowego zaświadczonych". Do krzyża wojskowego Jasiński został przedstawiony przez Szymona Zabiełłę.

Poza tem płk. Jasiński zbudował w Nieświeżu według swego projektu i planu piekarnie polowe [1]), które częściowo dostarczyły chleba wojsku litewskiemu, odczuwającemu od dłuższego czasu brak żywności i furażu z powodu bezustannego odwrotu i złej organizacji służby zaopatrzenia.

Do wymienionych oficerów, których działalnością chlubią się korpusy inżynierów, należy zaliczyć także ppor. Piotrowskiego z korpusu inżynierów koronnych.

Dla cofającej się głównej armji litewskiej gen. Michała Zabiełły, której groziło odcięcie od Warszawy, postanowiono zbudować most na Bugu pod Grannem. Do budowy tego mostu wyznaczono ppor. Piotrowskiego, który, po otrzymaniu rozkazu królewskiego 14 lipca, wyjechał dnia następnego z Warszawy z 6 pontonierami przydzielonymi mu do pomocy.

Poza tem otrzymał on 800 zł. zaliczki z kasy korpusowej, szczegółową instrukcję [2]) oraz list otwarty „do wszystkich komend wojska Rzeczypospolitej", zalecający okazywanie mu wszelkich ułatwień przy budowie mostu.

Ppor. Piotrowski w ciągu dwóch dni zbudował most [3]), po którym już 18 lipca o godzinie 8 rano gen. Cronemman przeprowadził tabory i piekarnie polowe, a wieczorem przeszedł cały korpus Michała Zabiełły.

W pamiętnikach, w korespondencji współczesnej, jak również w raportach, dotyczących działań wojennych w 1792 r., znajdujemy skąpe a częstokroć sprzeczne wiadomości o działalności inżynierów wojskowych. Stwierdza to wymownie m. in. gen. Potocki w liście do płk. Sierakowskiego: „O naszych inżenierach nie słychać oprócz Ovrego [4]), któregom i na Litwie i tu widział..., wszak jednak pono cali, a w tym zamieszaniu porozrzucani po całej Polszcze".

Zwłaszcza dotkliwie odczuwa się brak wiadomości o działalności inżynierów korpusu litewskiego. Do nielicznych wyjątków pod tym

---

[1]) Wolański, op. cit., t. II str. 141.

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1792 f. 147. „Instrukcja dla Imć Pana Piotrowskiego, podporucznika korpusu inżenierów koronnych, wykomenderowanego pod Granne dla stawienia mostu na rzece Bugu..." Patrz załącznik Nr. 12.

[3]) „Dwa dni na budowę mostu na pontonach — pisze Wolański — nie zdziwiłoby nikogo, lecz pamiętając na brak wszystkiego, zwłaszcza uzdolnionych ludzi do pomocy, uznać musimy pośpiech, rzadko wtedy spotykany, gorliwość i zasługę podporucznika". Wolański, op. cit., t. II, str. 340.

[4]) Kpt. Auvray.

względem należy zaliczyć raport płk. Jasińskiego [1]), pozwalający przynajmniej częściowo zapoznać się z działalnością korpusu inżynierów litewskich w końcowym okresie wojny 1792 r.

Z raportu tego dowiadujemy się, że 12 lipca płk. Jasiński prawie z całym korpusem [2]) znajdował się w Płoskach, w miejscu przeprawy Narwi, na trakcie warszawskim.

Mimo odczuwanego braku inżynierów wojskowych, szczupły ten korpus nie był jednak odpowiednio wyzyskany przez Naczelne Dowództwo.

Część bowiem tego korpusu, t. zw. „rezerwa", złożona, z ppor. Adamowicza, kond. Korozy, 2 podoficerów i 8 minierów, została przydzielona do „rezerwy" płk. Rymińskiego w Kodniu, gdzie, „nie mając się tam czym zatrudniać", jak brzmi sprawozdanie płk. Jasińskiego, pomagała mu „exercerować kantonistów" [3]).

Inżynierowie koronni i litewscy spełniali zaszczytnie swe obowiązki do końca wojny, z wyjątkiem kpt. Auvray'a, który po poddaniu się Nieświeża 18 czerwca 1792 r. nie brał więcej udziału w wojnie, ponieważ komendant twierdzy i wszyscy oficerowie, znajdujący się w Nieświeżu zmuszeni byli złożyć „rewersy", że przeciw Rosji nie będą więcej walczyli [4]).

Kapitulacja Nieświeża, jedynej twierdzy na Litwie [5]), która mogła stawić skuteczny opór gen. Fersenowi, nie mającemu dział oblężniczych, wywołała powszechne oburzenie opinji publicznej, piętnującej mianem zdrajcy komendanta twierdzy, płk. Dederkę. Przypisywano prawdopodobnie pewną winę i kpt. Auvray'owi, skoro gen. Michał Zabiełło w raporcie do Stanisława Augusta z 27 czerwca, donosząc o upadku Nieświeża i warunkach kapitulacji, zaznaczył, że komendant twierdzy i kpt. Auvray zostali wysłani, jako „kurjerzy"

---

[1]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792, nr. 80, f. 136.

[2]) Tamże. W raporcie tym donosił m. in.: „Oficerowie nasi są wszyscy, ale o konduktorze Krysińskim i unteroficerze Gończiu żadnej wiadomości nie mamy". W jak ciężkich warunkach znajdowali się inżynierowie litewscy, stwierdza następujący ustęp: „Konie nasze już nam długo nie posłużą dla głodu i pracy ustawicznej a próżnej".

[3]) A. Gł. A. K. Rz. W. Kr. P. 1791—92 t. VI, f. 139. „Raport o znajdującej się rezerwie i kantonistach od regimentu 1-go pieszego Buławy W. X. Lit. oraz o przyłączonych od korpusu inżynierów m-ca juli 20 1792 r. sporządzonego".

[4]) Komendant twierdzy płk. Dederko, 2 majorów i 27 młodszych oficerów. Por. M o ś c i c k i, op. c i t., str. 84.

[5]) W o l a ń s k i, op. cit., t. II, str. 187. Znajdujemy tam dokładny opis twierdzy.

w celu oddania wszystkich dokumentów i wytłumaczenia się przed królem [1]).

Z oficerów inżynierji przebywali również w Nieświeżu por. Hryniewicz i ppor. Piotrowski, odkomenderowani na początku czerwca z obozu gen. Judyckiego. Pod kierownictwem kpt. Auvray'a wymienieni oficerowie inżynierji pracowali z największym wysiłkiem nad doprowadzeniem twierdzy do stanu obronnego. Stwierdza to m. in. ppor. Piotrowski, zaznaczając, że mimo niedostatecznej ilości robotników i podwód, dostarczanych poza tem z dużem opóźnieniem ...„ile możności rawelin, bastjony i kurtyny zamkowe ciągle aż do czasu poddania zamku reparowane były [2]).

Oprócz armji koronnej i litewskiej został utworzony podczas wojny 1792 r. specjalny korpus rezerwowy. Jako miejsce jego zorganizowania wyznaczono najpierw Kozienice, następnie Węgrów, wkońcu okolice Pragi pod Warszawą.

Zorganizowanie korpusu powierzono gen. Byszewskiemu, który w myśl pierwotnego planu wyjechał w pierwszej połowie maja do Kozienic, skąd w raporcie do Stanisława Augusta 15 czerwca prosił o jak najszybsze przysłanie płk. Bakałowicza do „wytknięcia obozu" [3]).

Po przybyciu do Kozienic i zbadaniu warunków terenowych okolic, płk. Bakałowicz złożył 19 czerwca raport „O zdatności placu na obóz defensive pod Janikowem", proponując „dla szczupłości miejsca we dwie linje go uformować" [4]). W następnym raporcie z dnia 20 czerwca donosił płk. Bakałowicz gen. Gorzeńskiemu o przybyciu

---

[1]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 328—341. „Raport z obrony i poddania zamku nieświeskiego" ppor. Piotrowskiego, obciążający komendanta twierdzy oraz stwierdzający, że kpt. Auvray wchodził w skład rady wojennej. Pragnąc usprawiedliwić się z czynionych mu zarzutów, kpt. Auvray zwrócił się następnie do płk. Sierakowskiego, prosząc o wyznaczenie specjalnej komisji do zbadania powyższej sprawy.

Przychylając się do prośby kpt. Auvray'a, płk. Sierakowski zwrócił się 10 VIII 1792 do Komisji Wojskowej o wyznaczenie specjalnej komisji, któraby usprawiedliwiła działalność jego w Nieświeżu lub uznając go winnym, „oznaczyła przyzwoitą karę". (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40). Wyniku dochodzeń Komisji nie znamy; wiemy tylko, że kpt. Auvray pozostał nadal w korpusie inżynierów, awansując następnie w powstaniu kościuszkowskiem na majora.

[2]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 340.

[3]) B. O. Z. „Raporta Komisji Wojskowej i Korpusów Koronnych w wojnie 1792 r." t. V. Dział IV, nr. 2. „Raporta Korpusu przy Najjaśniejszym Panu znajdującego się".

[4]) Tamże, nr. 5. Raport płk. Bakałowicza z Janikowa.

dwóch poruczników z korpusu inżynierów koronnych: Podoskiego i Amiry, przy których pomocy wykonano plan sytuacyjny okolic Janikowa [1]). Na podstawie dokładnych wymiarów okazało się jednak, że obóz można było założyć nawet w jednej linji, gdyż posiadał on, według płk. Bakałowicza, bardzo dobre warunki terenowe do obrony.

Do raportu tego załączył plany obozu, który miał być założony w jednej lub dwóch linjach [2]), prosząc o jak najszybsze nadesłanie decyzji w tej sprawie.

Prace wstępne płk. Bakałowicza i oficerów z korpusu inżynierów koronnych nie były jednak wykorzystane, gdyż Stanisław August, stosownie do projektu gen. Byszewskiego, postanowił założyć obóz obronny jak najbliżej Pragi.

Wyznaczenie obozu i pozycji obronnej powierzono również płk. Bakałowiczowi, który 27 czerwca złożył obszerny raport [3]) o wyborze miejsca na założenie obozu za Pragą, między Targówkiem a „Kirhoffem markietańskim", uważając je za najodpowiedniejsze i „najzdatniejsze do obrony". Uzasadniając wybór powyższego miejsca, przedstawił sposób jego obrony, proponując wzniesienie odpowiednich umocnień. Do pomocy w założeniu obozu prosił o przydzielenie mu dwóch podoficerów i kilkunastu saperów z korpusu inżynierów koronnych do „exekwowania" ziemnych robót.

Dnia 9 lipca gen. Gorzeński wydał rozkaz wstąpienia do założonego na Pradze obozu wyznaczonym oddziałom, tworzącym korpus rezerwowy [4]), w którym według raportu dziennego z dnia 13 lipca znajdowało się 5.824 ludzi, w tem 75 z korpusu inżynierów [5]).

Przy korpusie tym znajdował się również płk. Bakałowicz, uważany przez W o l a ń s k i e g o za jednego z najzdolniejszych inżynierów [6]). Został on wysłany do Brześcia Litewskiego, celem przygotowania go do obrony.

---

[1]) Tamże, nr. 6.

[2]) Tamże. „A. B. front w jednej linji, ciągnącej się przez same tylko zasiewy opata Sieciechowskiego, który zdaje się być (wzniósłszy do tego wody, zasieki, porobiwszy i ufortyfikowawszy) z awantażem co do obozu d e f e n s i v e".

„C. D. E. F. G. H. J. miejsce na obóz, mający być ale w dwóch linjach, oszczędzając zasiewy sieciechowskie, lokując go na ugorach, mało co zabrawszy zasiewów kozienickich".

[3]) Tamże, nr. 20. Raport płk. Bakałowicza z dnia 27 VI 1792 r. z Grochowa.

[4]) B. O. Z. Kr. P. 1791—92 Militaria t. VIII, nr. 145 „Dyspozycja do marszu i wstąpienia do obozu".

[5]) „Sztabs-oficer", którym niewątpliwie był ppłk. Zawadzki, 2 oficerów, 10 podoficerów, felczer, 2 doboszów i 59 „gemejnów".

[6]) W o l a ń s k i, o p. c i t., t. II, str. 298. Opinję tę potwierdza następujący

Do Brześcia przybył jednak płk. Bakałowicz dopiero 22 lipca i nie miał już czasu na wykonanie projektowanych umocnień, gdyż następnego dnia rozpoczęła się walka pod Brześciem, której wynikiem był dalszy odwrót armji litewskiej. Również i korpus rezerwowy gen. Byszewskiego, w którym gen. Michał Zabiełło pokładał tyle nadziei, doszedł zaledwie 22 lipca do Janowa, skąd rozkaz królewski z dnia 24 lipca cofał go do Warszawy.

Po bitwie brzeskiej i utarczce pod Grannem armja litewska cofała się w kierunku Warszawy, zetknąwszy się w obozie pod Gliniankami z korpusem rezerwowym gen. Byszewskiego.

Wówczas już wojna była haniebnie zakończona. Stanisław August bowiem podpisał 23 lipca „akces wraz z całem wojskiem do konfederacji w Targowicy uczynionej", wydając 26 lipca rozkaz zawieszenia broni, a następnego dnia rozkaz, zabraniający obu armjom wstępu do stolicy.

Płk. Jasiński, zniechęcony panoszącym się w armji nieporządkiem i ogólnem rozgoryczeniem, wyjechał do Warszawy, powierzając w zastępstwie dowództwo korpusu inżynierów litewskich kpt. Sokolnickiemu. Nie zapomniał jednak o swym korpusie, zwracając się niezwłocznie po przybyciu do Warszawy do gen. Gorzeńskiego [1]), prosząc o pozwolenie przybycia do Warszawy oficerom korpusu inżynierów litewskich, którzy po „ogłoszeniu armistitium przestają być czynnymi przy swoich kolumnach", potrzebni zaś są w Warszawie do obliczenia strat poniesionych podczas wojny, jak również do przygotowania się do dalszej służby [2]).

---

ustęp listu Stanisława Augusta do ks. Józefa z dnia 14 VII: „Si ce corps arrive encore à temps à Brześć, Bakałowicz, votre meilleur ingénieur, qui va avec ce corps, s'employera pour fortifier cet endroit et ce passage de son mieux". *Stanisław August i książę Józef w świetle własnej korespondencji.* Ogłosił Bron. Dembiński. Lwów 1904, str. 107.

[1]) A. Gł. Kr. P. 1791—92 nr. 189, f. 169. „Nota do Jaśnie Wielmożnego Imci Gorzeńskiego, generała-lejtenanta przy boku Najjaśniejszego Pana" z dnia 31 VII 1792 r.

[2]) Według Mościckiego nota płk. Jasińskiego nie została uwzględniona, a prawdopodobnie nawet nie otrzymał on odpowiedzi, gdyż tego samego dnia wyszedł rozkaz królewski, wyznaczający dyzlokację armji litewskiej, „nad Narew ku Prusom, wokoło Płocka i Przasnysza". Por. Mościcki, op. cit., str. 93.

Wyjątek jednak stanowił korpus inżynierów litewskich, jak wynika z raportu płk. Sierakowskiego, zwracającego się do Komisji Wojskowej 10 VIII 1792 o wyznaczenie kwater dla korpusu inżynierów litewskich, „przybyłego z kampanji do Warszawy", zaznaczając przytem, że z powodu braku miejsca w koszarach artylerji koronnej nie może być umieszczony. (A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76, nr. 40).

O ile chodzi o scharakteryzowanie działalności korpusów inżynierów podczas wojny 1792 r., należy przedewszystkiem zaznaczyć, że Naczelne Dowództwo nie wykorzystało należycie inżynierów wojskowych, między którymi znajdowały się jednostki bardzo uzdolnione i fachowo wykształcone, mogące oddać wielkie usługi armji koronnej i litewskiej.

Wybitne zdolności np. płk. Sierakowskiego, jako inżyniera wojskowego, zalecającego umocnienie całego szeregu miejscowości, na których chciał oprzeć linję obronną, pozostały niewyzyskane.

Wobec ogólnie odczuwanego braku inżynierów wojskowych, poważnym błędem Naczelnego Dowództwa było pozostawienie w Warszawie 75 ludzi z korpusu inżynierów koronnych [1]), z których część, a zwłaszcza oficerowie i podoficerowie, powinna była się znajdować na terenie działań wojennych.

Na niedocenianie inżynierów wojskowych przez Naczelne Dowództwo, które nie potrafiło ich odpowiednio wyzyskać, uskarżał się również kilkakrotnie płk. Jasiński, określając z tego powodu działalność swego korpusu jako „ustawiczną a próżną pracę“ [2]).

O nieudolnem poniekąd dysponowaniu przez Naczelne Dowództwo szczupłemi siłami inżynierów wojskowych świadczy m. in. raport gen. Wielhorskiego z 18 lipca, donoszący ks. Józefowi, że kpt. Mehler z korpusu inżynierów koronnych, wysłany do Włodawy w celu „umocnienia miejsc do obrony, prowadzi roboty wcale już niepotrzebne“ [3]).

W jak ciężkich warunkach pełnili swe obowiązki inżynierowie wojskowi, świadczy następujący ustęp z listu kpt. Sokolnickiego, pisanego do brata po ukończeniu wojny [4]):

„Z tego wszystkiego, com zrobił, nic nie było użyte i sami tylko Moskale profitowali z pracy mojej; po kilkakrotnie kazano mi fortyfikować obozy, wyznaczać baterje, magazyny, flesze... a jak się dwudziestu pokazało kozaków, wszystkośmy do djabła porzucili... Taki to jest obraz wojny naszej“.

Do stawianego zatem w podobnych warunkach zarzutu gen. Działyńskiego, który w liście do gen. Gorzeńskiego pisał, że „indzynie-

---

[1]) Oddział ten, jak wspomniałem wyżej, będąc przydzielonym dopiero 9 VII do korpusu rezerwowego gen. Byszewskiego, nie zdążył wziąć udziału w wojnie 1792 r.

[2]) A. Gł. A. K. Rz. W. A. K. 1792 nr. 80, f. 136. Raport płk. Jasińskiego z 12 VII 1792.

[3]) Wolański, op. cit., t. I, str. 360.

[4]) Sokolnicki, op. cit., str. 307. List b. d. (między 24 a 26 VII 1792).

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

rowie swojej nie umieją czynić powinności i obozy nasze bardzo złe i nikczemne", nie należy przywiązywać większego znaczenia, zwłaszcza że stanowi on wyjątek w ogólnej opinji o działalności inżynierów wojskowych podczas wojny 1792 r. a poza tem był to zbyt krótki okres, by można wykonać w nim większe prace fortyfikacyjne.

ROZDZIAŁ VIII.

UDZIAŁ WOJSK TECHNICZNYCH W POWSTANIU KOŚCIUSZKOWSKIEM.

OKRES I (24 III — 6 IX) [1].

Przechodząc do przedstawienia udziału wojsk technicznych w r. 1794, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że ubóstwo źródeł nie pozwala dostatecznie odtworzyć działalności inżynierji wojskowej w powstaniu kościuszkowskiem, a zwłaszcza roli, jaka jej przypadła w udziale przy umacnianiu stolicy, umożliwiając jedynie fragmentaryczne przedstawienie ważniejszych epizodów, stanowiących mimo to cenny przyczynek do dziejów wojsk technicznych epoki stanisławowskiej.

Brak źródeł daje się również odczuwać do okresu poprzedzającego wybuch powstania.

W okresie tym należy zwłaszcza podkreślić udział kpt. Kubickiego i kpt. Mehlera z korpusu inżynierów koronnych w związku sprzysiężonych oficerów, którzy swą robotą spiskową przyczynili się w znacznej mierze do wybuchu powstania [2].

---

[1]) Opieram się na przyjętym przez K o r z o n a i K u k i e l a podziale na okresy powstania kościuszkowskiego (I — od 24 IV do 20 V, II — od 20 V do 13 VIII, III — od 13 VII do 6 IX, i IV — od 6 IX do 16 XI), z tem jednak, że ze względu na konstrukcję i charakter pracy pierwsze trzy okresy łączę w jeden.

[2]) Z oficerów, należących do związku, wymienił Kiliński w śledztwie i pamiętniku 11 oficerów, między którymi znajdował się kpt. Kubicki „od indzinierów".

Według K u p c z y ń s k i e g o (op. cit., str. 59) kpt. Mehler przywiózł wraz z Jeżowskim wiadomość o rozbiciu spisku warszawskiego, co skłoniło Kościuszkę do natychmiastowego udania się do kraju.

Również S k a ł k o w s k i przypisuje duże znaczenie oficerom załogi „zwłaszcza z korpusu artylerji" (do korpusu tego zaliczano bardzo często oficerów korpusu inżynierów) nazywając ich sprawcami zwycięstwa rewolucji warszawskiej. S k a ł k o w s k i. *Z dziejów insurekcji 1794*. Warszawa 1926, str. 158.

O udziale korpusu inżynierów koronnych i kompanji pontonierów w walkach warszawskich 17 i 18 kwietnia wiemy bardzo mało.

Gen. Pistor, kwatermistrz generalny wojsk rosyjskich, znajdujący się w Warszawie w chwili wybuchu powstania, wspomina o 2 oficerach z korpusu inżynierów koronnych: o por. Królikiewiczu, walczącym na czele ochotników z oddziałami rosyjskiemi na Lesznie [1]), oraz o por. Torrim, ranionym podczas walk ulicznych [2]).

Po zwycięskich walkach w Warszawie do najważniejszych a jednocześnie najpilniejszych zadań Rady Zastępczej Tymczasowej Księstwa Mazowieckiego [3]) należało umocnienie Warszawy, do którego istotnie niezwłocznie przystąpiono przy pomocy pomyślnie rozwijających się wojsk technicznych.

Jednem bowiem z pierwszych zarządzeń Rady Wojennej było wydanie 21 kwietnia płk. Sierakowskiemu rozkazu w sprawie przystąpienia do umocnienia stolicy. Decyzją Rady Wojennej z tegoż dnia przydzielono 24 konie dla oficerów, konduktorów i podoficerów „inżynierskich", którzy niezwłocznie mieli być użyci „do rozpoznania" okolic Warszawy i opracowania planu umocnień stolicy [4]).

Prawie jednocześnie (23 IV) Rada Wojenna zażądała od Komisji Porządkowej powiatu warszawskiego dostarczenia robotników i materjałów „dla pilnego i nagłego rozpoczęcia fortyfikacji Warszawy i poprawienia okopów [5]), na sesji 24 kwietnia rozpatrywała jeden z pierwszych projektów, dotyczących umocnienia stolicy, p. t. „Myśli podpułkownika inżyniera Zawadzkiego względem urządzenia obrony Warszawy i innych stosownych widoków" [6]) oraz spowodowała wydanie przez Radę Zastępczą Tymczasową odezwy do mieszkańców stolicy (30 IV), zachęcającej do wznoszenia umocnień z tem „iż ktobykolwiek zgromadzonym przez siebie robotnikiem część

---

[1]) J. J. Pistor. *Memorjał o rewolucji polskiej 1794 r.* (przetłumaczył ppłk. Pawłowski. Warszawa 1924) str. 158.

[2]) Tamże, 181. Skałkowski. *Z dziejów insurekcji 1794 r.*, str. 172.

[3]) Rada Zastępcza Tymczasowa została utworzona 18 IV; zakres jej kompetencji obejmował prowadzenie zarówno spraw cywilnych, jak wojskowych. Po 40 dniach została rozwiązana i zastąpiona przez Radę Najwyższą Narodową, zorganizowaną 28 V.

[4]) Archiwum Obrony Warszawy (cyt. A. O. W.) Dziennik Rady Wojennej.

[5]) Tamże. „Nota do Komisji Porządkowej z rekwizycją o 300 fur łoziny czyli wikliny, o taczek fur 400, o szlagów do ubijania ziemi 400, o dwie kopy desek grubych wiślanych, o kopę drzewa krokwianego i kołków, jakich się używa do grodzenia płotów, fur 100".

[6]) Tamże. Projekt ten, rozpatrywany na sesji Rady Wojennej 24 IV, jest nam, niestety, nieznany.

jaką fortyfikacji usypał, że ta część imię jego nosić będzie nazawsze".

W związku z powyższemi przygotowaniami donosił gen. Mokronowski 25 kwietnia Radzie Zastępczej Tymczasowej, że „dla obrony zewnętrznej przedsięwzięta jest dzielnie fortyfikacja Warszawy, wyprowadzenie redut, fleszów [1]) i poprawienie szańców [2]).

Mokronowskiemu bowiem, jako komendantowi siły zbrojnej Księstwa Mazowieckiego, przypadła w udziale organizacja obrony Warszawy, która, aczkolwiek urządzana w imieniu Kościuszki, faktycznie jednak była prowadzona początkowo samodzielnie[3]), o czem świadczą m. in. pierwsze listy i instrukcje Kościuszki do Mokronowskiego, które były zbyt ogólnikowe co do urządzenia obrony stolicy i nie wpłynęły na losy i przebieg prac fortyfikacyjnych [4]).

Z wielu wydanych w tym okresie przez gen. Mokronowskiego instrukcyj i rozkazów, dotyczących obrony stolicy, której umocnienie powierzył gen. Sierakowskiemu, na uwagę zasługuje zwłaszcza instrukcja alarmowa z 16 maja, określająca obowiązki i zadania oficerów inżynierji.

Przy każdym z oficerów sztabowych artylerji miało się znajdować 2 lub 3 inżynierów wojskowych, którzy z przydzielonymi im saperami i pionierami mieli „zawczasu uprzątać zawady, mogące się znajdować w awansowaniu lub rejteradzie" [5]).

Począwszy od końca kwietnia do czasu przybycia do stolicy Kościuszki [6]), roboty fortyfikacyjne były prowadzone pod wyłącznem

---

[1]) Flesza albo strzałczan — mały fort odosobniony, wzniesiony dla specjalnych celów strategicznych.

[2]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 46. „Różne papiery Departamentu Wojskowego w Radzie Zastępczej 1794", f. 78.

[3]) Na samodzielny i dorywczy charakter organizacji obrony Warszawy w powstaniu kościuszkowskiem wskazuje zwłaszcza Dzwonkowski we wstępie do wydanych wspólnie z Askenazym *Akt powstania Kościuszki* t. II, XIII.

[4]) Jedna z instrukcyj np., cytowana przez Korzona, brzmiała następująco: „Wziąść środki jak najdzielniejsze ku zapewnieniu bezpieczeństwa i obronie Warszawy". *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 139.

[5]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 28. „Rozrządzenie garnizonu warszawskiego w czasie alarmu". Instrukcja ta zalecała również oficerom inżynierji „dobrze zapoznać się nietylko z pozycją naturalną, lecz nawet z pozycją każdego budynku, osobliwie murowanego".

[6]) Według Korzona, Kościuszko dopiero 27 VI przez Goszczyn i Lewiczyn a następnie 28 VI przez Grójec „wszedł na pozycję Warszawy". *Kościuszko.* Kraków 1894, str. 379.

kierownictwem Sierakowskiego, stosownie do zaleceń Rady Wojennej, a zwłaszcza wytycznych, otrzymywanych od Kościuszki [1]).

Kierownikami odcinków fortyfikacyjnych [2]), wyznaczonymi przez Sierakowskiego, byli: kpt. Mehler, kpt. Gawłowski i por. Hauffe, nad którymi „dyrekcję ogólną" miał ppłk. Zawadzki [3]).

Do poznania działalności wojsk technicznych w tym okresie, prawie że jedyny materjał źródłowy stanowią sprawozdania Departamentu Uzbrojenia, wykazujące ilość wydanych materjałów i narzędzi technicznych poszczególnym oficerom, prowadzącym roboty fortyfikacyjne w Warszawie i Pradze [4]).

Ze sprawozdań tych dowiadujemy się, że przy końcu maja i w pierwszej połowie czerwca ppłk. Zawadzki prowadził roboty fortyfikacyjne na Czystem [5]) oraz był zajęty naprawą mostów, mając do pomocy saperów i cieślów, którzy znajdowali się również w grupie Mehlera i Gawłowskiego, zajęci przygotowywaniem kołków i taczek.

Niezależnie od prowadzonych doraźnie prac fortyfikacyjnych, przystąpił Sierakowski do opracowania szczegółowego planu umocnień, którym powszechnie przypisywano doniosłą rolę, o czem niewątpliwie świadczą samorzutnie zgłaszane projekty, dotyczące obrony Warszawy i Pragi.

Oprócz bowiem ppłk. Zawadzkiego, autora wyżej wspomnianego projektu, przy końcu kwietnia lub na początku maja gen. Komarzewski [6]), jeden z wybitniejszych generałów epoki stanisławowskiej,

---

[1]) Począwszy od drugiej połowy maja, w ordynansach Kościuszki do Mokronowskiego i Sierakowskiego znajdujemy ogólne wytyczne, dotyczące systemu umocnień i obrony Warszawy.

[2]) Granice odcinków oraz bliższe dane dotyczące prowadzonych prac fortyfikacyjnych są nam, niestety, nieznane.

[3]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 288. Memorjał płk. Sierakowskiego b. m., d. i p.

[4]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 30. „Przedłożenia i raporty Departamentu Uzbrojenia 1794", f. 34. Z raportu np. gen. Orłowskiego dowiadujemy się, że od 7 do 15 VI ppłk. Zawadzkiemu był wydany następujący materjał: „belek 30, balów czterocalowych sztuk 135", mjr. Mehlerowi „40 sztuk świerczyny, półtorej kopy desek i półkopy łat", mjr. Gawłowskiemu „balów 2 calowych sztuk 120".

[5]) Tamże, nr. 28. W raporcie z 1 VI ppłk. Zawadzki donosił, że do „6 fleszów i dwóch szyjów z drogami ukrytemi na Czystem potrzeba świerczyny w trzech miejscach złożyć się mającej kop 5", 60 wozów faszyny do „plecenia koszów szańcowych u płotów przy okopach", oraz 6 wozów „do wożenia materjałów z jednych miejsc do drugich pod rękę".

[6]) Postacią Komarzewskiego i oceną jego działalności zajmowało się wielu historyków, których sądy jednak są dość rozbieżne. Por.: Bartoszewicz *Znakomici mężowie polscy XVIII w.* Petersburg 1856, t. II; Kalinka, op. cit. t. I,

przedstawił Radzie Wojennej opracowany z własnej inicjatywy „projekt obrony miasta Warszawy i Pragi".

Projekt ten, prócz cennego niewątpliwie przyczynku do poznania zakresu wykształcenia samego autora, któremu nie była obca również sztuka fortyfikacyjna, stanowi przedewszystkiem pierwszorzędny materjał do obrony Warszawy. Łączy się on bowiem z niezmiernie ciekawym memorjałem płk. Sierakowskiego, w którym, prócz odpowiedzi udzielonej Komarzewskiemu, jest przedstawiony częściowo system obrony przez niego zalecany.

Projekt Komarzewskiego, omawiając środki zaradcze, mające ochronić Warszawę od bombardowania, decydujące znaczenie przypisywał przedewszystkiem redutom, których wzniesienie w liczbie 15 zalecał „wkoło warszawskich i praskich okopów", widząc w nich „sposób jedyny oddalenia przez czas długi nieprzyjaciela od okopów" [1]).

Z ostrą krytyką tego projektu wystąpił Sierakowski, przedstawiając 13 maja Radzie Wojennej „Odpowiedź na projekt obrony miasta Warszawy i Pragi" [2]).

W treściwej, przejrzyście ułożonej „odpowiedzi", napisanej z dużem zacięciem polemicznem, ostrzega przed projektowanym systemem obrony, wykazując zasadnicze błędy powyższego projektu, mającego charakter wybitnie teoretyczny i mało odpowiadający warunkom rzeczywistości i jej potrzebom.

Załoga bowiem redut, którym Komarzewski wyznaczał decydującą rolę w obronie stolicy, liczyć miała zaledwie 3000 ludzi i 30 armat [3]).

---

str. 138 i n., 233 i n.; Korzon *Wewnętrzne dzieje* t. IV, str. 295 — 304. Z nich jedynie Korzon poddaje bezstronnej ocenie działalność Komarzewskiego, Kalinka bowiem przecenia jego zasługi w dziedzinie organizacji armji, Bartoszewicz zaś przypisuje mu zbyt dużą władzę, która rzekomo „była nawet dla hetmanów niebezpieczna" (op. cit., str. 343). Wszyscy natomiast stwierdzają nieprzeciętne jego zdolności i posiadane wykształcenie ogólne i wojskowe oraz wskazują na rozległy zakres jego zainteresowań.

[1]) Plan budowy redut, zalecany przez Komarzewskiego, był następujący: „Pierwsza reduta niech będzie za rogatkami Szuleckiemi położona tak, żeby ostrzelać mogła lewy brzeg Wisły i wzgórek Mokotowski. Druga na wzgórku Mokotowskim do ostrzelania równiny Czerniakowskiej i pola od Koszyk. Inne reduty wkoło aż do prochowni, tudzież od prochowni do koszar Gwardji Pieszej Koronnej, niech będą w odległości jedna od drugiej o 1500 kroków. Por. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* t. II, z. 2, str. 304 — 314.

[2]) Projekt Komarzewskiego oraz „odpowiedź" Sierakowskiego są dokumentami oryginalnemi. Znajdują się we wspomnianem A. O. W. (teka z miesiąca maja), gdy kopje ich są w B. U. W. Pol. F. nr. 259, f. 272 — 277.

[3]) Załoga każdej reduty miała składać się z 200 ludzi i 2 dział.

Szczupłe te siły, pozbawione poza tem odwodów, mogły być łatwo odcięte przez nieprzyjaciela, „przez co Warszawa, jak podkreślał Sierakowski, zamiast większej z nich obrony, stanie się mniej obronną".

Oceniając, podobnie jak Komarzewski, znaczenie redut [1]), liczy się jednocześnie z wielkiemi trudnościami i z tem co w danych warunkach mogło być uskutecznione, wykazując, że ze względu na niski stan liczebny garnizonu warszawskiego, jak również z powodu braku czasu projekt Komarzewskiego jest niemożliwy do zrealizowania.

„Nie można myśleć, pisze Sierakowski, o dziełach zewnętrznych i innem jakiem umocnieniu, nie dokończywszy wprzód tego, co nagle okoliczności wymagają".

Idea przewodnia planu Sierakowskiego jest skrystalizowana jednak dopiero w następnych jego raportach i memorjałach, z których doniosłe znaczenie ma zwłaszcza raport z 24 maja [2]).

W raporcie tym, w odpowiedzi na rozkaz gen. Mokronowskiego „ściągający się do linij okopów warszawskich", daje niezmiernie ciekawe sprawozdanie z przebiegu prac fortyfikacyjnych, wykonanych pod jego kierownictwem przez wojska techniczne, zajęte w tym okresie prawie wyłącznie budową bateryj i „oszańcowań otwartych", między linją okopów a miastem, z których znaczną już część wykonano. Na przestrzeni od Pólkowa [3]) do Woli wzniesiono 7 bateryj między miastem a linją okopów, które, jak brzmi raport Sierakow-

---

[1]) Budowa redut, według Sierakowskiego, powinna odpowiadać następującym zasadom: „Aby każda reduta oprócz obrony frontowej miała jeszcze i boczną na donośność strzału karabinowego, wypadłoby więc stąd, iż sypiące się reduty zewnątrz musiałyby być oddalone od siebie najwięcej kroków 400 i nie mogłyby znajdować się dalej, jak w tejże odległości od okopu warszawskiego. Usypawszy zaś reduty o 1500 kroków od siebie i o strzał armatny (s) oddalone od okopów, takowe reduty, mając tylko obronę frontową i każda dwie armatki, niezawodnie w czasie jednej godziny kilka onych szturmem będą mogły być wzięte, co gdy się stanie, nieprzyjaciel znajdzie już gotowe dla siebie baterje do ostrzeliwania okopów i protegowania przypuszczających atak do niego". Por. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* t. II, z. 2, str. 311. „Odpowiedź na projekt obrony...".

[2]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 278. „Raport powinny". Raport ten jest tem cenniejszy, ponieważ do tego zagadnienia daje się dotkliwie odczuwać brak źródeł; pamiętniki zaś, przeważnie skąpe i nieścisłe co do spraw wojskowych, nie wspominają prawie zupełnie o roli Sierakowskiego jako inżyniera wojskowego i autora planu obrony stolicy, podając jedynie luźne i rozbieżne wzmianki o pracach fortyfikacyjnych wykonanych pod jego kierownictwem.

[3]) Pólków, wieś pow. warszawskiego, gm. Młociny, leży przy drodze bitej, między Kaskadą a Słodowcem. Pierwotnie leżała ta wieś bliżej Warszawy, między Cytadelą a Marymontem, lecz po zbudowaniu Cytadeli przeniesiono ją na obecne miejsce.

skiego, „bronią nietylko zdaleka przystęp nieprzyjacielski do miasta, lecz nadto potrafią go wstrzymać od dalszego wkroczenia, gdyby od tej strony gdzie się przedarł przez okopy warszawskie". W ulicach poza tem założono poprzecznice.

Przedmieście wolskie, ze względu na znajdujące się nazewnątrz okopów zabudowania, uniemożliwiające wzniesienie bateryj, otoczono „sześciu fleszami [1]) wzajemnie się broniącemi", które ponadto zamknięto „trzema rzędami wilczych dołów".

Na przestrzeni od Rakowca, Mokotowa i Czerniakowa aż do Wisły usypano 6 bastjonów, których ogień, jak raportował Sierakowski, „strychuje nad całą okolicą, znajdującą się zewnątrz okopów".

W raporcie tym, a właściwie projekcie, podobnie jak w „odpowiedzi" udzielonej Komarzewskiemu zalecany przez Sierakowskiego plan obrony i budowy umocnień polegał głównie na urządzeniu „obrony bocznej wałów warszawskich" [2]) oraz wzniesieniu w jak najszybszym czasie „bastjonów i bateryj".

Wykonanie powyższych robót uważał Sierakowski za najpilniejsze zadanie wojsk technicznych, zwłaszcza że obronę Warszawy zalecał powierzyć prawie wyłącznie ludowi i artylerji, z powodu szczupłych sił garnizonu warszawskiego [3]), który, jak zaznaczał, „w czasie ataku będzie tylko formować rezerwę dla dania pomocy ludowi, gdyby w którem miejscu nieprzyjaciel zaczął brać górę".

Po ukończeniu powyższych robót zamierzał dopiero przystąpić do budowy „oszańcowań wewnętrznych", które, według niego, „powinny być otwarte od miasta, aby w przypadku, gdy będą wzięte, nie mogły przeciwko nam służyć" [4]).

Zkolei nasuwa się pytanie, jaką rolę odegrał Kościuszko przy układaniu planu obrony i wyborze systemu umocnień w omawianym przez nas okresie?

Aczkolwiek inicjatywa obrony stolicy i jej umocnienia została podjęta przez Radę Wojenną i powierzona Sierakowskiemu, jednemu

---

[1]) Załogę każdego fortu miało stanowić 60 ludzi i 2 działa.

[2]) Por. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* t. II, z. 2, str. 313 „Raport powinny".

[3]) Tamże. Plan obrony Sierakowskiego jest zawarty częściowo w następującym ustępie: „Gdy garnizon warszawski nie może ani w części osadzić okopów, więc obrona tego miasta w czasie ataku tylko może być przedsięwzięta przez artylerję i lud, dlatego staram się najprzód, aby wszystkie bastjony i baterje mogły być zrobione jak najprędzej, później kurtyny poprawione dla osadzenia onych ludem uzbrojonym w kosy i piki, gdyż tych, którzy będą mieli broń, radbym użyć w bastjonach, baterjach i budynkach obronnych, dla pomocy artylerji".

[4]) Tamże.

z najlepszych znawców fortyfikacji epoki stanisławowskiej, niemniej jednak Kościuszko, przypisując duże znaczenie umocnieniom Warszawy oraz otrzymując prawie od początku przystąpienia do prac fortyfikacyjnych sprawozdania z ich przebiegu [1]), żywo się interesował rozwojem umocnień, przysyłając kilkakrotnie gen. Mokronowskiemu i Sierakowskiemu swe uwagi i instrukcje, dotyczące umocnień Warszawy i Pragi.

Niezmiernie znamienna i ciekawa jest zwłaszcza instrukcja Kościuszki z 29 maja z obozu pod Jędrzejowem, w której, na podstawie raportów i sprawozdań Mokronowskiego i Sierakowskiego, podawał środki wzmocnienia, załączając niejednokrotnie odręczne rysunki projektowanych umocnień. „Linje, choć najlepiej zrobione — pisał Kościuszko — nigdy nie są mocne, przeto życzyłbym one wzmocnić redutami wewnątrz w odległości o 150 kroków lub 200 od linji na 150 ludźmi zrobionemi, albo dobrze wysokie z fryzami“ [2]).

Opracowując zatem plan umocnień stolicy, korzystał Sierakowski ze wskazówek i wytycznych Kościuszki, uwzględniając niewątpliwie postulaty wysunięte przez niego, zwłaszcza że zatwierdzenie planu umocnień zastrzegł sobie Kościuszko [3]).

Okoliczność ta, nie zmniejszając bynajmniej zasług Sierakowskiego, stwierdza natomiast jak duże znaczenie przywiązywał Kościuszko do rozwoju umocnień stolicy, której obrona miała stanowić główny ośrodek powstania kościuszkowskiego.

Kiedy zatwierdzony został przez Kościuszkę ostateczny plan fortyfikacyjny stolicy i czy wprowadzał on zmiany w dotychczasowym systemie umocnień, nie wiemy.

Przypuszczać jednak należy, że zasadniczo odpowiadał on dotychczasowemu systemowi obrony, zalecanemu przez Sierakowskiego, zwłaszcza, że znaczna część projektowanych przez niego umocnień została już wykonana.

Na zmianę bowiem planu, względnie na przeprowadzenie w nim poważniejszych modyfikacyj nie było zresztą czasu, gdyż został on

---

[1]) A. O. W. Dziennik Rady Wojennej. Już bowiem 24 IV został wysłany „Raport dla Najwyższego Naczelnika Kościuszki o wszystkiem, co względem obrony Ojczyzny i stolicy jest przedsięwziętym“.

[2]) K o r z o n. *Wewnętrzne dzieje* t. VI, str. 137. W przypisach podaje K o r z o n ważniejsze wyciągi z kancelarji gen. Sierakowskiego, przechowywanej w b. Cesarskiej Bibljotece Publicznej w Petersburgu.

[3]) Wynika to m. in. z listu Kościuszki, który 29 V z obozu pod Jędrzejowem pisał do Sierakowskiego: „Planu oszańcowania miasta Warszawy oczekuję i wtedy dam w tej mierze opinję“. Por. K o r z o n. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 137.

zatwierdzony przez Kościuszkę prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie czerwca.

Za hipotezą tą przemawia m. in. instrukcja Kościuszki, przesłana Orłowskiemu 20 czerwca z obozu pod Warką, w której wyraźnie zaznaczał, że do ufortyfikowania Warszawy posiadał Orłowski „dosyć zdatnych bardzo oficerów, którzy rozkazy jego uskutecznić i całe dzieło podług podanego planu dokończyć potrafią“ [1]).

Słuszność tego przypuszczenia potwierdza częściowo memorjał Sierakowskiego z 23 czerwca p. t. „Wyszczególnienie, co jeszcze powinno być zrobionego około okopów Warszawskich“ [2]).

Memorjał ten, uzupełniający poprzednie jego projekty, podobnie jak wyżej omówione, odznacza się sumiennością i dokładnością opracowania, stanowiąc jednocześnie cenny przyczynek do zapoznania się z ówczesnym systemem wznoszenia umocnień.

Z wielu cennych uzupełnień [3]) zasługuje zwłaszcza na uwagę projektowane przez Sierakowskiego „okopanie“ Pragi i zbudowanie szeregu bateryj i dzieł fortyfikacyjnych w oznaczonych przez niego miejscach [4]).

Umocnienie Pragi zalecał powierzyć mjr. Gawłowskiemu, jednemu z wybitniejszych oficerów inżynierji, który był obowiązany opracować szczegóły umocnień, stosownie do ogólnego planu i specjalnych wytycznych Sierakowskiego, wskazujących mu m. in. na konieczność założenia od strony Targówka zasiek „które powinny mieć obronę boczną“ oraz wzniesienia od strony „przyjazdów“ z Zegrza, Jabłonny i Grochowa okopów, „przerwanych w tym sposobie, jak są oznaczone na oddzielnych planach“ [5]).

W omawianym przez nas okresie korpus inżynierów koronnych został rozbity na szereg grup, przydzielonych do poszczególnych kor-

---

[1]) *Rozkazy Kościuszki*, str. 8.

[2]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 279. Minuta własnoręcznie pisana przez Sierakowskiego. Na marginesie znajdują się rysunki okopów. Por. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* t. II, z. 2, str. 314.

[3]) Odtworzenie szczegółów umocnień stolicy, zalecanych przez Sierakowskiego, uniemożliwia brak współczesnego planu, sporządzonego przez oficerów inżynierji.

[4]) Tak np. na przestrzeni od Łazienek aż po Czyste zalecał Sierakowski „dać wewnątrz w miejscach przyzwoitych baterje dla okrycia retyrady z bastjonów i wstrzymania nieprzyjaciela, gdyby tego okoliczności wyciągały“ oraz szereg innych cennych niewątpliwie szczegółów z punktu widzenia sztuki fortyfikacyjnej i historji oblężenia stolicy. Por. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* t. II, 2, str. 314.

[5]) Tamże. Powzięcie jednak decyzji co do wyboru stanowisk i opracowania szczegółów technicznych należało do Gawłowskiego. „Miejsca te, szańce oddzielne jako też onych figur obierze i ułoży jak najlepiej sam major Gawłowski“.

pusów, znajdujących się w obrębie wznoszonych umocnień stolicy lub w jej pobliżu.

Tak np. w miesiącu czerwcu najliczniejsza grupa inżynierów pod dowództwem kpt. Podoskiego znajdowała się w korpusie Kościuszki, licząc 27 ludzi, w tem 10 oficerów [1]). Poza tem w korpusie gen. Zajączka znajdowało się 4 [2]), Sierakowskiego i 3 [3]), Mokronowskiego 2 [4]) i Haumana 3 [5]) ludzi.

Oprócz odkomenderowanych do wymienionych korpusów, w miesiącu czerwcu znajdowało się w Warszawie 48 oficerów i szeregowych w korpusie inżynierów [6]), 70 w oddziale minierów [7]) i 138 w oddziale saperów i pionierów [8]), razem 256 ludzi.

Mimo intensywnej pracy wojsk technicznych, nie zdołano jednak dostatecznie umocnić stolicy przed przybyciem połączonych Prusaków i Rosjan, którzy 9 lipca zbliżyli się do Warszawy od lewego brzegu Wisły.

---

[1]) Kpt. Podoski jako dowódca grupy i kpt. Amira, 4 poruczników: Polewski, Hoffman, Ropolewski, Kołłątaj, 4 konduktorów: Czerwiński, Wilczyński, Zołczyński i Broszkowski. Oprócz wymienionych oficerów i konduktorów znajdowało się w tej grupie: 4 podoficerów, jeden „saper naczelny“ i 12 saperów. (B. N. Coll. aut. 210). Ciekawe przyczynki do działalności tej grupy zawierają zwłaszcza raporty kpt. Podoskiego, w których oprócz stanu liczebnego swej grupy podaje również spis „narzędzi saperskich“, pozwalający zapoznać się ze stanem zaopatrzenia poszczególnych grup. Tak np. w raporcie z 27 VI podaje szczegółowy wykaz posiadanych „narzędzi saperskich“, a mianowicie: „1 wóz skarbowy, 360 rydlów, 48 kilofów, 12 faszyn, 6 świdrów typu mniejszego, 1 świder typu wielkiego, 5 świdrów kręconych, 6 toporów wielkich, 20 toporków, 3 pił całych, 1 złamana piła, 1 piłka ręczna, 6 dłut, 3 pilników małych, 1 ośniak, 4 siekier“. (A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 36).

[2]) Kapitanowie: Hauffe i Sałacki i 2 konduktorów: Gutkowski i Kozłowski.

[3]) Mjr. Kubicki, ppor. Winnicki i kond. Plater.

[4]) Kpt. Zojack i kond. Bieliński.

[5]) Por. Piotrowski i 2 podoficerów.

[6]) B. N. Rps. 210 z T. P. N. „Kompot i płace korpusu inżynierów koronnych na m. lipiec dla tych, którzy są w Warszawie“. Ppłk. Zawadzki, majorowie: Mehler, Gawłowski i Hiż, kpt. Auvray, kwatermistrz Kreczmer, porucznicy: Torri, Dahlke, Styczyński, podporucznicy: Pełczyński, Wyszkowski, Lubiewski, Łubieński, Selle, Kosiński, Kwiatkowski, Hauke, d'Hauterive Valentin i Woronicz, 9 konduktorów, „sztabs-chirurg“ Schultz, „sztabs-furjer“ i 17 podoficerów.

[7]) Tamże. Sierżant minierów Czyżewicz, chirurg, furjer, 2 doboszów, majster, 6 minierów „przewodniczących“, 10 minierów „starszych“ i 48 „młodszych“.

[8]) Tamże. Sierżant saperów Luzarkiewicz, kapral, chirurg, furjer, 2 majstrów, 5 saperów „naczelnych“, 12 saperów „starszych“, 11 saperów „młodszych“, 72 pionierów w pierwszej kompanji i 31 w drugiej „nowo-formującej się“.

Wojsko polskie, przeznaczone do obrony stolicy i liczące zaledwie około 23.000, podzielono na trzy główne obozy, stosownie do projektu Sierakowskiego, przedstawionego Radzie Wojennej w pierwszych dniach maja [1]).

Pierwszy pod dowództwem ks. Poniatowskiego, a początkowo gen. Mokronowskiego, zajmował stanowiska pod Bielanami, Wawrzyszewem i Marymontem, drugi pod dowództwem gen. Zajączka stał na Czystem, trzeci najsilniejszy, którym początkowo dowodził Dąbrowski, w Mokotowie, przypierając do Wisły koło Rakowca.

W obozie tym, zwanym kościuszkowskim, ze względu na przebywanie w nim Kościuszki, kierującego obroną stolicy, na początku sierpnia znajdowało się 43 [2]) oficerów i szeregowych z korpusu inżynierów koronnych, w obozie gen. Mokronowskiego 22 [3]), w obozie Zajączka 4, Haumana 11. Poza tem „na robocie przy baterjach warszawskich", według raportu z 6 sierpnia, znajdowało się 11 oficerów z korpusu inżynierów koronnych [4]) oraz „przy robocie bateryj i koszów" 7 konduktorów, 21 podoficerów i 141 „gemejnów" z korpusów artylerji i inżynierów.

---

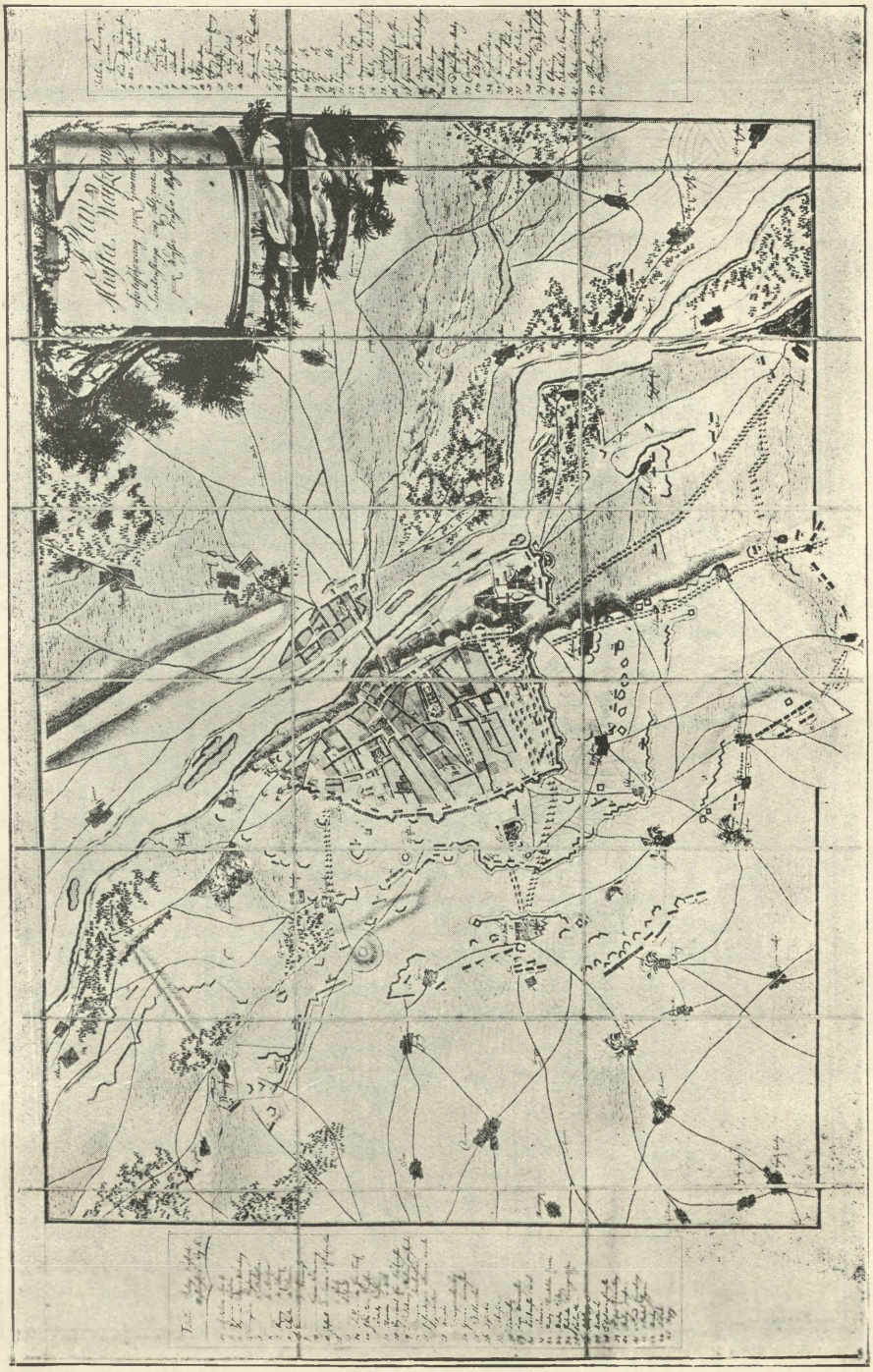
[1]) B. U. W. Pol. F. IV, nr. 259, f. 288. „Gdy bastjony będą usypane, należy rozstawić w nich artylerję i cały garnizon powinien w trzech miejscach obozować".

Na planie natomiast oblężenia Warszawy oznacza T r e s k o w *(Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794,* Berlin 1837) 6 obozów, a mianowicie: I Poniatowskiego między Wawrzyszewem i Górami Szwedzkiemi, II Mokronowskiego koło Marymontu i Powązek, III Zajączka na Czystem, IV Dąbrowskiego pod Rakowcem, V Kościuszki w Mokotowie, VI Ponińskiego pod Czerniakowem. (Por. Plan oblężenia Warszawy podług T r e s k o w a, patrz str. 154). Oznaczenie to uważa K o r z o n za mylne, wykazując na podstawie źródeł istnienie 3 obozów. Por. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 178.

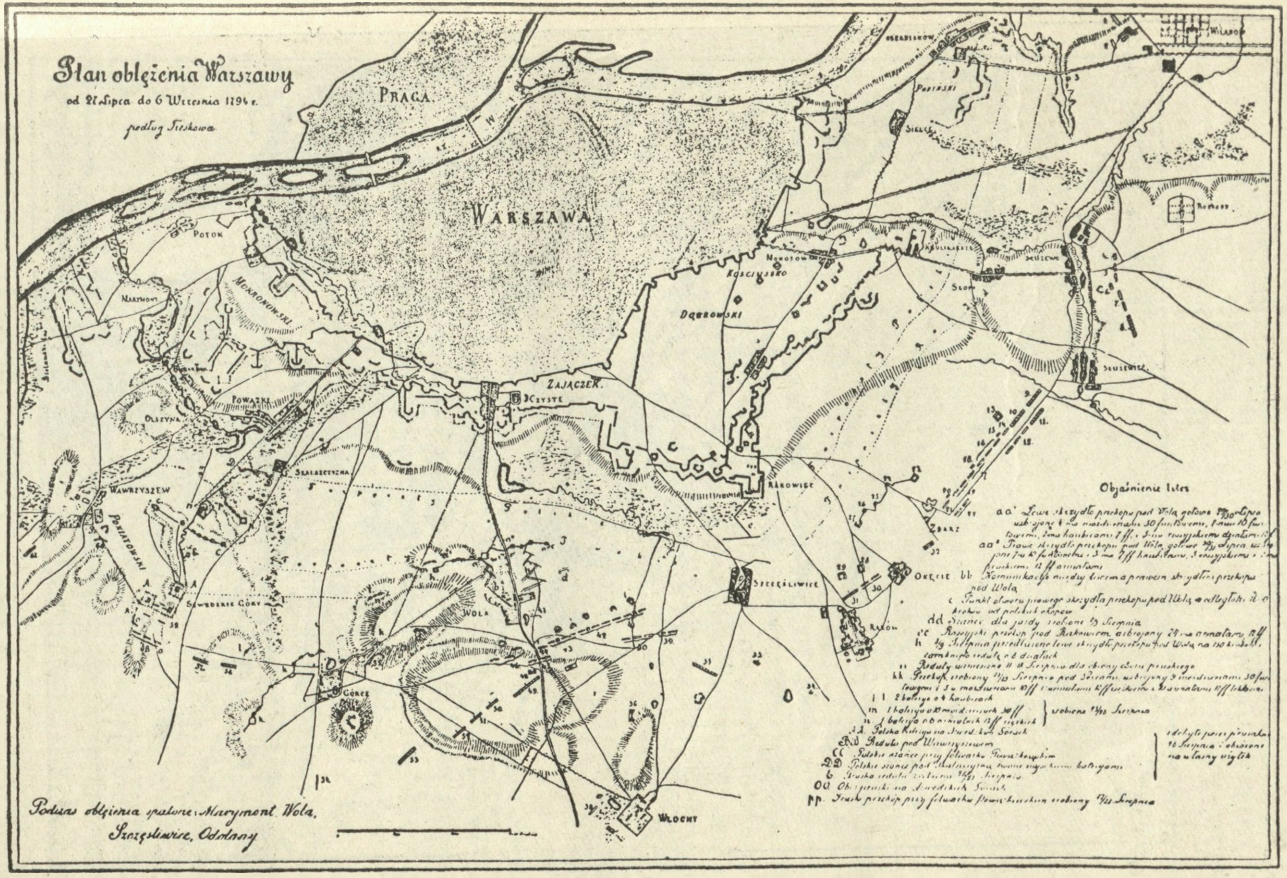
[2]) Oprócz wymienionych oficerów i szeregowych, znajdujących się w czerwcu w obozie Kościuszki, ppłk. Mehler, stosownie do rozkazu Naczelnika, odkomenderował do obozu jego 3 podporuczników: Łubieńskiego, Haukego i d'Hauterive Valentina, kond. Dąbrowskiego, 2 podoficerów, miniera i 10 saperów. (A. Gł. K. W. dział III, nr. 28, f. 1287. Nota ppłk. Mehlera z 3 VII 1794 r.).

[3]) Do obozu gen. Mokronowskiego również wysłano szereg oficerów i szeregowych z korpusu inżynierów koronnych, a m. in. mjr. Gawłowskiego, stosownie do polecenia Kościuszki z 14 VII. Por. *Rozkazy Kościuszki,* str. 33, nr. 85.

[4]) Ppłk. Zawadzki, mjr. Hiż, ppor. Hentzelt i Kraft pod Pólkowem; porucznicy: Dahlke, Styczyński i Wyszkowski na Pradze; por. Kosiński „pod Łazienkami", ppor. Kwiatkowski w Belwederze; podporucznicy Bębnowski i Dąbrowski „pod Wolą". (A. Gł. „Raporta miesięczne i dzienne Korpusu Artylerji Koronnej od 1791 do 1794 w pałacu Brylowskim znalezione").



Oryginał w zbiorach biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie.



Plan oblężenia Warszawy podług Treskowa.

Przydział oficerów i szeregowych wojsk technicznych do poszczególnych obozów czy oddziałów stale ulegał zmianom, których odtworzenie napotyka duże trudności, głównie z powodu braku raportów perjodycznych.

Jak znaczne były te zmiany, świadczy o tem wymownie raport korpusu inżynierów koronnych z 8 września [1]), pozwalający na dokładne zapoznanie się z przydziałem i stanem liczebnym wojsk technicznych, przynajmniej w końcowym okresie pierwszego oblężenia Warszawy.

Stan liczebny grup technicznych, przydzielonych do poszczególnych obozów czy ważniejszych stanowisk, był następujący: w obozie Kościuszki 57 [2]), Zajączka 13 [3]), Sierakowskiego 5 [4]), ks. Józefa 6 [5]), na Pradze 20 [6]), przy marymonckich rogatkach 48 [7]), przy powązkowskich 43 [8]) i przy posterunku płk. Bakałowicza 5 ludzi [9]).

Poza tem szereg oficerów, konduktorów i podoficerów przydzielono

---

[1]) A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 101.

[2]) 3 oficerów (kpt. pionierów Hoffmann, podporucznicy: Hauke i d'Hauterive Valentin), 3 chorążych, konduktor, 4 podoficerów, 3 saperów „naczelnych", 8 saperów „starszych", 11 saperów „młodszych" i 24 pionierów.

[3]) 5 oficerów (kapitanowie: Sałacki, Hauffe, por. Piotrowski i podporucznicy: Selle i Wilczyński), 2 konduktorów i 6 podoficerów. Jak częste zmiany zachodziły w przydziale poszczególnych oficerów inżynierów, świadczy raport gen. Zajączka, który 12 IX zwrócił się do Kościuszki, prosząc o pozostawienie w swym korpusie kpt. Hauffego i por. Wilczyńskiego, z których pierwszy miał odejść do korpusu Kościuszki, drugi do ks. Józefa. Prośbę swą uzasadniał w następujący sposób, podając jednocześnie charakterystykę poszczególnych oficerów: „Jeżeli to jest wolą Najwyższego Naczelnika, należy mi rzecz uskutecznić, jeżeli zaś tylko układem komendanta korpusu inżynierów, upraszam... abym mógł tych oficerów... zatrzymać przy sobie; poznałem ich, oni mnie, prędko się zrozumiemy i służba prędko idzie, z nowemi będzie ambaras, a potem Najwyższy Naczelnik nie będzie kontent z kpt. Hauffe, ma talent, ale taki flegmatyk, że co moment Najwyższy Naczelnik będzie się na niego gniewał".

[4]) 3 oficerów (mjr. Kubicki, podporucznicy: Winnicki i Plater), konduktor i podoficer.

[5]) 2 oficerów (mjr. Gawłowski i kpt. Amira) i 4 podoficerów.

[6]) 3 oficerów (porucznicy: Dahlke i Wyszkowski, ppor. Szymanowski), chorąży, 6 konduktorów., 5 podoficerów i 5 pionierów.

[7]) 2 oficerów (podporucznicy pionierów: Hentzelt i Kraft), sierżant, majster pionierów, 3 saperów „naczelnych", 10 saperów „młodszych" i 31 pionierów.

[8]) 3 podoficerów pionierów i 40 pionierów.

[9]) 2 oficerów (mjr. pionierów Hiż i por. minierów Styczyński), 2 konduktorów i podoficer. Poza tem „pod Ujazdowem" znajdował się ppor. minierów Kwiatkowski, przy rogatkach Jerozolimskich ppor. Kosiński.

do poszczególnych bateryj [1]) lub wyznaczono do specjalnych prac jak np. kpt. Czapskiego „do rysowania map“ [2]).

Po wykonaniu ważniejszych prac fortyfikacyjnych po lewej stronie Wisły, część oficerów z korpusu inżynierów koronnych odesłał Kościuszko 14 sierpnia do dyspozycji gen. Orłowskiego [3]), uskarżającego się kilkakrotnie na brak oficerów inżynierji do prowadzenia umocnień na Pradze.

Ze względu na wybitne stanowisko zajmowane przez Orłowskiego w powstaniu kościuszkowskiem, niezbędne jest ustalenie roli jego przy umacnianiu stolicy oraz zakresu kompetencji w dysponowaniu wojskami technicznemi.

Do częściowego przynajmniej odtworzenia tego zagadnienia służy nam przedewszystkiem liczna korespondencja Kościuszki z Wydziałem Potrzeb Wojskowych [4]), a zwłaszcza instrukcje i rozkazy, przesyłane gen. Orłowskiemu, które, prócz cennych niewątpliwie informacyj, oświetlających stosunek Kościuszki do wojsk technicznych, częściowo wyjaśniają również rolę Orłowskiego, jako komendanta stolicy, odpowiedzialnego w dużej mierze za stan jej umocnień.

Aczkolwiek bowiem o przydziale oficerów inżynierji do wykonania ważniejszych prac technicznych najczęściej decydował Kościuszko [5]), niemniej jednak, darząc zaufaniem gen. Orłowskiego oraz ceniąc w nim zdolnego inżyniera wojskowego, pozostawiał niekiedy wybór inżynierów i środków technicznych jego uznaniu [6]).

---

[1]) Np. por. pionierów Woronicz znajdował się „Za Faworami przy baterjach“ lub 3 podoficerów przy baterji w ogrodzie Aranta.

[2]) Podobnież por. Lubiewskiego z konduktorami Fortuńskim i Szeferowiczem wyznaczono „na obserwatorjum“.

[3]) Kpt. Amirę, podporuczników: Szymanowskiego, Łubieńskiego, chor. Radzyńskiego. Por. *Rozkazy Kościuszki*, str. 63 nr. 207. Z wymienionych oficerów dużem zaufaniem darzył Kościuszko zwłaszcza kpt. Amirę, wyznaczając go kilkakrotnie do wykonania samodzielnych prac. Tak np. 22 VIII polecił gen. Orłowskiemu wysłać pod jego kierownictwem 2 lub 3 inżynierów do ks. Poniatowskiego (*Rozkazy Kościuszki*, str. 73, nr. 245)

[4]) Jednym z Wydziałów Rady Najwyższej Narodowej był Wydział Potrzeb Wojskowych, który czynności swe wykonywał za pośrednictwem Komisarjatu Wojennego, zorganizowanego przez Radę Zastępczą 25 IV. Dokładną organizację tego wydziału podaje Dzwonkowski we wstępie do *Akt powstania Kościuszki* (XLI — XLII); por. Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 26 — 27.

[5]) Por. *Rozkazy Kościuszki*, str. 33, nr. 85, str. 73, nr. 245.

[6]) Tak np. 18 VII polecił Orłowskiemu do umocnienia Pragi „wszystkich użyć sposobów“, a 4 VIII wyznaczyć „jakiego inżyniera, który ukończyłby lepiej okopy ku Zajączkowi z prawego skrzydła“. *Rozkazy Kościuszki*, str. 37 nr. 107 i str. 54 nr. 171.

Stosunek Kościuszki do Orłowskiego najlepiej stosunkowo uwydatnia się w rozkazach i instrukcjach przesyłanych Orłowskiemu w sprawie umocnienia Pragi.

Praga bowiem, pomimo że pozostała wolna od oblężenia, była jednak stale narażona na niebezpieczeństwo, ze względu na bliskość granicy pruskiej, przebiegającej po drugim rozbiorze wzdłuż Narwi, której odległość przy ujściu wynosiła zaledwie 4 mile od Pragi [1]).

Do umocnienia więc Pragi przywiązywał Kościuszko duże znaczenie, kilkakrotnie zalecając Orłowskiemu przygotowanie jej do obrony [2]). Począwszy od lipca, spotykamy rozkazy i zarządzenia Kościuszki przysyłane Orłowskiemu, z których niektóre przytaczam, jako niezmiernie znamienne, w celu zobrazowania ich wzajemnego stosunku oraz próby ustalenia odpowiedzialności za wydawane zarządzenia.

Obok krótkich i ogólnikowych rozkazów, dających Orłowskiemu dużą samodzielność w wyborze środków i ludzi, jak np.: „O Pradze zalecam mieć staranie wielkie i umocnić ją dobrze fortyfikacją i ludźmi“ [3]) lub: „Pragę rekomenduję opatrzyć fortyfikacją“ [4]), wydawał Kościuszko zarządzenia, określające sposób przeprowadzenia umocnień Pragi [5]), które z natury rzeczy, ograniczając inicjatywę Orłowskiego, zwalniały go jednocześnie w tym samym stopniu od odpowiedzialności za losy umocnień Pragi, wznoszonych pod jego nadzorem.

Z powyższego przedstawienia zdaje się wynikać, że chociaż Kościuszko wielokrotnie pozostawiał Orłowskiemu dużą samodzielność

---

[1]) K o r z o n. *Dzieje wojen* t. III, str. 202.

[2]) Również i Rada Zastępcza Tymczasowa od samego prawie początku powstania w stolicy żywo się interesowała losem Pragi, wydając szereg zarządzeń, dotyczących jej zabezpieczenia. Por. *Akta powstania Kościuszki*. „Ostrożność względem Pragi“ oraz „względem armat i amunicji dostawienia na Pragę“ z dnia 20 IV (t. I, str. 10 i 12). Z zarządzeń Rady Najwyższej Narodowej zasługuje na uwagę zwłaszcza wydane 13 VI „Zalecenie Komissyi Porządkowej Księstwa Mazowieckiego uskutecznienia rekwizycji względem fortyfikacji miasta Pragi“ (tamże, t. I, str. 302).

[3]) *Rozkazy Kościuszki*... z dnia 14 VII, str. 33, nr. 84.

[4]) Tamże, str. 54 nr. 172 z dnia 5 VIII. Por. również rozkazy z dnia 19 VII (str. 38, 39 nr. 110 i 113), 20 VII (str. 41 nr. 113 i n.), 8 VIII (str. 58 nr. 184 i n.).

[5]) Tamże, str. 64 nr. 213, z dnia 16 VIII. „Każ Pragę zasiekami i palisadami od baterji do baterji opatrzyć wilczemi dołami, potem wtyle linją, albo baterjami lub redutami, któreby się krzyżowali, nie potrzeba opuszczać czasu, codzień każ wzmacniać, ażebyś sam pojechał i urządził...“.

oraz rozkazem z 24 lipca [1]) wyraźnie zaznaczył, że wszyscy oficerowie, znajdujący się w obrębie umocnień stolicy, „do niego należeć mają i od niego dependować", zatrzymał jednak ogólne kierownictwo prac fortyfikacyjnych, doceniając należycie doniosłą ich rolę w obronie stolicy.

Pod naczelnem dowództwem Kościuszki, mającym bogate doświadczenie w prowadzeniu robót fortyfikacyjnych [2]), oficerowie inżynierji podczas pierwszego zwłaszcza oblężenia stolicy byli jedynie wykonawcami jego projektów, zwłaszcza że Kościuszko, jak należy przypuszczać, po odejściu z korpusu gen. Sierakowskiego niezupełnie ufał zdolnościom fortyfikacyjnym ppłk. Mehlera, wykształconego i niewątpliwie zasłużonego inżyniera wojskowego, lecz posiadającego za mało doświadczenia do kierowania całokształtem prac fortyfikacyjnych, od których w znacznej mierze zależała obrona stolicy, a poniekąd i losy powstania.

Podkreślić bowiem należy, że przydzielenie gen. Sierakowskiego do korpusu gen. Mokronowskiego [3]), a następnie powierzenie mu samodzielnych korpusów stanowiło niezbyt szczęśliwe posunięcie Kościuszki, który tracił w nim wybitnego inżyniera wojskowego, mogącego oddać duże usługi przy umacnianiu i obronie stolicy, zyskiwał zaś miernego dowódcę korpusu, nie mającego odpowiedniego przygotowania w zakresie dowodzenia większemi jednostkami taktycznemi.

Przejdźmy zkolei do prac wykonanych przez wojska techniczne podczas pierwszego oblężenia stolicy. Do odtworzenia tego zagadnienia rozporządzamy, niestety, niezwykle skąpym materjałem źródłowym, który, jak wyżej zaznaczyłem, składa się przeważnie ze sprawozdań lub zapotrzebowań, skierowanych do Departamentu Uzbrojenia.

Zapotrzebowania bowiem i „rekwizycje", składane przez gen. Orłowskiego, ppłk. Mehlera i wielu innych oficerów inżynierji Departamentowi Uzbrojenia, pozwalają nam zapoznać się nietylko z prowadzonemi przez inżynierów pracami technicznemi, lecz ułatwiają częstokroć ustalenie przydziału oficerów inżynierji do poszczególnych korpusów, dywizyj czy obozów.

---

[1]) Tamże, str. 46, nr. 133.

[2]) Por.: Kucharzewski. *Kościuszko inżynier wojskowy i artylerzysta.* Warszawa 1917 oraz Korzon. *Kościuszko,* str. 109—175.

[3]) Według Skałkowskiego gen. Orłowski zawiadomił gen. Sierakowskiego 17 VI o przydzieleniu go wraz z gen. Dąbrowskim do korpusu gen. Mokronowskiego, który najpóźniej do 22 VI miał wkroczyć w granice pruskie. *(Z dziejów insurekcji 1794 r.,* str. 65).

Tak np. zapotrzebowanie, złożone 14 lipca Komisarjatowi Wojskowemu przez gen. Orłowskiego [1]), który w celu przyśpieszenia umocnienia stolicy prosił o wydanie „łopatek 300, a gdyby można i więcej do 500", jest dla nas cennym przyczynkiem do obrony Warszawy i udziału w niej inżynierów wojskowych. W zapotrzebowaniu tem bowiem nadmienił Orłowski, aby łopatki te odesłano pod koszary Gwardji Pieszej Koronnej i oddano płk. Bakałowiczowi „komendę w tem miejscu mającemu".

Oprócz bowiem ppłk. Mehlera, ppłk. Zawadzkiego, mjr. Gawłowskiego i kpt. Podoskiego, którzy dowodzili grupami wojsk technicznych, bardzo czynny i ceniony przez Kościuszkę i Orłowskiego był płk. Bakałowicz.

Stwierdza to cały szereg rozkazów i listów Kościuszki, podkreślających wybitne zdolności płk. Bakałowicza, jako inżyniera wojskowego, któremu powierzano bardzo ważne zadania. Tak np. 14 lipca polecał Kościuszko gen. Orłowskiemu płk. Bakałowicza do kierownictwa robotami fortyfikacyjnemi nad Wisłą [2]), a 5 sierpnia, dziękując Orłowskiemu za starania czynione „koło Pragi i Okopów", zalecał mu korzystać w dalszym ciągu z pomocy płk. Bakałowicza, pisząc: „Proś Bakałowicza, żeby dojeżdżał i doglądał robót obydwóch" [3]).

Z licznych „rekwizycyj", przesyłanych Departamentowi Uzbrojenia przez oficerów inżynierji, prowadzących umocnienia Warszawy i Pragi, niezmiernie ciekawe jest dla nas zapotrzebowanie materjałów i pieniędzy na „wystawienie 11 mostów na baterje potrzebnych" [4]), których kosztorys, przedstawiony przez ppłk. Mehlera 13 sierpnia, stanowi ciekawy przyczynek do zapoznania się z ówczesnym sposobem budowania tego rodzaju „mostów".

---

[1]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 27. „Rekwizycje do obrony generałów Mokronowskiego i Orłowskiego", f. 49.

[2]) *Rozkazy Kościuszki*, str. 33 nr. 86.

[3]) Tamże, str. 55 nr. 174. T. j. nad Wisłą i Narwią, gdzie również były wznoszone umocnienia pod kierownictwem płk. Bakałowicza.

[4]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 39. „Przełożenia, noty, kwity Centralnego Komisarjatu Wojennego 1794". „Mostów w Warszawie i na Pradze ma być wszystkich jedenaście; do jednego mostu następujący materjał jest potrzebny: 12 belek na łokci 18, grubości cali 12 a zł. 15 = 180, 6 murłatów na łokci 18, grubości cali 12 a zł. 10 = 60, 30 balów na łokci 14, grubości cali 12 a zł. 8 = 240, 4 łaty a zł. 2 = 8, 2 kopy gwoździ na cali 6 à zł. 6 = 12, 2 kopy gwoździ na cali 12 à zł. 12 = 24, 4 walce jeden na cali 12 à zł. 18 = 72, 32 kołki jeden à zł. 1=32. Robota cieśli i kowala 272: suma zł. 900. A zatem 11 mostów kosztować będzie 9.900".

Tegoż dnia gen. Orłowski przedłożył Wydziałowi Potrzeb Wojskowych podaną przez ppłk. Mehlera „specyfikację" materjałów potrzebnych „do ukończenia i mocniejszego obwarowania okopów warszawskich i pragskich" [1]), z zaleceniem, aby znajdujące się u bednarzy i garbarzy „koły zdatne do fortyfikacji" dostarczono inżynierom, prowadzącym umocnienia na Pradze [2]).

Przy prowadzeniu umocnień Warszawy i Pragi, mimo znacznego powiększenia wojsk technicznych, dawał się jednak odczuwać brak oficerów inżynierji a zwłaszcza sił robotniczych i środków materjalnych, niezbędnych do umocnienia Warszawy i Pragi.

Wobec niedostatecznej ilości robotników ppłk. Mehler wystąpił 7 lipca z projektem użycia jeńców do prac fortyfikacyjnych [3]). Starania te nie odniosły widocznie pożądanego skutku, skoro w następnych raportach i sprawozdaniach uskarża się w dalszym ciągu na brak sił robotniczych. Zawiedli również mieszczanie warszawscy, których udział przy umacnianiu stolicy, mimo kilkakrotnie wydanych odezw [4]) i wyznaczenia wynagrodzenia dla uboższych mieszkańców stolicy, pracujących „przy okopach" [5]), był niewątpliwie nikły, skoro w raporcie do Wydziału Potrzeb Wojskowych z 17 sierpnia ppłk. Mehler, stwierdzając katastrofalny wprost brak robotników na Pradze, uzasadniał konieczność powiększenia ich ilości z 300 do 1000, zwłaszcza że przyśpieszenia umocnień Pragi żądali kategorycznie Kościuszko i Orłowski.

Dopiero po otrzymaniu żądanej ilości robotników zobowiązywał się ukończyć roboty fortyfikacyjne w ciągu jednego tygodnia, gdy przy dotychczasowym stanie mógłby je wykonać nie wcześniej, jak w ciągu 6 tygodni [6]).

Kilkakrotnie również starał się ppłk. Mehler o fundusze, prosząc np. 16 sierpnia o 4.000 złotych „na nieodbitą expens fortyfikacji" [7]),

---

[1]) Tamże, f. 142.

[2]) Tamże, nr. 47. „Różne papiery Departamentu Wojskowego w Radzie Zastępczej 1794 r.", f. 244.

[3]) *Akty powstania Kościuszki* t. II str. 358.

[4]) 27 IV została wydana „Odezwa do obywateli względem fortyfikacji miasta", 13 V „Proklamacja do ludu względem ukończenia fortyfikacji miasta", 26 VI „Odezwa do obywatelów warszawskich względem ukończenia okopów". Por. *Akty powstania Kościuszki* t. I, str. 59, 145, 351.

[5]) Tamże. t. I, str. 436.

[6]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29.

[7]) Tamże, f. 126.

a 23 t. m. o 2.000 złotych „na różne nieprzewidziane expensa, które zaraz gotowizną zaspokoić trzeba“ [1]).

Oprócz robót fortyfikacyjnych, prowadzonych przez grupy wojsk technicznych, niektóre zadania powierzano poszczególnym inżynierom. W pierwszej połowie sierpnia np. wyznaczono por. Styczyńskiego z korpusu inżynierów „do egzekucji fortyfikacji na Pradze“ [2]) i porucznika pionierów Bębnowskiego do dokończenia „budowy szańców w tyle ogrodu Aranta“ [3]).

Z różnego rodzaju robót technicznych prowadzonych przez oficerów inżynierji na szczególną uwagę zasługuje „baterja z drzewa“ [4]), budowana z rozkazu Kościuszki przez kpt. Sałackiego, przydzielonego do obozu gen. Zajączka.

Część oficerów, a zwłaszcza konduktorów korpusu inżynierów, użyto ponadto do prac kartograficznych, stosownie do projektu Sierakowskiego, który, pragnąc wykorzystać znajdujących się w korpusie wśród konduktorów i podoficerów, tak nazywanych przez niego „geometrów-praktyków“, zwrócił się 30 maja do Kościuszki, prosząc o wykaz potrzebnych Naczelnikowi okolic i miejscowości, celem sporządzenia „map militarnych i rozpoznania położenia miejsc wymienionych“ [5]). Według projektu Sierakowskiego najodpowiedniejszem miejscem do założenia magazynów wojskowych był Sandomierz [6]), do którego, „tak dla uporządkowania miejsc samych maga-

---

[1]) Tamże.

[2]) Tamże, f. 82. Dnia 13 VIII gen. Orłowski zwrócił się do Komisarjatu Wojskowego o wydanie por. Styczyńskiemu konia, bez którego, jak donosił, „w niemożności znajdować się będzie czynienia służby, mając odległe miejsca dozorowi swemu oddane“.

[3]) Tamże, f. 46. Do wykonania powyższego zadania zażądał gen. Orłowski 6 VIII od Wydziału Potrzeb Wojskowych wydania por. Bębnowskiemu 40 łopat, 20 motyk i 60 oskardów.

[4]) Tamże. O materjał i narzędzia zwrócił się kpt. Sałacki 13 VIII do Departamentu Uzbrojenia, prosząc o wydanie tego samego dnia „dla nagłości potrzeby krokiew 12 łokciowych 12, bali 2½ cali grubości kop dwie, taczek do wożenia ziemi lub koszów 50, siekier 20, toporków 60, łopat 200, motyk 50“. Żądany materjał i narzędzia wydano kpt. Sałackiemu tegoż dnia.

[5]) B. O. Z. Teka Trębickiego. Projekt niewątpliwie zatwierdził Kościuszko, skoro Orłowski w raporcie do Wydziału Potrzeb Wojskowych z 16 VI prosił o wydanie jednej bryczki z parą koni dla dwóch konduktorów odkomenderowanych do gen. Zajączka „z instrumentami i stolikiem do przeniesienia sytuacji na plan usposobionych“.

[6]) Już w raporcie do Komisji Wojskowej z 30 V 1790, składając sprawozdanie, dotyczące wywiadu terenowego w związku z przygotowaniami do wojny z Austrją,

zynowych, jako i dla ufortyfikowania w miarę potrzeby miasta", należało niezwłocznie wysłać oficerów inżynierji.

Po zapoznaniu się zgrubsza z rodzajem i systemem budowy umocnień oraz z działalnością wojsk technicznych w obronie stolicy podczas pierwszego jej oblężenia, spróbujemy scharakteryzować rolę Kościuszki, jako inżyniera wojskowego w wymienionym okresie, zaznaczając jednak, że częściowa tylko znajomość odpowiednich źródeł, a zwłaszcza dotkliwie odczuwany brak planów fortyfikacyjnych utrudniają niezmiernie wydanie oceny w tej tak mało dotychczas znanej dziedzinie.

Umocnienia Warszawy, jak zaznaczyłem wyżej, przed przybyciem połączonych Prusaków i Rosjan, były nieukończone i za słabe do prowadzenia obrony. W ciągu dwóch tygodni oczekiwania przez Prusaków na sprowadzenie z Grudziądza ciężkich dział oblężniczych, inżynierowie wojskowi, według planu zatwierdzonego przez Kościuszkę a częstokroć pod osobistem jego kierownictwem, zdołali wznieść linję umocnień przed Czerniakowem, Sielcami, Królikarnią, Mokotowem, Wyględowem, Dyrewnem i Czystem.

Również Rakowiec, położony o 500 kroków od szańców, do dnia rozpoczęcia oblężenia, t. j. do 13 lipca, nie był zupełnie umocniony, mimo iż, będąc wysuniętą naprzód silnie umocnioną redutą, stanowił podczas walk oblężniczych główne ognisko obrony. Kościuszko „dniem i nocą sypał szańce", podaje gen. Paszkowski, według którego, „gdy w innych okolicznościach tajemnica wojny wydała się marszałkowi Saskiemu zawartą w nogach, tu się niejako okazała się zawartą w rydlu" [1]).

Podczas walk oblężniczych istotnie wzniesiono wiele różnego rodzaju umocnień, których, według Głębockiego, Siemieńskiego i Paszkowskiego, było 107 [2]), tak że nieprzyjaciel

---

zwracał Sierakowski uwagę Komisji Wojskowej na znaczenie Sandomierza. „Miasto Sandomierz, raportował Sierakowski, leżące na górze nad samą Wisłą, opasane po większej części murem dosyć mocnym, mogłoby służyć po uczynionej pomniejszej reperacji i osadzenia onego infanterją i armatami za miejsce mocne, na skład amunicji i żywności zdatne, do czego kolegjum pojezuickie najwygodniej i najbezpieczniej mogłoby być użyte".

[1]) Paszkowski. *Dzieje Tadeusza Kościuszki pierwszego naczelnika Polaków.* Kraków 1872, str. 131.

[2]) J. T. Głębocki. *Rys dziejów wojennych.* Kraków 1848, str. 405. „Każdy dzień widział nowe wznoszące się; za pierwszym sypały drugie i trzecie, tak że podczas oblężenia tego usypano 107 różnego rodzaju większych i mniejszych z łącznemi wykopami, które w zagięciach i złamaniach całą mogły wynosić milę prócz podwójnych wilczych dołów"; L. Siemieński. *Listy Kościuszki do jene-*

chcąc linję obronną przełamać, był zmuszony w kilku miejscach zdobywać cztery rzędy szańców.

Przytoczony przez Paszkowskiego wyjątek z korespondencji Lehnerta, budowniczego pruskiego w Warszawie, który w r. 1794 wysyłał raporty i sprawozdania do ministrów pruskich, stwierdza, że inżynierowie pruscy „podziwiali stosowność sypanych przez niego [1]) warowni“ [2]), chociaż na początku walk oblężniczych wyrażali się o nich z lekceważeniem, nazywając je „kretowinami z piasku“ [3]).

Na szczególną uwagę zasługuje uskutecznione podczas pierwszego oblężenia przedłużenie linji obronnej przez Cegielnię i ogród Powązkowski, poza młyny Marymontu aż do Wisły.

Założono wówczas baterje i reduty na Skalszczyźnie oraz silnie wzmocniono Góry Szwedzkie, na których wzniesiono 3 reduty. Poza tem częściowo otoczono lasek Bielański i Zwierzyniec w Marymoncie ostrokołami [4]).

Umocnienia Warszawy podczas pierwszego jej oblężenia porównywa Aleksandrowicz do systemu umocnień Vaubana, podkreślając umiejętne zastosowanie tego systemu i głębokie wczucie się Kościuszki w ideę jednego z najsławniejszych fortyfikatorów świata [5]).

W projektowaniu bowiem i przeprowadzeniu systemu umocnień Warszawy widzimy dążność Kościuszki do jak największego pogłębienia obrony, uskutecznionej przez niego zapomocą wysunięcia umocnień Rakowca a poniekąd Czerniakowa i Marymontu; wprowadzenie do systemu umocnień czynnika ruchliwości i elastyczności [6]), uwieńczone powodzeniem w umocnieniu Gór Szwedzkich, a przedewszystkiem obrony czynnej po raz pierwszy w Polsce zastosowanej i pomyślnie przeprowadzonej w walkach oblężniczych.

---

rała Mokronowskiego i innych osób pisane. Lwów 1877, str. 13; Paszkowski, op. cit., str. 130.

[1]) Kościuszkę.

[2]) Paszkowski, op. cit., str. 324.

[3]) Siemieński, op. cit., str. 13.

[4]) Kraszewski. *Polska w czasie trzech rozbiorów.* Poznań 1875, t. III, str. 571.

[5]) A. W. Aleksandrowicz, *Rozwój historyczny fortyfikacji w zarysie.* Toruń 1924.

[6]) Stwierdza to również Śmiałowski, według którego „szańce rozrastały się na wszystkie strony, jakby żywe wpychały się w obóz Prusaków, posiadając siłę poruszania się i posuwania naprzód“. Śmiałowski, *Tadeusz Kościuszko.* Kraków 1891, str. 89.

Obok zdolności fortyfikatora wykazał Kościuszko również duży zmysł organizacyjny. Wobec niedostatecznej ilości inżynierów wojskowych korzystał Kościuszko przy umacnianiu Warszawy i Pragi z pomocy osób cywilnych. Za przykład może służyć ks. Antoni Khodée, będący zapewne dobrym znawcą fortyfikacji, skoro Kościuszko polecił Departamentowi Uzbrojenia wydawać mu wszelkie materjały i uzbrojenia „do części fortyfikacji około Warszawy pod jego urządzeniem zostającej“ [1]).

Starał się również Kościuszko o pozyskanie ks. Jakubowskiego „znajomego z nauki swej artylerji i inżynierji“, zalecając 26 lipca gen. Orłowskiemu przysłanie go jak najprędzej do obozu [2]).

Z powyższego przedstawienia wynika więc, że podczas pierwszego oblężenia Warszawy wykazał Kościuszko istotne zdolności fortyfikacyjne, dzięki którym osiągnięto znakomite wyniki w dziedzinie bardzo zaniedbanych w czasie pokoju umocnień stolicy.

Uzasadnienie powyższego sądu znajdujemy częściowo w naszej historjografji.

Prawie wszystkie monografje i opracowania, poświęcone Kościuszce i powstaniu 1794 r.[3]), wskazują na wybitne zdolności Kościuszki jako inżyniera wojskowego, podkreślając decydujący jego wpływ w projektowaniu umocnień, niekiedy nawet przeceniając istotne jego zasługi w obronie stolicy podczas pierwszego jej oblężenia, stanowiącego, według Korzona [4]) „najchlubniejszą może kartę w historji Polski z XVIII wieku“.

---

[1]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 30, f. 172. Powołując się na powyższy rozkaz, 13 VIII zwrócił się ks. Khodée do Departamentu Uzbrojenia, żądając „nieodwłocznego przystawienia kopy tarcic półtora calowych... potrzebnych do podniesienia fleszy“.

[2]) *Rozkazy Kościuszki...*, str. 48, nr. 143. Jak duże znaczenie przypisywał Kościuszko przybyciu ks. Jakubowskiego, świadczą własne jego słowa: „Zbywa mi bardzo na takich ludziach, przysyłaj go jak najprędzej. Kościuszko“.

Por. Górski. *Historja artylerji polskiej*. Warszawa 1902, str. 176; Korzon. *Dzieje wojen* t. III, str. 219, 240.

[3]) Korzon. *Kościuszko, Wewnętrzne dzieje..., Dzieje wojen i wojskowości;* Konieczny. *Tadeusz Kościuszko*. Poznań 1917; Paszkowski, op. cit.; Śmiałowski, op. cit.; Mościcki, op. cit.; Bartoszewicz. *Insurekcja kościuszkowska*. Wiedeń 1909; Skałkowski. *Z dziejów insurekcji 1794 r.* i szereg innych opracowań. Z opracowań rosyjskich znaczenie Kościuszki jako inżyniera wojskowego omawiają m. in. Gołowin, *Taktika w zadaczach. Ataka ukreplonnoj pozicji*. Berlin 1926; *Suworowskij sbornik*. Warszawa 1900; Orłow. *Szturm Pragi*. Petersburg 1894; Smitt. *Suworow i padienje Polszi*. 2 tomy, Petersburg 1866.

[4]) Korzon, *Wewnętrzne dzieje* t. VI, str. 167.

Charakteryzując Kościuszkę i udział jego w walkach pozycyjnych, podkreśla Kukiel „znakomite“ zdolności jego w tej dziedzinie [1]). Podobnie Korzon przypisuje obronę Warszawy w dużej mierze zdolnościom fortyfikacyjnym Kościuszki, wskazując poza tem na jego przedsiębiorczość i energję [2]).

Na uwagę zasługuje także opinja Prądzyńskiego, który obronę Warszawy nazywa „czynem wojennym uświetniającym imię Kościuszki“ [3]), aczkolwiek zaznacza, że powodzenie to nie zostało następnie wyzyskane.

Odrębne stanowisko zajmuje jedynie Skałkowski, który obronę Warszawy przypisuje w dużej mierze rozterkom, panującym między Prusakami i Rosjanami oraz zbyt słabym ich działaniom, będąc raczej skłonnym widzieć w Dąbrowskim męża opatrznościowego stolicy, znajdującej w nim ratunek „w chwilach krytycznych“ [4]).

Niemniej jednak nie odmawia Kościuszce zdolności fortyfikacyjnych, skoro, charakteryzując działalność jego w 1794 r., wydaje następującą ocenę: „Jego zdolności żołnierskie niewspółmierne były z obywatelską jego cnotą, jego wiadomości wojskowe dość jednostronne, z dziedziny inżynierji głównie“ [5]).

W świetle tych opinij oraz na podstawie powyższych rozważań stwierdzić niewątpliwie możemy, iż dzięki istotnie nieprzeciętnym zdolnościom Kościuszki, jako inżyniera wojskowego, wojska techniczne umacniające stolicę, częstokroć pod bezpośredniem jego kierownictwem, przyczyniły się znacznie do zwycięskiej obrony stolicy podczas pierwszego jej oblężenia.

Oprócz prac fortyfikacyjnych wznoszonych w Warszawie i na Pradze osobną kartę w tej dziedzinie w powyższym okresie posiada Kraków, w którym począwszy od 25 marca miało pracować po 300 ludzi [6]) nad wykończeniem umocnień rozpoczętych w 1790 — 92.

Komendantem zamku krakowskiego, wzmocnionego znacznie w pierwszych tygodniach po wybuchu powstania i odgrywającego rolę

---

[1]) Kukiel, op. cit., str. 187.

[2]) Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 190.

[3]) Prądzyński. *Czterej wodzowie polscy przed sądem historji. Bibljoteczka legjonisty* t. IX, Kraków 1916, str. 49.

[4]) Skałkowski. *Kościuszko w świetle nowych badań.* Warszawa 1924, str. 42.

[5]) Skałkowski. *Ks. Józef*, str. 175.

[6]) Kupczyński, op. cit., str. 104.

cytadeli fortecznej, został były komendant fortecy częstochowskiej, Marcin Wierzbowski, pod którego kierownictwem wykończono szereg prac fortyfikacyjnych [1]) przez co zamek stał się znacznie silniejszy [2]).

Wobec natomiast mniejszej wartości obronnej miejskich murów i baszt oraz pragnąc ochronić miasto od bombardowania, przystąpiono do budowy trzeciej linji umocnień [3]), pod kierownictwem por. Polewskiego z korpusu inżynierów koronnych. Nowa linja umocnień wznoszona była tylko od strony północno-zachodniej, ponieważ zamek, Wisła i moczary zabezpieczały dostęp do murów z innych stron.

Według Kupczyńskiego i współczesnych planów, nasypy okopów biegły od Krowodży, wokół Kleparza aż do ogrodu botanicznego i obserwatorjum. Linja okopów była wzmocniona 12-tu trójkątnemi narożnikami, które, wystając nazewnątrz, tworzyły rodzaj redut silniej zbudowanych przy traktach publicznych. Poza tem przed okopami zostały zbudowane wilcze doły, nakryte gałęziami i lekko przykryte ziemią.

Prace powyższe, prowadzone na znacznej przestrzeni, nie zostały wykończone przed kapitulacją Krakowa, która wskutek zdrady komendanta miasta, płk. Winiawskiego, nastąpiła 15 czerwca. Oprócz Winiawskiego, ppłk. Kalka, posądzony był również o zdradę por. Polewski, którego następnie osadzono w areszcie [4]).

Stosownie do przedstawionego wyżej projektu Sierakowskiego przystąpiono również do umocnienia Sandomierza, którego komen-

---

[1]) Tamże, str. 207 — 208. „Wykończono fortyfikacje od strony klasztoru Bernardyńskiego, gwiaździstą okładkę wzgórza i nasypu od Wisły, szaniec około Lubranki i kawalierę w sąsiedztwie bramy wjazdowej...".

[2]) Stwierdza to poniekąd austrjacki kapitan inżynierji Langfrey, który opracowując plan opanowania zamku za jedyny środek uważał ogłodzenie załogi. Por. Kupczyński, op. cit., str. 208.

[3]) Dotychczasowe umocnienia składały się z podwójnego muru: jednego wewnętrznego wyższego i drugiego zewnętrznego niższego, przeciętego 7-ma bramami. Pierwsze instrukcje i odezwy, wzywające, ludność do pracy nad okopami, znane są nam z 17 IV.

[4]) „Porucznik Polewski od inżynierów, podług raportu od podkomendnych swoich mający należeć do zdrady Winiawskiego i Kalka, jeżeli w ośmiu tygodniach do explikacji z tego zarzutu nie stawi się osobiście, zaocznie podług ostrości praw wojskowych sądzony będzie..." Nabielak Ludwik. *Tadeusz Kościuszko. Jego odezwy i raporty.* Kraków 1918, str. 257. Przebieg tej sprawy nie jest nam znany, lecz zapewne udowodniono mu zdradę, skoro według raportu z 8 IX 1794 figuruje jako osadzony w areszcie. Gł. A. C. P. Nr. 252, f. 101.

dantem został hr. Rej, były oficer austrjacki [1]). Próbowano poza tem fortyfikować i Radom, lecz rozwój wypadków, a częściowo brak środków materjalnych i szczupła ilość inżynierów wojskowych uniemożliwiły wykonanie tych planów.

OKRES II (6 IX — 16 XI).

Ostatnia faza powstania kościuszkowskiego (od 6 września do 16 listopada), rozpoczynająca się przejęciem przez wojska polskie inicjatywy strategicznej na lewym brzegu Wisły, zakończona zaś upadkiem Warszawy i kapitulacją wojsk polskich pod Radoszycami [2]), stanowi w dziejach wojsk technicznych epoki kościuszkowskiej drugi okres, w którym umocnienie i przygotowanie Pragi do obrony wysuwa się na czoło zagadnień.

Już na trzeci bowiem dzień po odstąpieniu wojsk nieprzyjacielskich od stolicy Kościuszko, licząc się z możliwością drugiego oblężenia Warszawy, a zwłaszcza Pragi, wbrew, jak zaznaczyć należy, początkowym planom Prusaków i Rosjan, którzy po doznanej porażce zajęcie Warszawy odkładali do wiosny 1795 r., zwrócił się 9 września do gen. Orłowskiego, polecając, aby ppłk. Mehler z odpowiednią ilością wybranych przez siebie inżynierów pozostał na Pradze, mając za zadanie jak najszybsze jej umocnienie [3]). Oprócz grupy ppłk. Mehlera korpus inżynierów, w myśl zaleceń Kościuszki, miał być podzielony w następujący sposób. Część korpusu miała otrzymać przydział do dywizji ks. Józefa, druga do gen. Zajączka, trzecia do obozu Kościuszki, czwarta zaś miała pozostać w Warszawie, prawdopodobnie w charakterze odwodu korpusu.

Do każdej grupy odkomenderowanych inżynierów miał mjr. Gawłowski wyznaczyć jednego ze starszych oficerów jako dowódcę grupy, mającego „dozór nad drugimi i naczyniami, które w każdej dywizji proporcję mieć mają“ [4]).

[1]) Kupczyński, op. cit., str. 201. Przebieg i wyniki wykonanych prac są nam nieznane, lecz przypuszczać należy że ograniczono się jedynie do naprawy dawnych murów.

[2]) Kukiel, op. cit., str. 188 — 189.

[3]) *Rozkazy Kościuszki*, str. 86, nr. 293.

[4]) Tamże.

Brak źródeł, a zwłaszcza raportów wojsk technicznych, nie pozwala ustalić czy rozkaz powyższy został uskuteczniony, względnie czy z nieznanych nam przyczyn nie uległ zasadniczej zmianie. Najbliższem prawdy wydaje się częściowe tylko jego wykonanie.

Za hipotezą tą przemawia m. in. znaczne powiększenie inżynierów wojskowych w dywizji ks. Józefa [1]), jak również pozostawienie prawie że niezmienionej ilości inżynierów w korpusie Zajączka [2]). Okoliczności powyższe niezmiernie utrudniają, a częstokroć uniemożliwiają odtworzenie działalności wojsk technicznych w poszczególnych dywizjach czy obozach, ich stanu liczebnego i zachodzących stale zmian, zmuszając nas do stawiania hipotez tam, gdzie o dokładności nie może być mowy bez znajomości odnośnych źródeł.

Przywiązując nadal duże znaczenie do prac fortyfikacyjnych oraz przewidując decydującą rolę Pragi, Kościuszko żywo interesował się rozwojem umocnień praskich.

Pomimo że plan i stan umocnień Pragi z miesiąca września nie są nam znane, stwierdzić niewątpliwie możemy, że umocnienia te w wymienionym okresie były prowadzone według wytycznych Kościuszki, który częstokroć nawet projektował szczegóły umocnień [3]).

Niezależnie od wzmożonej działalności wojsk technicznych na Pradze, część oficerów, a zwłaszcza konduktorów i podoficerów z korpusu inżynierów koronnych, wysłano w drugiej połowie września do mniejszych grup i oddziałów, które, stosownie do wytworzonej sytuacji, wymagały przydziału lub powiększenia ilości inżynierów wojskowych.

Tak np. 16 września zostali odkomenderowani kond. Sierawski i podof. Duchnowski do gen. Woyczyńskiego [4]), znajdującego się w Truszynie, ppor. Szymański pod Zegrze [5]), gdzie od 29 lipca znaj-

---

[1]) Według raportu z 8 IX znajdowało się 6 inżynierów wojskowych, gdy 3 X stan liczebny oficerów i szeregowych z korpusu inżynierów koronnych wynosił 30 ludzi. Por. A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 101 i 160.

[2]) 8 IX w obozie Zajączka pod Wolą znajdowało się 13 ludzi z korpusu inżynierów koronnych, gdy przy końcu września 14. A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 155.

[3]) Stwierdza to m. in. rozkaz Kościuszki z 21 IX, polecający gen. Orłowskiemu, aby niezwłocznie rozkazał płk. Bakałowiczowi i ppłk. Mehlerowi... „linje robić na Pradze i tak jakie aby były, dałem informacje Müllerowi (s), najprzód zacząć od drogi do Okuniowa i palisady koło baterji wysąkiej (s) na prawym skrzydle". Por. *Rozkazy Kościuszki...*, str. 95, nr. 327.

[4]) A. Gł. K. Wł Dział III, nr. 29, f. 271. Por. Mościcki, op. cit., str. 306, 314, 333; *Rozkazy Kościuszki*, str. 92, nr. 315.

[5]) A Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 268.

dował się kond. Broszkowski [1]), wysłany zamiast płk. Bakałowicza do umocnienia stanowisk nad Narwią [2]), 19 września kond. Banuszewicz do gen. Baranowskiego [3]), dowodzącego milicją prawego brzegu Wisły.

Inżynierowie wojskowi pełnili poza tem obowiązki oficerów kwatermistrzostwa.

Stwierdza to m. in. „Porządek marszu", wydany przez gen. Dąbrowskiego w Kwaterze Głównej w Gnieźnie 24 września dla kolumny płk. Sokolnickiego, do której przydzielono por. Piotrowskiego z korpusu inżynierów koronnych w charakterze kwatermistrza [4]). „Kolumny w szykowaniu się uważać będą — brzmi jeden z ustępów powyższego rozkazu — aby jedna z drugą nigdy się w jednej nie zeszła drodze, a przeto marszu nie tamowały, za co oficerowie od indzinierów do prowadzenia kolumn komenderowani w odpowiedzi będą".

Następstwa klęski pod Maciejowicami, stanowiącej przełom w powstaniu kościuszkowskiem, wpłynęły nadzwyczaj ujemnie na rozwijającą się dotychczas pomyślnie rozbudowę umocnień Pragi.

Powszechny prawie zanik inicjatywy, a zwłaszcza zapału i wiary w zwycięski koniec powstania, stał się niewątpliwie również udziałem inżynierów wojskowych, pozbawionych poza tem właściwego kierownictwa w osobie Kościuszki.

Rada Najwyższa Narodowa bowiem, wśród której członków wzmogły się krańcowe różnice przekonań, powstrzymywane dotąd moralną powagą Kościuszki, nie mogła sprostać swemu zadaniu, przedstawiając, jak zaznacza M o ś c i c k i, „obraz rozdarcia i rozbicia" [5]).

W dniu otrzymania wiadomości o losach bitwy pod Maciejowicami poprzestała na wydaniu do mieszkańców stolicy, odezwy zachęcającej do licznego stawienia się obywateli do wznoszenia umocnień i prowadzenia dalszej walki. „Tak obroty wojenne wyciągają — czy-

---

[1]) Tamże, nr. 28.

[2]) Po odwołaniu z t. zw. „frontu nadnarwiańskiego" gen. Gisilera i gen. Cichockiego, decyzją z 24 VII na dowódcę wymienionego frontu został wyznaczony brygadjer Jaźwiński, do którego miał być przydzielony płk. Bakałowicz, jako kierownik robót fortyfikacyjnych. Por. *Rozkazy Kościuszki*, str. 47, nr. 136.

[3]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 306. Por. K o r z o n. *Kościuszko*, str. 422.

[4]) B. N. Rps. 210 z T. P. N.

[5]) M o ś c i c k i, op. cit., str. 335. Stwierdza to również Z a j ą c z e k, pisząc m. in.: „Jamais la Pologne ne se trouva dans une crise plus désaspérée qu'après la bataille de Maciejowice... L'armée des insurgens (s) qui avait de la confiance dans Kościuszko, n'en avait pas eu en elle-même". Z a j ą c z e k. *Histoire de la révolution de Pologne en 1794 par un témoin aculaire*". Paris 1797, str. 170—171.

tamy w odezwie — aby Warszawa stanęła w najpoważniejszym stanie obrony. Praga jak najprędzej okopami wzmocniona być powinna“ [1]). Następnie kilkakrotnie w ciągu października Rada Najwyższa Narodowa wyasygnowała magistratowi warszawskiemu znaczne kwoty pieniężne na dalsze umacnianie Pragi [2]).

Zarządzenia te jednak okazały się połowicznemi, ponieważ w łonie rządu i władz wojskowych nie było ustalonego planu co do systemu i środków obrony.

Poza tem kompromisowy wybór nowego naczelnika, Tomasza Wawrzeckiego, nie dawał żadnych rękojmi powodzenia powstania. Nie wierzył on bowiem w powstanie, a co najważniejsze nie posiadał kwalifikacyj wojskowych [3]). Jednem też z pierwszych zarządzeń Wawrzeckiego było usunięcie się od dowództwa nad wojskiem i powierzenie go gen. Zajączkowi [4]) z tem jednak, że w najważniejszych sprawach decyzje miały należeć do Rady Wojennej. Brak jednomyślności w łonie rządu i Rady Wojennej co do dalszego prowadzenia walki okazał się w swych skutkach niezwykle zgubnym dla sprawy powstania. Rozbieżność ta uwydatniła się zwłaszcza przy rozważaniu planu obrony stolicy [5]) powodując spóźnioną decyzję obrony Pragi, której umocnienia, według Zajączka, były w tym czasie zaledwie rozpoczęte [6]).

---

[1]) „Zachęcenie obywatelów do ukończenia okopów na Pradze“ 12 X. *Gazeta Rządowa* z 13 X, nr. 101.

[2]) Począwszy od 11 X spotykamy w *Gazecie Rządowej* „wydatki“ Rady Najwyższej Narodowej na umocnienie Pragi: 17 X — 30,000 „na fortyfikację Pragi, koszary zimowe...“ nr. 439; 20 X — 20,000 „na fortyfikację Pragi“... nr. 455; 23 X — 40,000 „na ludzi przy fortyfikacji Pragi magistratowi warszawskiemu“ nr. 472; 30 X — 60,000 „dla robiących około fortyfikacji Pragi“, nr. 505.

[3]) Por. Mościcki, op. cit., str. 336 — 337. Fatalny wybór Wawrzeckiego stwierdza również Seume, pisząc m. in. „... der neue Generalissimus Wawreczewsky (s) war ein Mann von sehr wenigen Militärgeist und der Aufstand ging zu Ende“ Seume. *Sämmtliche Werke.* Leipzig 1853, T. V. *Einige-Nachrichten über die Vorfälle in Polen im. J. 1794*, str. 59.

[4]) Już 12 X Rada Najwyższa Narodowa mianowała Zajączka „komendantem wojsk Rzeczypospolitej“ do czasu przyjęcia wyboru przez Wawrzeckiego i objęcia przez niego czynności naczelnika. *Akta powstania Kościuszki*, t. II, str. 456.

[5]) Projekt Wawrzeckiego, popierany również przez Zajączka, w sprawie opuszczenia Pragi i bronienia się w Warszawie ze względu na możność jednoczesnego przeciwstawienia się zagrażającej z tej strony armji pruskiej, został odrzucony przez Radę Najwyższą Narodową, obawiającą się zbombardowania Warszawy. Nie przyjęto też planu Dąbrowskiego, zalecającego opuszczenie stolicy i przeniesienie działań wojennych między Odrę i Wartę.

[6]) Zajączek, op. cit., str. 175. Punkty projektu Zajączka, dotyczące

Zbyt późno powzięte postanowienie co do obrony Pragi wpłynęło niewątpliwie ujemnie na rozbudowę jej umocnień, niemniej jednak oświadczenie Zajączka nie odpowiada rzeczywistości i ma charakter tendencyjny. Zajączek bowiem, któremu w tym okresie powierzono ogólne kierownictwo nad umocnieniem i przygotowaniem Pragi do obrony, w pamiętnikach swych, przeznaczonych głównie do walki z przeciwnikami politycznemi na emigracji, starał się obniżyć dotychczasowe wyniki osiągnięte w dziedzinie prac fortyfikacyjnych, usiłując w ten sposób wyolbrzymić swą działalność na Pradze.

Już podczas bowiem pierwszego oblężenia stolicy Kościuszko, śledząc z zainteresowaniem rozwój prac fortyfikacyjnych prowadzonych na Pradze, kilkakrotnie zalecał gen. Orłowskiemu jej umocnienie. O ówczesnym stanie umocnień informuje nas szczegółowo raport „z fortyfikacji Pragi" gen. Gisilera z 26 sierpnia [1]) stwierdzający, że już wówczas przystąpiono dość energicznie do rozbudowy jej umocnień.

Pierwsze zaś zwycięstwo Suworowa pod Krupczycami, wskazując kierunek nowego uderzenia [2]), potwierdziło przypuszczenia Kościuszki co do znaczenia Pragi, zmuszając go do intensywniejszego jej umocnienia.

Stosownie do zmienionego położenia niewątpliwie zarządził Kościuszko zmianę w przydziale wojsk technicznych, z których większość wyznaczono do prowadzenia umocnień Pragi. Oprócz ppłk. Mehlera, spotykamy na Pradze ppłk. Zawadzkiego i mjr. Gawłowskiego, jako kierowników poszczególnych odcinków fortyfikacyjnych, na które Praga została podzielona [3]).

---

obrony stolicy i przyśpieszenia umocnień Pragi brzmiały następująco: 5) „de continuer les retranchemens (s) du fauxbourg (s) de Varsovie, nommé Prague, qui alors n'étoient (s) que commencés; 6) de mettre les bords de la Vistule en état de défense autant que cela se pourrvit. Toutes ces propositions passérent au conseil... et Zajonczek se transporta au faubourg de Prague, pour y surveiller les travaux".

[1]) A. O. W. „Baterja na cmentarzu żydowskim mało ma do ukończenia. Mur wkoło cmentarza przysypują, zasieki tną i zwłóczą... Baterje pod Targówką (s) znacznie wywyższone. Droga skryta od baterji na początku lasku ukończona. Doły wilcze za Golędzinowem ukończone; kole baterji między kamionkowską i szmulowską dla niedostatku fur niewiele zrobiono. Trawersa na gościńcu litewskim za grochowskiemi rogatkami bardziej podwyższona (s)... Chłopów było do 700, Moskali 160..."

[2]) Simanskij. *Suworow w polskoj litieraturie*, str. 63. Rękopis łaskawie udzielony mi przez autora.

[3]) Do czasu przybycia Zajączka komendantem Pragi, mającym niewątpliwie

Niemniej jednak rozwój umocnień praskich posuwał się powoli. Wojska techniczne bowiem pod kierownictwem tak wybitnych inżynierów wojskowych, jak Bakałowicz, Zawadzki, Mehler, którzy podczas pierwszego oblężenia stolicy złożyli dowody swej wiedzy fachowej, po klęsce maciejowickiej nie były w możności wywiązać się dobrze z powierzonego im zadania.

Przyczyn tego należy szukać przedewszystkiem w łonie naczelnych władz wojskowych, które, jak wyżej wspomniałem, wahając się przez pewien czas co do obrony stolicy, działały chaotycznie i bezplanowo.

„Próżnoby też u władz naczelnych, jak zaznacza Skałkowski, szukać jakiegoś planu ratunku i działania, tylko groza szturmu Rosjan i głód zmuszał je do odruchów. Te były jednak bezładne i jakby w męce konania. Z tępym uporem chciano bronić Pragi i obwarowywano ją, ale niedołężnie i nieumiejętnie i z konieczności tylko „na prędce jakby od Tatarów“ [1]). Surowa, lecz trafna w swej ocenie charakterystyka naczelnych władz odtwarza istotny stan stosunków, panujących po klęsce maciejowickiej.

Do zasadniczych bowiem błędów naczelnych władz wojskowych przedewszystkiem należy zaliczyć częściowe tylko wykorzystanie wojsk technicznych, a co gorsza prawie zupełny zanik inicjatywy, zwłaszcza jeżeli dotyczyła ona planu obrony i systemu umocnień, wymagających niewątpliwie, ze względu na zmianę położenia, wprowadzenia jeśli nie zasadniczej zmiany, to przynajmniej niezbędnych uzupełnień, odpowiadających wymogom chwili.

Charakterystyczną natomiast cechą danego okresu jest dążność do zachowania dotychczasowego systemu umocnień, który powszechnie przypisywano Kościuszce.

Okoliczność powyższa świadczy wymownie o słabości rządu i kierownictwie władz wojskowych, obawiających się utraty popularności wśród społeczeństwa, które, jeśli wierzyć słowom Zajączka, skłonne było uważać za pewnego rodzaju występek częściową nawet zmianę planu Kościuszki [2]).

---

nadzór nad robotami fortyfikacyjnemi wznoszonemi na Pradze, był gen. mjr. Gisiler, z którego działalności jednak nie był zadowolony gen. Zajączek, zalecający m. in. w pierwszych dniach października gen. Łaźnińskiego „tam wyprawić na komendę, a gen. Gizlera (s), jeżeli starszy, przenieść gdzie indziej“. (B. O. Z. „Excerpt z papierów odebranych i expedyowanych gen. Zajączka“. Raport Zajączka z 26 X).

[1]) Skałkowski. *Książe Józef*, str. 179.

[2]) Zajączek, op. cit. str. 180 „Cependant les retranchemens (s) élévés à la hâte autour de fauxbourgs de Prague ne pouvoient (s) qu'être faibles. Ils furent

Przedstawienie powyższe, oparte głównie na literaturze pamiętnikarskiej, zdaje się wskazywać na istnienie szczegółowo opracowanego przez Kościuszkę, względnie zatwierdzonego przez niego planu umocnień Pragi, którego, według mego zdania, w omawianym okresie nie było. Źródła bowiem nie przekazały nam żadnej wiadomości o istnieniu jego, co potwierdza w znacznej mierze analiza dostępnych i znanych nam dokumentów. Wynika to przedewszystkiem z raportu gen. Zajączka, który 2 października donosił Wydziałowi Potrzeb Wojskowych, że „po odmówionej pomocy do ukończenia fortyfikacji miasta od obywatelów warszawskich" będzie posyłał codziennie 500 żołnierzy do sypania „ale nie pierwej, aż generał Orłowski ułoży plan ukończenia fortyfikacji Warszawy" [1]).

Raport powyższy stwierdza, iż oprócz ogólnego planu, a raczej wytycznych dotyczących przygotowania Pragi do obrony, szczegółowego planu i schematu umocnień, przynajmniej do czasu wspomnianego raportu nie było. Byłby on bowiem znany gen. Zajączkowi, zastępującemu Kościuszkę w czasie jego nieobecności w stolicy [2]), wątpić zaś należy, by powstał w okresie od 2 do 10 października.

Nie oznacza to bynajmniej, by umocnienia Pragi do klęski maciejowickiej wznoszono bezplanowo lub bez aprobaty Kościuszki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy przypuszczać, że zagadnienie obrony Pragi i jej umocnień, których rozwój, jak zaznaczyłem poprzednio, śledził Kościuszko z dużem zainteresowaniem, omawiał on z kierownikami grup inżynierskich, a zwłaszcza z gen. Orłowskim, którego w tej dziedzinie cenił bardzo wysoko, upoważniając go jednocześnie do kierowania robotami fortyfikacyjnemi w czasie swej nieobecności w stolicy, stosownie do ustalonych wytycznych.

Drugą ważną przyczyną, opóźniającą znacznie rozwój prac fortyfikacyjnych stanowił wyżej wspomniany brak robotników [3]) częściowo zaś środków materjalnych i narzędzi technicznych.

---

construits sur un plan que les ingénieurs prétendoient (s) être de Kościuszko, et par cette raison c'eût été une sorte d'attentat d'y toucher tant le public avait conçu de respect pour cet homme rare, et pour ou ce qui venoit (s) de lui". Por. Kraszewski, op. cit. t. III, str. 609.

[1]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 389. „Odpowiedź gen. Zajączka względem fortyfikacji miasta Warszawy 28—bris 1794". Również w raporcie z 1 X przebieg powyższej sprawy jest przedstawiony prawie identycznie, z tą tylko różnicą, że ustęp ten brzmi następująco. „Wprzód jednak nim to uskutecznię, ułożę się z generałem Orłowskim o plan, podług którego fortyfikacja ma być dokończona". B. O. Z. „Excerpt z papierów... gen. Zajączka".

[2]) Skałkowski. *Książe Józef*, str. 174.

[3]) Podobnie jak podczas pierwszego oblężenia Warszawy zawiedli zwłaszcza

Świadczą o tem wymownie m. in. raporty mjr. Gawłowskiego i ppłk. Zawadzkiego, w których, oprócz sprawozdań o stanie i rozwoju umocnień, znajdujemy stany liczebne żołnierzy, mieszczan warszawskich i jeńców, pracujących przy umacnianiu Pragi.

Według raportu mjr. Gawłowskiego z 10 października [1]) stan liczebny sił robotniczych wynosił 924, a mianowicie: 309 żołnierzy „od dwóch regimentów", mieszczan warszawskich 78, 8 dziesiętników i 529 jeńców „z sierżantami". Mimo zwiększającego się z dniem każdym niebezpieczeństwa i licznych raportów kierowników grup fortyfikacyjnych o znaczne powiększenie sił robotniczych, stan liczebny pracujących przy umacnianiu Pragi w końcowej prawie fazie powstania, gdyż zaledwie na kilkanaście dni przed szturmem Suworowa, został nieznacznie tylko powiększony.

Stwierdza to m. in. w raporcie z 26 października ppłk. Zawadzki [2]), uważający za jedną z głównych przyczyn, opóźniających ukończenie umocnień Pragi, niedostateczną ilość robotników, których w jego grupie znajdowało się 480 [3]), w grupie ppłk. Mehlera 386 [4]), mjr. Gawłowskiego 155 [5]), czyli zaledwie o stu kilkudziesięciu więcej, niż w dniu 10 października.

Praga bowiem została podzielona na trzy główne odcinki fortyfikacyjne, zwane „wydziałami". Bliższych jednak danych co do granic i ich rozpiętości nie znamy, jak również nie jest nam znany skład osobowy i liczebny poszczególnych grup inżynierskich, złożonych niewąt-

---

mieszczanie warszawscy, zgłaszając się w niedostatecznej liczbie do sypania szańców. W raporcie z 1 X donosił gen. Zajączek: „Uczyniłem rekwizycję do Rady, aby miasto wzięło się do dokończenia okopów około Warszawy, lecz odebrałem zawiadomienie, że od obywatelów Warszawy nie można się spodziewać wielkiej pomocy..." (B. O. Z. „Excerpt papierów... gen. Zajączka"). Stwierdza to również odezwa p. t. „Zachęcenie obywatelów do dokończenia okopów na Pradze" z 12 X, ogłoszona w *Gazecie Rządowej* nr. 410, 426, 437.

[1]) A. O. W. „Raport fortyfikacji Pragi".

[2]) Po klęsce maciejowickiej ppłk. Zawadzki został powołany na poprzednio zajmowane stanowisko w korpusie inżynierów koronnych.

[3]) Archiwum Orłowskiego (cyt. A. Orł.) „Obywateli za zapłatą 357, jeńców pruskich 71, jeńców moskiewskich 41, kobiet za zapłatą 11, podwód 8".

[4]) Tamże „Obywateli za zapłatą 307, jeńców pruskich 23, jeńców moskiewskich 56, podwód do obiadu 4 i po obiedzie 13".

[5]) Tamże „Obywateli za zapłatą 11, jeńców pruskich 23, jeńców moskiewskich 112, cieśli 9, podwód 9".

Wykaz powyższy świadczy wymownie jak nieścisłe było twierdzenie Korzona, według którego „3000 mieszczan codziennie pracowało nad usypaniem okopów Pragi" *Wewnętrzne dzieje* T. VI, str. 299.

pliwie z kilku lub kilkunastu oficerów, konduktorów i podoficerów. W skład każdej grupy wchodziły poza tem oddziały minierów, saperów i pionierów.

Przechodząc zkolei do przedstawienia i scharakteryzowania działalności wojsk technicznych, przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż częściowe nawet odtworzenie tego zagadnienia napotyka duże trudności, spowodowane prawie zupełnym brakiem odpowiednich materjałów, a zwłaszcza raportów poszczególnych kierowników grup fortyfikacyjnych, którzy jednakże codziennie przysyłali sprawozdania o przebiegu i postępach prac fortyfikacyjnych, jak również o zmianach osobowych, zachodzących w ich grupach [1]).

Kilka zaledwie znanych nam raportów, nie dając, oczywiście, całości obrazu, pozwala częściowo przynajmniej zapoznać się z działalnością wojsk technicznych, a zwłaszcza z rodzajem i charakterem prac fortyfikacyjnych.

Cennym zwłaszcza przyczynkiem jest „raport fortyfikacji Pragi“ z 10 października mjr. Gawłowskiego [2]), który prawdopodobnie na pewien czas w zastępstwie ppłk. Mehlera objął kierownictwo prac fortyfikacyjnych na Pradze.

Ważniejsze ustępy powyższego raportu, odtwarzającego plastycznie stan umocnień Pragi w pierwszej połowie października, brzmią następująco: „Baterja duża wysoka, przed Kamionką przy jeziorze położona, palisadami [3]) w większej części obsadzona. Baterja druga za Kamionką nad jeziorem co do średnicy fosy zupełnie podniesiona. Flanki zaś już także znacznie podwyższone, lecz jeszcze nieskończone. Redan dawniej zaczęty... dziś dokończony. Linje okopowe od tegoż redanu ku następującym baterjom znacznie podniesione. Baterja za Szmulem bliska jest ukończenia. Zasiek kontynuuje się... Na Kirchowisku żydowskiem tak parapet, jako też stawianie palisadów kontynuowało się. Baterja na piaskach za tymże Kirchowiskiem, kontynuowała się, którą darnować zaczęto“.

[1]) Stwierdza to niewątpliwie następujący ustęp raportu mjr. Gawłowskiego z 10 X: „Niniejszy raport posyłam na mocy ordynansu komunikowanego mi przez generała Gislera (s), lecz gdy takiż raport posyła codziennie generał major Kralewski, zatem mam zapytać się komendy, czy mam kontynuować wysyłanie podobnego co i generał major Kralewski codziennego raportu“ A. O. W.

[2]) A. O. W.

[3]) Ściany ochronne, budowane z pali u dołu wkopanych w ziemię, u góry zaostrzonych. Zazwyczaj ustawiano je dawniej dokoła gródków lub grodzisk na wale, wewnątrz rowu zewnętrznego.

W raporcie tym, donosząc o przybyciu por. Lubiewskiego i podof. Fondzielskiego z korpusu inżynierów oraz por. Weroni'ego z batalionu pionierów, odkomenderowanych „do fortyfikacji Pragi", żądał jednocześnie uzupełnienia i niezwłocznego nadesłania brakujących narzędzi technicznych [1]), zaznaczając m. in., że „jeżeli więcej siekier nadesłanych nie będzie, niesporo około zasieków pójdzie robota".

Wobec trudności odtworzenia stanu i ilości narzędzi technicznych w powstaniu kościuszkowskiem, cennym dokumentem, informującym nas o ilości narzędzi technicznych wydanych z Komisarjatu Wojskowego od 2 czerwca do 26 października, jest „specyfikacja wydanego... szańcowego naczynia do fortyfikacji Warszawy, Pragi i pod Zegrze i na różne rekwizycje komenderujących dla korpusów wojska". Według tej „specyfikacji", podpisanej przez gen. Orłowskiego, wydano dla wojsk technicznych, oddziałów wojska, jeńców i ludności cywilnej: „łopat sztuk 6224, rydlów 526, motyk 1081, siekier 1234, toporków dużych 28, toporków 1672, oskardów czyli kilofów 640, dłutów 65, świdrów większych i mniejszych 43, piłów dużych 22, taczek 140".

Dawał się również odczuwać brak oficerów inżynierji, skoro mjr. Gawłowski w raporcie z 13 października [2]) prosił gen. Zajączka, by „dla pośpiechu i porządku roboty" przydzielił niezwłocznie „3 przynajmniej jeszcze oficerów od inżynierów z konduktorami i unterofi-cerami po obozach będącemi", gdyż, jak zaznaczał, znajdujący się na Pradze „albo chorzy, albo koni nie mają".

Pragnąc widocznie ułatwić gen. Zajączkowi wybór inżynierów, do raportu tego załączył wykaz oficerów i chorążych, przebywających w obozach pod Mokotowem, Marymontem i na Czystem; w pierwszym znajdowali się podporucznicy: Hauke, Valentin, Czerwiński i chor. Niepiekło; w drugim: kpt. Amira, ppor. Kosiński i chor. Czekayski; w trzecim: kpt. Sałacki, podporucznicy: Selle i Wilczyński.

Poza tem w każdym z trzech obozów znajdowali się konduktorowie i podoficerowie, o których wspomina Gawłowski, nie podając jednakże ich stanu liczebnego [3]).

---

[1]) „Dotąd nie mam, raportował Gawłowski, sto siekier, sto motyk i oskardów, sto taczek, czego mi sobie specyfikacją generał-major Łaźniński podać kazał i przytem obiecał przysłać mi 500 łopat dla municypalnych, gdyby ich z sobą nie przynosili. Przytem mam honor upraszać o zarekwirowanie w komisarjatu (s) o 10 pił ciesielskich z pilnikami, 4 świdry heblowe, 6 pomniejszych świdrów, 30 toporków, 6 toporów, 10 dłutów, 2 węgielnie".

[2]) A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 165.

[3]) Tamże.

W drugiej połowie października przystąpiono również do umacniania Saskiej Kępy, do której przytykało prawe skrzydło Polaków [1]). Kierownikiem prac technicznych został wyznaczony por. Winnicki z korpusu inżynierów koronnych, biorący udział w bitwie pod Maciejowicami, o czem świadczy wykonany przez niego „Plan pozycji między wsią Orany i miasteczkiem Maciejowice z oznaczeniem batalji...“ [2]).

W raporcie swym z 19 października [3]) daje sprawozdanie z przebiegu prac technicznych, prowadzonych od 16 do 19 października z wyszczególnieniem stanu liczebnego robotników, oddziałów saperskich i pionierskich, zajętych głównie „robieniem koszy“ [4]).

Z ważniejszych prac pontonierów w omawianym okresie zasługuje na uwagę zwłaszcza budowa mostu na Wiśle „naprzeciwko Kępy, prosto w Koszary Gwardji Pieszej Koronnej“ [5]) i pływających na Wiśle bateryj, rozpoczętych w drugiej połowie października [6]). W pracach tych do pomocy pontonierom zostali użyci również cieśle i rybacy, dla których gen. Cichocki 29 października zażądał od Wydziału Potrzeb Wojskowych wydania 500 złotych mjr. Spaarremanowi, jako kierownikowi prac powyższych.

Oprócz kierowników grup fortyfikacyjnych, wchodzących w skład korpusu inżynierów koronnych, w umacnianiu Pragi uczestniczył również płk. Bakałowicz, którego rola w powstaniu kościuszkowskiem, zwłaszcza w końcowej jego fazie, nie jest dostatecznie znana i we właściwem świetle przedstawiona.

---

[1]) Zajączek, op. cit., str. 185.

[2]) Plan ten jest przechowany w zbiorach Akademji Umiejętności.

[3]) A. Gł. A. C. P. nr. 252, f. 170. „Raport powinny“.

[4]) Tamże. „Dnia 16 8-bris na Saskiej Kępie z kompanji saperów 30 ludzi wycinali chróst z brzegów od Pragi. Dnia 17 z kompanji saperów 38 ludzi wycinali chróst na kosze i kołki ciosali. Z municypalności przysłano ludzi 134, którzy wycinali krzaki za karczemką Makowskiego. Dnia 18 z kompanji saperów 35 ludzi robili kosze, których ukończonych znajduje się 60. Z municypalności niejedna liczba ludzi przy robocie znajdowała się. Ku wieczorowi około 100 robotnika było, o czem setnik raportować będzie. Dnia 19 z kompanji pionierów ludzi 35 robią kosze. Z regimentu Nr. 5 ludzi 50 kopią szańce — z municypalnych niemasz żadnego. Datt. na Saskiej Kępie... 19 8-bris 1794. Winnicki por. inżynier, o godzinie 12 w południe“.

[5]) Podczas budowy tego mostu, gen. Orłowski 18 X polecił Wydziałowi Potrzeb Wojskowych, niezwłocznie dostarczyć mjr. Spaarremanowi żądanych materjałów i brakujących narzędzi, a mianowicie: „Krokiew 800, tarcic wiślanych kop. 40, siekier 16, piłów 8, toporów 10, dłutów tuzinów 4-y“. (A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 506).

[6]) Szczegóły budowy wspomnianych bateryj nie są nam znane.

Zwłaszcza zarzut Korzona, przypisujący płk. Bakałowiczowi nieudolne zaprojektowanie umocnień Pragi [1]), których stan w chwili rozpoczęcia szturmu przez Suworowa pozostawiał wiele do życzenia, jest niesłuszny i niczem nieuzasadniony [2]), gdyż zarówno w raporcie mjr. Gawłowskiego z 10 października, jak również ppłk. Zawadzkiego z 26 t. m. nie spotykamy wzmianki o płk. Bakałowiczu, pomimo, że ppłk. Zawadzki przedstawił dość szczegółowo stan i rozwój umocnień, wymieniając jednocześnie kierowników grup fortyfikacyjnych.

Natomiast stosunkowo energiczną działalność rozwinął płk. Bakałowicz w miesiącu wrześniu. Był on wówczas zajęty umacnianiem i przygotowywaniem do obrony powierzonego mu odcinka „od Wisły aż do powązkowskich rogatek", mając do dyspozycji, według raportu z 10 września [3]) 310 ludzi, w tem 42 z korpusu pionierów [4]) z mjr. Hiżem jako dowódcą na czele i 89 z „korpusu" pontonierów [5]).

W raporcie tym, a raczej projekcie, omawia płk. Bakałowicz bardzo dokładnie z fachową znajomością rzeczy warunki terenowe i możliwości wykorzystania obranych stanowisk do założenia nowych bateryj [6]), mających wzmocnić „front fortyfikacyjny naprzeciwko Nieporętu i Zegrza na Pradze", który według niego był „bardzo słaby, tak z zbytniej szczupłości wystawionych bateryj jako i samej pozycji".

Projektowane przez płk. Bakałowicza zabezpieczenie bateryj, zapoznając nas z ówczesnym systemem tego rodzaju prac technicznych, a jednocześnie rzucając pewne światło na zakres wykształcenia technicznego płk. Bakałowicza, zasługuje na przytoczenie.

---

[1]) Korzon. *Dzieje wojen* t. III, str. 217.

[2]) Podstawą powyższego sądu Korzona był prawdopodobnie następujący ustęp listu Stanisława Augusta do ks. Józefa, którego informował o stanie i rozwoju umocnień Pragi: „Bakałowicz compte achever la fortification de Prague sous peu de jours", dodając następnie w jednym z najbliższych listów „on achevé la fortification de Praque". *Stanisław August i Książe Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji.* Wydał Br. Dembiński, Lwów 1904, str. 215, 218). Jeżeli przyjmiemy nawet, że informacje króla odpowiadały częściowo prawdzie, niemniej jednak wydatniejszej roli, zwłaszcza w ostatniej fazie powstania z wyżej podanych względów nie mógł on tam odegrać.

[3]) A. O. W. „Raport z posterunku mego od Wisły aż do powązkowskich rogatek dnia 10 7-bris 1794 r.".

[4]) Tamże. Major, podporucznik, 4 podoficerów i 36 pionierów.

[5]) Tamże. 2 kapitanów, 5 podoficerów, 7 „ober-pontonierów", 2 doboszów i 73 „gemeynów".

[6]) Tamże.

„Oprócz wilczych dołów — raportował Bakałowicz — słabsze baterje będą mieli (s) kilka rzędów wbitych dębowych palów nad horyzont półtora łokcia wysokości i tył zamknięty palisadami prócz wejścia na rogatki zamykającego się. Także w baterjach exponowańczych (s) wysuniętych będą trawersy trójkątowe z lochami stemplowanemi pod niemi, tak dla zasłonięcia żołnierza poczęści od granat, jako też dla ulokowania amunicji i zabezpieczenia onej".

O rozwoju prac fortyfikacyjnych i stanie umocnień na kilka dni przed szturmem Pragi informuje nas wspomniany wyżej raport ppłk. Zawadzkiego z 26 października [1]), który, podobnie jak raport mjr. Gawłowskiego, przedstawiając całokształt prac fortyfikacyjnych, pozwala częściowo przynajmniej zapoznać się z wynikami osiągniętemi przez wojska techniczne w okresie od 10 do 26 października.

W raporcie powyższym uskarżał się również ppłk. Zawadzki na niedostateczną ilość robotników, a zwłaszcza podwód, których brak uniemożliwiał przyśpieszenie prac fortyfikacyjnych.

Poza tem stan wojsk technicznych umacniających Pragę pozostawiał wiele do życzenia. W jak ciężkich bowiem warunkach znajdowały się wojska techniczne, świadczy raport mjr. Kubickiego, kwatermistrza korpusu inżynierów koronnych, który 18 października zwrócił się do gen. Orłowskiego o wydanie zaległego żołdu, opału i światła, zaznaczając, iż „żołnierze z wielkiem cierpieniem ten niedostatek znoszą, zwłaszcza wobec nadchodzącej zimy" [2]).

Inżynierom zatem wojskowym, pracującym w tak ciężkich warunkach, trudno stawiać zarzuty, w rodzaju niczem nieuzasadnionych, stawianych przez K o r z o n a płk. Bakałowiczowi, względnie czynić ich odpowiedzialnymi za stan umocnień Pragi, które z wyżej wymie-

[1]) „Na lewem skrzydle od Wisły do cmentarza żydowskiego, czytamy w raporcie ppłk. Zawadzkiego, baterje i linje mało co do dokończenia. Trawersy na drodze sypią się. W rogu cmentarza żydowskiego pomosty na baterje kończą się. Od baterji pierwszej pod Boskim linja darnowaniem kontynuuje się; od tejże baterji do bastjonu linja prawie ukończona i strzelnice podarnowane. Od bastjonu do baterji na drodze naprzeciwko Targówka prawie byłaby dziś usypana linja, lecz znacznie nie mogła się usypać z przyczyny niedostatku robotnika przy dniu niedzielnym... Kopało się przytem średnie jeszcze wilcze doły między dawnemi i baterją za Kamionką będącą..." A. Orł. Por. M o ś c i c k i, op. cit., str. 407.

[2]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 509. „Nota do generał-lejtenanta Orłowskiego, komendanta Xięstwa Mazowieckiego". Podobne warunki były udziałem całego wojska, o czem świadczą następujące słowa Z a j ą c z k a „L'armée manquait de pain, et ses chevaux étaient sans fourrage. La capitale n'ayant point de magasins, était à la veille d'éprouver la famine". Z a j ą c z e k, op. cit., str. 175.

nionych przyczyn, niezależnych od nich, nie były na czas ukończone [1]).

Wobec braku materjałów źródłowych, zwłaszcza zaś planów i szkiców fortyfikacyjnych, oraz nieścisłych a częstokroć rażąco sprzecznych wiadomości, spotykanych w opracowaniach i pamiętnikach, odtworzenie umocnień Pragi, w najogólniejszym chociażby zarysie, stanowi niezmiernie trudne zadanie. Chcąc je częściowo przynajmniej rozwiązać, jesteśmy zmuszeni zwrócić się do opracowań rosyjskich, opierających się w znacznej mierze na polskich materjałach źródłowych wywiezionych do Rosji po upadku powstania.

Należy jednak zaznaczyć, że opracowania rosyjskie [2]), pragnąc uwydatnić genjusz zwycięskiego Suworowa, zdradzają dążność do powiększania ilości wojska polskiego, broniącego Pragi, a zwłaszcza do przeceniania i wyolbrzymiania umocnień Pragi.

Najmniej stosunkowo tendencyjnym w przedstawianiu i ocenie systemu umocnień Pragi i jej szturmu przez Suworowa jest gen. Gołowin, który, omawiając stan umocnień praskich, pisze z największem uznaniem o Kościuszce, podkreślając wybitne jego zdolności jako inżyniera wojskowego.

Stan umocnień Pragi, według źródeł i opracowań rosyjskich, które jednak zastrzegają się co do ścisłości i dokładności podawanych szczegółów [3]), był następujący.

Oprócz ośmiowiorstowego wału ziemnego, otaczającego oddawna Pragę, lecz nie nadającego się zupełnie do obrony i nie odpowiadającego wymaganiom sztuki fortyfikacyjnej, wzniesiono nową linję obronną w odległości wiorsty od wału ziemnego.

Według ogólnego swego zarysu pozycja ta tworzyła trójkąt, zwrócony na północny wschód, którego jeden bok stanowiła Wisła, drugi

---

[1]) Por. Korzon. *Wewnętrzne dzieje...* t. VI, str. 304.

[2]) Gołowin, Smitt, Orłow, *Suworowskij Sbornik* (op. cit.); *Polewoj. Istorja kn. Italijskawo gr. Suworowa Rymnikskawo.* Moskwa 1890; Fuks. *Istorja generalissimusa gr. Suworowa Rymnikskawo.* Moskwa 1831. Pietruszewskij. *Gen. kn. Suworow,* II, 1884; Bogusławskij. *Istorja Apszeronskawo połka.* Petersburg 1892; Maksutow. *Istorja 25 piech. Smolenskawo połka.* Petersburg 1901 i in.

[3]) *Suworowskij Sbornik,* op. cit., str. 112. We wstępie do rozdziału „Umocnienie Pragi i jej garnizon" zaznacza Borysow: „Szczegółów o rozłożeniu i sile umocnień Pragi nie znaleźliśmy, również nie wyjaśnione są siła i dyslokacja załogi polskiej. Postaramy się zapomocą szczegółowego przestudjowania planów wydobyć chociaż pewne dane, które pomogły by nam mniej lub więcej jasno przedstawić sobie obronność Pragi".

ciągnął się od jej brzegu do Targówka, trzeci zaś dochodził do wsi Kamionka i błot Saskiej Kępy [1]).

Nowa linja składała się z północnego pasa obronnego długości około 2 i wschodniego długości 3 wiorst.

Wierzchołek pozycji stanowił cmentarz żydowski, założony w 1780 oraz t. zw. Zwierzyniec silnie umocniony.

Nowa kościuszkowska linja obronna, utworzona z dwóch równoległych nasypów, posiadała wiele załamań [2]) dogodnych dla ostrzału ogniem bocznym i była urządzona dla działań piechoty i artylerji, posiadając jednocześnie przygotowane i zabezpieczone wyjścia do wypadów. Nasypy były wysokie od 5 do 14 stóp z dwoma głębokiemi rowami od 5 do 10 stóp.

Poza tem nasypy te były gdzie niegdzie wzmocnione palisadami wysokości od 6 do 10 stóp. Przed linją szańców ciągnęły się trzema rzędami zasieki i wilcze doły. Szczególnie był umocniony odcinek, znajdujący się przed głównym narożnikiem, nawprost cmentarza żydowskiego, uważanego poniekąd za klucz całej fortyfikacji. Odcinek ten bowiem miał wysunięte naprzód i silnie umocnione reduty i lunety, zaopatrzone w dalekonośne działa. Obwarowania te były uważane przez Suworowa za pierwsze czołowe umocnienia. Umocniona została również Saska Kępa, która według źródeł rosyjskich była połączona z Pragą dwoma mostami.

Ilość bateryj, stanowiących uzbrojenie linji obronnej, obliczają źródła rosyjskie na 43 o 104 działach.

Poza tem na lewym brzegu Wisły do obrony umocnień praskich ogniem bocznym umieszczono 30 dział większego kalibru [3]). W celu zwiększenia pola ostrzału spalono wsie: Targówek, Brudno i Grochów.

Nowa linja obronna, tworząc, poza swoim występującym kątem, otwartą przestrzeń do $1^1/_2$ wiorsty w głąb, zwężała się na bokach do $^1/_2$ wiorsty, stanowiąc bardzo wygodne pole do działań bojowych.

W planie tym, jak zaznacza G o ł o w i n, tkwiła zasadnicza idea Kościuszki, który projektując umocnienia na prawym brzegu Wisły, zamierzał uczynić z Pragi umocniony obóz, do obrony którego wyzna-

---

[1]) Por. M o ś c i c k i, o p. c i t., str. 341.

[2]) Linja szańców składała się z bastjonów, półbastjonów, poprzecznic i rowów zwykłych.

[3]) Jedna baterja znajdowała się na wyspie nawprost Marymontu, mając za zadanie ostrzeliwanie kolumn rosyjskich, posuwających się od Żerania w kierunku dzisiejszego Nowego Brudna; druga — przy Siekierkach do obrony Saskiej Kępy. Poza tem w Warszawie: na Dynasach, tarasie zamkowym i na dachu Korpusu Kadetów.

czał ludność cywilną, gdy regularnemu wojsku miała przypaść w udziale walka w otwartem polu, między umocnioną pozycją a dawnym wałem ziemnym. Pomysł ten porównywa Gołowin do genjalnego planu bitwy pod Połtawą, powziętego przez Piotra Wielkiego [1]), zaznaczając jednak, że po klęsce maciejowickiej nastąpił zupełny upadek ducha i plan Kościuszki został zniekształcony. Wawrzecki bowiem, niedoceniając doniosłości tego planu, wprowadził do okopów regularne wojska, które jednak wobec rozległości umocnień [2]) okazały się zbyt szczupłe do prowadzenia walki na dwa fronty [3]), tem bardziej, że prawie w przeddzień szturmu (29 X) podpisał on rozkaz dla dywizji Dąbrowskiego i Giedrojcia „manewrowania ku Rawie dla obserwowania Prusaków“ [4]). Poza tem, jak zaznaczyłem wyżej, umocnienia Pragi nie były na czas ukończone. Część z nich zaledwie około występującego kąta była silniejsza, gdy większość, zwłaszcza na flankach, pozostawiała wiele do życzenia. Wiele bateryj i redut było niewykończonych i próżnych [5]), fosa drugiej linji nawet nie zaczęta, okopy niejednolite w wymiarach, usypane z lotnego piasku i prawie w ostatniej chwili dopiero darniowane słabą stanowiły obronę, co zgodnie stwierdzają prawie wszystkie znane i dostępne mi źródła, nie wyłączając rosyjskich [6]), z wyjątkiem jedynie feldmarszałka Möllendorfa, przeceniającego, niesłusznie zresztą, istotną rolę umocnień Pragi podczas drugiego oblężenia stolicy [7]).

Brak źródeł nie pozwala odtworzyć wybitniejszych czynów i zasług

---

[1]) Gołowin, op. cit., str. 69.

[2]) Zeznania Wawrzeckiego, drukowane w *Cztien. w obszcz. ist. i drewn. ros.* Moskwa 1867, t. II, str. 78; Korzon. *Wewnętrzne dzieje*... t. VI, str. 304; Kraszewski, op. cit., t. III, str. 609; Starzeński, op. cit., str. 132 „Generał Cichocki doskonale zrobił plan obrony Pragi (s). Rozległość okopów była systematycznie wymierzona, tylko że nie było dosyć wojska do ich obsadzenia“. Podobnie i oficer pruski, biorący jak zaznacza, udział w szturmie Pragi, pisze: „Okopy były urządzone na 45.000 wojsk, obsadzone zaś były 15 do 16 tysiącami“. *Militär Wochenblatt* 1829, nr. 703, str. 4188.

[3]) Prawie połowa wojska była zmuszona stać na lewym brzegu Wisły w celu odparcia ewentualnego natarcia zagrażającej wciąż armji pruskiej.

[4]) Skałkowski. *Jan Henryk Dąbrowski*, str. 156.

[5]) Starzeński, op. cit. str. 132 „Kilka redut było zupełnie próżnych, przeprowadzano armaty z miejsca na miejsce, ażeby pokazać stronie przeciwnej, że są i że jest ich dużo“.

[6]) Por. *Suworowskij sbornik*, str. 116—117; Gołowin, op. cit.

[7]) Möllendorf. *Der polnische Insurrektionskrieg im Jahre 1794*, str. 238 „Warschau war auf der seite von Prag eben so stark verschanzt als auf derjenigen, die wir im August belagert hatten“.

oficerów i szeregowych wojsk technicznych, jak również ustalić ilości zabitych i rannych [1]).

Podczas pierwszego oblężenia Warszawy okrył się sławą porucznik korpusu inżynierów koronnych, Antoni Kołłątaj, synowiec podkanclerzego ks. Hugona, który podczas natarcia na baterję nieprzyjacielską został ciężko ranny i umarł dnia następnego z odniesionych ran.

„Nieustraszonego męstwa i wielkich nadziei młodzieniec", jak brzmi rozkaz pochwalny gen. Dąbrowskiego [2]), od początku powstania walczył przy boku Kościuszki, uczestnicząc w bitwach pod Racławicami i Szczekocinami, gdzie na placu bitwy został mianowany przez Kościuszkę porucznikiem i odznaczony pierścieniem złotym z napisem „Ojczyzna obrońcy swemu".

Przy szturmie Pragi za palisadami Zwierzyńca, ostatniego niezdobytego jeszcze schronu, zginął śmiercią walecznych płk. Szymon Górski z korpusu inżynierów litewskich wraz z synem, porucznikiem artylerji [3]).

Zaszczytnie również, obok kpt. Amiry [4]) i por. Torri'ego, ranionego podczas walk ulicznych w Warszawie w chwili wybuchu powstania, wyróżnił się kpt. Wyszkowski, rozpoznający pod ogniem artylerji stanowiska nieprzyjacielskie pod Paruszowem oraz mjr. Kubicki, który, uczestnicząc w ostatnich działaniach gen. Sierakowskiego pod Brześciem Litewskim, stracił w tej bitwie trzy konie „z zupełnym onych ekwipażem" [5]).

Chlubną jest też działalność Józefa Łęskiego, zasłużonego profesora korpusu kadetów, przydzielonego podczas powstania kościuszkowskiego do wojsk technicznych w stopniu majora.

---

[1]) Brak perjodycznych raportów z „lazaretu głównego" uniemożliwia przedstawienie ilości zabitych, rannych i chorych. Przypadkowo odnalezione raporty z pierwszych dni sierpnia wykazują w korpusie inżynierów 2 VIII: 1 rannego i 9 chorych, w kompanji pontonierów: 1 rannego i 1 chorego; 7 VIII w korpusie inżynierów: 2 rannych i 12 chorych, w kompanji pontonierów 1 rannego. Według raportu z 4 X rannych w korpusie inżynierów było 4, chorych 17, w kompanji pontonierów 1 ranny. Por. A. Gł. A. C. P. Oddz. VII, nr. 288, f. 428.

[2]) W rozkazie z 28 VIII gen. Dąbrowski kończy pochwałę następującym dwuwierszem: „Młodzieńcze! co mimo grobu jego przechodzić będziesz, rzuć nań kwiaty i jak on walcz i umieraj". Br. S z w a r c e. *Warszawa w 1794 r.* Kraków 1894.

[3]) M o ś c i c k i, op. cit., str. 352.

[4]) L. C h o d ź k o. *Histoire des Légions Polonaises en Italie.* t. II, str. 152. „Le capitaine Amira, qui s'était distingué comme officier du génie pendant la guerre de l'indépendance polonaise en 1794...".

[5]) A. Gł. K. W. Dział III, nr. 29, f. 478.

Jako adjutant Kościuszki, będąc wysłanym z ważnymi dokumentami do wodza stojącego pod Raszynem, został wzięty przez Prusaków do niewoli, gdzie mimo groźby śmierci nie zdradził powierzonej mu tajemnicy [1]).

* * *

Z pracy niniejszej widać, że rozwój inżynierji wojskowej w epoce stanisławowskiej a zwłaszcza w ostatnich latach niepodległego bytu Rzeczypospolitej (1789—94) postępował stale naprzód, osiągając swój punkt szczytowy w powstaniu kościuszkowskiem, w ciągu którego dzięki zdolnościom organizacyjnym Kościuszki i gen. Sierakowskiego powiększono kilkakrotnie oddziały techniczne, dostosowując ich organizację do etatu stutysięcznego z 1792 r.

Przedstawiona w najogólniejszym zarysie działalność wojsk technicznych w czasie pokoju, kampanji 1792 r. i powstaniu kościuszkowskiem wykazała niewątpliwie doniosłe znaczenie posiadania stałej organizacji wojsk technicznych, brak której nie byli w możności zastąpić nawet najwybitniejsi inżynierowie wojskowi pozostający w służbie Rzeczypospolitej i poszczególnych królów.

Zdając sobie sprawę z różnych niedociągnięć, spowodowanych głównie fragmentarycznym charakterem źródeł, przypuszczam jednak, że praca niniejsza spełni częściowo swe zadanie, mimo że niektóre zagadnienia nie zostały głębiej ujęte lub pominięte zupełnie.

---

[1]) W o y c i c k i. *Cmentarz Powązkowski.* Warszawa 1856, t. II, str. 215—218; R a s t a w i e c k i. *Słownik rytowników polskich, tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących.* Poznań 1886, str. 184.

Z A Ł Ą C Z N I K I[1])

[1]) Zachowując pierwotny tekst, poczyniłem niezbędne drobne poprawki; pisownia i interpunkcja zostały zmodernizowane.

SZTABS I OBER-OFICERÓW KORPUSU INŻYNIERÓW

Numer	Szarże	IMIONA i NAZWISKA	Od którego czasu w korpusie	Kiedy		
				na chorążego	na podporucznika	na porucznika
1	szef	Stanisław Szczęsny Potocki	29 julii 1788	—	—	—
1	pułkownik	Karol Sierakowski	Przeniesiony z Korpusu Kadetów do korpusu inżynierów 19 9-bris 1789	2 7-bris 1773 i podbrygadjera u kadetów	—	17 8-bris 1775 i podbrygadjera
1	podpułkownik	Stanisław Zawadzki	31 maii 1777	—	—	—
1	kapitan	Jan Mehler	14 X-bris 1775	—	—	8 X-bris 1775
2	„	Jan Gawłowski	„	—	—	24 februarii 1777
3	„	Józef Hiż	„	24 februarii 1777	—	22 maii 1782
4	„	Fryderyk Auvray	28 junii 1785	—	—	30 X-bris 1789
1	porucznik	Franciszek Podoski	30 X-bris 1789	—	—	„
2	„	Krzysztof Hauffe	20 julii 1781	—	30 X-bris 1789	25 maii 1790
3	„	Maciej Kubicki	30 X-bris 1789	—	„	4 januarii 1790
4	„	Jan Amira	30 maii 1782	—	„	21 aprilis 1792
5	„	Jan Zojack	21 junii 1792	—	—	21 junii 1792
6	„	Antoni Sałacki	16 7-bris 1789	—	30 X-bris 1789	7 julii 1792
1	podporucznik	Karol Polewski	15 januarii 1790	—	15 januarii 1790	—
2	„	August Torri	17 marca 1786	—	25 maii 1790	—
3	„	Jan Kaspary	1 marca 1790	—	17 aprilis 1792	—
4	„	Stanisław Hoffman	7 marca 1790	—	21 aprilis 1792	—
5	„	Mateusz Piotrowski	11 anuarii 1790	—	8 maii 1792	—

[1]) A. Gł. K. W. 247.

KORONNYCH PODANA DNIA 10-GO MARCA 1794 ROKU. [1])

awansował					Annotacya
na kapitana	na majora	na podpułkownika	na pułkownika	na szefa	
—	—	—	—	29 julii 1788	
1 junii 1778 na brygadjera i kapitana	8 7-bris 1783 na majora i brygadjera	—	19 9-bris 1789	—	Kadetem w korpusie był lat 3, gifr. lat 4, oficerem lat 16, miesięcy 2 dni 15; sztabs-oficerem lat 4, miesięcy 3, dni 13.
—	31 maii 1777	4 X-bris 1789	—	—	
28 X-bris 1789	—	—	—	—	Wszedł do artylerji na kanoniera 24 maii 1769, został bombardjerem 28 julii 1769, ober-bombardjerem 2 augusti 1770, fajerwerkerem 18 X-bris 1773, ober-fajerwerkerem 1 marca 1775.
„	—	—	—	—	Wszedł do artylerji 30 X-bris 1774, przeniesiony na unter-oficera do inżynierów 13 X-bris 1775.
25 maii 1790	—	—	—	—	Wszedł do artylerji 17 junii 1774, przeniesiony na unter-oficera do inżynierów kor. 14X-bris 1775
21 aprilis 1791	—	—	—	—	Wszedł do artylerji na unter-oficera 18 junii 1785.
—	—	—	—	—	Był kadetem la 11, miesięcy 4
—	—	—	—	—	Wszedł na kadeta 20 julii 1781, został unter-oficerem 17 8-bris 1783.
—	—	—	—	—	Wszedł prosto na podporu znik, służy lat 4 miesięcy 2.
—	—	—	—	—	Wszedł na kadeta 30 maii 1782, wyszedł jako unter-oficer 11 8-bris 1784, wszedł znów na unter-oficera 1788, wyszedł z abszytem chorązkim 27 X-bris 1788.
—	—	—	—	—	Wszedł prosto na porucznika.
—	—	—	—	—	Wszedł na kadeta 16 7-bris 1789, został unter-oficerem 23 X-bris 1789.
—	—	—	—	—	Wszedł prosto na podporucznika, służy lat 4 miesięcy 2.
—	—	—	—	—	Wszedł na kadeta 17 marca 1786, został unter oficerem 1 X-bris 1788, został konduktorem 2 januarii 1790.
—	—	—	—	—	Wszedł na miniera 1 marca 1790, został unter-oficerem 25 aprilis 1790, konduktorem 6 februarii 1791.
—	—	—	—	—	Wszedł na konduktor 1 marca 1790.
—	—	—	—	—	Wszedł na unter-oficera 11 januarii 1790, został konduktorem 3.augusti 1790.

Karol Sierakowski
pułkownik korpusu inżynierów koronnych.

NATIONAL LISTA

Załącznik Nr. 2

SZTABS I OBER-OFICERÓW KORPUSU INŻYNIERÓW W. X. LIT. M-CA STYCZNIA 1793 R.[1])

Numera	Szarża	IMIONA i NAZWISKA	Suma miesięczna zł	gr	Wiek lat	Religia	Czy ma żonę	dzieci	Skąd rodem	Gdzie przedtem służył	Od którego czasu służy w korpusie	Data patentu
1	Szef	Kazimierz ks. Sapieha	—	—	—	kat.	—	—	—	—	—	—
1	Pułkownik	Jakób Jasiński	833	10	34	„	—	—	z Kujawskiego	w korp. inż. lit.	od 13 stycznia 1792.	13 stycznia 1792.
1	Podpułkownik	vacat	—	--	—	—	—	—	—	—	—	—
1	Kapitan	Michał Sokolnicki	333	10	32	kat.	—	—	z Poznańskiego	w korp. kad. kor.	od 15 stycznia 1790.	15 stycznia 1790.
2	„	Szymon Górski	333	10	36	„	—	—	z Mazowieckiego	w korp. inż. kor.	od 16 stycznia 1790.	16 stycznia 1790.
1	Porucznik	Kajetan Hryniewicz	139	17½	21	„	—	—	„	w korp. kad. kor.	od 15 stycznia 1790.	15 stycznia 1790.
2	„	Karol Hube	139	17½	23	„	—	—	z Torunia	edukował się w korp. kad. kor.	od 16 stycznia 1790.	16 stycznia 1790.
1	Podporucznik	Jerzy Adamowicz	122	15	27	„	ma	ma	z Nowogródzkiego	w korp. kad. kor.	od 15 stycznia 1790.	15 stycznia 1790.
2	„	Ańtoni Tomaszewski	122	15	26	„	—	—	„	w korp. kad. lit.	od 16 stycznia 1790.	16 stycznia 1790.
3	„	Michał Kadau	122	15	27	„	—	—	z Mazowieckiego	w korp. inż. kor.	od 16 stycznia 1790.	16 stycznia 1790.
4	„	Michał Aigner	122	15	27	„	—	—	z Lubelskiego	w Departamencie Policji	od 1 grudnia 1790.	1 grudnia 1790.

Górski
kapitan inżynierów

[1]) Arch. Wil. Wojsk Komisja Litewska Nr. 4157, f. 691.

Załącznik Nr. 3.

PONTONY DAWNIEJSZEJ KONSTRUKCJI [1]).

1. Mają długości do łokci 12, szerokości łokci 2 cali 6, wysokości łokieć 1 cali 4, są ciężkie w marszu, kolumnę przedłużają, a zatem po drogach w Polsce do skierowania trudne.
2. Każdy ponton jest cały zajęty przegródkami, a tych jest w każdym po 74, oprócz kilku pontonów, z których średnie przegródki wyrzucone, a do utrzymania sklepienia knagi czyli kabłączki w nich dane.
3. Blacha w tych pontonach napłask jedna na drugą kładziona i lutowana, bez zawinięć czyli zakładki i toż lutowanie arkuszy, prawie jedno pod drugim w prostych linjach wypada jakby w kratkę, to jest, że lutowanie arkuszy wiązania nie ma. Ponton takowy w drodze samem trzęsieniem rozlutowany być może.
4. Na burtach i w miejscach gdzie się belki wkładają jest tylko sama blacha dęta bez deszczułek, dlaczego pod ciężarem blacha bez mocy łatwo się zgniecie. Przydać do tego jeszcze potrzeba, że w czasie wojny trudna jest konserwacja najgruntowniejszej roboty, a cóż dopiero słabej. Z boków także żadnych podporów dla tejże mocy nie masz.
5. W dnie pontony te są bez rozporów, bez których dno pod ciężarem wytłoczyć się może.
6. Przód pontonu czyli koniec ostry nie jest dosyć nad wodę wzniesiony i kotwica do trzymania pontonu w wodę z liną rzuconą, nachyla ciężarem swoim przód pontonu przez co woda o niego się opierając moc mostu osłabia i prostość linji wypiera.
7. Dziury w burtach tych pontonów nawylot do drążków dla noszenia pontonów porobione, nie tak są w zakładaniu pospieszne, jak gotowe po bokach antaby. Prędzej się wsuwaniem i wysuwaniem drążków blacha psuje. W drodze się drążki gubią, dlaczego w rezerwie tyle prawie drugie mieć ich zawsze trzeba. W przypadku rzucania pontonów na rzekę nocą w cichości, wsuwaniem i wysuwaniem brzęk czynią. Niemniej drążki do jednego pontonu potrzebne trzy razy więcej ciężą niż antaby. A nakoniec generalną jest sztuki wojennej maxymą, że każde narzędzie wojenne jak najbardziej powinno być w kupie, najprościejsze i najmniej zawierać części, gdyż trudna jest rzeczy egzekucja i bardzo częsta strata.
8. Obchody w tych pontonach naokoło są zasklepione, a wewnątrz pokostem nie malowane dla ochronienia ich od rdzy i gdyby ich teraz przyszło malować, trzeba pokrycie odlutować, napowrót znowu sklepienie przylutować, co i kosztu i czasu nie małoby zabrało.
9. Też pontony dawniejszej konstrukcji są bez haków do krzyżownic i wind, bez których most się utrzymać nie może pod ciężarem ani prostość linji, osobliwie w czasie burzy jakiej na rzece, lub na bystrych rzekach.
10. W ponton takowy, czyli przegródki jego, gdy się wody nasączy, wypompować jej nie można, ani wiedzieć w której jest przegródce woda, bo zwierzchu sklepienie nad pontonem będące widzieć nie dopuści, aż wprzód sklepienie odlutować trzeba. Z wodą takowy ponton trudno jest na ląd wyciągnąć ludźmi, chyba windą. Dobywszy go nawet już na ląd, wody inaczej z niego wylać

[1]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 138. Raport ppłk. Zawadzkiego o pontonach dawniejszej i nowej konstrukcji przedstawiony gen. Potockiemu 22 XII 1792.

niepodobna, tylko go postawiwszy do góry końcem ostrym, aby woda spływała do dziurek w środku będących i przez nie wychodziła na ziemię, co wszystko i czasu wiele zabiera i ambarasu przyczynia, a pośpiechowi przeszkadza.

11. Ponton dawniejszej konstrukcji, cały przegródkami zajęty i kryty zwierzchu, nie może w środku potrzebnych rekwizytów do mostu wozić, jako to: kotwic, lin, szuflów, sikawek, pakiet i innych rzeczy potrzebnych.
12. Belki, które się kładą na pontony pod pomost, w miejscach gdzie się schodzą są do wiązania postronkami, nie do przetykania sforzniami. Wiązanie belek postronkami, jak w ustawianiu tak i w rozbieraniu mostu, zabiera więcej czasu niż przetknięcie sforzniem, lub onegoż wyjęcie, a osobliwie w zdarzeniu nadchodzącego nieprzyjaciela, kiedy najśpieszniej czynić się wszystko powinno.
13. Wóz dawnej konstrukcji podobnież za długi zrobiony, bo dwoma łokciami niż teraźniejszy, co na zwracaniu w ciaśniejszych drogach opóźnienie sprawuje.

PONTONY NOWEJ KONSTRUKCJI.

Pontonów nowej konstrukcji zupełnie skończonych i pomalowanych jest sztuk 8.

1. Każdy z tych pontonów ma długości po łokci 10, szerokości i wysokości jak pierwsze, krótszy zatem od dawnej konstrukcji łokciami 2-ma, są przeto lżejsze i w drodze zwrotniejsze, a do dźwigania ciężarów zdolniejsze niż pierwsze.
2. W środku żadnych przegródków nie mają, lecz... [1]) przeszło 20 głów mieszczące w jednym pontonie. Takowymi pontonami niż się most rzuci na wodę można przewozić infanterję, która nim most stanie zwykła brzegi fortyfikować na drugiej stronie. Gdzieby zaś rzeka nie potrzebowała 72 pontonów, pozostałymi nie tylko ludzi, ale i różne rzeczy dla pośpiechu przewozić można, lub żywność transportować... Można także dywizjami z 6-ciu pontonów lub półdywizjami z 3-ch pontonów złożonymi, tak jak na promach przewozić infanterję i kawalerję, jak tego próbę w przytomności naówczas JW. Potockiego czynić kazałem.
3. Blacha w tych pontonach jest na zakładkę zawijana, lutowana i linje lutowania nie jedne w drugie lecz na środki arkuszów jedne pod drugimi wpadają, które wiązanie naturalnie mocy pontonom dodaje.
4. Na burtach i w miejscach, w które się belki wkładają, mają deszczułki smolne i podpory z boków blachą okryte dla mocy, aby się pod ciężarem nie zgniotły.
5. W dnach są zmocnione 9-ciu rozporami poprzecznymi (prócz podłużnych) i jedną przegrodą, w środku pontonu od dołu do góry z prętem żelaznym aby się boki pontonu nie rozpierały, albo nie ściskały.
6. Przód pontonu w dętości tak jest dogodzony i podniesiony, że pod niego woda podchodząc ponton unosi.
7. Zamiast dziur do drążków przy każdym pontonie jest po 8 antab żelaznych z boków do noszenia pontonu.
8. Obchody w tych pontonach naokoło dęte, przed zasklepieniem onych są pokostem dla rdzy pomalowane.
9. Z boków do krzyżownic przy każdym pontonie są 4 haki żelazne.
10. Belki są do przetykania sforzniami dla pośpiechu w ustawianiu i rozbieraniu mostu z pontonów zrobione.

[1]) Rękopis w tem miejscu zniszczony.

11. Wóz pod ponton jest także dwoma łokciami krótszy od pierwszych i lżej zrobiony.
12. Lubo autor konstrukcji pierwszej mógłby się exkuzować, że wielość przegródek czyniłaby ponton mniej podległym przypadkom zatonięcia, przecież ponton mojej konstrukcji, bezpiecznie wytrzymać może kilka postrzałów bez najmniejszego niebezpieczeństwa z przyczyny, że go urządzona dętość w obchodach naokoło unosi, co się w czasie widocznie okaże, kiedy Jaśnie Wielmożny Generał Artylerji Koronnej takowe doświadczenie bytnością swoją zaszczycić raczy. Natenczas będę miał oraz honor prezentować mu rozmaite modele pontonów wielorakich wojsk europejskich, które końcem użytku publicznego robić rozkazałem i mam je już na dokończeniu.
13. Przyłączam tu dla lepszego rzeczy objaśnienia 1-mo pod literą A. Oryginalne zaświadczenie majstrów, którzy około tychże pontonów robili, tudzież plany pontonów pierwszej i drugiej konstrukcji, jako to: Nr. 2-do pod literą B. Plantę, bok i przecięcie wzdłuż i poprzek pontonu konstrukcji W. kapitana Szpaarmana, Nr. 3-tio C. Plantę wozu pod ponton z belkami i pomostem konstrukcji tegoż, tudzież bok wozu z pontonem i kotwicą, 4-to D. Rysunek mostu złożonego z jednej dywizji czyli sześciu pontonów konstrukcji tegoż bez krzyżownic i wind z pomostem do połowy, z frontem i przecięciem. Nr. 5-to E. Plantę, bok i przecięcie wzdłuż i poprzek pontonu konstrukcji mojej. Nr. 6-to F. Plantę wozu pod ponton z ułożeniem belek pomostu, kotwicy, lin, konstrukcji podobnież mojej, tudzież bok wozu z pontonem do góry dnem przewróconym. Nr. 7-mo G. Rysunek mostu złożonego z jednej dywizji czyli 6 pontonów z windami, krzyżownicami, z okazaniem połowy pomostu, sforzniów i belek, tudzież z frontem i przecięciem konstrukcji także mojej.

Nie wątpię, że przezorne oko Najwyższej Komendy, które ma w celu dobro i użytek krajowy raczy rozpoznać dzieło w którym nie własnej miłości, ale raczej szukam przysługi Ojczyźnie. Dan w Warszawie dnia 22 XII 1792 r.

Stanisław Zawadzki
podpułkownik korpusu inżynierów koronnych.

Załącznik Nr. 4.

WYRACHOWANIE KOSZTU NA JEDEN PONTON BLASZANY TERAŹNIEJSZEJ KONSTRUKCJI Z REKWIZYTAMI DO NIEGO POTRZEBNYMI[1]).

	zł. p.	gr.
Blachy dubeltowej, grubej, angielskiej w arkuszach wielkich do jednego pontonu sztuk 300 a 2 zł. gr. 15	750	—
Cyny angielskiej do lutowania funtów 26 a 2 zł. gr. 7½	58	15
Salmoniaku do lutowania funtów 3 a 5 zł.	15	—
Ołowiu do mieszania z cyną funtów 52 a 18 gr.	31	6
Żywicy do lutowania pół kamienia	8	—
Drzewo na łaty z robotą	6	—
Zapłata za robotę kowalską antabów, kołek, haków, sworzniów z żelazem	72	—
Wiosła 2 z drzewem, robotą i okuciem a 5 zł.	10	—
1 laska	2	15
Liny do kotwic sążni 13, co trzeci ponton do jednego wypada sążni 4⅓ a 4 zł.	17	10
Belek pod pomost z drzewem, robotą sztuk 5 a 5 zł.	25	—
Balów sosnowych na pomost sztuk 20 a 2 zł.	40	—
Smoły do napuszczania lin beczka 1	10	—
Stelmach i kołodziej za wóz z kołami pod ponton z drzewem i robotą	148	—
Kowal za okucie woza z żelazem i robotą	288	—
Malarz za pomalowanie pokostem pontonu	36	—
Malarz za pomalowanie wozu pod ponton	28	—
Suma kosztu na 1 ponton z rekwizytami	1.570	16
72 pontony do całego mostu nowej konstrukcji ze wszelkimi rekwizytami, wozami (prócz kotwic, które są w Komisarjacie) kosztować będą	113.087	12
2 liny do całego mostu przez rzekę sążni 404 a 5 zł.	2.020	—
2 liny parapetowe po bokach mostu sążni 404 a 2 zł.	808	—
2 windy z drzewem, robotą i okuciem a zł. 144	288	—
4 blochy z linkami a 18 zł.	72	—
Szufle do wylewania wody, szpryce, pakuły, postronki	1.000	—
Razem:	4.188	—
Suma ogólna kosztu na most z 72 pontonów złożony z wozami i wszystkimi rekwizytami	117.266	12

Koszta na pontony dawniejszej konstrukcji.

Pontonów dawniejszej konstrukcji jest gotowych sztuk 27, które w czasie koniecznie przerobić należy. Jeżeliby zaś tak jak są użyte być miały w potrzebie, ponieważ do nich nie masz krzyżownic pomostu, haków żelaznych, lin do kotwic, sworzniów do belek, wozów pod też pontony i innych rekwizytów przeto kładzie

[1]) A. Gł. A. sk. w. Oddz. 76. Nr. 40. Raport ppłk. Zawadzkiego 27 VI 1792 r.

się niżej specyfikację tego wszystkiego co do tychże pontonów jest potrzebne i co jest już gotowego.

Potrzeba do 27 pontonów.

	zł. p.	gr.
27 okowów, to jest sworzniów do belek, haków i innej roboty kowalskiej a 36 zł.	972	—
54 linów do krzyżownic a 13 zł.	702	—
9 linów do kotwic a 52 zł.	468	—
20 beczek smoły do napuszczania lin a 10 zł.	200	—
54 wiosłów z okuciem a 5 zł.	270	—
27 lasków długich a 2 zł. 15 gr.	67	15
135 belek pod pomost a 5 zł.	675	—
540 balów na pomost a 2 zł.	1.080	—
27 wozów z robotą stelmachską, kołodziejską, kowalską i mularską a 463 zł.	12.501	—
Malowanie 27 pontonów a 36 zł.	972	—
Suma:	17.907	15

Znajduje się gotowych rekwizytów, na które koszt odpada z wyższej sumy.

	zł. p.	gr.
2 wozy pod pontony okute lecz niemalowane a 436 zł.	872	—
8 kół okutych do dwóch innych wozów a 28 zł.	224	—
12 osiów tylnych okutych a 27 zł.	324	—
14 osiów przednich okutych a 36 zł.	504	—
24 kół nie okutych a 10 zł.	240	—
19 wozów do złożenia nie okutych a 108 zł.	2.052	—
Suma:	4.216	—

Po otrąceniu zatem 4.216 zł. od sumy wyższej 17.907 zł. 15 gr. wyniesie koszt do 27 pontonów 13.691 zł. 15 gr.

Jak miałem honor dawniej raportować o pordzewiałych w wielu miejscach pontonach dla niepomalowania onych i koniecznej potrzebie wybudowania szopy na skład tychże, tudzież wozów, belek, pomostów, co wszystko pod otwartym niebem będąc psuć się musi i tak ponawiam prośby o fundusz na też szopę przynajmniej 9.000 zł.

Rekapitulacja.

Potrzebnego kosztu na dokończenie mostu z 72 pontonów blaszanych, składającego się.

	zł. p.	gr.
Na braknące rekwizyta do 27 pontonów dawniejszej konstrukcji	13.691	15
Na 45 pontonów z wozami do kompletu 72 braknących	70.674	—
Na liny, windy, blochy, szufle, szpryce, sznuby do całego mostu	4.188	—
Na wybudowanie szopy drewnianej potrzebnej do składu pontonów, wozów	9.000	—
Ogólna suma:	97.553	15

St. Zawadzki
podpułkownik korpusu inżynierów koronnych

Załącznik Nr. 5.

RANGS LISTA

SZTABS I OBER-OFICERÓW KORPUSU INŻYNIERÓW WOJSKA KORONNEGO, WYRAŻAJĄCA STAN JEGO AKTUALNY, DATĘ OSTATNIEGO PATENTU JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, CZY ZA RANGĘ ZAPŁACIŁ I WIELE?, WIELE LAT W WOJSKU RZECZYPOSPOLITEJ SŁUŻYŁ?, CZY SIĘ AKTUALNIE W WARSZAWIE TERAZ ZNAJDUJE? I WIELEBY MU PRZYPADŁO ZA RANGI PODŁUG OSTATNIEGO PRAWA, PODANA NA ROZKAZ N. P. DNIA 6 STYCZNIA 1795 [1]).

Numer	Szarża	IMIONA i NAZWISKA	Jaki ostatni patent Jego Królewskiej Mości i pod jaką datą	Czy za rangę zapłacił i wiele	Wiele lat w wojsku Rzeczypospolitej	Czy aktualnie w Warszawie znajduje się	Wiele by mu przypadło do kasy podług ostatniego prawa
1	Generał-major	Karol Sierakowski	pułkownikowski p(od) d(atą) 12-go 9-bris 1789	nie	28 na 29	w niewoli	40.000
1	podpułkownik	Stanisław Zawadzki	podpułkownikowski p. d. 4-go X-bris 1789	nie	16 na 17	jest	32.000
2	„	Jan Mehler	kapitański p. d. 28-go X-bris 1789	nie	24 na 25	jest	16.000
1	major	Jan Gawłowski	kapitański p. d. 28-go X-bris 1789	nie	20 na 21	jest	16.000
2	„	Maciej Kubicki	porucznikowski p. d. 4-go januarii 1792	nie	5 na 6	jest	—
1	kapitan	Jan Amira	porucznikowski p. d. 21-go aprilis 1792	nie	8 na 9	jest	3.350
2	„	Antoni Sałacki	porucznikowski p. d. 2-go julii 1793	nie	5 na 6	—	—
3	„	Jan Zojack	porucznikowski p. d. 8-go julii 1792	nie	2 na 3	jest	—
4	„	Karol Poleski	podporucznikowski p. d. 15-go januarii 1790	nie	6 na 7	—	2.940
5	„	August Torri	podporucznikowski p. d. 25-go maii 1790	za podporuczeńską 5.880	8 na 9	—	5.880
6	„	Grzegorz Czapski	sztabs-kapitański w regimencie 3-cim p. d. 26-go augusti 1790	10.000	25	jest	10.000
1	kwatermistrz	Jan Kreczmer	nie ma żadnego, był przed rewolucją cywilnym	nie	—	—	—

[1]) A. Gł. A. C. P. Nr. 178, f. 21 — 22.

Numer	Szarża	IMIONA i NAZWISKA	Jaki ostatni patent Jego Królewskiej Mości i pod jaką datą	Czy za rangę zapłacił i wiele	Wiele lat w wojsku Rzeczypospolitej	Czy aktualnie w Warszawie znajduje się	Wiele by mu przypadło do kasy podług ostatniego prawa
1	porucznik	Mateusz Piotrowski	podporucznikowski p. d. 8-go maii 1792	nie	5	jest	—
2	„	Jan Dahlke	nie miał żadnego, był konduktorem w korpusie	nie	5	jest	—
3	„	Józef Wyszkowski		nie	5	jest	—
4	„	Michał Pełczyński	-	nie	5	—	—
5	„	Józef Lubiewski	„	nie	5	jest	—
1	podporucznik	Stanisław Łubiński	„	nie	5	jest	—
2	„	Stefan Selle	„	nie	5	jest	—
3	„	Idzi Kosiński	nie miał żadnego, był w korpusie artylerji	nie	—	—	—
4	„	Maurycy Hauke	nie miał żadnego, był w korpusie unteroficerem	nie	5	jest	—
5	„	Franciszek Valentin	„	nie	—	jest	—
6	„	Franciszek Winnicki	„	nie	5	—	—
7	„	Józef Szymański	„	nie	—	—	—
8	„	Michał Plater	nie był przed rewolucją w wojsku	nie	—	jest	—
9	„	Wojciech Wilczyński	„	nie	—	—	—
10	„	Ludw Szymanowski	„	nie	—	—	—
1	chorąży	Józef Niepiekło	„	nie	—	—	—
2	„	Marcin Raczyński	„	nie	—	—	—
2	„	Stanisław Czekayski	„	nie	—	—	—
4	„	Jakób Czerwiński	„	nie	—	—	—

Numer	Szarża	IMIONA i NAZWISKA	Jaki ostatni patent Jego Królewskiej Mości i pod jaką datą	Czy za rangę za płacił i wiele	Wiele lat w wojsku Rzeczypospolitej	Czy aktualnie w Warszawie znajduje się	Wiele by mu przypadło do kasy podług ostatniego prawa
			Od minierów				
1	porucznik	Wincenty Styczyński	nie miał żadnego, był przed rewolucją cywilnym	—	—	—	—
1	podporucznik	Adam Kwiatkowski	nie miał żadnego, był konduktorem w korpusie	nie	5	jest	—
			Od saperów				
1	porucznik	Fidelis Bębnowski	nie miał żadnego, nie był w wojsku przed rewolucją	nie	—	—	—
1	podporucznik	Mateusz Hentschel	detto	nie	—	jest	—
			Rangs Lista				
			Sztabs i Ober-Oficerów od Bataljonu Pionierów				
1	major	Józef Hiż	kapitański p. d. 25-go maii 1790	do kapitanji dopłacił 11,350	19 na 20	jest	16,000
1	kapitan	Krystjan Kamzetzeer	nie miał żadnego, nie był w wojsku	nie	—	jest	—
2	„	Stanisław Hoffman	podporucznikowski p. d. 21-go aprilis 1792	nie	5 na 6	—	—
1	adjutant	Andrzej Woykowski	nie miał żadnego, nie był w wojsku przed rewolucją	nie	—	—	—
1	porucznik	Franc. Ropelewski	„	nie	—	—	—
2	„	Wawrzyniec Woronicz	nie miał żadnego, był przed rewolucją w korpusie kadetów	nie	—	jest	—
1	podporucznik	Michał Kraft	nie miał żadnego, był w korpusie konduktorem	nie	—	jest	—
2	„	Władysław Dąbrowski	„	nie	—	—	—
3	„	Maciej Zaczkowski	nie miał żadnego, nie był w wojsku przed rewolucją	nie	—	jest	—

Jan Gawłowski
major korpusu inżynierów koronnych

Załącznik Nr. 6.

UBIÓR DLA KORPUSU INŻYNIERÓW KORONNYCH, DLA MINIERÓW I UNTER-OFICERÓW OD TYCHŻE[1]).

1. Kurtka zwierzchnia zimowa, krojem kurtek kawalerji narodowej zrobiona, w kolorze zielonym z wyłogami czarnemi.
2. Pod kurtką zimową lejbik sukienny biały z kołnierzem stojącym, na haftki zapięty, szerokości piersi żołnierskich, długości do półpasa od spodni, przyszyty na bokach do kurtki.
3. Kolet letni sukienny biały z kołnierzem stojącym z wykładkami w kolorze zielonym, na guziki od góry do dołu zapięty jak w kawalerji narodowej.
4. Spodnie białe w buty zachodzące, z polska zrobione, gładko leżące z pasem po biodra zachodzącym z strzemiączkami krajkowemi od dołu.
5. Buty z węgierska z tyłu wycięte, wysokości po kolana.
6. Halstuch czarny z sztryflikiem białym i klamerką, równie czapka furażerska i kitel jako dotąd był używany.
7. Naramnik (s) z blachy grubej żelaznej polerowanej z kutasem złotym wełnianym.
8. Czapka czarna na fason polskiej zrobiona z zasłonką z przodu od słońca i drugą z tyłu od słoty; zprzodu blacha żółta z orłem i wyrazem miny wypalonej, z boku lewego kokarda wełniana i kitka biała.
9. Włosy gładko zprzodu zaczesane, wtyle w warkocz splecione, do góry podpięte, któren w równości kołnierza spuszczonym być ma.
10. Na płaszcz wydany będzie opis i fundusz okazany.
11. Pałasz nie zbyt długi, szeroki, wtyle ostrza piłę wyrżniętą mający, na pendencie zwyczajnym jak u piechoty zawieszony z klamrą gładką; z lewego ramienia pod prawe na pasie biało farbowanym ma wisieć w futerale pistolet z taśmą i kruczkiem do tasaka przypięty, zprzodu... przypięty kartusz czarny na ładunki z blachą okrągłą, tornister jak zwyczajnie u piechoty.

Dla saperów i unter-oficerów od tychże.

Jak dla minierów, tak dla saperów ubiór wyż opisany ma być jednostajny prócz blachy na czapce, na której u saperów ma być orzeł i wyrażone narzędzie im przyzwoite. Lederwerk zaś dla saperów następujący: z prawego ramienia pod lewe na pasie biało farbowanym zawieszony będzie pałasz, zwany nożem faszynowym, z pendentem zwyczajnym na klamrę gładką z przodu zapiętym przytwierdzony (s).

Dla sztabs i ober-oficerów.

1. Kurtka zwierzchnia w kolorze jasno zielonym z wyłogami czarnemi manszestrowemi, z kołnierzem stojącym, na haftki u góry zapięta, z reszty otwarta, w stanie dobrze wcięta i zprzodu rozchodząca się, tak jednak, iżby klapy mogły być zapięte do założenia na wierzch pendenta i szarfy z guzikami wyzłacanemi, mającemi wybite kosze szańcowe.
2. Pod kurtką lejbik biały z wypustką czarną, na guziki zapięty bez fałdów żadnych.

---

[1]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 40.

3. Spodnie białe w buty zachodzące, z węgierska zrobione bez guzików u dołu.
4. Buty do kolan zachodzące, ztyłu wycięte z węgierska a na nich ostrogi gładko zrobione.
5. Halstuch czarny z sztryflikiem białym.
6. Czapki czarne manszestrowe, tęgo pikowane z barankiem siwym, galonem złotym obwiedzione. Kitka biała prosto stojąca calów dziesięć wysoka, kokarda okrągła z wstążki białej, kordon, cyfra królewska i cała forma czapki, jak u oficerów od piechoty. Włosy zprzodu gładko zczesane, a ztyłu podpięte.
7. Naramnik jeden z taśmy srebrnej z kutasem z buljonów złotych i znakami podług stopnia rangi dotąd używanemi, wyzłacanemi.
8. Pendent z taśmy w kolorze zielonym, złotem przerabianym z brzegami czarnemi, klamra do pendenta wyzłacana z fortyfikacją i na tej orłem srebrnym.
9. Szable krzywawe w oprawie wyzłacanej z haczykiem u pendenta dla podpięcia krótszego.
10. Kapoty zielone, ciemniejsze od munduru z kołnierzem i obszlagami czarnemi, manszestrowemi, na guziki zapięte tą formą jak u kawalerji narodowej w długości do pół nogi dochodzące; pendent na wierzch włożony.
11. Znaków szefowskich w korpusie inżynierów żadnych nie ma być.

Dan w Warszawie na sesji Komisji Wojskowej 5 lutego 1790 r.

zgadza się z oryginałem.

Podpisał Jan Jeziorkowski.

Załącznik Nr. 7.

SPRAWUNEK NACZYNIA SAPERSKIEGO I PIONIERSKIEGO NA LAT 18[1]).

60 Motyk kształtu zwyczajnego
108 Łopatek zwyczajnych pod nogą zagiętych
80 Łopatek śpiczastych
44 Dłut różnego gatunku
15 Świdrów ręcznych do drzewa
10 Heblów różnej wielkości
5 Buntów pilników do ostrzenia naczynia
40 Ośników
80 Noży do odrzynania faszyn
6 Widłów żelaznych do saperów naczelnych
6 Pił do rznięcia drzewa
20 Piłek ręcznych z osadą
10 Toporów wielkich do obrabiania drzewa
20 Toporów średnich
50 Toporów mniejszych
30 Siekier średnich
15 Węgielnic ciesielskich
60 Taczek z okuciem.

Sprawunek instrumentów do mierzenia na lat 24

8	Grafometrów całocyrkułowych z 2 perspektywami, łańcuszkami i całym porządkiem a 1260 zł.	10.080 zł.
4	Równowag wielkich z perspektywami a 540 zł.	2.160 „
10	Równowag wodnych z osadą a 108 zł.	1.080 „
24	Bansol z dioptrami mosiężnemi z osadą a 108 zł.	2.592 „
72	Planszet z dioptrami mosiężnemi, gruntwagami i łańcuszkami mierniczemi a 252 zł.	18.144 „
54	Rejscengów czyli instrumentów ręcznych do rytowania a 45 zł.	2.430 „
		36.886 zł.

Corocznie wpływa do kasy suma 1520 zł. 7 gr.

Sprawunki rekwizytów wymiarowych na lat 12.

72	Garniturów do planszet, pokrowców skórzanych na planszetę, gruntwagę, dioptrę i osadę nóg planszetowych z pasami, sprzączkami a 27 zł.	1.944 zł.
94	Garniturów do wszystkich instrumentów złożonych: 1-mo z dwóch futerałów drewnianych, skórą powleczonych, z pasami i sprzączkami mających po 24 kołeczków kowanych. 2-do z 4 chorągiewek tamisowych z drzewcami okutemi. 3-tio z 2 tyczek kowanych do łańcuchów, każdy taki garnitur a 42 zł.	3.948 zł.
28	Tarcz do równoważenia z okuciem a 10 zł.	280 zł.
		6.172 zł.

Corocznie wpływa do kasy 514 zł. 10 gr.

[1]) B. N. Coll. aut. 210 z T. P. N. Karton I. Korespondencja z lat 1790 — 1793. „Etat wojska Rzeczypospolitej Obojga Narodów 22 maja 1792 w Stanach Sejmujących uchwalony“.

Załącznik Nr. 8.

INSTRUKCJA DLA JMć. PANA JANA MEHLER, KAPITANA KORPUSU INŻYNIERÓW KORONNYCH, KOMENDEROWANEGO DO KRAKOWA[1]).

1. JMć Pan kapitan, wziąwszy z sobą JMć Pana Hauffe podporucznika i Pecolt konduktora, pojedzie jak najśpieszniej do Krakowa, w ciągu tej podróży, ile okoliczności tylko pozwolą, zanotuje miejsca, wymagające koniecznej reparacji co do drogi i mostów, gdyby przyszło artylerję prowadzić.

2. Stanąwszy w Krakowie i zameldowawszy się podług zwyczaju służby wojskowej komenderującemu, wyszle nieodwłocznie JMP. Hauffe podporucznika do Bobrka, oddawszy mu wprzód instrukcję sobie powierzoną.

3. Wyprawiwszy JMć Pana podporucznika, zaprzątnie się sam JMć Pan kapitan robieniem planty zamku krakowskiego szczególnie tego co do obrony onego służyć może w przypadku ataku. A że żadnego miejsca bronić niepodobna bez żywności i amunicji, upatrzy zatem JMć Pan kapitan i miejsce sposobne w obrębie zamku na magazyn i skład amunicji, które, o ile możności, powinny być w miejscach bezpiecznych.

4. Uformowawszy plantę dokładną aktualnego stanu zamku co do obrony, ułoży JMć Pan kapitan projekt na gruncie, jakie umocnienie, czyli reparacja koniecznie jest potrzebna (i wprędce może być uskuteczniona), aby zamek stał się obronnym, które to projekta, oznaczone na plancie kolorem żółtym z potrzebnym do tego opisaniem, jak najprędzej na ręce moje przyśle. Równie zechce mieć na pamięci JMć Pan kapitan rodzaj potrzebnych materjałów do reparacji, skąd one dostać będzie można, potrzebny na to wydatek i czas, w jakim gwałtowna reparacja zakończona by być mogła.

5. Podług uformowanego projektu obrony wyszczególni JMć Pan kapitan liczbę potrzebną garnizonu i armat do obrony zamku, jako też wielość żywności i amunicji przynajmniej na miesiąc.

6. Zakończywszy co do zamku i wysławszy na ręce moje raport dokładny, pojedzie JMć Pan kapitan do Bobrka i Lipowca, których miejsc znalazłszy już wygotowane plany przez podporucznika, uformuje projekt obrony i wzmocnienia, liczbę potrzebną osady etc. To wszystko każe na planie oznaczyć i opisać.

7. Powracając napowrót do Krakowa, uważać będzie w tym przeciągu miejsca, sposobne do obozu odpornego na 15.000 do 20.000 wojska, rachując zawsze większą połowę kawalerji. Obóz takowy, ile możności, pryncypalne gościńce, prowadzące w kraj Rzplitej, przerzynać powinien, mieć przed sobą wąwozy, błota i inne podobne przeszkody, wstrzymujące przystęp nieprzyjaciela. Skrzydła tak oparte być powinny, aby nieprzyjacielowi było niepodobno z boku którego uderzyć, co do wygody, woda, las, przywóz żywności i furażowanie należy mieć na pamięci.

8. Miejsc, obranych na obozy, należy plany porobić z okolicą na kroków przynajmniej 1000. Że jednak tu nie idzie o dokładność skrupulatną, JMć Pan kapitan użyje własnych lub końskich kroków, wymiarkowawszy wprzód stosunek do miary łokciowej.

9. Zakończywszy wszystko podług danej sobie instrukcji i odesławszy raport ostateczny, JMć Pan kapitan nie wprzód na powrót do Warszawy się ruszy, aż

[1]) A. Gł. Metryka Litewska Oddz. VII, 2. „Raporta i noty sekretne od r. 1789—1792“ f. 99.

za odebranym ordynansem; w ciągu oczekiwania onego zaprzątnie się JMć Pan kapitan wraz z podkomendnym rozpoznaniem okolic krakowskich, samych murów tak Krakowa jako też i Kazimierza, jednakże zawsze w celu jedynie obrony.

10. A że we wszystkich podobnych ekspedycjach najlepiej jest, aby najmniej kto o tem wiedział, należy wziąć jaki inny pozór roboty i takowy dla jednostajności relacji swoim podkomendnym powiedzieć; w ciągu tej roboty JMć Pan kapitan sukni cywilnej używać będzie.

11. Resztę zostawuje się przezorności JMć Pana kapitana i pilności uczynienia zadosyć włożonych na siebie obowiązków.

Dan w Warszawie 17 lutego 1790.

Karol Sierakowski,

pułkownik i komendant korpusu inżynierów koronnych.

Załącznik Nr. 9.

PROJEKT ZMOCNIENIA ZAMKU KRAKOWSKIEGO I KONIECZNIE POTRZEBNEJ REPARACJI, CHCĄC SIĘ W NIM BRONIĆ“ [1]).

1. Mur, wywalony od arsenału Rzplitej na łokci 65, na nowo należy wyprowadzić, lecz już nie w linji prostej, jak był dawniej, ale w redan [2]) i usypać na nim dwie kondygnacje bateryj (s). Jedną do obrony przystępu do zamkowego wjazdu, drugą do zburzenia arsenału i bramy Grodzkiej, jeżeli by się tam nieprzyjaciel chciał ulokować.

2. Na stronie zamku od Bernardynów na Stradomiu i Paulinów na Kazimierzu należy wciąż dać parapet z faszyn (gdyż ziemi niemasz) i w trzech miejscach usypać baterje, aby nieprzyjaciel z tych dwóch dopiero wspomnianych kościołów nie mógł podług upodobania szkodzić zamkowi.

3. Ze strony zamku od Rybaków trzeba wyprowadzić mur nowy w piłę na łokci 530, w pewnem oddaleniu od muru dawnego, gdyż na stary spuścić się nie można. Mur ten nietylko będzie bronił przystępu do zamku, lecz przeprawy przez Wisłę.

4. W murze zamkowego seminarjum trzeba powybijać strzelnice do ręcznej broni.

5. Na wieżach Senatorskiej i Sandomierskiej w trzech piętrach trzeba należyte porobić strzelnice i dać powały, gdzie ich niemasz.

6. Dwie wieże mniejsze i trzecią większą przy bramie zamkowej wewnątrz z gruntu wyreparować i w przyzwoitych miejscach strzelnice podawać.

7. Ganek, idący wierzchem murów zamkowych, skąd strzelbą ręczną zamek bronić się powinien, potrzebuje z gruntu reparacji.

8. W wielu miejscach należy trawersy z ziemi lub faszyn podawać.

9. W kanałach kraty potrójne, bramy, wycieczki ubezpieczyć i wiele innych rzeczy do należytego przyprowadzić stanu.

Reparacja ta do sto czterdziestu tysięcy złotych najmniej kosztować będzie; pewnego rachunku jeszcze podać nie mogę, gdyż sprowadzenie chrustu na faszyny, kopanie fundamentów na mury, wybranie ziemi z miejsca jednego i przewiezienie na inne nie może być wyrachowane dokładnie.

Reparacja zupełnie jeszcze przed S. Janem będzie mogła być zakończona, byleby Prześwietna Komisja Wojskowa Obojga Narodów takowe uczyniła rozporządzenie, aby z miasta Krakowa i z miasteczek przyległych mularzów spędzić, ile tylko ich razem do roboty użyć będzie można. Równie też rozporządzenie względem innych robotników uczynić należy.

Obywatele zaś, mający chrusty na faszyny, gabiony, drzewa na palisady, rogatki i inne potrzebne materjały, tyle ile tylko będzie potrzeba bez zwłoki przystawić powinni.

Dan w Krakowie 2 maja 1790 r.

Karol Sierakowski,
pułkownik korpusu inżynierów koronnych.

---

[1]) A. Gł. Oddz. VII, 2. f. 153.

[2]) Dwuramiennik (franc. redan), umocnienie, składające się z dwóch równych barków, tworzących kąt, wystający w kierunku nieprzyjaciela.

Załącznik Nr. 10.

INSTRUKCJA DLA WYKOMENDEROWANYCH OFICERÓW INŻYNIERÓW DO ROZPOZNANIA MIEJSC WYRAŻONYCH W ORDYNANSIE W. SIERAKOWSKIEMU PUŁKOWNIKOWI ODE MNIE DANEGO[1]).

1. Oficer od inżynierów, stanąwszy na miejscu przeznaczonem do rozpoznania pozycji, nasamprzód zastanowi się jeżeli takowe jest zdatne na co w celu wojennem, które miejsce, gdyby nie znalazł w tym celu wcale użytecznem, w okolicy onego znaleźć stosowniejsze do zamierzonego celu starać się będzie.
2. Obrawszy raz miejsce zdatne do ufortyfikowania, założenia magazynu, oparcia skrzydła obozu, lub wojska, zrobi onego plantę na strzelanie armatne, stolikiem i z potrzebnemi do tego profilami.
3. Ułoży projekt ufortyfikowania onego, stosownie do przepisów fortyfikacji polnej, wyrachuje w jakim czasie takowe umocnienie wykonać się będzie mogło, oznaczy potrzebną liczbę robotników, materjałów, poda projekt zkąd ci robotnicy jako i materjały w czasie potrzeby wziętymi być mogą.
4. Oznaczy potrzebną liczbę tak żołnierzy, jako i harmat do obrony, jako też potrzebną wielość prochu do założenia piecyków, gdyby założenie takowe miało nastąpić.
5. Oznaczy innym kolorem budynki, któreby, jeżeli przyjdzie do istotnego ufortyfikowania lub ataku, zrucić (s) potrzeba z oznaczeniem wartości onych.
6. Wszystkie budynki, lub inne miejsca zdatne do składów amunicji, lub żywności równie innym kolorem odznaczone być powinny z wyszczególnieniem, jaki skład i wiele w każdym budynku lub innem miejscu zmieścić się może.
7. Ułoży projekt wszelkich przeszkód, które tylko, stosownie do sytuacji miejsca mającego się ufortyfikować, uskutecznione być mogą w celu wstrzymania przystępu nieprzyjacielskiego do miejsca obronnego.
8. Na lewej lub prawej stronie miejsca obronnego, jeżeli sytuacja jest po temu, uprojektuje zawczasu sposób uformowania obozu mocnego, który może być pomocny w czasie potrzeby wojsku naszemu i stać się tamą dalszemu wkroczeniu wojska nieprzyjacielskiego.
9. Gdy najmniejsze szczegóły okolicy miejsca mającego się umocnić powinny dokładnie być oznaczone, wezmą zatem inżynierowie, przenosząc takowe na papier, cal jeden warszawski na łokci 50.
10. Wszystkie te ułożone projekta w jak najściślejszym sekrecie trzymać będzie i tylko jednemu generałowi komenderującemu, gdy tego okoliczności wymagać będą, zamysł swój odkryje.

Stanisław Potocki.
generał

Dan w Warszawie 6 maja 1792 r.

---

[1]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 103.

Załącznik Nr. 11.

INSTRUKCJA DLA INŻYNIERÓW, MAJĄCYCH REKOGNOSKOWAĆ PODŁUG ORDYNANSU W-mu SIERAKOWSKIEMU PUŁKOWNIKOWI ODE MNIE DANEGO [1]).

1. Gdy rekognoskowanie kraju nakazane ordynansem od Prześwietnej Komisji Wojskowej Obojga Narodów jak najrychlej ma być uskutecznione, Ichm. inżynierowie, wyznaczeni do tej roboty, uformują sobie z mapy jeograficznej siatki punktów główniejszych części przypadającej do zrobienia każdemu, na którą siatkę wezmą na skalę 5 calów warszawskich na jedną milę do 12000 łokci zawierającą.
2. Mając tym sposobem uformowaną siatkę, wprowadzą na nią to wszystko, co tylko w celu militarnym wiedzieć należy, lecz, że ta robota jest nagła, użyją do uskutecznienia onej końskich kroków, bousoli, a najwięcej okomiaru.
3. Wprowadzając gościńce, idące do granic rosyjskich, oznaczą i opiszą jak najdokładniej miejsca, w których najłatwiej dalszy wstęp nieprzyjacielski wstrzymany być może do państw Rzplitej i stosowny do tego celu ułożą projekt. Równie starać się będą oprócz gościńców wprowadzać inne drogi i drożyny, któremi z jednego miejsca do drugiego dojść można, wszystkie mosty lub groble, znajdujące się na gościńcach i drogach oznaczą, z wyrażeniem czyli są dobre lub złe i czy przez nie artylerja i bagaże przejść mogą. Parowy, wąwozy lub inne miejsca podobne jak najdokładniej opiszą.
4. Rekognoskując rzeki, opiszą dokładnie znajdujące się na nich przewozy, mosty, brody, rodzaj dna ich, czyli mulisty, piaszczysty, lub kamienisty, brzegów przystępność lub nie. Równie opiszą w jakich miejscach prawy lub lewy brzeg rzeki góruje. Oznaczą miejsca zdatne do rzucenia pontonów z dokładnem w tym miejscu rzeki szerokości oznaczeniem; nie mniej głębokość brodów zanotują, w jakim czasie i do jakiej wysokości rzeka jaka zwyczajnie wzbiera, rodzaj statków przewozowych opiszą z wyszczególnieniem wiele takowych w jakiem miejscu znajduje się i wiele piechoty lub kawalerji każdy z nich w szczególności znieść może.
5. Rekognoskując lasy, opiszą onych rodzaj, czyli są gęste lub rzadkie, błotniste lub suche, i jeżeli przez takowe piechota lub kawalerja, nie trzymając się gościńca lub drogi, przejść może.
6. Rekognoskując błota, pilnie dowiadywać się będą czyli pieszo one przebyć można lub nie i gdzie? i jeżeli nie przechodzą przez takowe drogi, któremi by i kawalerja przemaszerować potrafiła. Zanotują błota nigdy nieprzebyte, oddzielając od takowych te, które w pewnym czasie tylko są grząskie.
7. Przenosząc wsie, dwory, miasteczka i inne miejsca na plan, oznaczą onych prawdziwe położenie zapomocą bousoli, nie zatrzymując się jednak nad pozycją domów drewnianych, zanotują wielość znajdujących się gospodarzy i zaprzęgi tak konnych jako i wołowych; równie zanotują znajdujące się w nich kościoły murowane, cmentarze i inne domy. Gdy kolumna wojska będąca w marszu unikać powinna przechodzić przez wsie, nie zaniedbają te wsie zanotować, które ominąć można.
8. Miejsca zdatne na obozy odporne lub zaczepne, jako też do stoczenia bitwy zapiszą z oznaczeniem wielości wojska mającego stać obozem lub stoczyć bitwę.

[1]) B. N. Coll. aut. 328 z T. P. N. f. 105.

9. W dzienniku roboty rozróżnią pozycje, które sami rekognoskowali, od tych, które z relacyj świadomych ludzi miejscowych na plan wprowadzili.
10. Gdy z wiadomości ludzi świadomych pozycje wprowadzać będą na plan, nigdy na relację jednego spuszczać się nie powinni, lecz najmniej dwóch ludzi świadomych każdego zosobna o jedną rzecz wypytywać się należy.
11. Robiąc nad granicą pytać się będą podróżnych gdzie i wiele wojska rosyjskiego w jakiem miejscu konsystuje, czyli są w gotowości do marszu lub nie.
12. Zaleca się sekret najściślejszy J. M. P. oficerom i surowo przykazuje się aby nikomu powziętych wiadomości nie udzielali, oprócz komendę mającemu w każdym oddziale inżynierowi, który z takich wiadomości najściślejszy da raport generałowi, mającemu komendę nad korpusem wojska w tych okolicach rozlokowanego lub obozującego.
13. Raporta swoje, ilekroć potrzeba będzie, mającemu komendę nad inżynierami odsyłać będą, lub też generałowi komenderującemu korpusem wojska Rzplitej, ile razy on takowe raporta żądać będzie.
14. Każdy z obserwujących inżynierów zrobi na planie swoim dwie skale, jedną łokci warszawskich, stosując się do wyższego przepisu, długości na milę, drugą kroków końskich lub własnych, stosując się do miary łokci.

Dan w Warszawie 6 maja 1792 r.

Odtąd własnoręcznie plk. Sierakowski.

15. Rekognoskujący puszcze (s) Prypeci starać się będą najpryncypalniej wszystkie drogi od Nieświeża, Słucka i innych miejsc z Litwy idące na Wołyń i w Kijowskie jak najdokładniej naznaczyć i opisać.
16. Każdy mający rozpoczynać robotę, starać się będzie jak najśpieszniej miany (s) list od Komisji Wojskowej Obojga Narodów komunikować Komisji Cywilno Wojskowej, w której obrębie robić będzie i upraszać Komisję Cywilno-Wojskową o rozesłanie obwieszczenia do obywateli, w sposób jak Komisja Wojskowa rekwiruje dla uzyskania potrzebnej pomocy.

Karol Sierakowski
pułkownik korpusu inżynierów koronnych.

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

Załącznik Nr. 12.

INSTRUKCJA DLA IMć PANA PIOTROWSKIEGO, PODPORUCZNIKA KORPUSU INŻYNIERÓW KORONNYCH, WYKOMENDEROWANEGO POD GRANNE DLA STAWIENIA MOSTU NA RZECE BUGU I ZNOSZENIA SIĘ Z W. ZAJĄCZKIEM, SUPERINTENDENTEM PROWINCJI MAZOWIECKIEJ [1]).

1. Wybierze 6 ludzi, ciesielkę umiejących i pływanie na wodzie z łodziami, dwa wózki, po parze koni biorąc, natychmiast pod miasto Granne do rzeki Bugu pojedzie.
2. Weźmie z sobą stąd linów, postronków i bratnali do potrzeb ręcznych, mniejszych świdrów, siekier i toporków.
3. Stanąwszy na miejscu pod Grannem, podług danego sobie rysunku w raptularzu, przedsięweźmie stawienie mostu do czego zbierze krypy, promy, łodzie, czołna i jakie tylko będą zdatne statki do pływania, a gdyby tych nie wystarczyło weźmie kuffów i beczek. Podług potrzeby tych wszystkich statków użyje, rozstawiając je na wodzie przez Bug, w odległości jak wypadnie na 5 lub 4 łokcie od siebie, kładąc na też statki belki na cali 6 grubości w kwadrat i przywiązując je postronkami do statków.
4. W końcach statków, które się obracają pod wodą, podaje kołki żelazne i przez nie do utrzymania statków zamiast kotwic pozabija koły, a jeśliby na prędce kołów żelaznych mieć nie można było, tedy z linków porobi kółka, a końce od nich roztrzepawszy, rzemień przyłożywszy, bratnalami przybije i koły przez nie pozabija.
5. Krzyżownice z linów od statku do statku dla mocy podaje, pouwiązywawszy liny albo do kołów czyli kółek żelaznych, albo też do burtów w statkach powierciwszy w nich dziury.
6. Jeżeli będą bale na pomost, tedy dawać belków na statkach po 5 sztuk, jeżeli zaś balów nie dostanie tylko tarcice, tedy dawać po 6 lub 7 belek, ażeby pomost na nich był szerokości po łokci 8 i też bale, lub tarcice dla bezpieczeństwa bratnalami poprzybija do belek.
   za rewersami i inny materjał do mostu potrzebny. Ochotników do pomocy
7. Statki wszystkie, jakie się na miejscu znajdują brać będzie od właścicielów zdatnych starać się będzie i tym podług ugody płacić ma.
8. Jeżeliby mu czas i sposobność wystarczyła, drugi most w miejscu opatrzonem w bliskości pierwszego postawić starać się będzie; ukończywszy te roboty, raport przez sztafetę poczty lub przejeżdżającego tamtędy kurjerami uczyni, a skoro się doczeka przybycia korpusu wojska naszego natychmiast się zamelduję, że jest obowiązany do Warszawy powrócić. Ordynansu otwartego do komend w razie potrzeby użyje. Na drogę i expres bierze z kasy korpusowej zł. polskich 800, z których jak najdokładniejszy zda rachunek.

---

[1]) A. Gł. Kr. P. 1792 r. Nr. 147.

SKOROWIDZ NAZWISK.

Adamowicz 21, 137, 188.
Aigner Michał 21, 188.
Aigner Piotr 77, 111, 112 n.
Aleksandrowicz 163.
Amira 17, 44 n, 52 n, 139, 151 n, 155 n — 156 n, 176, 183, 186, 194.
Apfell 43 n.
Arant 156 n, 161.
Arciszewski 10.
Askenazy 4, 43 n, 92 n, 120 n, 144 n.
August II 70.
August III 70.
Auvray 17, 65, 66 n, 77, 94, 97, 117, 118 n, 124 n, 130 n, 136 n, 137 — 138, 151 n, 186.

Bakałowicz 2, 6 — 7, 59 — 63, 78—81, 85 — 88, 91 — 92, 95 n, 105, 138 — 140, 155, 159, 168 n, 169, 172, 177 — 179.
Banuszewicz 169.
Barakka 46 n.
Baranowski 169.
Bartoszewicz 2, 11 n, 145 n — 146 n, 164 n.
Beauplan 10.
Bernaux 76 n.
Berthaut 25 n.
Bertho 51.
Bębnowski 44 n, 50 n, 152 n, 161, 196.
Bielak 120 n, 135.
Bieliński 111, 151 n.
Blond 64 n.
Bogusławskij 3, 180 n.
Borowicz patrz Pomarański.
Borysow 180 n.
Boski 179 n.
Branicki 38.
Broszkowski 151 n 169.
Brühl Alojzy 10 — 13, 15, 55, 72, 85 — 86, 99 — 100.
Brühl Henryk 10 n.
Bukar 4.
Buono 71 n.
Byszewski 61, 138 — 140, 141 n.

Cadau patrz Kado.
Callier 60 n, 106 n.
Chlewiński 120 n.
Chodźko 183 n.
Choisi 61.
Chruszczow 130 n.
Cichocki 32, 39 n, 55, 169 n, 177, 182 n.
Cromer 95 n.
Cronemman 136.
Czacki 106, 119 n.
Czaki 59.
Czapski 44 n, 50, 156, 194.
Czarnecki 22 n.
Czarnek 105.
Czarnowski 46 n.
Czartoryska 128.
Czartoryski Adam 120 n.
Czekayski 44 n, 50 n, 176, 195.
Czerwiński 50 n, 151 n, 176, 195.
Czyżewicz 151 n.

Dahlke 44 n, 52 n, 108 n, 109, 117 n — 118 n, 151 n — 152 n, 155 n, 195.
Dąbkowski IX, 1.
Dąbrowski Jan Henryk 2—3, 7, 15 n, 28 n, 37 n, 39 n, 152, 158 n, 165, 169 — 170, 182 — 183.
Dąbrowski Władysław 45 n, 152 n, 196.
Dąbrowski kond. inż. 152 n.
Dederko 137.
Dekan 10.

Dell'Aqua 70.
Dembiński 4, 140 n, 178 n.
Dembowski 111 n.
Deutsch 95 n.
Deybel de Hammerau 112.
Dickstein 82 n.
Dobiński 33 n.
Drzewiecki 4.
Duchnowski 168.
Dunin 126.
Dupain de Montesson 25 n.
Dupont 10.
Działyński 141.
Dzwonkowski 4, 43 n, 144 n, 156 n.

Eckiert 86 n, 88, 90, 92.
Elżbieta cesarzowa 23 n.
Etannion 95 n.

Favrat 3.
Fersen 130 n, 137.
Firlej 77.
Fiszer 51 — 52.
Folino 72.
Fondzielski 176.
Fontana 111.
Fortuński 156 n.
Frankowski 40 n, 135.
Freytag 10.
Fryderyk Wielki 71 n, 81 n.
Fuks 3, 180 n.

Gawłowski 11, 17, 44 n, 48, 77, 93, 94 n, 97 — 99, 103, 106, 145, 150, 151 n — 152 n, 155 n, 159, 167, 171, 174 — 176, 178 — 179, 186, 194, 196.
Gawszycki 52 n.
Gembarzewski 57.
Genga 10.
Getkant 10.
Giedrojć 182.
Giergielewicz X, 10 n. 77 n.
Ginell 22 n.
Gisiler 169 n, 171, 172 n, 175 n.
Gizler patrz Gisiler.
Głębocki 2, 162.
Godebski 119 n.
Gołowin 3, 164 n, 180 — 182.
Gończo 137 n.
Gorzeński 6, 35, 36 n, 88 n, 119 — 120, 125, 135 n, 138 — 141.
Górski Konstanty IX — X, 14 n, 27 n, 53 n — 54 n, 65, 68 n, 76 n, 113 n, 164 n.
Górski Szymon 21, 47, 73, 110, 183, 188.
Grabowski Ambroży 9.
Grabowski Stefan 4.
Grodzicki 71.
Grotius 81 n.
Gutkowski 151 n.

Handelsman 1, 8.
Hauffe 17, 44 n, 66 n, 94, 108 — 109, 117, 145, 151 n, 155 n, 186, 200.
Hauke 44 n, 50 n, 118 n, 151 n — 152 n, 155 n, 176, 195.
Hauman 151 — 152.
Hauterive Valentin patrz Valentin.
Hekel 124 n.
Hentschel patrz Hentzelt.
Hentzelt 44 n, 50 n, 152 n, 155 n, 196.
Hiż 11, 17, 45, 47 n, 55, 66 n, 151 n — 152 n, 155 n, 178, 186, 196.
Hniłko 11 n, 71 n.
Hoffman 17, 38 n, 44 n — 45 n, 98, 106, 151 n, 155 n, 186, 196.
Hogreve 2, 81 — 82, 83 n.
Horodyński Józef Karol 61 n.
Horodyński W. 61 n, 63 n.
Hryniewicz 21, 73, 138, 188.
Hube 21, 73, 188.
Hurtig 21.

Ihnatowski 105, 106 n.
Iliński 65.
Igelström 39 n.

Jabłonowski 59.
Jagmin 22 n.
Jakubowski 164.
Jan Kazimierz 70.
Jan III Sobieski 70 — 71.
Jasiński Ignacy 22 n.
Jasiński Jakób 2, 19 — 21, 38, 47, 73, 81 n, 110, 115, 118 — 119, 129, 134 — 137, 140 — 141, 188.
Jaźwiński 169 n.
Jeziorkowski 198.

Jeżowski 142.
Jodko 22 n.
Judicki patrz Judycki.
Judycki 120 n, 135, 138.

Kachowski 119 n.
Kadau patrz Kado.
Kado 21, 121, 188.
Kalinka 14 n, 92 n, 145 n — 146 n.
Kalk 166.
Kamzetzeer 45 n, 50 n, 51, 196.
Karol Gustaw 135.
Kaspary 17 n, 54 n, 108 n, 109, 117, 124, 186.
Khodeé 164.
Kiersnowski 22 n.
Kiliński 4, 142 n.
Klein 11, 15, 99 — 100, 103, 111.
Klimkiewicz 74 n.
Kochanowski 105, 109.
Kołłątaj Antoni 151 n, 183.
Kołłątaj Hugo 86 n, 183.
Komarzewski 60, 145 — 148.
Konarski płk. 38 n.
Konarski Stanisław 29 n.
Kondeusz 81 n.
Konieczny 2, 164 n.
Kopeć 4.
Koroza 22 n, 137.
Korycki 126 n.
Korzon 2, 14 n, 27 n, 31 n — 32 n, 37 n, 39 n, 41 n, 46 n, 48, 49 n, 53 n, 55 n, 60 n, 62, 65, 71 n, 72, 80 — 81, 106 n, 114 n, 120 n, 142 n, 144 n, 146 n, 149 n, 152 n, 156 n — 158 n, 164 — 165, 169 n, 174 n, 178 — 180, 182 n.
Kościuszko 2, 4, 6 — 7, 43, 44 n, 45 — 49, 51 — 52, 62 — 63, 91, 114 n, 122, 142 n, 144, 145 n, 148 — 152, 155 — 165, 167 — 169, 171 — 173, 183 — 184.
Kosiński 44 n, 50, 151 n — 152 n, 176, 195.
Kossakowski 39, 40 n.
Kozakiewicz 43 n.
Kozłowski 151 n.
Kraft 45 n, 152 n, 155 n, 196.
Kralewski 175 n.
Krasiński 31.
Kraszewski 4, 163 n, 173 n 182 n.
Kreczetnikow 113 n, 119 n.
Kreczmer 43, 44 n, 50 n, 151 n, 194.
Kromer 27.
Królikiewicz 143.
Kruszewski 106.
Krysiński 22 n, 66, 108 n, 137 n.
Krzewski 82 n.
Ksenofont 81 n.
Kubicki 17, 33 n — 34 n, 44 n, 52 n, 66, 68, 74, 142, 151 n, 155 n, 179, 183, 186, 194.
Kucharzewski 2, 9, 10 n, 81 n, 131 n, 132, 158 n.
Kukiel 14 n, 142 n, 165, 167 n.
Kupczyński 41 n, 52 n, 99 n, 142 n, 165 n, 166, 167 n.
Kutuzow 126.
Kwiatkowski 43 n, 44 n, 50 n, 151 n — 152 n, 155 n, 196.

Labadie 38.
Labadie Aleksander 74 n.
Lampi 20.
Langfort 112 — 113.
Langfrey 166.
Laskowski X.
Lebro 44 n.
Lehman 112.
Lehnert 163.
Lencewicz 106 n.
Lewanidow 126.
Lewicki 44 n.
Lindsay 34, 38 n, 40 n, 45 n, 89, 106.
Lubiewski 44 n, 50 n, 52 n, 151 n, 156 n, 176, 195.
Lubomirski 120.
Luzarkiewicz 43 n, 151 n.

Łabuński 74 n.
Łaźniński 172 n, 176 n.
Łęski 2, 81 n, 82, 83 n, 183.
Łętowski 74 n.
Łoza 111n.
Łubieński 44 n, 50 n, 151 n — 152 n, 156 n, 195.
Łukasiewicz 78.

Machulski 108 n.
Madaliński 40.

Makowski 177 n.
Maksutow 180 n.
Malczewski 105.
Mańkowski 7, 42 n.
Marks 11, 103.
Masson du Pont patrz Dupont.
Maurycy Saski 81 n, 135, 162.
Mehler Jan 74 n.
Mehler Jan ppłk. 11, 17, 34 n, 44 n, 48, 51, 52 n, 72, 93 — 94, 97, 99, 106, 108 — 109, 117, 118 n, 141 — 142, 145, 151 n — 152 n, 158 — 160, 167, 168 n, 171 — 172, 174 — 175, 186, 194, 200.
Mieroszewski 10, 71.
Mokronowski 4, 6, 48—49, 144, 145 n, 147, 149, 151 — 152, 158, 159 n, 163 n.
Mościcki 2, 4, 19 n, 22 n, 47 n, 71 n, 72, 77—78, 120, 129 n, 135 n, 137 n, 140 n, 164 n, 168 n, 169, 170 n, 179 n, 181 n, 183 n.
Moszyński 26.
Möllendorf 182.
Muchanow 3.
Müller patrz Mehler.
Mycielski 111 n.

Nabielak 166 n.
Napoleon I 112 n.
Niemcewicz 4.
Niepiekło 44 n, 50 n, 176, 195.
Nieplujew 121 n.
Nowicki 65.

Ochocki 4.
Olszewski 2, 26 n — 27 n, 59 n — 60 n, 82.
Orłow 3, 164 n, 180 n.
Orłowski 4, 6, 45 n — 49 n, 51 n, 62, 63 n, 85, 87 — 92, 145 n, 150, 156 — 160, 161 n, 164, 167, 168 n, 171, 173, 176, 177 n, 179.
Ostoja patrz Słoński.
Ostrowski 51.
Ożarowski 39.
Ovre patrz Auvray.

Paszkowski 2, 4, 162 — 163, 164 n.
Pawłowski 3, 92 n, 113 n, 143 n.
Pecolt 200.
Pełczyński 44 n, 50 n, 52 n, 117 n, 151 n, 195.
Pertés patrz Perthées.
Perthées 59 — 60.
Pieniążek 117 n — 118 n.
Pietruszewskij 180 n.
Piller 46 n.
Piotr Wielki 23, 71 n, 182.
Piotrowski 17 n, 40 n, 44 n, 102 n, 108 n, 109, 117 n, 136, 138, 151 n, 155 n, 169, 186, 195, 206.
Pistor 3, 143.
Plater 44 n, 50 n, 151 n, 155 n, 195.
Pleitner 10.
Podoski 17, 38 n, 44 n, 65, 66 n, 106, 139, 151, 159, 186.
Polewoj 3, 180 n.
Poleski patrz Polewski.
Polewski 17, 38 n, 44 n, 52 n, 100, 102 — 103, 151 n, 166, 186, 194.
Pomarański 82 n.
Poniatowski ks. Józef 3 — 4, 36 n, 44 n, 65, 66 n, 92 n, 113 n — 114 n, 119 n, 121 n, 122, 124 — 128, 140 n, 141, 152, 155, 156 n, 167 — 168, 172 n — 173 n, 178 n.
Poniatowski Stanisław 24, 110.
Poniński 152 n.
Potocki Eustachy 29 n.
Potocki Jan 17 — 18.
Potocki Stanisław Kostka 16, 17 n, 29 — 30, 32 — 36, 54 n, 67 — 68, 74, 89, 92 n, 98, 99 n, 102 — 103, 114 — 117, 118 n, 122 — 123, 130 n, 136, 189 n, 190, 203.
Potocki Szczęsny 11 n, 15, 29, 37 — 38, 54.
Potocki Władysław 74 n.
Potocki w-da ruski 86 n.
Prądzyński 165.
Przepaliński 22 n.

Raczyński 44 n, 50 n, 195.
Radzyński 156 n.
Raspe 56.
Rastawiecki 60 n, 106 n, 184 n.
Rągi 34, 40 n, 45 n.
Rej 167.
Rembieliński 105.

Reszka 22 n.
Riabinin 63 n.
Ridolfino 9 n, 10.
Ropelewski 45 n, 50 n, 151 n, 196.
Rouget 131 n.
Rymiński 137.
Rzewuski 76.

Sałacki 17, 38, 43, 44 n, 108 — 109, 117, 118 n, 122, 124, 151 n, 155 n, 161, 176, 186, 194.
Sanguszko 4.
Santoni 9 n.
Sapieha 19, 22, 29, 67, 69 n, 70 n, 77 n, 114, 188.
Schultz 43, 151 n.
Schütz 111.
Selle 44 n, 50 n, 151 n, 155 n, 176, 195.
Seume 3, 170 n.
Sewerynowski 105.
Sévigny 11.
Siemieński 4, 162, 163 n.
Sierakowski Karol 4, 7, 15—18, 25—26, 30, 33, 34 n, 36 n — 37 n, 38, 40 n, 42 n, 43, 44 n — 45 n, 47 — 49, 51 — 52, 54 n, 61 — 62, 65 — 68, 70 n, 72 — 73, 74 n, 76 — 77, 85, 91, 93 — 99, 102, 105 — 109, 115 — 117, 118 n — 119 n, 122 — 129, 136, 139 n — 140 n, 141, 143 — 152, 155, 158, 161, 162 n, 166, 184, 186 — 187, 194, 201 — 205.
Sierakowski Sebastjan 86 n.
Sierawski 168.
Sievers 38 — 39.
Simanskij 171 n.
Skałkowski 2, 4, 7, 37 n, 48 n, 63 n, 113 n, 142 n — 143 n, 158 n, 164 n, 165, 172, 173 n, 182 n.
Słoński 82 n.
Smitt 3, 164 n, 180 n.
Smoleński 22 n, 120 n.
Sokolnicki Michał 2, 134 n, 141 n.
Sokolnicki Michał gen. 2, 20 — 21, 47, 69, 73, 81 n — 82 n, 129 — 134, 135 n, 140 — 141, 169, 188.
Spaarreman 7, 31 — 32, 33 n, 36 n, 42 n, 45, 177, 191.
Stanisław August X, 2, 4, 9, 10 n, 11, 14 n, 19 n, 29, 30 n, 36, 54, 59 — 62, 70 — 71, 78, 85, 99, 110 n, 111, 114, 116, 137 — 140, 178 n.
Starzeński 4, 36 n, 182 n.
Stefan Batory 9 n, 10.
Styczyński 44 n, 50 n, 151 n — 152 n, 155 n, 161, 196.
Suchodolski 38.
Sulistrowski 120 n, 135.
Sułkowski 4, 182 n.
Suworow 3, 61, 171, 174, 178, 180 — 181.
Szałowski 86 n, 88, 90, 92.
Szeferowicz 156 n.
Szindler 55.
Szmul 175.
Szpaarman patrz Spaarreman.
Szpilewski 86 n.
Szujski 4.
Szwarce 2, 183 n.
Szymanowski Józef 50.
Szymanowski Ludwik 44 n, 50 n, 155 n — 156 n, 195.
Szymanowski W. 29 n.
Szymański 44 n, 50 n, 168, 195.

Śmiałowski 2, 113 n, 163 n — 164 n.
Śniadecki 82 n.

Tielke 2, 25 n, 83.
Tokarz 41 n.
Tomaszewski 21, 188.
Tomkowicz 99 n.
Torri August 17, 38 n, 44 n, 52 n, 94, 108—109, 117, 118 n, 143, 151 n, 183, 186, 194.
Torri Franciszek 74 n.
Treskow 3, 152 n, 154.
Truchim 4.
Trzeciak 22 n.
Twardowski 135 n.

Urbain 73.

Wawreczewsky patrz Wawrzecki.
Wawrzecki 170, 182.
Weroni 176.

CBW
Wpływ nr 386 46.
481

Wielhorski 121, 141.
Wierzbowski 100, 102, 103 n, 166.
Wilczyński 44 n, 50 n, 151 n, 155 n, 176, 195.
Winiawski 166.
Winnicki 44 n, 50 n, 108 n, 117 n, 151 n, 155 n, 177, 195.
Wirtemberski 65, 93 n, 97, 119 n, 120 — 121, 130.
Władysław IV 70 — 71.
Wodzicki 4, 130 n.
Wojda 4.
Wolański 2, 113 n, 120 n, 129 n, 131, 135, 136 n — 137 n, 139, 141 n.
Woronicz 45 n, 151 n, 156 n, 196.
Woyczyński 168.
Woykowski 45 n, 50 n, 196.
Woyten de 112.
Wóycicki 82 n, 184 n.
Wyszkowski 44 n, 50 n, 52 n, 117 n, 123, 151 n — 152 n, 155 n, 183, 195.

Valentin 44 n, 50 n, 118 n, 151 n — 152 n, 155 n, 176, 195.
Vauban 64 n, 163.

Zabiełło Józef 39.
Zabiełło Michał 120 n, 130 — 131, 135 — 137, 140.
Zabiełło Szymon 120 n, 121, 135.
Zaczkowski 45 n, 50 n, 196.
Zajączek 206.
Zajączek Józef gen. 3, 44 n, 151—152, 155, 156 n, 161, 167 — 168, 169 n, 170 — 173, 176, 177 n, 179 n.
Zajonczek patrz Zajączek.
Zakrzewski 4, 51 n.
Zaleski 87.
Zawadzki 6, 17, 32 — 35, 36 n, 44 n, 48, 68, 86 — 90, 91 n, 92, 110, 139 n, 143, 145, 151 n — 152 n, 159, 171 — 172, 174, 178 — 179, 189 n, 191, 192 n, 193 — 194.
Zenowicz 4.
Zojack 17 n, 30, 44 n, 54 n, 151 n, 186, 194.
Zołczyński 151 n.
Zygmunt III 10, 70.

208

Biblioteka Akademii Sztabu

BIBLIOTEKA
ASG
NAUKOWA
AI
47658